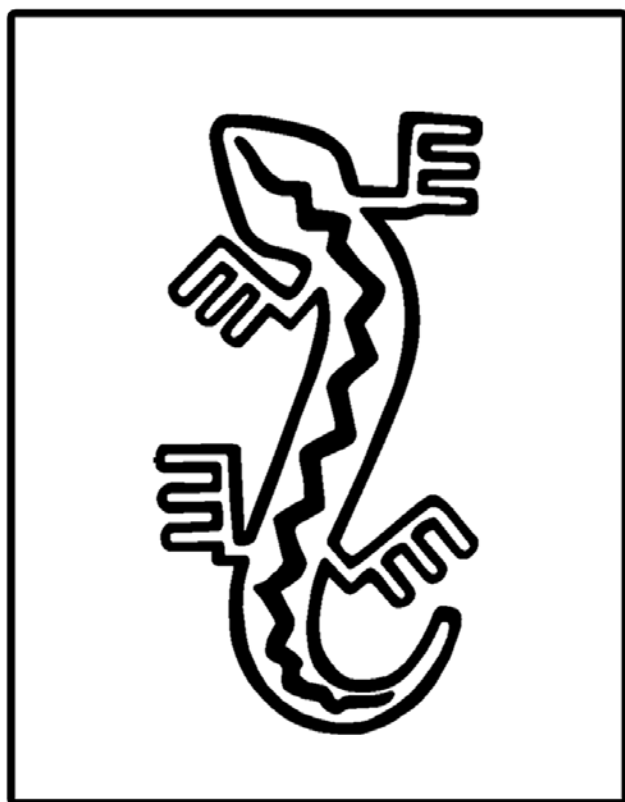


WYWIADOWCZA I KONTRWYWIADOWCZA

DZIAŁALNOŚĆ PODZIEMIA NARODOWEGO
PRZECIWKO NIEMCOM I KOMUNISTOM
W LATACH 1940-1945



WARSZAWA 2019

**Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność
podziemia narodowego
przeciwko Niemcom i komunistom
w latach 1940–1945**

pod redakcją dr. Wojciecha Jerzego Muszyńskiego

Warszawa 2019

Redaktor naukowy:

dr Wojciech Jerzy Muszyński

© Copyright by Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego 2019

ISBN 978-83-953038-2-1

Wszystkie artykuły zamieszczone w publikacji wyrażają poglądy autorów i zostały przez nich wygłoszone w formie prelekcji podczas seminarium „Wywiad NSZ” w dniach 22–23 lutego 2018 r. w Centralnym Ośrodku Szkolenia ABW w Emowie.

Publikację zamknięto i oddano do druku w czerwcu 2019 r.

Redakcja, korekta i skład:

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego

ul. Rakowiecka 2a, 00-993 Warszawa

Spis treści

<i>prof. Jan Żaryn</i> Wywiad Polskiego Państwa Podziemnego — przegląd panoramiczny.....	5
<i>Leszek Żebrowski</i> Wywiad Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych w latach 1939–1945.....	17
<i>prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski</i> Ekspozytura „Zachód” Wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych na Pomorzu w latach 1939–1945.....	42
<i>dr Rafał Sierchuła</i> Rekonstrukcja działalności wywiadowczej zbrojnych struktur podziemia narodowego na terenie Wielkopolski (1939–1945).....	63
<i>dr Sebastian Bojowski</i> Przechytrzyć „Lisa” — gry wywiadowcze Narodowych Sił Zbrojnych z Niemcami (1942–1944).....	75
<i>dr Bartłomiej Szyprowski</i> Kontrwywiad i sądownictwo Narodowych Sił Zbrojnych.....	85
<i>dr Sebastian Bojowski</i> Wywiad antykomunistyczny Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych (1940–1944).....	112
<i>Leszek Żebrowski</i> Działalność wywiadowcza na styku wrogich organizacji. Próby penetracji Narodowych Sił Zbrojnych przez wywiad komunistyczny.....	128
<i>dr hab. Karol Sacewicz</i> W walce o Wielką Polskę. Centralne Porozumienie Antykomunistyczne „Blok” — sojusznik Narodowych Sił Zbrojnych na przeciwkomunistycznym froncie (1943–1944).....	140
<i>Paweł Władysław Weker</i> Biuro Fałszerstw NSZ.....	159
<i>Mariusz Olczak</i> Z dziejów kontrwywiadu AK i NSZ. Kwestia tzw. „list proskrypcyjnych” NSZ.....	170

Wywiad Polskiego Państwa Podziemnego – przeгляд panoramiczny

Polski wywiad wojskowy, podległy ostatecznie II Oddziałowi Sztabu Naczelnego Wodza, organizował się od jesieni 1939 r. poza granicami kraju w oparciu o ludzi i struktury WP sprzed kampanii wrześniowej. Także znacząca część dokumentacji przedwojennej „Dwójki” szczęśliwie znalazła się na Zachodzie¹. Miało to swoje znaczenie, tym bardziej, że już przed wojną – jak pisali także niemieccy analitycy – wywiad polski „był na służbie Anglików, a potem stał się poniekąd wywiadem angielskim zarówno na kontynencie europejskim, jak i w Afryce Północnej, na Bliskim Wschodzie, a przez pewien czas także w Rosji”². Faktycznie był to jednak polski wywiad, gdyż jednocześnie podlegał Naczelnemu Wodzowi. Tym bardziej jego część krajowa. Mieli jednak rację analitycy z niemieckiego Rozpoznania Frontowego III Wschód, czyli kontrwywiadu Abwery, m.in. rozpracowującego polskie podziemie, pisząc o zasięgu wpływów i penetracji. Zadania reaktywowanego początkowo we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii wywiadu terytorialnie obejmowały *de facto* cały świat. Komórki polskiego wywiadu wojskowego odnajdźmy bowiem na Dalekim Wschodzie, w obydwu Amerykach, w Azji Środkowej i na Bliskim Wschodzie czy w Afryce Północnej, w okupowanych przez Niemców krajach Europy (szczególnie silne we Francji³), ale także na półwyspie iberyjskim – neutralnym, czy też w państwach skandynewskich⁴. Nadzorem nad krajowymi strukturami wojskowymi, w tym

¹ Zob. A. Peplowski, A. Sucheitz, *Organizacja i funkcjonowanie Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 97 i nast.

² *Polskie Podziemie w oczach wroga. Tajny raport dowódcy niemieckiego wywiadu gen. Reinharda Gehlena*, opr. J. Rydel i A. L. Sowa, Kraków 2016, s. 51.

³ Przede wszystkim komórki wywiadu mjr. Mieczysława Słowikowskiego i mjr. Wincentego Zaremskiego, podporządkowane od IX 1940 r. Oddziałowi II Sztabu NW w Londynie oraz podziemną sieć F-2 francuskiego ruchu oporu, w której działali Polacy, m.in. Stanisław Łucki „Arab”, odpowiedzialny za okręg Lyon. Zob. S. Łucki, *Z Kut do Paryża. Wspomnienia*, Paryż 1996, s. 47–53 (Kolekcja S. Łuckiego znajduje się w zbiorach AAN); R. Wnuk, *Wywiad polski we Francji 1940–1945*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 235–253; J. Żaryn, *Stronnictwo Narodowe we Francji (1939–1944)*, „Biuletyn IPN”, nr 8–9, sierpień–wrzesień 2009, s. 96–110.

⁴ Zob. *Polsko-brytyjska współpraca...*

wywiadu i kontrwywiadu zajął się z kolei, powołany przez Naczelnego Wodza na Komendanta Głównego ZWZ gen. Kazimierz Sosnkowski. Już na początku 1940 r. Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza opracował wytyczne dla powstającego w kraju wywiadu, w tym przekazał cele i zadania poszczególnym komórkom wywiadowczym z punktu widzenia Francji jako głównego sojusznika, na terenie którego powstawał i przebywał rząd RP na uchodźstwie. Wobec rozbudowywania się struktur wywiadowczych w kraju oraz potrzeby zorganizowania stałej łączności, przesyłania pieniędzy, kurierów, tworzenia stałych placówek łączności na kontynencie itd., na potrzeby krajowe w sierpniu 1940 r. powstał dodatkowo Oddział VI Sztabu NW. Relacje i kompetencje między obydwoma Oddziałami (II i VI) zmieniały się, a ich rozbudowa świadczyła o stałym zainteresowaniu — także Brytyjczyków — informacjami wywiadowczymi napływającymi z Kraju⁵.

Gdy gen. Sosnkowski nawiązał kontakt z krajem po powołaniu ZWZ, pion wywiadowczy był już budowany. Równocześnie, zanim powstały i nawiązały kontakt z krajem struktury emigracyjne II Oddziału Sztabu NW, w konspiracji krajowej powstała 27 września 1939 r. Służba Zwycięstu Polski (SZP), rozpoczęła już pracę nad budową siatki wywiadu i kontrwywiadu. Podobnie inne organizacje podziemne, w tym szczególnie aktywny na polu prac wywiadowczych Związek Jaszczurczy — ZJ (zob. niżej). Zaangażowanie się konspiratorów na rzecz tworzenia komórek wywiadowczych i kontrwywiadowczych (osłony własnej) wynikało ze zrozumienia podstawowych zadań w warunkach okupacji, ale było także niejako konsekwencją znaczącego procesu uobywatelnienia narodu polskiego w latach II RP. Już przed wojną Dwójka (Oddział II Sztabu Generalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych) korzystała z siatki „wywiadu uspołecznionego”, którego zadaniem było jednak głównie dostarczanie informacji z pobudek patriotycznych, a nie zastępowanie osób odpowiedzialnych za organizację komórek państwowych, w tym przypadku wojskowych. Specyfiką tych struktur powstających w warunkach okupacji niemieckiej od jesieni 1939 r. była więc spontaniczność, towarzysząca ich tworzeniu, a jednocześnie teoretycznie niższy profesjonalizm z racji „społecznego charakteru” tej struktury. Jednakże, dzięki temu że powstawała niejako od nowa, bez związku

⁵ A. Peptoński, J. Ciechanowski, *Miejsce Oddziału II KG ZWZ-AK w strukturze organów wywiadu PSZ na Zachodzie*, [w:] tamże, s. 123 i nast. (tam więcej o kompetencjach O II i VI Sztabu NW). O dalszych losach struktur wywiadu PSZ na Zachodzie, zob. A. Kozicki, *Oddział Informacyjny Sztabu II Korpusu w latach 1945–1946. Dalsze losy pracowników Oddziału II Sztabu Głównego*, [w:] „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 13, Warszawa 2008, s. 229 i nast.

organicznego i personalnego z przedwojenną Dwójką, siatka ta była mniej narażona (przynajmniej do połowy 1943 r. jak się okazało) na dekonspirację i rozpracowanie przez Niemców⁶. Profesjonalizm tej formacji miała jednak gwarantować obecność kadry oficerskiej w KG ZWZ-AK, a także stałe wzmacnianie (co najmniej od 1941 r.) wywiadu krajowego przez zrzutek PSZ, czyli cichociemnych. Formacja spadochroniarzy powstała z inicjatywy kapitanów Macieja Kalenkiewicza i Jana Górskiego. Podlegała VI Oddziałowi Sztabu NW (Oddział Specjalny), który typował kandydatów i prowadził szkolenia, m.in. w zakresie wywiadu (ukryte pod kryptonimem Oficerskiego Kursu Doskonalenia Administracji Wojskowej). Kursy odbywały się na terenie Anglii, a od końca 1943 r. także we Włoszech w bazie pomiędzy Bari a Brindisi. Jednym z oficerów prowadzących szkolenia był ppłk Kazimierz Iranek-Osmecki: „Podczas wykładów w pałacu lorda Aldenhama omawiał warunki w okupowanym kraju, rodzaje niemieckich formacji wojskowych i policyjnych oraz — co najważniejsze — zasady życia konspiracyjnego. Szkolił kursantów w sposobach nawiązywania łączności, kontaktów, werbowania konspiratorów, zbierania i przekazywania wiadomości wywiadowczych”⁷. W sumie VI Oddział Sztabu NW wytypował do szkoleń 2413 kandydatów spośród ochotników zgłaszających się na kurs dla cichociemnych. Kurs zaliczyło jednak tylko 579 osób, do Kraju zaś zrzucono w latach 1941–1944 jedynie 316 osób, w tym jedną kobietę Elżbietę Zawacką, „Zo”. Spośród nich do komórek wywiadowczych trafiło 41 oficerów (wg innych wyliczeń 37, ale kolejne osoby do zadań legalizacyjnych, czyli najwięcej), do dywersji 27 — przeszkolonych, po trudnych kursach i perfekcyjnie przygotowanych do zmierzenia się z realiami okupacji niemieckiej⁸. Skoczków kierowano zatem m.in. do centrali Wywiadu Ofensywnego Oddziału II KG ZWZ-AK, gdzie głównie pełnili funkcje organizatorów i inspektorów terenowych sieci wywiadu, a także w teren (do Obszaru

⁶ S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939–1945*, Filadelfia 1983 (i inne wydania; podstawowe informacje); Zob. W. Bułhak, Raport szefa Oddziału II KF AK ppłk. dypl. Mariana Drobika, *Bieżąca polityka polska a rzeczywistość. Sprawa jego aresztowania (listopad–grudzień 1943)*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008, s. 18 i nast.

⁷ G. Ostasz, O autorze, [w:] K. Iranek-Osmecki. *Kto ratuje jedno życie... Polacy i Żydzi 1939–1945*, Warszawa 2009, s. 30.

⁸ Zob. podstawowe informacje, [w:] J. Tucholski, *Cichociemni*, Warszawa 1985; a także prace K. Tochmana, w tym: *Słownik biograficzny Cichociemnych*, t. I–II, Zwierzyniec-Rzeszów 2007–2008; por. A. Polończyk, *Cichociemni — zarys historii formacji* [w:] *Cichociemni – elita Polski Walczącej* (materiały z konferencji 10 maja 2016 r.), Kancelaria Senatu, Warszawa 2016, s. 53–60; S. Jankowski „Agaton”, t. 2, s. 8.

lub Okręgu) na kierownicze stanowiska. Spośród tych 316 skoczków w latach wojny zginęło aż 112, w tym dziewięciu⁹ już podczas lotu lub skoku.

Wywiad i kontrwywiad ZWZ-AK miał charakter defensywny i ofensywny, zgodnie z przedwojennymi normami i zadaniami funkcjonariuszy tej służby. Jak pisał Ziemowit Chomiczewski: „Każdy wywiad funkcjonuje w czterech podstawowych pionach: operacyjnym (zbieranie informacji wywiadowczych), studialnym (opracowywanie i przetwarzanie zebranych materiałów), administracyjno-technicznym (zapewnienie pełnej obsługi logistycznej) oraz kontrwywiadowczym (ochrona własnych ludzi i informacji). W takiej samej strukturze działał również wywiad ZWZ-AK”¹⁰. Jak pisał o niej jeden z cichociemnych, w latach 1942–1944 szef Wydziału Legalizacji i Techniki wywiadu AK, Stanisław Jankowski „Agaton”, Oddział II Komendy Głównej ZWZ-AK składał się w tym czasie z dziewięciu wydziałów oznaczonych cyframi od 61 do 69. Począwszy od pierwszych „wsep” z 1942 r. szefostwo Oddziału II — „Dzięcioł”, następnie „Makary” — zmieniali kryptonimy, stąd w literaturze znajduje się bogata ich gama. Przykładowo, „Agaton” wspominał o zmienności nazewnictwa Wydziału Legalizacji i Techniki (Wd 68): „Pierwszym kryptonimem, którym ochrzcił nas <Dzięcioł>, była liczba <198>. Wystarczyła nam na cztery miesiące, do chwili aresztowania <Górskiego> i <Wandy> w sierpniu 1942 r. Po każdej większej wpadce i aresztowaniach zmieniano kryptonimy komórek [wydziałów]. Okazji było dużo. Ponadto, co pewien czas zmieniano kryptonimy profilaktycznie, by utrudnić rozpoznanie Niemcom. Po liczbie <198> przydzielono nam kolejno <C8>, <518>, <Wd 68>, <128>, i <Agaton>” — od pseudonimu dowódcy¹¹. Ta różnorodność kryptonimów obejmowała, rzecz jasna wszystkie wydziały wywiadu. Zostańmy jednak przy oznaczeniach, od 61 do 69. Wd 61 składał się z szefa, czyli ppłk Mariana Drobika („Dzięcioła” do aresztowania jesienią 1943 r.; jego następcą był ppłk Kazimierz Iranek-Osmecki, „Heller”, „Makary”) i jego sekretariatu. Podlegał bezpośrednio szefowi sztabu KG AK płk. Tadeuszowi Pełczyńskiemu, jednak z racji zadań wynikających z umów polsko-brytyjskich miał też prawdopodobnie bezpośrednią łączność z „polskim Londynem”. Alternatywną drogę łączności z Londynem miał na zlecenie „Dzięcioła” zmontować Kazimierz Leski „Bradł” (komórka „666”).

⁹ S. Bałuk, *Commando Cichociemni*, Warszawa 2008, s. 87.

¹⁰ Z. Chomiczewski, *Pion studialny Oddziału II komendy Głównej ZWZ-AK 1939–1944. Zarys historii*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad...*, s. 78.

¹¹ S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem...*, t. 2, s. 16. Por. inne kryptonimy tych wydziałów, np. [w:] W. Bułhak, *Raport szefa Oddziału*, s. 15 i nast.

Główne lokale konspiracyjne Wd 61, a także innych wydziałów, znajdowały się w Warszawie¹². Wd 62, to wydział zajmujący się zbieraniem informacji i badaniem nastrojów armii i społeczeństwa niemieckiego. Jak wspominał S. Jankowski: „Wydział czerpał informacje z prasy, periodyków i książek oraz ze świetnie zorganizowanego przechwytytu pocztowego, który dostarczał miesięcznie dziesiątki tysięcy listów z wojskowej poczty polowej i poczty cywilnej”¹³. Oczywiście, po sfotografowaniu, listy trafiały z powrotem do kopert i dalej szły do niemieckiego adresata. Kolejny wydział (63) to Biuro Studiów Wojskowych, do którego zadań „należało opracowywanie, sprawdzanie i ujmowanie w zestawienia informacji z zakresu wojskowości docierających do Oddziału II KG ZWZ-AK — pisał Z. Chomiczewski. — Innymi słowy, jego rolą w dziedzinie wywiadu wojskowego było układanie z wielu elementów całościowego obrazu sytuacji militarnej wroga”¹⁴.

Począwszy od 1941 r., w ramach BSW powstawały kolejne referaty zadaniowe i komórki organizacyjne, obsadzone fachowcami, w sumie 11. Z kolei Wd 64, czyli, jak pisał Stanisław Jankowski — „Biuro Studiów Gospodarczych [pełna nazwa: Biuro Studiów Wywiadu Przemysłowego — przyp. aut.], rozpracowywało skomplikowane problemy produkcji niemieckiej stali, węgla, benzyny, przemysłu chemicznego i zbrojeniewego. Współpracowało z biurem wielu wybitnych polskich uczonych, wchodzących w skład Rady Gospodarczej — trustu mózgow polskiego wywiadu”¹⁵. Wydział 65 był odpowiedzialny za łączność wewnętrzną, w tym między komórkami wywiadu, a KG AK. W kwestii łączności zewnętrznej Oddział II współpracował ściśle z Oddziałem V KG AK, zajmującym się przekazywaniem informacji. Natomiast kolejny wydział (66) był odpowiedzialny za finanse i opiekę. Jego zakres obowiązków ulegał zmianom, m.in. z racji ciężkich strat z II połowy 1943 r.

Od 1 marca 1944 r. wszelkie wnioski o zasiłki i zapomogi dla rodzin aresztowanych, bądź zamordowanych w katowniach niemieckich wywiadowców AK, były kierowane do szefa Oddziału II KG AK, który po zatwierdzeniu przesyłał je do realizacji Wd 66¹⁶. Na margine-

¹² S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem...*, t. 2, s. 8; por. W. Bułhak, Raport szefa Oddziału II..., s. 18 i nast.

¹³ Tamże, t. 2, s. 8.

¹⁴ Z. Chomiczewski, *Pion studialny Oddziału II komendy Głównej ZWZ-AK 1939–1944. Zarys historii*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad...*, s. 79.

¹⁵ S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem...*, s. 8; W. Bułhak, Raport szefa Oddziału II..., s. 20–21.

¹⁶ S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem...*, s. 9; G. Ostasz, O autorze, [w:] K. Iranek-Osmecki, *Kto ratuje jedno życie...*, s. 36.

się, warto podkreślić, że nawet w warunkach konspiracji, dowództwo AK nie zapomniało o rodzinach poległych w obronie polskich praw do niepodległości, wyznaczając spore sumy na ich wsparcie. Podobne myślenie panowało w administracji cywilnej Polskiego Państwa Podziemnego; konkretnie w gestii Departamentu Pracy i Opieki Społecznej była tzw. opieka czynna. Dotyczyła ona aresztowanych pracowników delegatury oraz ich rodzin, więźniów obozów koncentracyjnych, inteligencji zatrudnionej i niezatrudnionej, a także rodzin rozstrzelanych w egzekucjach. Miesięczna stawka wsparcia (także z czasem obowiązująca wobec ratowanych Żydów z budżetu PPP) wynosiła 500 zł miesięcznie na osobę¹⁷. Najważniejszym wydziałem, opatrzonym symbolem Wd 67 był wydział ofensywny, który także miał największe i najbardziej spektakularne sukcesy (o czym niżej).

Wspominany już wcześniej wydział 68 zajmował się legalizacją i techniką; jak wspominał jego szef, cichociemny, S. Jankowski „Agaton”, głównym celem wydziału było tworzenie fałszywych dokumentów na potrzeby nie tylko pracowników wywiadu, ale także stale zwiększającej się puli osób zagrożonych aresztowaniem (a jak wiadomo „dobre” fałszywe dokumenty uratowały niejednemu życie, również ukrywającym się Żydom), w tym ze zdjęciami, budowanie skrytek i szkolenia. Wymagano zatem tak jakości, jak i coraz większej liczby dokumentów. „W ostatnich miesiącach przed wybuchem Powstania rozszerzyliśmy co prawda nasz asortyment o pracownię radiową i skup broni, ale podstawowym zadaniem naszej komórki w ciągu 28 miesięcy były fałszywe dokumenty i skrytki”¹⁸. Ostatni wydział Oddziału II KG AK, opatrzony kryptonimem 69, to kontrwywiad. Jak twierdzą znawcy przedmiotu, o nim do dziś wiemy najmniej¹⁹. Zajmował się on bowiem nie tylko ochroną KG i struktur lokalnych konspiracji wojskowej, ale także najgłębiej wszedł w struktury niemieckiego państwa totalitarnego, skąd czerpał najcenniejsze informacje za pośrednictwem swoich agentów. Poznałem ten problem na niewielkim odcinku, w związku z powojennymi wyrokami Wojskowych Sądów Rejonowych z lat 1946–1955.

Sądy komunistyczne skazywały byłych wywiadowców AK z dekretu „sierpniowego” PKW z 1944 r. z oskarżenia o kolaborację z Niemcami, z racji ich ulokowania w czasie wojny np. w lokalnych strukturach

¹⁷ W. Grabowski, *Polska Tajna Administracja Cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 246.

¹⁸ S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem...*, s. 17 i nast. (tamże najwięcej o pracy tego wydziału).

¹⁹ Zob. A. Gąsiorowski, *Kontrwywiad SZP-ZWZ-AK na Pomorzu 1939–1945. Niebezpieczna gra z gestapo*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad...*, s. 116 i nast.

Gestapo. Jednym z nich był Jan Przybyłowski (1917–1951) „P-102”, w latach okupacji żołnierz wywiadu i kontrwywiadu Obwodu Płock ZWZ-AK, podległego Inspektoratowi Płocko-Sierpeckiemu ZWZ-AK. Jego bezpośrednim dowódcą był ppor. Zygmunt Kozicki „Karol”. Jedną z wielu akcji, które prowadził polegała na „rozgrywce kontrwywiadowczej” prowadzonej z lokalnymi gestapowcami, w wyniku której „P-102” podjął rzekomą współpracę jako „agent” z miejscową jednostką Gestapo. W wyniku tej akcji, „w listopadzie i grudniu 1944 strona niemiecka zwolniła z więzienia w Płocku kilkudziesięciu zatrzymanych wcześniej mieszkańców ziemi płockiej” — pisał biograf Przybyłowskiego, Jacek Pawłowicz. Jednak po wojnie, z racji działalności Przybyłowskiego w podziemiu niepodległościowym i po jego aresztowaniu, funkcjonariusze MBP dotarli do dokumentów świadczących o podjęciu współpracy z Gestapo, co — wobec odrzucenia dowodów, że stało się to w ramach akcji kontrwywiadu AK — skutkowało skazaniem go na karę śmierci, wykonaniem wyroku i pohańbieniem pamięci o nim. Długo trwała jego rehabilitacja, także z racji nastawienia sądów wolnej Polski!²⁰

„Wywiad nasz — wspominał gen. Tadeusz Bór-Komorowski rok 1942 i powstanie Armii Krajowej — podobnie jak ZO [Związek Odwetu — przyp. aut.], rozporządzał własną siecią organizacyjną, odrębną od reszty AK. Sięgała ona daleko poza granice kraju. Otrzymywaliśmy dzięki temu informacje nie tylko z własnego terytorium, ale i z krajów leżących na wschód za frontem niemieckim i z samej Rzeszy. Cały niemiecki przemysł wojenny w Polsce i w Niemczech, jak i porty Morza Północnego i Bałtyku były pod obserwacją naszego wywiadu. Z tego materiału korzystali oczywiście w pełni nasi sprzymierzeńcy”²¹. Wywiad stanowił w tym czasie, obok sabotażu i dywersji, jedno z najważniejszych zadań podziemia tak w wymiarze lokalnym, ogólnopolskim, jak i wszechaliantycznym. Te trzy perspektywy należy uwzględnić, by zrozumieć zasięg i cel działania wywiadu AK. Główne cele istnienia AK w podziemiu uległy następnie transformacji na rzecz kolejnych, w tym powsta-

²⁰ AIPN, Akta karno-sądowe WSR, sygn.. Sr 750/50 (sygn.. stara); J. Pawłowicz, *Jan Przybyłowski (1917–1951)*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. II, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 417–419 (tamże i w innych tomach więcej biogramów oficerów ZWZ-AK pracujących w komórkach, lokalnych na ogół, wywiadu i kontrwywiadu). Por. T. Swat, *„Przed Bogiem i historią...”. Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944–1956*. Mazowsze, Warszawa 2003, s. 147. Więcej biogramów oficerów AK, w tym komórek wywiadowczych, zob. A. K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 1 i 2, Warszawa 1987. Na życzenie rodziny występowałem w roli biegłego w procesie rehabilitacyjnym J. Przybyłowskiego, który ostatecznie zakończył się werdyktem pozytywnym dla oficera ZWZ-AK.

²¹ T. Bór-Komorowski, *Armia Podziemna*, opr. A. K. Kunert, Warszawa 2009, s. 85.

wania oddziałów zbrojnych w okręgach od 1943 r., a następnie przygotowania „Akcji Burza”. Obok wywiadu wojskowego, powstającego *de facto* od 1939 r., istniał równolegle kontrwywiad (wywiad obronny), powstały „dla zapewnienia względnego bezpieczeństwa funkcjonowania Polskiego Państwa Podziemnego i ochrony przygotowań do kolejnego narodowego powstania”²².

Największą porażką kontrwywiadu stała się seria strat z 1943 r., zapoczątkowana zatrzymaniem Stefana „Grota” Roweckiego, a zakończona aresztowaniem szefa Oddziału II KG AK, ppłk. Mariana Drobika „Dzięcioła” w grudniu tego roku. Było to możliwe z racji dotarcia do serca podziemia wojskowego siatki agentów Gestapo z Ludwikiem Kalksteinem na czele²³. Następca „Dzięcioła”, czyli ppłk Kazimierz Iranek-Osmecki podjął więc działania naprawcze. Jak pisał G. Ostasz, nowy szef wywiadu zdołał: „po pierwsze, zahamować groźne <wsypy> i aresztowania; po drugie, ograniczyć penetrację własnych szeregów przez kontrwywiad niemiecki; po trzecie, ustalić agentów wroga i zdrajców; po czwarte, odtworzyć porwaną siatkę wywiadu AK w terenie. Stąd werbunek nowych ludzi, rekonstrukcja łączności z informatorami, wzmocnienie kontrwywiadu”²⁴. Proces ten przerwał wybuch Powstania Warszawskiego. Mimo tych sukcesów, a może właśnie dlatego, niemiecki kontrwywiad doceniał siłę polskiego wywiadu pisząc w specjalnym raporcie do Berlina, z uznaniem: „Ciężkie ciosy zadane w latach 1942–1943 polskiemu wywiadowi przez niemieckie służby policyjne i wojskowe, dzięki wglądowi w jego szeroko rozgałęzioną agenturę oraz w wyniki jej pracy, pozwoliły z całą ostrością dostrzec stopień zagrożenia, jaki on stwarzał”²⁵.

Praca wszystkich komórek wywiadu podziemia wojskowego polegała, ogólnie rzecz mówiąc, na połączeniu fachowości z powszechnością: „W społeczeństwie polskim, bez względu na orientację polityczną, przynależność czy tylko luźne powiązanie z organizacją podziemną, istniała powszechna świadomość, że przekazywanie wiadomości o nieprzyjacielu stanowi istotny udział w walce z nim” — wspominał „Agaton”²⁶. W efekcie, cały społeczny organizm polski — szczególnie silny na terenie Generalnego Gubernatorstwa — niejako spon-

²² W. Bułhak, Wstęp, [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008, s. 7.

²³ Zob. tamże, a także m.in. P. Matusak, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 117.

²⁴ G. Ostasz, O autorze, [w:] K. Iranek-Osmecki, *Kto ratuje jedno życie...*, s. 35.

²⁵ *Polskie Podziemie w oczach wroga...*, s. 53. Podkreślano następnie, że mimo licznych strat, nie udało się rozbić wywiadu AK.

²⁶ S. Jankowski „Agaton”, *Z fałszywym ausweisem...*, s. 9.

tanicznie, a przecież z racji wyższych wartości — tworzył alternatywną komunikację, przebieg alternatywnej informacji, w końcu alternatywny zestaw zachowań, istniejące jakby obok okupacyjnego prawa i codzienności. Podobnie pisano o cechach Polaka lat wojny we wspomnianym raporcie niemieckiego kontrwywiadu. Podkreślano „specjalne uzdolnienia Polaków do działania w konspiracji”, a także bardzo szeroki wachlarz spraw podlegających wywiadowi: „Polak ma szczególny talent do działalności konspiracyjnej. Do istoty problemu przybliżyła nas uświadomienie sobie, że siłą polskiego wywiadu, jak zresztą i całego polskiego ruchu oporu, jest wrodzona skłonność całego narodu do rezystencji [oporu czynnego]. Na tle tej gotowości do oporu wywiad zajmuje szczególną pozycję, ponieważ jednocześnie jest on emocją, a zarazem systemem nerwowym, poprzez które postrzegana jest rzeczywistość własna i rzeczywistość wroga. Efekty tej obserwacji przekazywane są do serca, które wydaje polecenia poszczególnym członkom organizmu [...] Tak więc [wywiad] prowadził cywilną, polityczną i gospodarczą działalność wywiadowczą, jak to czynią normalne siatki szpiegowskie, ale ponadto zajmował się zwiadem wojskowym, szczególnie głębszym, oraz częstokroć organizował dywersję i sabotaż. Podlegała mu także pośrednio łączność”²⁷.

Osiągnięcia wywiadu ZWZ-AK były wielokrotnie podkreślane przede wszystkim przez beneficjentów meldunków, raportów i wielostronicowych opracowań krajowych, czyli głównie wywiad brytyjski. Jak pisał Andrzej Chmielarz pozytywne oceny wywiadu krajowego były liczone nie tylko w pochwałach, co bardziej w dotacjach finansowych na rzecz Armii Krajowej. Przykładowo, przyjmujący te dotacje Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza na rok 1943 przeznaczył na wywiad krajowy sumę 10 milionów dolarów²⁸. Lista najważniejszych osiągnięć jest, jak wiadomo, bardzo długa. Spośród tych najważniejszych pozycji trzeba podkreślić wkład wywiadu AK w rozpracowanie i zniszczenie potencjału zbrojeniowego i wojennego III Rzeszy. Wywiad obserwował blisko 1200 niemieckich zakładów przemysłowych. Ten kierunek pracy doceniał także wróg: „Naturalnie, głównym celem polskiego wywiadu było rozpracowanie potencjału niemieckiego Wehrmachtu oraz przemysłu zbrojeniowego” — pisano w raporcie wiosną 1945 r.²⁹

²⁷ *Polskie Podziemie w oczach wroga...*, s. 54, 173.

²⁸ A. Chmielarz, *Podsumowanie działalności Oddziału II KG AK*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza...*, t. 1, s. 486.

²⁹ *Polskie Podziemie w oczach wroga...*, s. 57.

Wyliczając zaś osiągnięcia cząstkowe, warto wymienić m.in.: w 1940 r. przekazanie planu niemieckiego ataku na Francję; w latach 1940–1941 przekazanie szczegółowych analiz planów ataku Niemiec na ZSRS; z kolei w 1943 r. przekazanie pierwszych informacji na temat produkcji pocisków V, a w kolejnym roku rozpoznanie niemieckiego poligonu i zdobycie części niemieckiej rakiety V-2. Szczególnie ta ostatnia seria sukcesów wywiadowczych, związanych z odkryciem poligonów i fragmentów, wystrzeliwanych 118 pocisków V, wpłynęła na przebieg całej II wojny światowej. A na pewno, kolejne działania dobrze charakteryzowały przebieg penetracji wywiadowczych polskiego podziemia w terenie. O pierwszych próbach odpalenia pocisków niemieckiej broni siatka wywiadu AK zaczęła informować jesienią 1943 r.

W styczniu 1944 r. do dowództwa okręgu lubelskiego AK dotarł „obywatel ziemski” z informacją o dziwnym wypadku samolotu niemieckiego (w okolicach Rejowca), po szczątki którego natychmiast przybyła ekipa Niemców. „Pozbierali wszelkie pozostałości do najdrobniejszych drucików. Najdziwniejszy był jednak fakt dotąd w postępowaniu Niemców niespotykany [...], nie tylko przeproszali właściciela gospodarstwa za wyrządzoną szkodę, lecz od razu [...] wypłacili mu odszkodowanie [...] Radzili ponadto, by nie opowiadał nikomu o katastrofie. Ten [...] fakt niespotykane grzeczne zachowanie się Niemców [wzbudził podejrzenie]” — pisano z okręgu AK do centrali³⁰.

Zarządzono działania specjalne, angażujące cały Oddział II, w tym szczególnie Biuro Studiów Wywiadu Przemysłowego (Wd 64) i jego Komisję Badawczą, czyli jeden z referatów oraz całą strukturę lokalną Armii Krajowej na południowo-wschodnich terenach Generalnego Gubernatorstwa. Kolejne meldunki z wiosny 1944 r., a oparte m.in. na powyższych doniesieniach i analizach, docierały kolejno do „polskiego Londynu”. Szczególnym osiągnięciem było zdobycie żyrokompasu rakiety V-2, a następnie całej rakiety, „która 20 V 1944 r. spadła w błotniste wikliny nad brzegiem Bugu w rejonie wsi Mężenin koło Klimczyc, a którą żołnierze z plutonu Tadeusza Jakubskiego (<Czarny>) 8. Kompanii 22. Pułku AK zamaskowali sitowiem i wikliną, tak, iż Niemcy pomimo kilkudniowych poszukiwań z użyciem samolotu jej nie odnaleźli” — pisał Rafał Wnuk. Efektem tych prac było zdobycie pocisku, części rakiety, opracowanie oględzin, zbiór fotografii i ekspertyz, przesłanych do Londynu tzw. Trzecim Mostem, samolotem, brytyjską „Dakotą”, która wystartowała w lipcu 1944 r. z tajnego lotniska AK pod Tarnowem. Cała dokumentacja dotarła do aliantów, którzy m.in. na tej podstawie wytypowali niemieckie ośrodki przemysłowe

³⁰ G. Ostasz, O autorze, [w:] K. Iranek-Osmecki, *Kto ratuje jedno życie...*, s. 37.

do zbombardowania, co miało ograniczyć produkcję rakiet. Jak widać, wywiad społeczny połączony z aktywnością konkretnych oddziałów (na poziomie plutonów AK, stanowiły skuteczną broń w walce przeciwko całej machinie wojennej wroga³¹.

Obok wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w podziemiu powstawały także równolegle cywilne komórki wywiadowcze, których zwieńczeniem stało się powołanie w październiku 1942 r. Komórki Bezpieczeństwa przy Departamencie Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu na Kraj. Na jej czele, zgodnie z poleceniem szefa wspomnianego Departamentu SW Leopolda Rutkowskiego³², stanął Tadeusz Myśliński. Jak pisał Waldemar Grabowski: „Zadaniem KB, działającej na terenie Warszawy i powiatu warszawskiego, było rozpracowywanie aparatu bezpieczeństwa okupanta i jego polityki w stosunku do ludności polskiej oraz rozpoznanie polskich organizacji polityczno-społecznych. KB składała się z dwóch wydziałów: ogólnego (OG) i wywiadu (WW)”³³. Wydział ten, podobnie jak ogólny, składał się z kolei z oddziałów: śledczo-wywiadowczego, wykonawczego oraz inspektoratu; te zaś z sekcji. Rozbudowana struktura KB otrzymywała zadania poniekąd wykraczające poza kompetencje wywiadu PPP skierowanego, z racji podjętych w 1941 r. stosunków dyplomatycznych z ZSRS, przeciwko jednemu tylko okupantowi, czyli niemieckiemu. Zadania wywiadowcze skierowane przeciwko drugiemu okupantowi, czyli sowieckiemu oraz jego komunistycznym strukturom podziemnym Myśliński zlecał zatem Henrykowi Glassowi oraz Grupie „Szańca”, czyli odpowiednim komórkom wywiadu i kontrwywiadu Narodowych Sił Zbrojnych – tej części, która pozostawała do końca wojny pod nadzorem politycznym Organizacji Polskiej. Zadania te realizował Referat Żydowsko-komunistyczny IVC Centrali Służby Wywiadu KG NSZ, kierowany przez Antoniego Szperlicha „Wróblewskiego”, tak w Warszawie, jak i na terenie poszczególnych okręgów³⁴.

³¹ Tamże; R. Wnuk, *Polski wywiad i niemiecka „Wunderwaffe” – bronie odwetowe V-1 i V-2*, [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza...*, s. 478–481. Tamże literatura przedmiotu.

³² O L. Rutkowskim, zob. W. Grabowski, *Nieznana relacja o Polskim Państwie Podziemnym. Zeznania Leopolda Rutkowskiego*, [w:] „Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 2, Warszawa 2002, s. 245–262 (i cały ten numer „PiS” poświęcony PPP).

³³ W. Grabowski, *Polska Tajna...*, s. 193.

³⁴ Tamże, s. 194. Por. art. S. Bojemskiego w tym samym zbiorze. Zob. S. Bojemski, *Wywiad antykomunistyczny Narodowych Sił Zbrojnych pod okupacją niemiecką w latach 1942–1944*, Warszawa 2017 [doktorat obroniony w INH UKSW w 2018 r.; w druku w wyd. UKSW, seria „W służbie Niepodległej”].

Delegatura, w tym Departament SW, korzystała z usług wywiadu ZJ/NSZ-OP na odcinku tak antykomunistycznym jak i antyniemieckim, czego przykładem były doniesienia NSZ wykorzystane do rozpracowania siatki konfidentów niemieckich pochodzenia żydowskiego z L. Skosowskim na czele³⁵. Także inne struktury PPP, w tym szczególnie wywiad ZWZ-AK, od początku wojny korzystały z silnej siatki wywiadu nadzorowanego przez OP, a skierowanego przeciwko III Rzeszy i docierającego w głąb struktur państwa niemieckiego, aż do Berlina. Na czele tej siatki stał por. Stanisław Jeute (1920–1943), od 1940 r. szef Oddziału II Sztabu Okręgu Pomorskiego Związku Jaszczurczego z siedzibą w Warszawie. Najsilniejszy bodaj ośrodek wywiadu ZJ, podlegający S. Jeute, powstał na Wybrzeżu, kierowany przez Stefana Hensla (1920–1943). Po utworzeniu Inspektoratu Ziemi Zachodnich Organizacji Wojskowej Związku Jaszczurczego, Jeute objął stanowisko szefa Oddziału II. Utrzymywał kontakty z placówkami organizacji na terenach włączonych do Rzeszy i w samej Rzeszy, wysyłał emisariuszy i kurierów z raportami. Współpracował z ZWZ-AK. Aresztowany i skazany przez sąd niemiecki na karę śmierci, został zgilotynowany 2 lutego 1943 r. Wraz z nim aresztowano ponad 50 wywiadowców ZJ, a 49 — wraz z nim — skazano na karę śmierci³⁶.

³⁵ J. Żaryn, *Polacy ratujący Żydów w świetle nowych źródeł*, [w:] *Polacy ratujący Żydów. Historie niezwykłe*, red. T. Sudoł i J. Żaryn, Warszawa 2014, s. 32.

³⁶ R. Sierchuła, *Stanisław Jeute (1920–1943)*, [w:] *Lista strat obozu narodowego w latach 1939–1955*, red. W. J. Muszyński i J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010, t. I, s. 153–155. Zob. K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947. Leksykon*, Gdańsk 1993, s. 75, 191–194; B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947*, Toruń 1997.

Wywiad Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych w latach 1939–1945

Koniec kampanii wojennej we wrześniu 1939 r. i klęska Państwa Polskiego (przy całkowitym rozpadzie struktur władzy, opuszczeniu kraju przez rząd i Naczelnego Wodza wraz ze znaczną częścią kadry dowódczej Wojska Polskiego) był bardzo przygnębiający, ale nie powstrzymał środowisk patriotycznych przed podjęciem działań w konspiracji. Zaczęły tworzyć się spontanicznie grupy i organizacje, które za cel obrały sobie dalszą walkę w obronie niepodległości, jej kontynuowanie w podziemiu politycznym i wojskowym. Najważniejszą z nich była Służba Zwycięstwu Polski (SZP, następnie znana jako ZWZ i AK), która z czasem uzyskała bezpośrednie poparcie Rządu RP na Wychodźstwie. Równoległe obok niej powstawały formacje polityczno-wojskowe, tworzone na bazie istniejących do 1939 r. partii politycznych, które nie zaniechały działalności, musiały ją natomiast przenieść na płaszczyznę nielegalną.

Z formacji polityczno-wojskowych zarówno rozmachem, zasięgiem, liczebnością (liczoną łącznie, z uwzględnieniem różnych odłamów), jak i nowatorstwem programów wyróżniały się ugrupowania obozu narodowego. Stronnictwo Narodowe (SN) było przed wojną największą i najbardziej dynamicznie działającą partią polityczną. Na wielu obszarach II RP (Wielkopolska, Pomorze, ale również np. łomżyńskie) nie miało praktycznie terenowych konkurentów. Z jego szeregów już w październiku 1939 r. wyłoniły się: Organizacja Wojskowa SN (zwana popularnie, od nazwy centralnego organu prasowego „Walką”, a od lipca 1942 r. działająca formalnie jako Narodowa Organizacja Wojskowa – NOW), Narodowo-Ludowa Organizacja Wojskowa (NLOW) początkowo odnosząca wielkie sukcesy organizacyjne, jednak w 1940/1941 r. całkowicie zahamowana z braku funduszy oraz z powodu zbyt silnego wyodrębnienia się z oficjalnego nurtu SN. Wśród środowisk narodowo-radykalnych niewątpliwie pierwszeństwo zyskała Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy (OW ZJ), założona i kierowana przez (tajną już od 1934 r.) Organizację Polską, której „jawną” emanacją w konspiracji był Obóz Narodowo-Radykalny. Istniały również grupy i organizacje pomniejsze, które z czasem były wchłaniane przez ugrupowania największe.

Zarówno OW SN, NLOW i OW ZJ działały na płaszczyźnie politycznej i wojskowej, mając w pamięci sytuację z końca I wojny światowej, gdy wszystkie liczące się siły chciały mieć własne „wojsko” jako atut w staraniu

się o udział we władzy po odzyskaniu niepodległości. W związku z tym nawet uczestnictwo — od samego początku, w formie bezpośredniej i pośredniej — w budowie Polskiego Państwa Podziemnego (PPP) nie stłumiło dążenia w konspiracyjnych organizacjach narodowych do budowy własnych, silnych formacji militarnych. Z czasem na płaszczyźnie wojskowej dochodziło do scalania i ujednoczania „podziemnego wojska” w szeregach ZWZ-AK. Dokonywało się to jednak z ogromnymi problemami i zastrzeganiem sobie sporej autonomii przez największe siły polityczne.

Latem 1942 r. konspiracyjne SN (bardzo silnie naciskane z jednej strony przez Rząd RP na Wychodźstwie, z drugiej zaś przez nurt „oficjalnej” prorządowej konspiracji w kraju, czyli ZWZ-AK) podjęło decyzję o podporządkowaniu NOW pod AK. Spowodowało to olbrzymi, wielomiesięczny kryzys polityczny w SN, na skutek tego część organizacji politycznej, a w ślad za nią — także wojskowej, postanowiła iść własną drogą, nie rezygnując przedwcześnie, jak to określano, z samodzielności organizacyjnej. Był to przełomowy moment w podziemiu, albowiem w wyniku tych działań pojawiła się nowa jakość — procesy scaleniowe wśród organizacji i ugrupowań o obliczu narodowym, dotyczące tych struktur, które nie były jeszcze gotowe oddać swych aktywów Armii Krajowej.

Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy (OW ZJ)

O ile OW SN (od 1942 r. NOW) i jej zaplecze polityczne były przedmiotem poważniejszych studiów już w latach 60-tych XX w.³⁷, to OW ZJ traktowane jest do dziś marginalnie. Spowodowane to jest kilkoma przyczynami. Po pierwsze, pion wojskowy przedwojennego ONR nigdy nie stał się przedmiotem poważnych studiów, wchodząc jakby w zakres opracowań na temat NSZ, stanowiąc zawsze zaledwie skromny wstęp. Po drugie, decydowała o tym niezwykle uboga baza źródłowa, zachowana jedynie we fragmentach. Brak jest dokumentów normatywnych tej organizacji (na szczeblu centrali i struktur terenowych), istniejących dziś w stanie zaledwie szczątkowym i w dodatku całkowicie rozproszonych. Po trzecie, OW ZJ do momentu wejścia w skład NSZ, nie tworzyła „zewnętrznych” form działalności (oddziałów partyzanckich),

³⁷ Zob. Jerzy J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszej Narodowej Demokracji*, (wyd. II poprawione i uzupełnione), Warszawa 1979. Jest to popularna wersja rozprawy doktorskiej autora, złożonej pod koniec lat 60. Mimo panującej wówczas ścisłej ideologicznej i politycznej cenzury, udało jemu się zgromadzić potężną faktografię, która stała się podstawą dalszych badań i studiów, podejmowanych przez kolejnych autorów w następnych latach.

nie budziła zatem takiej ciekawości badaczy, jak organizacje mające dłuższy staż konspiracyjny (czyli działające po 1942 r.). Do tego najważniejsze osiągnięcia tej organizacji: program geopolityczny na okres powojenny (w tym program graniczny na Odrze i Nysie Łużyckiej) oraz dotyczący wcielenia całych Prus Wschodnich do Polski i projekt stworzenia w okresie powojennym unii państw śródowo-europejskich oraz działalność wywiadowcza i kontrwywiadowcza, znane są zaledwie pobieżnie i tak są też traktowane przez badaczy.

OW ZJ nawiązywała swą nazwą do Związku Szlachty Chełmińskiej (w olbrzymiej większości polskiej), powołanego pod koniec XIV wieku na terenie Zakonu Krzyżackiego w celu obrony przed bezprawiem i uwolnienia się od jego zwierzchnictwa, który rozprawiał się bardzo brutalnie z wszelkimi próbami zrzucenia jarzma politycznego i gospodarczego. Bardzo wielu działaczy Związku zostało ściętych toporami. W powszechnej opinii historia tamtego Związku Jaszczurczego weszła do naszej tradycji jako symbol oporu i walki ze znienawidzonymi „krzyżakami”, utożsamianymi z ekspansywną, bardzo brutalną niemczyzną.

ZJ powołany został już w połowie października 1939 r.³⁸ jako jedna z wielu polskich organizacji konspiracyjnych przez grupę dynamicznych działaczy Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR). Była to organizacja narodowa, działająca w potężnym wówczas nurcie legalnych i nielegalnych w II RP związków i partii, wywodzących się z szeroko pojętego nurtu narodowo-demokratycznego³⁹.

Trzeba wspomnieć mało znany fakt, że przez ponad dwa miesiące 1939 r. ZJ działał wspólnie z OW SN. Wspólny był przede wszystkim ich konspiracyjny organ prasowy „Szaniec”⁴⁰ i dział propagandy, albowiem w tym zakresie nie było między nimi istotnych różnic i zjednoczone miały zostać struktury wojskowe.

ZJ od początku swego istnienia rozwijał szczególnie dwa pionierstwa, uznane za najważniejsze: propagandę (co zaowocowało wysypem pism konspiracyjnych, wydawanych dla różnych środowisk, w tym dla

³⁸ Nie ma pewności co do daty, było to 14 lub 15 października 1939 r.

³⁹ W ściśle tajnej, zabronionej do kolportażu „Instrukcji dla członka Z.J.” (bez daty, prawdopodobnie początek 1940 r. jest zapis: *Praca w organizacji jest ideowa i wstępujący do niej członkowie nie mogą liczyć na żadne wynagrodzenie*. Maszynopis, s. 1 (zbiory autora).

⁴⁰ Z okresu tej krótkiej, ale ściśle współpracy pozostała przepiękna modlitwa, ułożona przez ks. Henryka Strąkowskiego – jednego z kapelanów SN i NOW-NSZ (który po zakończeniu wojny został biskupem lubelskim). Opublikowano ją po raz pierwszy w konspiracyjnym piśmie „Polak” 15 sierpnia 1940 r. Została rozpowszechniona zarówno w ZJ, jak i SN i NOW, a od 1942 r., po powstaniu NSZ, była przyjęta również w tej organizacji.

robotników i chłopów na terenie prawie całego okupowanego kraju) oraz wywiad, a od początku 1942 r. powszechne i profesjonalne szkolenie wojskowe. Wywiad jest najmniej znanym, ale największym wojskowym osiągnięciem tej organizacji. Pion wywiadu musiał powstać wkrótce po powołaniu Komendy Głównej OW ZJ, ale z tego okresu nie są znane jakiegokolwiek materiały archiwalne (w postaci rozkazu założycielskiego, czy rozkazów wykonawczych)⁴¹. Pierwsze informacje o tym pionie, zawarte w znanych i dostępnych dokumentach, pochodzą ze stycznia 1941 r. (być może z nieco wcześniejszego okresu, bowiem nie wszystkie znane dokumenty ZJ, przede wszystkim instrukcje, są datowane). Dzięki solidnemu i gruntownemu opracowaniu dr. Sebastiana Bojemskiego, który potrafił w wyniku benedyktyńskiej pracy odtworzyć częściowo dzieje tego pionu, wiemy o nim więcej⁴².

Służba Wywiadu ZJ

Szefem Centrali Wywiadu KG ZJ został ppor. rez. Witold Gostomski „Hubert”, „Tatarkiewicz”⁴³ (i pełnił tę funkcję również w NSZ aż do końca stycznia 1944 r.). Być może to on był autorem zachowanych, oryginalnych instrukcji, takich jak m.in. Instrukcja bezpieczeństwa, informująca o zasadach werbowania kandydatów do organizacji, przechowywaniu wszelkich materiałów konspiracyjnych (zwanym „obciążającymi”), zachowaniu się podczas aresztowania i w dalszym śledztwie⁴⁴

⁴¹ Archiwum Komendy Głównej OW ZJ nie zostało dotychczas odnalezione — a musiało powstać, co wiemy z instrukcji dla poszczególnych pionów KG oraz rozdzielnika dokumentów pod rozkazami i instrukcjami. Z pośrednich przekazów wynika, że mogło ono zostać zniszczone na początku Powstania Warszawskiego, aby nie dostało się w ręce Niemców.

⁴² Sebastian Bojemski, *NIM HITLER RUNIE ŚMIERĆ KOMUNIE! Wywiad antykomunistyczny Narodowych Sił Zbrojnych pod okupacją niemiecką w latach 1942–1944*, Warszawa 2018.

⁴³ Witold Jan Gostomski (1909–1944), prawnik. Absolwent Gimnazjum im. Mikołaja Reja w Warszawie (1928 r.). W l. 1928–1934 studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Po przeszkoleniu w Dywizyjnej Kompanii Podchorążych Piechoty przy 65. pp (1932 r.), uzyskał promocję do stopnia ppor. rez. piech. WP (starszeństwo od 1 I 1936 r.). Był członkiem ONR i OP, zawodowo pracował jako dziennikarz (współpracował m.in. z dziennikiem „ABC — Nowiny Codzienne”). Współzałożyciel OW ZJ, prawie od początku istnienia tej organizacji był szefem i twórcą Centrali Wywiadu w KG, następnie został szefem Centrali Służby Wywiadu NSZ (II Oddział Dowództwa). Od 11 VIII 1944 r. pełnił funkcję szefa wywiadu i prokuratora sądu polowego Brygady Świętokrzyskiej. Został zastrzelony w Krakowie 16 IX 1944 r. w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach. Był pośmiertnie odznaczony Srebrnym Krzyżem Narodowego Czynu Zbrojnego z Mieczami (20 XII 1944 r.).

⁴⁴ Instrukcja bezpieczeństwa — maszynopis, bez daty (zbiory autora).

oraz Instrukcja wstępna Komendy Głównej OW ZJ (Nr W6-Wyw/41), która precyzowała zadania, strukturę centrali wywiadu, organizację terenową i techniki pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej⁴⁵. W momencie jej wydania struktura organizacyjna wywiadu centrali i placówek terenowych oraz kontrwywiadu musiała już być utrwalona i przynajmniej częściowo funkcjonowały obsady personalne (dziś nieznane).

Wywiad ZJ (a następnie NSZ) podzielony został na pięć grup: I. Wywiad wojskowy (taktyczny). Jego zadaniem było „dostarczenie wiadomości o rozmieszczeniu sił npla, oraz ośrodkach technicznych, służących wojnie”⁴⁶. W zakres zainteresowania tego działu wchodziły m.in.: garnizony niemieckie (stałe i czasowe), wielkość oddziałów (liczebność), rodzaje posiadanej broni, numeracje oddziałów (ich identyfikację miała umożliwiać załączona do instrukcji tabela mundurów oraz tabela numerów i znaków)⁴⁷, sprzęt ciężki i uzbrojenie żołnierzy, a także dowództwo – „personalia wyższych oficerów, kwatery dowództwa (zaznaczyć na szkicach)”⁴⁸. Informacje z tego zakresu miały być podawane w raportach okresowych, a wszelkie ważne zmiany, jako szyfrowane meldunki wprost do Centrali (m.in. wymarsz i przybycie oddziałów, manewry, ćwiczenia i zarządzenia z dziedziny wojskowej – gromadzenie zapasów, zarządzanie pogotowia itp). Na jego czele stał kpt./mjr Jerzy Lewicki „Adolf Krauze”. Miał ku temu odpowiednie kwalifikacje, wcześniej bowiem był oficerem organizacji wywiadowczej „Muszkietierowie” (rozbitej i wchłoniętej przez AK). Był on równocześnie zastępcą szefa CW (w ZJ) i CSW (w NSZ). II. Wywiad przemysłowy. Jego zadaniem było „dostarczanie wiadomości o przemyśle wojennym oraz tych zakładach, które mogą być nastawione na produkcję, służącą potrzebom armii”⁴⁹. O jego działalności w okresie istnienia ZJ brak jest jakichkolwiek danych. III. Wywiad komunikacyjny. Efektem jego pracy miało być „dostarczanie wiadomości o stanie urzędzeń i dróg komunikacyjnych oraz ruchu transportu”⁵⁰, ze szczególnym uwzględnieniem: kolei żelaznych, trans-

⁴⁵ Instrukcja wstępna KG OW ZJ, Nr W6-Wyw/41, bez daty. Maszynopis, (kopia w zbiorach autora). Z numeracji rozkazu wynika, że powstała w 1941 r. Nieco wcześniejsza „Ogólna instrukcja organizacji łączności”, oznaczona jest numerem 5 i datowana na lipiec 1941 r., z czego wynika, że instrukcja wywiadu powstała w tym samym czasie (nie wcześniej niż w lipcu 1941 r.).

⁴⁶ Tamże, s. 1.

⁴⁷ Tabele nie zachowały się.

⁴⁸ Instrukcja wstępna..., s. 1.

⁴⁹ Tamże, s. 2.

⁵⁰ Tamże, s. 4.

portów kolejowych, zawartości transportów, dróg lądowych, dróg wodnych oraz infrastruktury komunikacyjnej (poczt, telegrafów, telefonów, łączności radiowej). Zadaniem było zorganizowanie „we wszystkich centralach pocztowych i komunikacyjnych [...] komórek obserwacyjnych, które powinny być komórkami zbierania wiadomości, drogą przeglądania listów i podsłuchu telefonicznego”⁵¹. To zadanie — na tle innych — wydawało się łatwiejsze, w placówkach tych zatrudnieni byli, poza stanowiskami kierowniczymi, Polacy. Brak danych o pracy tego wywiadu z okresu działalności w ramach ZJ.

IV. Wywiad polityczny. Jego zadaniem było zbieranie informacji o ludności cywilnej, takich jak: nastroje polityczne (stosunek do okupantów – w tym do Związku Sowieckiego, stosunek do Rządu RP w Londynie, do mniejszości narodowych), partie i ugrupowania polityczne w konspiracji. Kierował nim prof. Bolesław Sobociński „prof. Rawicz”. Wywiad polityczny podzielony został na następujące referaty: IVa (polityczny ogólny) pod kierownictwem prof. Bolesława Sobocińskiego „prof. Rawicza”; IVb (narodowościowy) nie miał kierownika; IVc (żydowsko-komunistyczny), kierował nim Antoni Szperlich „Wróblewski”.

V. Defensywa ogólna (kontrwywiad). Miała obowiązek zbierania i sprawdzania informacji i następnie sporządzania kartoteki w trzech oddziałach (jedna dla potrzeb własnych, dwie do ekspozytury okręgowej, z tego jedna miała trafiać do centrali). „Każda karta przesyłowa do centrali winna zawierać znak okr.[ęgu], powiatu i miejscowości, z której informacja pochodzi oraz datę wysłania karty do centrali, (niezależnie od znaku informatora i postawionej przez niego daty)”⁵².

W powyższej Instrukcji wstępnej brak jest jednak rozbudowanej informacji, jak ma być zorganizowany wywiad ochronny (kontrwywiad), co wskazuje, że musiał on być uregulowany odrębnym dokumentem, przeznaczonym wyłącznie dla niektórych oficerów tej organizacji. W ramach techniki pracy wywiadowczej są jednak na ten temat wskazania, czym i jak ma się on zajmować. Zakładano zatem, że ochrona organizacji powinna wykorzystywać pracowników polskich, zatrudnionych w urzędach niemieckich i oficerów „policji polskiej”. Wskazywano również, że należy wykorzystywać „możliwości, jakie posiadają kobiety, utrzymujące stosunki z Niemcami, pamiętając o tym, że z ich strony istnieje zawsze możliwość pracy na obie strony”⁵³.

⁵¹ Instrukcja wstępna..., s. 4.

⁵² Tamże, s. 10. Znak Okręgu i Powiatu to był równocześnie ich numer, wynikający ze struktury organizacyjnej, tak właśnie oznaczanej. Przykładowo I/5 oznaczał Okręg nr 1, Powiat nr 5.

⁵³ Tamże, s. 9.

Oddzielną instrukcję opracowano dla informatorów Niemców, którzy zostawali nimi na ogół bezwiednie, nie wiedząc, że mają do czynienia z polską organizacją konspiracyjną⁵⁴. Zadania i dziedziny do rozpracowywania określono w niej m.in. następująco: 1. Partia (NSDAP) — schemat organizacyjny i terytorialny, skład osobowy i siedziba. Morale, nastroje, życie partyjne. 2. Niemcy — niepartyjni. 3. Zadania specjalne — zdobywanie wzorów (blankietów) wszelkich dokumentów. W dziale „specjalne” nakazywano również: ustalanie wiadomości o Niemcach, odznaczających się „specjalną wrogością” w stosunku do Polaków, wiadomości o Niemcach, którzy dorobili się większego majątku, podawanie informacji o zamierzeniach władz niemieckich, zbieranie informacji wojennych (np. bombardowaniach w Rzeszy, sytuacji gospodarczej i zaopatrzeniowej). Instrukcja nakazywała nawiązywanie „znajomości z kobietami — Niemki są naiwne i gadatliwe”⁵⁵. W celu ochrony organizacji i informatora zalecano: „nie ujawniać posiadania jakichkolwiek znajomości wśród Polaków, nawet kontaktów handlowych – chyba że ma się do czynienia z Niemcem, który specjalnie takich kontaktów szuka (np. dla „lewych interesów”), a zasługuje na zaufanie pod względem dyskrecji”⁵⁶. Nie zachowały się dokumenty pracy defensywy z okresu ZJ.

W skład SW wchodziły również, jako odrębne pionki, Biuro „Fałszerstw” pod kierunkiem kpt. Władysława Wekera „Franciszka” oraz Biuro „Foto”, którym kierował NN „Teodor”.

Wkrótce po Instrukcji wstępnej została opracowana i rozesłana Instrukcja bezpieczeństwa, regulująca szczegółowe zagadnienia, które nie były opracowane wcześniej. Należały do nich takie zagadnienia, jak werbowanie osób do organizacji, utrzymywanie kontaktów, konspirowanie rozmów, odprawy, zebrania itp.⁵⁷.

Już po utworzeniu Narodowych Sił Zbrojnych z KG OW ZJ wyszedł Rozkaz Nr 2/inf. w sprawie wywiadu ofensywnego z 7 listopada 1942 r. Sygnowany on jest jako „Centrala S.[łużby] W.[wywiadu]” i ta nazwa była utrzymana do końca istnienia NSZ jako całości organizacji, a po podziale (dokonanym na tle scalenia z AK w kwietniu-maju 1944 r.) — w części niescalonej z AK⁵⁸. Rozkaz powtarzał ogólne zadania wywiadu

⁵⁴ Instrukcja dla informatorów — Niemców, maszynopis (kopia w zbiorach autora).

⁵⁵ Tamże, s. 2.

⁵⁶ Tamże, s. 2.

⁵⁷ Instrukcja bezpieczeństwa OW ZJ Nr 7/8-bezp./41, maszynopis bez daty (kopia w zbiorach autora).

⁵⁸ Rozkaz Nr 2/inf. w sprawie wywiadu ofensywnego z 7 listopada 1942 r., maszynopis (kopia w zbiorach autora).

i kontrwywiadu, zadania specjalne, regulował częstotliwość sporządzania raportów zgodnie z opracowaną instrukcją (Instrukcja o Raportach Specjalnych Nr 1, Meldunek agenta wyw.[iadu]) przez Komendy Powiatów i Okręgów. Szef Służby Wywiadu poszczególnych szczebli organizacyjnych nazywany jest Oficerem Informacyjnym.

W zakresie szczegółowym sporządzane były raporty osobowe (aresztowania, osoby podejrzane, agentura niemiecka), raporty specjalne. Np. Raport (R) z dnia 1 sierpnia 1942 r., informujący o sytuacji ludności żydowskiej w warszawskim getcie, jej natychmiastowym „wysiedlaniu na wschód”, brutalnym zachowaniu się Żydowskiej Służby Porządkowej, w tym jej czołowych funkcjonariuszy: Józefa Szeryńskiego (Szenkman lub Szynekman, w II RP był podinspektorem Policji Państwowej), jego zastępcy Hendla oraz jego następcy Jakuba Lejkina, komendanta więzienia żydowskiego na ul. Gęsiej Józefa Erlicha (właśc. Josele Kapota)⁵⁹.

Z zachowanych niewielu meldunków terenowych wywiadu ZJ (Lublin, Siedlce, Brześć, Baranowicze) wynika, że sporządzano je dla SW o jednostkach wojskowych, komunikacji, załączano mapy i plany (w tym obozów jenieckich), fotografie ofiar terroru niemieckiego, szkice lotnisk, koszar i magazynów⁶⁰.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że od początku bardzo skrupulatnie prowadzona była sprawozdawczość finansowa, rozliczająca wszelkie przydzielone i wydatkowane kwoty⁶¹.

Centrala Wywiadu KG ZJ miała wydzieloną, newralgiczną komórkę oznaczoną kryptonimem „Z” (Zachód), zorganizowaną i kierowaną przez niezwykle, jak się wkrótce okazało, konspiratora Stanisława Leona Jeute („Cezary”, „Stach Zachodni”, „Wilk”). Był on ochotnikiem w Wojnie Obronnej 1939 r., podczas walk na Oksywiu stracił nogę. Mimo to podjął się w konspiracji stworzenia czegoś, co wydawało się niewykonalne — szeroko rozgałęzionej siatki wywiadowczej, obejmującej m.in. rdzenne tereny III Rzeszy Niemieckiej i krajów okupowanych na zachodzie Europy. Należy dodać, że nie dysponował profesjonalną kadrą wywiadowczą po specjalistycznych szkoleniach, a organizacja mogła przeznaczyć na jej rzecz bardzo ograniczone zasoby finansowe. Udało mu się to znakomicie i przez długi czas informacje, zdobywane przez ten wywiad, były praktycznie podstawą wiedzy dla polskiego podzie-

⁵⁹ Raport specjalny z dnia 1 VIII 1942 r.”, maszynopis (kopia w zbiorach autora).

⁶⁰ Zob. Archiwum Akt Nowych (AAN) sygn. 207/10, k. 6–10.

⁶¹ Np. terenowy meldunek za styczeń i luty 1941 r. (teren i szczebel organizacji nieznany). Rękopis (kopia w zbiorach autora). Wydaje się, że sprawozdania finansowe i rozliczenia to jeden z największych zbiorów wywiadu ZJ i NSZ.

mia niepodległościowego (zdobycze trafiały, na skutek wcześniejszych uzgodnień i porozumień, do KG ZWZ, a następnie AK i tą drogą na Zachód).

Niemcy dość szybko zorientowali się, że mają do czynienia z bardzo groźnym przeciwnikiem⁶², ale początkowo błędnie rozpoznawali wywiad ZJ jako dzieło Brytyjczyków. Polacy bowiem, jako Słowianie (czyli „podludzie”), zgodnie z niemiecką rasistowską teorią hierarchii ras i narodowości, nie byłiby bowiem zdolni do takich osiągnięć. O sukcesach tego wywiadu świadczyć mogą opinie niemieckich władz bezpieczeństwa, które wypowiadały się o nim w swych wewnętrznych dokumentach w samych superlatywach. Żadna inna polska organizacja konspiracyjna nie doczekała się ze strony wrogich służb bezpieczeństwa aż takich pochwał. Nie były one czczone, opierały się bowiem o świetne, niestety, rozpoznanie niemieckiego kontrwywiadu. Przytoczmy tu przynajmniej kilka z nich. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) w Berlinie ostrzegwał, że „nowoczesne drukarnie wywiadu ZJ fałszują w sposób doskonały niemal wszystkie typy obowiązujących w GG dokumentów osobistych [...], w tym materiały Reichsführera i jednostek wojskowych. Gestapo informowało, że istnieje absolutna pewność, że ci młodzi idealisci pracują z całym zaangażowaniem, a zdrada jest wykluczona. Podsumowaniem może być zaś najwyższe uznanie, w postaci stwierdzenia, że jest to organizacja ekskluzywna, grupująca wyłącznie Polaków bez zarzutu i utalentowanych”⁶³.

Pamiętajmy, że pisali to śmiertelni wrogowie, świadomi już wówczas, o co walczą formacje narodowe, w tym OW ZJ. Szczególnie dotkliwy dla Niemców musiał być program graniczny na okres powojenny, postulujący całkowitą likwidację ich zdobyczy dokonanych przez tysiąc lat.

Gwoli ścisłości trzeba jednak wyjaśnić, że wywiad ten angażował nie tylko rdzennych Polaków, ale również ludzi pochodzenia niemieckiego, a nawet Niemców, nastawionych niechętnie lub wrogo wobec totalitarnego, ludobójczego systemu stworzonego przez III Rzeszę. Ze zrozumiałych względów niemieccy wywiadowcy nie mogli być wtajemniczeni w nazwę, zakres działalności i cele polityczne OW ZJ.

⁶² Np. w analitycznym opracowaniu: *Związek Jaszczurczy. Eidechsenband – ZJ z okresu tworzenia NSZ* (bez daty, z kontekstu wynika, że z 1942 r.) Niemcy pisali: *Die Organisations – und Ausbildungsabteilungen des Stabes von ZJ sind angeblich besser aufgebaut und stellen einen gruesseren Wert dar als die gleichen Abteilungen des ZWZ. [Sekcje organizacyjne i szkoleniowe sztabu Związku Jaszczurczego mają mieć lepszą strukturę i prezentować większą wartość niż równorzędne sekcje ZWZ].* AIPN, sygn. GK_105_266_2_0070, maszynopis, k. 55.

⁶³ W. Borodziej, recenzja książki Zbigniewa S. Siemaszki *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982, [w:] „Dzieje Najnowsze” nr 1 z 1985 r. (bez tytułu), s. 227–228.

Mówiły o tym wprost wewnętrzne instrukcje, jak i o czym należy ich informować. Podobnie zresztą, ze względów konspiracyjnych, nie wtajemniczano w to zbyt wielu Polaków. Niektórzy z nich dowiadywali się, w jakiej organizacji pełnili służbę, dopiero po aresztowaniu, podczas śledztwa.

Narodowe Siły Zbrojne

We wrześniu 1942 r. doszło do sfinalizowania wysiłków scaleniowych różnych orientacji narodowych w konspiracji, przede wszystkim scalenia wysiłków ZJ i znacznej części NOW. Tak powstały w konspiracji Narodowe Siły Zbrojne, jedna z najistotniejszych polskich sił powstańczych. Podstawowe założenia polityczno-militarne tej organizacji oparte były o głoszony „program zachodni” NSZ i otwarte stawianie sprawy powojennych, bezpiecznych granic. Program ten był czynnikiem propagandowym, który powodował szybkie powiększanie stanów liczebnych organizacji. W jej szeregach spotkać bowiem można było zwolenników całkiem różnych ideologii, od socjalistów po narodowców.

Samodzielna dotychczas, mało do dziś znana i obudowana wieloma mitami i kłamstwami OW ZJ, część NOW oraz NLOW doszły do porozumienia w sprawie utworzenia własnej, niezależnej siły wojskowej, która ogłosiła swe powstanie 20 września 1942 r. To data wydania pierwszego rozkazu przez Dowódcę NSZ, płk. Ignacego Oziewiczza („Czesława”, „Czesławskiego”, „Janiszewskiego”, „Jenczewskiego”, „Netta”).

Zaczęto równolegle formować nowy, odrębny pion polityczny, złożony przede wszystkim z dotychczasowych secesji z SN, z OP-ONR i NLOW. Otrzymał on nazwę Obóz Narodowy. Akces do niego mogli składać również inni działacze tych ugrupowań a także osoby o innej orientacji politycznej oraz osoby „bezpartyjne”, które kierowały się dobrem państwa i narodu polskiego.

Historycy (nie tylko komunistyczni) przez całe dziesięciolecie pracowali nad negatywnym obrazem NSZ, przedstawiając je jako organizację „reakcyjną”, „faszystowską” i „kolaborancką”. Jednocześnie określano ją jako „małą”, wywodzącą się ze sfer „burżuazyjnych” i „ziemiańskich”. Aby utrwalić ten obraz, nie cofano się przed niczym — na porządku dziennym były fałszywe cytaty z nieistniejących dokumentów, wprowadzanie do obiegu naukowego ubeckich „fałszywek”, preparowanych dla śledztw z lat 40. i 50., odzianie NSZ-owców z akcji bojowych i przypisywanie ich Gwardii Ludowej i Armii Ludowej⁶⁴.

⁶⁴ Najgłośniejsza akcja bojowa NSZ — likwidacja gen. por. Kurta Rennera (dowódcy 174 DP Wehrmachtu) wykonana 26 sierpnia 1943 r. pod Ożarowem, została zwłaszcza m.in. przez historyka komunistycznego, mjr. UB-SB dr. Stefana Skwarka na rzecz GL.

Warto przypomnieć podstawowe założenia polityczno-militarne tej organizacji i jej osiągnięcia wojskowe, wywiadowcze oraz propagandowe. A są one doprawdy imponujące. Deklaracja NSZ głosiła:

„NSZ są formacją ideowo-wojskową narodu polskiego. NSZ skupiają w swych szeregach, niezależnie od podziałów partyjnych, wszystkich Polaków zdecydowanych na bezwzględna walkę z każdym wrogiem o Państwo Narodu Polskiego w należnych Mu powiększonych granicach, oparte na zasadach sprawiedliwości i moralności chrześcijańskiej.

NSZ [...] stawiają za swój pierwszy cel zdobycie granic zachodnich na Odrze i Nysie Łużyckiej, jako naszych granic historycznych, jedynie i trwale zabezpieczających byt i rozwój Polski. Do tego celu NSZ dążyć będą bezpośrednio i natychmiast po załamaniu się Niemiec, po wypędzeniu okupantów kraju. Nasze granice wschodnie, ustalone traktatem ryskim, nie mogą podlegać dyskusji.

NSZ, stając na straży bezpieczeństwa i porządku odbudowującego się państwa, wystąpią zdecydowanie przeciw próbom uchwycenia władzy przez komunę oraz przeciw wszelkim elementom anarchii i terroru politycznego, niedopuszczającego do stanowienia przez Naród Polski o Jego ustroju i formie rządów [...].

W chwili obecnej NSZ poza pracami organizacyjno-wyszkoleniowymi, prowadzą walkę konspiracyjną z okupantem i likwidują dywersję komunistyczną [...]. Właściwy czas dla ogólnonarodowego powstania uwarunkowany będzie załamaniem potęgi militarnej Niemiec i musi być uzgodniony z naszymi aliantami. NSZ dążą do scalenia akcji wojskowej w kraju pod rozkazami Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju”⁶⁵.

Program zachodni NSZ i otwarte stawianie sprawy powojennych, bezpiecznych granic oraz wskazywanie na niebezpieczeństwo komunistyczne to były czynniki, które powodowały szybkie powiększanie szeregów tej organizacji. Przyjmowano do niej nie tylko „narodowców”, ale też osoby bez określonych przekonań politycznych, wystarczającym kryterium była akceptacja polskich interesów narodowych.

Całe terytorium II RP było podzielone na Okręgi (wojskowe), te na Powiaty, w nich istniały Wydzielone Rejony Wojskowe. Z czasem Powiaty połączono w Grupy Operacyjne a 2–4 Okręgi w Obszary, co miało służyć odtwarzaniu przedwojennej struktury sił zbrojnych. Bardzo dotkliwy był brak wyższej kadry oficerskiej.

Już w październiku 1942 r. (czyli zaledwie w miesiąc po powołaniu NSZ), został sformułowany tzw. polski cel wojny: „Naród niemiecki, sprawca wszystkich wojen grabieżczych od trzech ćwierćwieczy, osławiony niezwykle okrutnym prowadzeniem tych wojen, winien na koniec ulec

⁶⁵ „Narodowe Siły Zbrojne”. Deklaracja (luty 1943), druk (zbiory autora).

przykładnej karze — winien być pozbawiony wszystkich zaborów dokonanych przez tysiąclecie i być w pełni rozbrojeny [...]. Bezwzględnym obowiązkiem Narodu Polskiego jest prowadzenie wojny z Niemcami aż do pełnego zwycięstwa, aż armia nasza stanie na szanćcu Bolesławów, aż polski sztandar zawisnie w okupowanym Berlinie, a maszyny niemieckie zaczną w Polsce pracować dla naszej potęgi”⁶⁶.

W NSZ znalazła się liczna rzesza wyższych oficerów WP, w tym generałowie: Tadeusz Jastrzębski „Jabłonowski”, „Powała”, Józef Plisowski „Znicz” i Mieczysław Poniatowski „Krukowski”, ponadto kilkunastu pułkowników, dwóch cichociemnych z AK i co najmniej kilku oficerów dyplomowanych⁶⁷, którzy pełnili funkcje sztabowe. Organizacja oparta była jednak na młodych oficerach rezerwy, absolwentach wyższych uczelni, wychowanych w patriotycznym duchu w 20-leciu międzywojennym. To oni, nie pobierając praktycznie żadnych stałych uposażeń (w NSZ nie było bowiem takich funduszy, zastrzeżonych jedynie jako zasiłki dla osób funkcyjnych, poświęcających cały czas na pracę w organizacji), potrafili w krótkim czasie pokryć cały kraj siecią organizacyjną, tworzyli także struktury na terenie Prus Wschodnich, Opolszczyzny i Śląska Cieszyńskiego, czyli wszędzie tam, gdzie jeszcze mieszkała polska ludność.

W październiku 1943 r. w NSZ służyło już ponad 70 tysięcy żołnierzy i oficerów⁶⁸. Brak kadry oficerskiej spowodowany był tym, że większość dostała się do niewoli niemieckiej (ci przebywali do końca wojny w oflagach) lub sowieckiej (tych wymordowano w Katyniu, Charkowie, Miednoje). W tym celu wszystkie niepodległościowe organizacje konspiracyjne starały się organizować szkolenie, ale tylko w AK i NSZ miało ono charakter ściśle wojskowy. W NSZ były one szczególnie liczne i stały na wyjątkowo wysokim poziomie. Na ich potrze-

⁶⁶ [Lech K. Neyman] *Osiągnąć cel za wszelką cenę!*, [w:] „Naród i Wojsko”, nr 7, październik 1942 r. Autor tego programu, czołowy ideolog młodego pokolenia, działacz OP i oficer NSZ Lech Neyman „Domarat” został w Polsce Ludowej skazany na karę śmierci pod zarzutem kolaboracji z Niemcami. Wyrok wykonano. Dopiero na początku lat 90. doszło do jego unieważnienia.

⁶⁷ Byli to m.in. mjr dypl. śl. st. Ludwik Kajetan Michalski, pierwszy szef sztabu Dowództwa NSZ; kpt. śl. st. Stanisław Żochowski (drugi z kolei szef sztabu Dowództwa); płk dypl. Tadeusz Kurcysz; płk dypl. Marian Czerniewski „Paweł Szreniawa”; ppłk dypl. śl. st. Wacław Świeciński; mjr dypl. Czesław Lubecki „Andrzej Jastrzębiec”; mjr dypl. śl. st. cc Jan Kamiński „Jan”; rtm. dypl. NN „Wichurski”.

⁶⁸ Co kwartał Dowództwo nakazywało przeliczanie stanów i ich aktualizowanie (w Powiatach i Okręgach). Dane te, w postaci raportów, były podstawą aktualizacji planów operacyjnych itd. Sporządzane były wyłącznie na użytek wewnętrzny, stąd też czasami dane za konkretny okres sprawozdawczy są nieco niższe niż z okresu poprzedniego, przez co ich wiarygodność jest nie do podważenia.

by wydrukowano ok. 30 instrukcji i innych materiałów szkoleniowych, w tym słynny 400-stronicowy „Podręcznik dowódcy plutonu strzeleckiego”, którym posługiwały się też inne organizacje⁶⁹. W konspiracyjnych Szkołach Podchorążych (różnych specjalności) i Szkołach Podoficerskich szkolono również oddelegowanych żołnierzy AK i BCh.

Centralna Służba Wywiadu Dowództwa NSZ

Połączenie OW ZJ z wielokrotnie liczniejszą i występującą prawie na całym terytorium okupowanego kraju NOW (i innymi organizacjami) wydatnie wzmocniło wszystkie zakresy działalności, w tym wywiad i kontrwywiad. Było to szczególnie istotne w terenie, gdzie ZJ nie miał prawie w ogóle wpływów, lub były one niewielkie (np. Okręg II Mazowsze Północ, Okręg IX Łódź, Okręg XII Podlasie, Okręg XIII Białystok, Okręg X Poznań).

Wywiad ZJ — wcielony wówczas do Centralnej Służby Wywiadu nowej organizacji — stał się częścią szeroko rozbudowanych siatek wywiadu NSZ. Pierwszym szefem II Oddziału Dowództwa NSZ został ppłk śl. st. Waław Makatrewicz „Waław II”, wymieniony w Rozkazie Nr 2 Dowódcy NSZ, płk. śl. st. Ignacego Oziewicza „Czesława”⁷⁰. Uprzednio był szefem Oddziału II Komendy Głównej NOW. Funkcję tę pełnił od początku formowania tej organizacji, zapewne już od sierpnia 1942 r. Na skutek niepotwierdzonych do końca informacji, w wyniku niedocierania się poszczególnych struktur, włączanych w skład nowej organizacji oraz konfliktów personalnych, ppłk „Waław II” odszedł z organizacji w atmosferze skandalu finansowego i w listopadzie (najpóźniej w grudniu) tego roku powrócił do szeregów NOW (scalanych już z Armią Krajową), gdzie został komendantem Okręgu Stołecznego⁷¹. W 1943 r. został areszto-

⁶⁹ Został on wydany w 1943 r. przez Inspektorat Ziem Zachodnich (Obszar nr 2). Szefem Wydziału II Obszaru był NN kpt. „Waław Adamski”. Z jego charakterystyki służbowej wynika, że w II RP *przechodził odpowiedni kurs i był of.[icerem] inf.[ormacyjny] pułku*. Zob. pismo szefa Obszaru ppłk. Ludwika K. Michalskiego „Łodzi Morawskiego” do Dowódcy NSZ z 29 marca 1938 r. (był to szyfr; odrębna adnotacja na dokumencie podaje właściwą datę 31 marca 1944 r.), (kserokopia w zbiorach autora).

⁷⁰ Rozkaz Nr 2 Dowództwa NSZ z 2 października 1942 r., maszynopis (kopia w zbiorach autora).

⁷¹ W tajnym piśmie Dowództwa NSZ (sygnowanym przez szefa sztabu kpt. dypl./mjr. Stanisława Żochowskiego „Brodzica”) z 5 marca 1943 r. m.in. do szefa CSW jest informacja o konieczności dochodzenia w sprawie nierozliczonych pieniędzy, wypłaconych ppłk. „Waławowi II”. Polecenie wyjaśnienia otrzymał m.in. szef CSW. Zob. tajne pismo szefa sztabu Dowództwa NSZ 12/I/43 z 5 marca 1943 r., maszynopis (kopia w zbiorach autora).

wany przez Niemców i zginął w obozie koncentracyjnym. Jego następcą został ppor./kpt. Witold Gostomski „Hubert”, „Nałęcz” (do stycznia 1944 r.). Po nim funkcję tę objął Włodzimierz Marszewski „Jan Zawada” (do czerwca 1944 r.)⁷². Następnym znany szef CSW to ppor. NN „Kornel” (od października 1944 r. do stycznia 1945 r.).

Referat I (wojskowy) — w całości przeniesiony z OW ZJ. Został poważnie rozbudowany już w ramach NSZ, o czym świadczy szczegółowa instrukcja (bez daty, prawdopodobnie z października 1942 r.), informująca, że Komendanci Powiatów mają dostarczyć dane z tego zakresu do 1 listopada 1942 r., a Komendanci Okręgów muszą przygotować pierwszy całościowy raport do 15 listopada 1942 r. Doceniano trudności w jego sporządzeniu: „Praca nad raportem jest duża, ale niezbędna. Należy ją wykonać sumiennie. Luki w raporcie same wskażą, w jakim kierunku należy dążyć do uzupełnienia informacji i pogłębienia ich. Wskażą one także, czy zbiór dotychczasowych informacji jest celowy, czy też zawiera wiadomości błahę, ze szkodą [dla] czasu na informacje ważne”⁷³.

Referat II (przemysłowy) — prawdopodobnie dopiero w NSZ został rozbudowany, na skutek przejścia struktur terenowych NOW w Okręgach, gdzie ZJ nie miał własnej siatki organizacyjnej i obejmował swym zasięgiem zakłady zbrojeniowe oraz zakłady produkujące na potrzeby armii. Zbieranie informacji dotyczyło również ochrony niemieckiej (wojska, SS, SA, Selbstschutz, własnej straży fabrycznej) i sporządzania planów sytuacyjnych (ogólnych i szczegółowych) danej fabryki/zakładu. Kierował nim inż. „Czesław Kwiatkowski” (NN)⁷⁴. O jego doskonałych kwalifikacjach świadczą sporządzane przez niego obszerne, analityczne raporty zbiorcze o sytuacji gospodarczej ziem polskich (w tym również przyłączonych do III Rzeszy Niemieckiej)⁷⁵. Meldunki z zakresu wywiadu przemysłowego sporządzane były przez wszystkie Okręgi i Powiaty NSZ, co świadczy o ogólnej uwadze, jaką poświęcano temu zagadnieniu.

W ramach wywiadu przemysłowego funkcjonował (bez wydzielienia go w odrębną strukturę) wywiad morski. Jego celem było zbie-

⁷² Takie przypuszczenie jest uzasadnione charakterem pisma „Jana Zawady”, wskazującym na uderzające podobieństwo do podpisów W. Marszewskiego. W lipcu 1944 r. już pod nowym pseudonimem, jako „Wacław Grabowski” objął on takie samo stanowisko w Komendzie Głównej NSZ-AK.

⁷³ Instrukcja o okresowych raportach zbiorowych, bez daty (prawdopodobnie październik 1942 r.), maszynopis (kserokopia w zbiorach autora).

⁷⁴ Przed przejściem do NSZ był zaangażowany w Komendzie Głównej NOW.

⁷⁵ Zob. „Raport ogólny o stanie przemysłu na ziemiach polskich” z 25 listopada 1943 r., [w:] *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty 1942–1944*, Lublin-Warszawa 2014, s. 228–238.

ranie wszelkich informacji na ten temat m.in.: ustalania dowództw niemieckich (flot, eskadr), okrętów liniowych, podwodnych, portów i ich infrastruktury, przemysłu morskiego, szkoleń personelu. Szczegółowy zakres pracy wywiadu morskiego regulowała odrębna, profesjonalna instrukcja⁷⁶.

Referat III (komunikacyjny) — w ramach NSZ działał z wyjątkowym rozmachem⁷⁷. Na jego czele stał oficer wywiadu KG NOW mjr sł. st./ppłk Stanisław Orłowski „Sulima”⁷⁸ (do lipca 1944 r.). Przejściowo (jesienią 1943 r.) na tym stanowisku w dokumentach występuje mjr sł. st. „Żegota” (NN).

Obowiązkiem funkcjonariuszy tego pionu było zbieranie — z terenu całej okupowanej Polski — wszelkich danych o transporcie niemieckim. W jego zasięgu znajdowały się 44 parowozownie (aż po Stanisławów i Tarnopol) i 22 stacje trakcyjne⁷⁹. Raporty szczegółowe sporządzane były m.in. ze stacji węzłowych, gdzie rejestrowano na bieżąco kierunki transportów, ich składy, numery pociągów. Przykładowo raporty „Drwala” (NN) zawierały następujące informacje: „Od 18 do 22 kwietnia 1943 przeszły 44 transporty (pociągi) z wojskiem z Kutna przez Warszawę Wschodnią-Siedlce do Brześcia pod hasłem „Honig B”, od Nr 346447 do 346491. Próżne cysterny biegną ze wschodu (z frontu) przez Częstochowę do Bogumina-Oderbergu po benzynę prawdopodobnie syntetyczną z węgla — inne biegną do Rumunii do Ploesti po naturalną”⁸⁰.

Istotną pomocą przy identyfikacji transportów i ich zawartości były oznaczenia ideograficzne (rysunki zwierząt, znaki graficzne, cyfry rzymskie i arabskie), jakimi Niemcy oznaczali wagony kolejowe. Służyły one analitykom do określania natężenia i kierunków ruchu poszczególnych wielkich jednostek (przerzucania ich w celu nowych koncentracji)⁸¹. Bardzo szczegółowe informacje z tego zakresu docierały również z Wilna, Brześcia, Pomorza⁸².

⁷⁶ Zob. AIPN, BU 1569/24.

⁷⁷ Dla jego potrzeb wydana została przez CSW/III odrębna instrukcja. Uwzględniała ona również trasy kolejowe szerokotorowe na terenach Związku Sowieckiego, okupowanych przez Niemców. Zob. Instrukcja wywiadowcza dla wywiadu komunikacyjnego (bez daty), maszynopis (kserokopia w zbiorach autora).

⁷⁸ W KG NOW był od X 1939 r. do VIII 1942 r., do NSZ przeszedł razem z płk. Ignacym Oziewiczem „Czesławem” i grupą wyższych oficerów z KG NOW.

⁷⁹ Zob. np. zał. nr 9 do R.8, AIPN, sygn. BU 1569/35 BU NSZ 35, maszynopis, k. 54.

⁸⁰ Niedatowany raport „Drwala” (NN), rękopis (kopia w zbiorach autora).

⁸¹ Zob. np. AIPN BU 00231/234/1 1174/IV, k. 121.

⁸² Zob. np. AIPN 1569/35 BU NSZ 35, k. 62 (Wilno), k. 71 (Pomorze).

Referat IV (polityczny) — prawdopodobnie w całości zachowany został w składzie skompletowanym już w wcześniej w ZJ.

O rozmachu pracy tego referatu mogą świadczyć zdobywane różnorodne informacje. Wśród nich szczególną uwagę należy zwrócić na sprawę zgrupowania Gwardii Ludowej w lasach wyszkowskich (pozyskany ze źródeł komunistycznych meldunek o sytuacji zgromadzonych tam Żydów, uciekinierów z warszawskiego getta, którzy wkrótce zostali tam przez komunistów wymordowani; motywem były głównie sprawy finansowe)⁸³.

Referat polityczny publikował (na użytek organizacji) „Raporty specjalne” oraz „Raporty polityczne”, informujące o zachowaniach się okupanta (represje, aresztowania, wiadomości z więzień i aresztów), szczególnych wydarzeniach w polskiej konspiracji. Sekretariat CSW wydawał „Raporty prasowe” zawierające przegląd zawartości najważniejszych tytułów prasy konspiracyjnej. Wychodziły one z częstotliwością 15-dniową i zawierały następujące działy:

— wojskowy z podziałem informacji na bardziej szczegółowe zagadnienia, takie jak: personalia, funkcjonowanie oddziałów niemieckich, również pomocniczych, sprawy identyfikacyjno-sytuacyjne (numery oddziałów, znaki, stany liczbowe, straty na froncie, zdjęcia sprzętu z uwidocznionymi godłami), korespondencja wojenna, sprawy lotnictwa — fotografie samolotów, artylerii przeciwlotniczej, dane o wojskach obcych (formacje innych narodowości w służbie niemieckiej);

— gospodarczy (informacje pozyskiwane z prasy niemieckiej, urzędowe rozporządzenia gospodarcze itp.);

— propagandy i nastrojów (rejestrwanie posunięć czynników kierowniczych III Rzeszy odnośnie własnego społeczeństwa i narodów podbitych)⁸⁴.

⁸³ Zob. Meldunek o sytuacji oddziałów partyzanckich w Wyszkowie z 7 lipca 1943 r. AAN, 207/17, k. 6–7, maszynopis. Jeden z oddziałów tego zgrupowania GL nosił nazwę „Była Załoga Treblinka” i składał się z ukraińskich wachmanów, dezertersów z tego obozu. Po wejściu na tereny Armii Czerwonej wszyscy zostali rozstrzelani. Irena Szenberg-Tarłowska (uciekiniarka z warszawskiego getta), która została mianowana „oficerem oświatowym” tej grupy z ramienia GL, w swych powojennych wspomnieniach napisała: *Wszyscy, może z wyjątkiem dowódcy, byli zwykłymi bandziorami. Zbiegli z obozu [w Treblince — przyp. autora] utworzyli oddział i zajmowali się rozbojem. [...] A przy okazji dowiedziałam się strasznych rzeczy, bo oni mieli na sumieniu zabicie kilku zamożnych Żydów. Ci Żydzi wyszli jakoś razem z ŻOB-owcami, ktoś ich potem wskazał, [w:] Tajne oblicze GL-AL i PPR (oprac. Marek J. Chodakiewicz, Piotr Gontarczyk i Leszek Żebrowski), t. 1, Warszawa 1997, s. 129.*

⁸⁴ Ich sporządzanie było uregulowane odrębną Instrukcją prasową, w której szczególny nacisk kładziono na obiektywizm zamieszczanych informacji i ich aktualność. Każdy dział powinien zawierać przejrzyste podsumowanie zdobytej wiedzy. Zob. Instrukcja prasowa (bez daty, prawdopodobnie poł. 1943 r.). Maszynopis powielony (kopia w zbiorach autora).

Szczególnym osiągnięciem wywiadu politycznego było szczegółowe zbadanie i opisanie losów ludności żydowskiej, osadzonej w Obozie w Poniatowej (na Lubelszczyźnie), z planami baraków włącznie itp.⁸⁵

Ponadto co kilka tygodni wychodził „Przegląd prasy komunistycznej”, zawierający wyciągi z wydawnictw PPR oraz GL-AL⁸⁶.

Referat V (ochronny) – kontrwywiad obejmował całość działań podejmowanych w celu ochrony własnych struktur. Działalność ochronna (czyli rozpoznawanie agentów komunistycznych i niemieckich) była prowadzona przez poszczególnych żołnierzy oraz wyspecjalizowane komórki. To na nich spoczywał obowiązek jak najszybszej likwidacji wykrytych wrogów. Do ich obowiązków należało również opracowywanie kartotek agentów, konfidentów i prowokatorów, a także nawiązywanie i utrzymywanie łączności z aresztowanymi żołnierzami NSZ. W działalności kontrwywiadowczej podkreślano potrzebę współpracy z komórkami kontrwywiadu bratnich organizacji polskich, przy czym niewątpliwie chodziło tu o ZWZ-AK.

W skład referatu V ochronnego wchodził indywidualni agenci oraz specjalnie w tym celu tworzone:

- brygady śledcze,
- brygady wywiadowcze,
- brygady obserwacyjne.

Od końca 1943 r. na rzecz defensywy pracowały Brygady Wykonawcze (nr 1 i 2 – w składzie pięciu–sześciu żołnierzy pozostających w stałej dyspozycji oraz brygada obserwacyjna, której liczebność jest nieznana).

Na czele referatu ochronnego stał por. Maksymilian Lorenz „Adamczyk”⁸⁷, a jego zastępcą był „Szczepan” (NN). W ramach tej komórki wydawany był (powielany, w niewielkim nakładzie) „Biuletyn Służby Ochronnej” dla oficerów kontrwywiadu. Składał się on z następujących działów:

- I. Wiadomości ogólne.
- II. Wykaz osób inwigilowanych przez Gestapo.
- III. Obserwowane ulice i lokale.
- IV. Agenci Gestapo.
- V. Podejrzani o współpracę z Gestapo.
- VI. Denuncjatorzy.
- VII. Oszuści⁸⁸.

⁸⁵ Zob. kolejne raporty i opracowania z lat 1942–1943, maszynopisy (kopie w zbiorach autora).

⁸⁶ Maszynopisy powielone, nienumerowane, określające tylko okres, z jakiego zebrano materiały, (kopie w zbiorach autora).

⁸⁷ Był to oficer wywiadu ZWZ-AK, m.in. szef II oddz. Komendy Obwodu Opoczno. W NSZ oceniony następująco: *Wysokie kwalifikacje moralne, duża ofiarność, człowiek oddany służbie, zdyscyplinowany, obowiązkowy*. Wniosek awansowy z 14 II 1944 r., maszynopis (kopia w zbiorach autora).

⁸⁸ „Biuletyn Służby Ochronnej” Nr 2 z 8 XI 1943 r., maszynopis powielony (kserokopia w zbiorach autora).

Z braku całościowej dokumentacji centrali (i szczególnie meldunków terenowych) nie wiemy, jaki był faktyczny zakres jego pracy i osiągnięcia. Z pojedynczych meldunków wynika, że dane zbierano zgodnie z opracowanymi instrukcjami oraz wzorami formularzy i robiono to systematycznie.

Referat został znacznie rozbudowany od połowy 1943 r., w związku z nowymi zadaniami.

W ramach Sekretariatu CSW⁸⁹ sporządzano „Raporty ogólne”⁹⁰ — bardzo szczegółowy przegląd informacji o wszelkich ważnych wydarzeniach na terenie okupowanego kraju. To tam po raz pierwszy zamieszczono konkretne informacje o KL Warschau — jedynym niemieckim obozie koncentracyjnym, funkcjonującym w centrum tak dużego miasta: „Od dnia 14.8[1943] w b. dzielnicy żydowskiej na odcinku od rogu ul. Zamenhofa (numery parzyste) do nr. 30 ul. Gęsiej budują się baraki drewniane — przeznaczone na obóz koncentracyjny. Dotąd wybudowano 18 dużych baraków, budowa dalszych jest w toku. [...] Na terenie b. więzienia wojskowego w miejscu niewidocznym poza budynkiem nr 22 od ul. Gęsiej ustawiono szubienicę, na której już obecnie wieszają się Polaków. Na tymże dziedzińcu (Gęsia 22) pod ziemią wybudowana została komora gazowa, nazwana przez więźniów <<Piecem śmierci>>”⁹¹.

Do niedawna brak było ocen własnych, dokonanych przez ZJ i NSZ już podczas konspiracji (w postaci raportów i analiz własnej działalności), pozostawały zatem do wykorzystania nieliczne wspomnienia i opisy, sporządzane kilkadziesiąt lat po zakończeniu II wojny światowej, przez ocalałych z wojennej zagłady (i powojennej, bowiem ci ludzie byli mordowani również w Polsce Ludowej) żołnierzy i oficerów wywiadu NSZ. Uznawano je jednak za niezbyt wiarygodne. Odnalezione niedawno szczątkowe archiwa jednego z Powiatów NSZ na Kielecczyźnie z 1944 r. są niezwykle świadectwem olbrzymiego wysiłku i jednocześnie dorobku tej organizacji, również w zakresie wywiadu i kontrwywiadu⁹².

W Rozkazie ogólnym nr 12 z 25 września 1944 r., wydanym tuż po śmierci mjr. Witolda Gostomskiego „Huberta”, „Nałęczu”,

⁸⁹ Kierował nim (od listopada 1942 r. do końca lutego 1943 r.) Mikołaj Gerstof „Bohdan Gdyński”. Ostatnim szefem kancelarii — od września 1943 r. do Powstania Warszawskiego — był Jarosław Paszyński „Józef Nowiński”.

⁹⁰ Sygnowane jako R., z podaną kolejną liczbą porządkową i datą jego sporządzenia.

⁹¹ R. 76 z 29 września 1943 r., maszynopis (kopia w zbiorach autora). Kolejne raporty zawierały szczegółowe informacje o próbnym komorach gazowych i dalszej rozbudowie baraków, mogących pomieścić 65 tys. więźniów.

⁹² Powiat Jędrzejów — obecnie w zbiorach Zarządu Głównego Związku Żołnierzy NSZ.

„Tatarkiewicza” (zginął z rąk Niemców 16 września 1944 r. w Krakowie) — szefa Centralnej Służby Wywiadu NSZ, a przedtem Centrali Wywiadu ZJ — ówczesny Inspektor NSZ-Zachód, płk Zygmunt Broniewski „St. Bogucki”, oddając należny mu hołd jako żołnierzowi, opisał przy okazji osiągnięcia Wywiadu „Z”, który mu od początku podlegał: „[...] Dwuletnie szefostwo II-go oddziału ZJ uwieńczone było sukcesami, które ogromnym echem odbiły się we wszystkich państwach wojujących. Ś.p. mjr „Nałęcz” stworzył jeden z najlepszych zarówno w ocenie naszych sprzymierzeńców jak i wrogów, wywiadów podczas tej wojny przeciwko okupantowi niemieckiemu”.

Przez trzy lata szukano od Wisły aż po Atlantyk agentów ZJ. Stworzono specjalny oddział, tzw. Sonderkommando ZJ z grona najzdolniejszych oficerów kontrwywiadu niemieckiego dla zniweczenia działalności Związku Jaszczurczego. Szkody bowiem wyrządzone Niemcom, zarówno w samym działaniu bojowym, jak i w przemyśle zbrojeniowym, były ogromne. Ruchy łodzi podwodnych z baz nad Atlantykiem, termin rozpoczęcia pierwszej ofensywy Rommla w Afryce, rejsy pancernika „Gneisenau” były natychmiast podawane Anglii, która w 1941 r. złożyła na ręce Wodza Naczelnego specjalne podziękowanie z sumą 100 tys. funtów szterlingów, jako uznanie dla polskiego wywiadu. Przemysł niemiecki był dokładnie penetrowany przez placówki ZJ a później systematycznie przez bombowce angielskie niszczone.

Na skutek zwiększonego do maksimum specjalnego oddziału dla wytropienia Centrali Związku Jaszczurczego nastąpiły z końcem 1941 r. aresztowania w Berlinie i w Warszawie członków wywiadu ZJ. To na pewien okres czasu zahamowało pracę.

Niestrudzony jednak w swej pracy i wysiłku ś.p. mjr „Nałęcz”, odbudował szybko już w trudniejszych [warunkach] wywiad i kontrwywiad, które odtąd stanowiły II-gi oddział Narodowych Sił Zbrojnych [...]”⁹³.

Chlubą wywiadu NSZ była niewątpliwie Ekspozytura Zachód („Z”). Składała się z odrębnych okręgów wywiadowczych na terenach rdzennej III Rzeszy Niemieckiej. Były to Okręgi: Berlin — Brandenburgia, Hamburg — Brema, Monachium — Bawaria, Westfalia — Zagłębie Ruhry, Królewiec, Gdynia — Gdańsk, Hannover.

Wywiadowcy z tych struktur nie znali się i nie mogli ze sobą utrzymywać, z powodu wyśrubowanych norm bezpieczeństwa, jakichkolwiek kontaktów, nawet towarzyskich, czy rodzinnych. Już na

⁹³ Rozkaz ogólny nr 12 z 25 września 1944 r. Inspektora NSZ-Zachód, płk. Zygmunta Broniewskiego „St. Boguckiego”, maszynopis (częściowo uszkodzony), zbiory ZG ZZ NSZ (kserokopia w zbiorach autora).

początku 1942 r. Niemcy wpadli na ich ślad i rozpoczęły się pierwsze aresztowania. Siatka wywiadu „Z” została w znacznym stopniu rozbita, aresztowany został jej twórca i pierwszy kierownik — por. Stanisław Jeute⁹⁴. Po jej odbudowaniu w następnych miesiącach, nigdy już nie osiągnęła początkowego stanu i rozmiarów. Przyczyną były przede wszystkim ogromne braki finansowe, choć w całości pracowała na rzecz wywiadu ofensywnego KG AK. Mimo to została utrzymana do końca 1943 r. (być może nawet nieco dłużej). W piśmie z 29 grudnia 1943 r. szef CSW informował Dowództwo, że z braku środków finansowych będzie zmuszony do jej wygaszania. Nie wiemy, czy faktycznie miało to miejsce, a jeśli tak, to kiedy to nastąpiło⁹⁵.

CSW dysponowała jednak nie tylko Ekspozyturą „Z”. Równoległe działały bowiem jej odpowiedniki:

Ekspozytura „W” („Wschód”) — utworzona została w celu zbierania informacji wywiadowczych z wschodniego kierunku zainteresowania. Po raz pierwszy jest o niej mowa w dokumencie centrali NSZ z początkowego okresu działania tej organizacji⁹⁶.

Ekspozytura „P” („Północ”) — to jej podlegały placówki wywiadowcze w Brześciu n. Bugiem, Wilnie oraz na terenie Ostlandu. Brak źródeł nie pozwala jednak na ich dokładne opisanie, dysponujemy bowiem zaledwie pojedynczymi dokumentami z tego zakresu⁹⁷.

Wszystkie Okręgi i większość Powiatów (były to podstawowe jednostki organizacyjne NSZ) miały struktury wywiadowcze dopasowane do potrzeb CSW. Z tych jednostek zachowało się wiele dokumentów wywiadowczych, świadczących o rozmachu, profesjonalizmie i poświęceniu tej służby.

⁹⁴ Został zamordowany przez Niemców w Berlinie 2 lutego 1943 r.

⁹⁵ Zob. pismo szefa II Oddziału Dowództwa „Huberta” (Witolda Gostomskiego) do Centrali z 29 grudnia 1943 r., maszynopis (kserokopia w zbiorach dr. S. Bojemskiego).

⁹⁶ Zob. *Zagadnienia wywiadu i kontrwywiadu*, bez daty (jesień 1942 r.). Maszynopis (kopia w zbiorach autora). Być może Ekspozyturę W tworzył por./kpt. Wincenty Piec „Łaska”, przed wojną oficer polskiego wywiadu w Niemczech, podczas okupacji m.in. szef wywiadu Okręgu XIII NSZ (Białystok). Zginął w kwietniu 1946 r. jako komendant Okręgu Podlasie NSZ-NZW.

⁹⁷ Np. w piśmie z 25 IV 1944 r. do Obszaru 2 (Inspektorat Ziem Zachodnich) szef CSW prosi o wszelkie informacje o partyzantce, istniejącej i działającej na terenie Borów Tucholskich. Było to związane z przygotowaniami do powołania Grupy Operacyjnej Nr 1 z sił Okręgów: II (Mazowsze Północ) i XIII (Białystok) w celu realizacji zadań operacyjnych w chwili załamania się frontu wschodniego i masowego wycofywania się Niemców. Do powstania tej Grupy jednak nie doszło. Zob. pismo „Zawady”, szefa CSW do szefa Inspektoratu Ziem Zachodnich L.dz. 155/44 z 25 IV 1944 r., maszynopis (kserokopia w zbiorach autora).

Finansowanie działalności NSZ było oparte na funduszach zdobywanych w instytucjach okupacyjnych (akcje na banki, np. na Bank Emisyjny w Częstochowie 20 kwietnia 1943 r.), w licznych akcjach ekspropriacyjnych (było to głównie zadaniem oddziałów Akcji Specjalnej) oraz drogą zbiórki darów wśród członków organizacji i jej sympatyków; pokwitowaniem były specjalne kolorowe znaczki z nadrukiem „Odra i Nysa naszą granicą” (o nominałach od 5 zł do 1000 zł), a w przypadku większych sum – specjalne drukowane pokwitowania, niekiedy ze znakiem wodnym. Dodatkowym, bardzo ważnym źródłem funduszy była produkcja (w „biurach legalizacyjnych” CSW i w Okręgach) fałszywych dokumentów tożsamości, zaświadczeń, przepustek oraz kartek żywnościowych i kartek na materiały przemysłowe, masowo rozprowadzanych na tzw. czarnym rynku⁹⁸.

Niemieckie władze bezpieczeństwa w największych superlatywach pisały o NSZ-owskim wywiadzie (w znacznej części wywodzącym się jeszcze ze Związku Jaszczurczego), który był niewątpliwie chlubą tej formacji. Już na samym początku istnienia NSZ, w październiku 1942 r., gen. Wilhelm Krüger podczas konferencji z dowódcą policji bezpieczeństwa (SD) Eberhardem Schöngarthem informował Himmlera o istnieniu „szeroko rozgałęzionej siatki wywiadu ruchu oporu, która w swych wymiarach i skutkach jest rzeczą najpoważniejszą, z jaką zetknęliśmy się na tym terenie od początku okupacji”⁹⁹.

W licznych raportach Gestapo i innych służb niemieckich podkreślano, że wywiad ZJ, a następnie NSZ dokładnie ustala personalia policji bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie. Jakość materiałów wywiadu gospodarczego jest bardzo wysoka. Wywiad ten posiada bardzo rozgałęzioną sieć współpracowników w łączności, na pocztach, w kolejnictwie. I wreszcie — że większość polskich siatek wywiadowczych na terenie Rzeszy to NSZ¹⁰⁰. W całościowym raporcie gen. Reinharda Gehlena (szefa wywiadu III Rzeszy na Wschód) z 4 kwietnia 1945 r. o polskiej konspiracji Niemcy zauważyli, że „w NSZ przywiązuje się wielką wagę do działalności wywiadowczej”¹⁰¹. Zachowały się nieliczne archiwa wywiadu NSZ, zarówno centrali, jak i struktur terenowych¹⁰². Jest to świadectwo imponujących działań, dokumentujących co-

⁹⁸ Wielką wagę przywiązywano do sprawozdawczości finansowej. Zasady jej prowadzenia regulowała *INSTRUKCJA RACHUNKOWOŚCI DLA JEDNOSTEK ORG. CSW*. Została wydana przez sekretariat CSW we wrześniu 1943 r. dla Centrali i Ekspozytur Okręgowych, maszynopis powielony (kopia w zbiorach autora).

⁹⁹ W. Borodziej, dz. cyt. s. 228.

¹⁰⁰ Tamże, dz. cyt.

¹⁰¹ *Polskie podziemie w oczach wroga. Tajny raport dowódcy niemieckiego wywiadu gen. Reinharda Gehlena*, oprac. J. Rydel, A. L. Sowa, Kraków 2016, s. 71.

¹⁰² Znajdują się one obecnie w AAN, AIPN, Archiwum WBH, archiwach lokalnych oraz w zbiorach prywatnych.

dzienną żmudną pracę wywiadowców i analityków, zbierających informacje polityczne, gospodarcze, wojskowe, kolejowe o wszystkich aspektach życia pod okupacją, także o terrorze niemieckim i jego skali.

Większość kadry wywiadowczej NSZ wyginęła jeszcze podczas okupacji. Resztę — mordowali po wojnie komuniści i nie miał kto weryfikować jej imponującego dorobku¹⁰³.

Według ustaleń dr. Sebastiana Bojemskiego, na przełomie lat 1943–1944 na rzecz CSW pracowało co najmniej 73 etatowych żołnierzy (kobiet i mężczyzn) oraz ponad stu żołnierzy i współpracowników, którzy nie byli wynagradzani. Ta liczba nie dotyczy oczywiście żołnierzy wywiadu i kontrwywiadu pełniących służbę w strukturach zewnętrznych (w Ekspozyturach „Z”, „W” i „P”), terenowych (w Obszarach, Grupach Operacyjnych, Okręgach i Powiatach) oraz w oddziałach liniowych NSZ. Funkcjonariuszy wywiadu i kontrwywiadu było zatem wielokrotnie więcej¹⁰⁴.

Warto podkreślić, że do czasu scalenia z AK w NSZ istniał kategoriyczny zakaz informowania we własnej prasie konspiracyjnej oraz rozkazach o przeprowadzonych akcjach bojowych. Te wymogi bezpieczeństwa zdały wówczas egzamin, dziś jednak więcej możemy dowiedzieć się o tych dokonaniach z raportów innych organizacji niż z dokumentów własnych NSZ.

Narodowe Siły Zbrojne były organizacją całkowicie wolną od wszelkich obcych wpływów i niezależną od żadnej z walczących stron. W ich strukturach cywilnych (które istniały pod nazwą Służba Cywilna Narodu) przygotowane zostały liczne kadry administracyjne, które miały włączyć się w odbudowywanie polskiej państwowości po zakończeniu działań wojennych. NSZ były zatem nie tylko liczącą się siłą wojskową, ale też ugrupowaniem politycznym, dysponującym szeroką wizją polityczną, a przez to niezwykle popularnym wśród młodszych pokoleń. Dysponowały bowiem znaczącą kadrą działaczy, spełniających warunki do objęcia nawet najwyższych funkcji państwowych.

¹⁰³ Ich ustalenia częstokroć zostały zaliczone na konto innych organizacji, w tym nawet... komunistycznych. Historycy komunistyczni kradli bowiem wszystko: dokumenty (które przepisywali i nadawali im nowe oznaczenia), dorobek zbrojny, a nawet... stany kadrowe.

¹⁰⁴ Na szczeblu Obszarów (Inspektoratów) NSZ był zorganizowany pion wywiadu i kontrwywiadu. W Obszarze nr 2 (Ziem Zachodnich) kierował nim kpt. śl. st. „Wacław Adamski” (NN). W Obszarze 4 (Północ) – kpt./mjr Czesław Zawadzki „Wiktor Gozdawski”. O istnieniu wywiadu i kontrwywiadu na szczeblu Obszarów wiemy m. in. z rozdzielnika dokumentów Dowództwa NSZ (zob. pismo szefa CSW „Huberta” z 27 marca 1943 r., maszynopis, kserokopia w zbiorach autora), choć nie znamy ich obsady personalnej. Wydziały II sztabów były powołane we wszystkich zorganizowanych i aktywnych Okręgach, Grupach Operacyjnych (składających się z 2–4 Powiatów) oraz Powiatach.

7 marca 1944 r. podpisana została umowa scaleniowa między AK i NSZ. Rozkaz scaleniowy z AK, mimo problemów organizacyjnych i wewnętrznego rozłam, lojalnie wykonała olbrzymia większość organizacji. Potwierdzał to meldunek ostatniego dowódcy AK, gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” do Prezydenta RP z 26 X 1944 r.: „Większość Okręgów NSZ podporządkowała się Komendantowi wyznaczonemu przez gen. Bora”¹⁰⁵. Bardzo ciekawa jest uwaga, zamieszczona przez „Turskiego” (NN) — zapewne oficera wywiadu AK — o wypowiedzi (dokonanej tuż przed rozwiązaniem AK) „Niedźwiadka”, dotyczącej sił organizacji narodowych, które weszły w skład AK: „Na podstawie poufnie otrzymanych informacji melduję, że NOW tworzy „fuzję” z NSZ pod nazwą NZW, co zdaniem nowego Kmdt. Sił Zbr. będzie stanowić ponad 50% AK [...]”¹⁰⁶.

Liczni oficerowie NSZ pełnili w AK odpowiedzialne funkcje (np. płk Witold Komierowski „Sulima” został inspektorem Komendy Głównej AK). Nie wiemy, ilu funkcjonariuszy wywiadu i kontrwywiadu NSZ trafiło do AK (oddelegowania miały miejsce już dużo wcześniej przed scaleniem, np. praktycznie cały Wydział II sztabu Komendy Okręgu IA został przekazany do Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa „Start” (z szefem tego Wydziału kpt. Zygmuntem Ojrzyńskim „Ostaszewskim”), ale z pewnością musiało być ich wielu.

Już po zakończeniu działań wojennych w Europie NSZ prowadziły w dalszym ciągu działalność w konspiracji, tym razem już tylko przeciwko okupacji sowieckiej. Część wywodząca się Stronnictwa Narodowego (NSZ-AK) wraz z NOW-AK współtworzyła nową, tym razem antykomunistyczną strukturę, obejmującą prawie całe terytorium Polski Ludowej pod nazwą Narodowe Zjednoczenie Wojskowe.

Jej cele wyznaczył Rozkaz nr 312 z 22 lipca 1945 r. Komendanta Głównego, ppłk. Tadeusza Danilewicza ps. „Doman”: „Rozwój działań wojennych przyniósł nam po okupacji niemieckiej drugą okupację — sowiecką. [...]. Walka obecna będzie przede wszystkim walką polityczną, będzie się toczyć o to, co stanowi istotę Narodu: o kulturę, religię, tradycję, o niezawisłość myśli i ducha polskiego, będzie to walka z komunizmem i wpływami Wschodu. Walczyć będziemy o każdą komórkę gospodarczą, społeczną, wychowawczą, a w szczególności o duszę młodego pokolenia. W walce tej wszyscy musicie wziąć pełny udział.[...]. Trwać ona będzie aż do uzyskania celów postawionych przed jej rozpoczęciem: stworzenia suwerennego Państwa Polskiego ze wszystkich jego ziem, z granicami poszerzonymi na zachodzie i pół-

¹⁰⁵ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. V, Warszawa 1991, s. 183.

¹⁰⁶ Pismo 120/14/1/622 z 3 stycznia 1945 r., maszynopis (kserokopia w zbiorach autora).

nocy, zdolnego zapewnić nieskrępowane warunki rozwoju dla Narodu Polskiego do realizacji programu Wielkiej i Sprawiedliwej Polski¹⁰⁷.

Samodzielne NSZ (NSZ-ONR) w latach 1945–1946 zostały prawie doszczętnie rozbite na skutek działań NKWD i UB. O ich wywiadzie w tym okresie praktycznie nic nie wiemy. Jego ostatnim szefem był „Horyń” (NN). Lokalne struktury wywiadowcze — o ile przetrwały aresztowania dokonywane przez komunistów, zostały wchłonięte przez NZW lub inne organizacje antykomunistyczne w terenie (Zrzeszenie WiN, Konspiracyjne Wojsko Polskie, Ruch Oporu Armii Krajowej).

Żołnierze i funkcjonariusze wywiadu oraz kontrwywiadu NSZ w olbrzymiej większości pozostali anonimowi, ale zasłużyli na pamięć i szacunek konkretnymi osiągnięciami, ustalonymi i potwierdzonymi w dokumentach nie tylko własnych, ale przede wszystkim innych organizacji niepodległościowych (w tym głównie wywiadu i kontrwywiadu AK) oraz w dokumentach niemieckich sił bezpieczeństwa. Ze strony Niemców — swych największych wrogów, z którymi walczyli bezkompromisowo ponad pięć lat — doczekali się największej pochwały: „Był to najsprawniej zorganizowany i najbardziej sprężyste dowodzony nielegalny polski związek zbrojny”¹⁰⁸. Jednocześnie niemiecki wywiad nawet pod sam koniec wojny przyznał, że tak naprawdę niewiele wie o tej organizacji: „Brak dokumentów na temat jego dowództwa, struktury, stanu liczebnego, uzbrojenia itp.”¹⁰⁹. I właśnie ten brak szczegółowej wiedzy po stronie niemieckiej świadczy o wyjątkowym profesjonalizmie Narodowych Sił Zbrojnych.

¹⁰⁷ Maszynopis (kserokopia w zbiorach autora).

¹⁰⁸ *Polskie podziemie w oczach wroga*, s. 69–70.

¹⁰⁹ Tamże, s. 70.

Ekspozytura „Zachód” Wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych na Pomorzu w latach 1939–1945¹¹⁰

Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy (OW ZJ) powstała w październiku 1939 r. Założyli ją działacze przedwojennego Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR) działającego od kwietnia 1934 r. Organizacja ta wyodrębniła się ze Stronnictwa Narodowego oraz Obozu Wielkiej Polski wskutek konfliktu międzypokoleniowego odnoszącego się zarówno do spraw ideologicznych, jak i metod działania.

Na Pomorzu jednym z ośrodków działalności ONR była Szkoła Morska w Gdyni. Pracował tam działacz tej organizacji — Mieczysław Dukalski. Zwerbował on do Obozu Narodowo-Radykalnego około 30 osób, m.in.: Zenona Narojka, Jana Tomanka, Juliana Szymańskiego oraz Bogdana Nawrota. Do ONR w Gdyni należeli także Andrzej Eliażewicz i Stanisław Leon Jeute. Wszyscy wymienieni wyżej należeli podczas okupacji do Związku Jaszczurczego. Z ONR sympatyzował również mieszkający w Gdyni Witold Porożyński, działający później w ZJ i ZWZ-AK.

Organizację Wojskową Związek Jaszczurczy powołali do życia w październiku 1939 r. działacze Obozu Narodowo-Radykalnego: Władysław Marcinkowski, Witold Kozłowski, Otmar Wawrzkowicz i Tadeusz Salski. Jeżeli chodzi o nazwę *Związek Jaszczurczy*, to nawiązano tutaj do organizacji walczącej z Zakonem Krzyżackim na Pomorzu w XIV w. Nazwą tą posługiwano się w stosunku do Tajnej Organizacji Konspiracyjnej, działającej przed wybuchem wojny w Wolnym Mieście Gdańsku. Członkowie przedwojennego Związku Jaszczurczego składali przysięgę w Gdyni (przypuszczalnie w punkcie Samodzielnego Referatu Informacyjnego) i przechodzili przeszkolenie dywersyjno-sabotażowe. Wyłania się tu postulat badawczy: czy fakt nadania przez członków ONR nazwy Związek Jaszczurczy swojej organizacji był dziełem przypadku? Być może odpowiedź będzie twierdząca, ale dlaczego nawiązano akurat do tradycji pomorskich, a nie śląskich czy wielkopolskich? Dlaczego kierujący Ekspozyturą Wywiadu „Zachód” OW ZJ w Gdyni Stefan Hensel twierdził, że działalność Związku Jaszczurczego stanowi nawiązanie do prac przedwojennego Oddziału II Wojska Polskiego? Pytanie to jest jak najbardziej zasadne, jeżeli uwzględnimy pewne mało stosunkowo znane, ale stwierdzone już z całą

¹¹⁰ Szerzej B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997.

pewnością powiązania z Oddziałem II Wojska Polskiego późniejszych działaczy Ekspozytury „Zachód”: Moniki Dymskiej, Arnolda Nierzwickiego i jego brata Brunona, Andrzeja Eliaszewicza, Jerzego Padlewskiego oraz Stanisława Leona Jeute. Pion policyjny, a zwłaszcza wojskowy, czyniły starania w dotarciu do ONR-ABC i Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga” w celu wykorzystania ich przeciwko Trzeciej Rzeszy na terenie Pomorza, w tym Wolnym Mieście Gdańsku. Czy i jaki wpływ mogły mieć te kontakty na powstanie Związku Jaszczurczego jesienią 1939 r.? Czy wszystkie te fakty były jedynie dziełem zbiegu okoliczności? Dalsze badania umożliwią udzielenie odpowiedzi na te pytania¹¹¹.

Wskutek terroru okupacyjnego tworzące się kierownictwo pomorskiego ZJ zostało zmuszone do prowadzenia niektórych działań na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Dlatego też organizowany Okręg Pomorski w początkowym okresie (1939–1940) istniał w Warszawie jako tzw. Grupa Pomorska, a p.o. Komendanta tego okręgu był Mieczysław Dukalski („Mieczysław Pomorski”, „Mietek”, „Plamka”, „Gruby”). Na przełomie 1939 i 1940 r. nawiązał on liczne kontakty. Zwerbowane przez niego osoby zamierzano w przyszłości przerzucić na Pomorze. Sieć ZJ organizował tam m.in. kpt. rez. Arnold Nierzwicki („Krzysztof”, „Konrad”, „Marta”). Pozostawał on w ścisłym kontakcie z Dukalskim i organizował sieć wywiadu w Toruniu, Gdańsku, Gdyni, Łodzi, Wrocławiu, a nawet w Berlinie. Do pracy konspiracyjnej zwerbował w Toruniu Monikę Dymską („Mikę” lub „Nikę”), która pełniła funkcję skrzynki kontaktowej dla dostarczanej poczty oraz Rudolfa Kupera i chorążego kawalerii „Generała” (NN), późniejszego pracownika wywiadu NSZ. Nierzwicki poświęcił się całkowicie pracy w wywiadzie, a Dukalski odpowiadał za sieć terenową, w praktyce obejmującą również wywiad.

Odmienne warunki okupacyjne panujące na Pomorzu spowodowały konieczność utworzenia odrębnej jednostki organizacyjnej pod nazwą Komenda Ziem Zachodnich (KZZ) lub Inspektorat Ziem Zachodnich (IZZ). Powstała ona w październiku 1941 r. W jej skład weszły okręgi: Pomorski (XI), Poznański (X), Łódzki (IX) i Śląski (VIII). Dowództwo Komendy Ziem Zachodnich mieściło się w Warszawie, a jej inspektorem został Lech Neyman („Butrym”, „Domarat Lech”)¹¹².

¹¹¹ Szerzej B. Chrzanowski, *Przedwojenne inicjatywy Wojska Polskiego oraz niektórych ośrodków prawicowych dotyczące powstania konspiracji pomorskiej*, [w:] *Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przeddzień II wojny światowej. Materiały sesji naukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 1995 r.*, red. W. Rezmer i M. Wojciechowski, Toruń 1996, s. 131–137; Archiwum Muzeum Stutthof (dalej AMS), relacje.

¹¹² Szerzej B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy...*, s. 24, 121–123; R. Sierchuła, *Neyman Lech Karol (1908–1948)*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, red. E. Zawacka, Toruń 1996, s. 126–127. Zob. także R. Sierchuła, *Historia człowieka myślącego. Lesław Karol Neyman (1908–1948). Biografia polityczna*, Warszawa 2013.

Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy bardzo pręźnie rozwinęła działalność wywiadowczą. Na czele wywiadu stanął por. rez. Witold Gostomski („Hubert”). Komenda Główna OW ZJ przywiązywała dużą wagę do zorganizowania wywiadu nie tylko na szczeblu centralnym, ale i okręgu¹¹³. Pion wywiadowczy należał do najbardziej rozbudowanych struktur pomorskiego ZJ. Tworzenie sieci wywiadu przypadło na lata 1940–1941. Wówczas w ramach Oddziału II KGZJ powstała Ekspozytura „Zachód” nazywana Podcentralą „Zachód” lub Wydziałem Zachodnim. Nie jest jednak znana dokładnie struktura wewnętrzna Ekspozytury „Z”. Posiadała dużą autonomię w strukturach centrali wywiadowczej OW ZJ. Zainteresowanie wywiadu „Zachód” koncentrowało się wokół zagadnień wojskowych, gospodarczych, komunikacyjnych, nastrojów ludności itp. Rozbudowa Ekspozytury „Z” miała swoją genezę m.in. w przygotowywanych planach opanowania w przyszłości ziem zachodnich. Do pracy wywiadowczej zaangażowano młodzież polską wywożoną na roboty przymusowe lub jeńców wojennych zwalnianych z obozów jenieckich i zatrudnianych następnie w charakterze pracowników cywilnych na terenie Niemiec. Angażowano też młodzież gimnazjalną, studentów i absolwentów Szkoły Morskiej. Meldunki z terenu przywozili do Warszawy łącznicy, udający się specjalnie do wytypowanych punktów rozsianych na całym obszarze ziem zachodnich i w samej Rzeszy. Wykorzystując swoje podróże, zbierali dodatkowe informacje.

Sieć wywiadowcza Związku Jaszczurczego objęła terytorium Rzeszy, a więc Berlin, Brandenburgię, Bawarię, Westfalię, Zagłębie Ruhry, Monachium, Hamburg, Bremę, Kolonię oraz Pomorze Zachodnie, Gdańskie i Wschodnie, docierając do Królewca, a także tzw. Kraj Warty i Śląsk.

Na czele Ekspozytury „Z” stanął S. L. Jeute, pełniący jednocześnie nominalnie funkcję Szefa Oddziału II Komendy Ziem Zachodnich i Oddziału II Pomorskiego Okręgu Związku Jaszczurczego. Był też drugim zastępcą Szefa Oddziału II Witoloda Gostomskiego. Jeute przejął wywiad na Pomorzu i w Rzeszy od A. Nierzwickiego, który został jego pierwszym zastępcą, a Jan Lechowski „Edward” — drugim. Po aresztowaniu Jeute w lutym 1942 r., wywiadem „Z” kierował A. Nierzwicki, stojący także nominalnie na czele wywiadu Komendy Ziem Zachodnich.

Kierownictwo wydziału „Z” mieściło się w Warszawie i grupowało wielu przedwojennych mieszkańców ziem zachodnich i Pomorza, np. Małgorzatę Gostomską („Biedronkę”, „Gosię”), Andrzeja Eliaszewicza vel Waszkiewicza/Iwaszkiewicza („Ala”),

¹¹³ IPN-Oddział w Łodzi (dalej: IPN-Ł). Akta Gestapo Łódź, sygn. 313; Rel. M. Dukalskiego z 29 IX 1991 r. (w zbiorach autora).

Janusza Koniecznego vel Józefa Wagnera/Hansa Wenera, jego kuzyna Edmunda Edwarda („Erwina”, „Albrechta”, „Geografa” „Maksia”), Bernarda Grzywacza, Bogusława Świętopełka Wojciechowskiego vel Zenona Nowaka/Kurta Schulza („Zenona” – w przyszłości miał on zostać szefem wywiadu „Z” w Okręgu Pomorskim). Pracujący w warszawskiej kolei Edmund Edward Konieczny miał możliwość odbywania w mundurze kolejarskim wielu podróży w celach wywiadowczych. Jeździł często z ukrytym aparatem fotograficznym i dodatkowo przewoził prasę podziemną. Jej egzemplarze trafiały wówczas na Pomorze, Kujawy i w Poznańskie¹¹⁴.

Stanisław Leon Jeute utrzymywał stały kontakt z kurierami oraz osobami kierującymi placówkami wywiadowczymi. Odbywał często spotkania z M. Dukalskim, A. Nierzwickim, L. Neymanem i Komendantem Głównym Związku Jaszczurczego – W. Marcinkowskim. Miały one miejsce m.in. w siedzibie władz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie¹¹⁵.

Przez cały czas Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy utrzymywała stały kontakt ze Związkiem Walki Zbrojnej. W przeważającej mierze były to kontakty wywiadowcze. Podlegająca wydziałowi wywiadu ofensywnego (kierownictwu sieci wywiadowczych) Oddziału II (Informacyjno-Wywiadowczego) Komendy Głównej ZWZ-AK sieć ofensywnego wywiadu dalekiego zasięgu „Stragan” została podzielona na trzy referaty. Jeden z nich „Zachód” (kryptonimy 201, AW, 51 KK), obejmujący tereny Rzeszy, kierował trzema grupami wywiadowczymi, z których jedna „WO-3-Wybrzeże” (Wywiad Ofensywny-3) penetrowała tereny zaanektowane, w tym i Pomorze¹¹⁶. Fakty współpracy OW ZJ z ZWZ-AK potwierdzają dokumenty polskie, niemieckie oraz relacje. Wymienionej grupie „Wybrzeże” podlegały sieci, m.in.: „A”, „C”, „D”, „F”, „K”, „J”. Sieć „A” tworzyli w latach 1940–1941 pracownicy wy-

¹¹⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Niemieckie władze okupacyjne, mikrofilm (dalej: mf) 1631, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: IPN W-wa), Akta Sądu Wojennego Rzeszy, sygn. M-6; L. Teresiński, O działalności Sądu Wojennego Rzeszy w okresie II wojny światowej, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni hitlerowskich w Polsce” (dalej: „BGKKBZH”); rel. M. Dukalskiego z 29 IX 1991 r. (w zbiorach autora).

¹¹⁵ S.L. Jeute był wyznania ewangelickiego. Zob.: IPN W-wa, Akta Sądu Wojennego... ,sygn. M-6; List W. Marcinkowskiego do autora z 18 VI 1989 r.

¹¹⁶ O. Guziur, M. Starczewski, „Lido” i „Stragan”. *Ślązacy w wywiadzie Armii Krajowej*, Czeski Cieszyn 1992, s. 54 i n.; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 96 i nast.

wiadu ZJ, przypuszczalnie powstającej Ekspozytury „Z”. Informacje z Pomorza zbierały także tzw. ekipy wyjazdowe „Straganu”, w tym Ekspozytura „Morze”. Z kolei w skład grupy „Wybrzeże” wchodziła Ekspozytura „Mare” wywiadu Związku Jaszczurczego, o czym będzie mowa w dalszej części publikacji. Przypuszczalnie była to jedna struktura organizacyjna.

Na marginesie można zaznaczyć, że w sieci „F” grupy „Wybrzeże” pracowali członkowie Konfederacji Narodu – organizacji, której kadra miała przed wojną silne związki z ONR-OP.

W ramach sieci „A” działała też grupa wywiadowcza ZWZ-AK kierowana przez kpt. Antoniego Wiśniewskiego-Wiensa („A 14”), interesująca się terenami Rzeszy i Pomorza, posiadająca w Gdyni kontakt z Ekspozyturą „Z” kierowaną przez A. Eliaszewicza („Ala”), a potem S. Hensla („Gustawa II”)¹¹⁷. O współpracy wywiadowczej pomiędzy Związkiem Jaszczurczym a ZWZ-AK szeroko informują niemieckie dokumenty policyjne i sądowe. W sentencji wyroku Sądu Wojennego Rzeszy rozpatrującego sprawę członków Ekspozytury „Zachód” z 22 stycznia 1943 r. stwierdzono: „Pomiędzy ZWZ, który dysponował znacznymi środkami finansowymi a Związkiem Jaszczurczym, który posiadał w wielu częściach Rzeszy rozbudowaną sieć agentów, doszło z biegiem czasu do współpracy w dziedzinie służb informacyjnych. Związek Jaszczurczy przekazał ZWZ swoich agentów [...]. Według wiarygodnych meldunków [meldunków Gestapo – przyp.aut] wywiadowi Związku Jaszczurczego podlegała większa część wywiadu wojskowego ZWZ na terenie Rzeszy i byłych polskich terenach zachodnich, na które ONR oddelegował agentów przważnie mówiących po niemiecku, a pochodzących z obecnego Warthegau i Gau Danzig – Westpreusen. Pomimo, iż Związek Jaszczurczy nie podporządkował się związkowi wojskowemu PZP [kryptonim ZWZ – przyp.aut] i nadal był samodzielny, na rozkaz rządu Sikorskiego istniała współpraca z ZWZ, względnie PZP, w zakresie prac wywiadowczych. Związek Jaszczurczy przejął cały wywiad tzw. grupy „Zachód” z wywiadu ZWZ¹¹⁸. Prowadzące w 1942 r. śledztwo Gestapo także wysoko oceniało wywiad Związku Jaszczurczego: [...] organizacja ZJ posiada dobrą służbę wywiadowczą, której centrala znajduje się w Warszawie”¹¹⁹.

¹¹⁷ B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy...*, s. 28–32, 126–127 i nast.

¹¹⁸ Przytoczony fragment zawiera uproszczoną ocenę, np. kwestii przejęcia przez ZJ wywiadu „Z” Związku Walki Zbrojnej. Jednak generalna opinia na temat współpracy odpowiada prawdzie. IPN W-wa, Akta Sądu Wojennego..., sygn. M-6.

¹¹⁹ IPN W-wa, Akta Sądu Wojennego..., sygn. M-6, zob. także: Instytut Pamięci Narodowej w Łodzi (dalej IPN-Ł), Akta Gestapo Łódź, sygn. 313 oraz akta Sądu Wojennego Rzeszy przechowywane w Sachsen Anhalt w RFN.

Stanisław Jeute zawsze otrzymywał potwierdzenie odbioru meldunków ze strony Oddziału II ZWZ i dostawał środki finansowe, m.in. za pośrednictwem szefa Referatu „Zachód” Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej – Mieczysława Rutkowskiego („Mieczysława Bernatowicza”, „Goszczyńskiego”), utrzymującego kontakt z wywiadem Związku Jaszczurczego, m.in. z M. Dukalskim). Po aresztowaniu M. Rutkowskiego, funkcję szefa Referatu „Zachód” KG ZWZ-AK objął kpt. Karol Trojanowski („Radwan”). Poprzez M. Dukalskiego, Ludwika Wekera, Bogdana Nawrota i Wandę Węgierską nadal utrzymywano kontakty z wywiadem ZWZ-AK. Weker, Nawrot i Węgierska zostali oddelegowani z wywiadu ZJ do wywiadu ZWZ-AK.

Stanisław Jeute starał się maksymalnie usprawnić pracę wywiadowczą. Opracował instrukcję dla agentów pod kątem zbierania informacji o morskim przemyśle wojennym i zagadnieniach dotyczących marynarki wojennej. Z jego polecenia wykonano też powiększenie sylwetek okrętów wojennych „Bismarck”, „Gneisenau” i „Prinz Eugen”, figurujących w broszurze „Niemiecka Marynarka Wojenna”. Meldunki wywiadowcze w Warszawie przepisywała m.in. Janina Pluczyńska, a szyfrował je prof. Zygmunt Kобрzyński, który opracował system szyfrowania i deszyfrowania informacji. Jednak brak jest bliższych danych na jego temat. Nie wiadomo też czy był profesjonalistą w zakresie kryptologii, czy też reprezentował inną dziedzinę wiedzy. W dokumentach niemieckich podano, że prof. Kобрzyński wykonywał swoje prace przed wojną na zlecenie sztabu Wojska Polskiego¹²⁰. Współpracował tutaj z Jerzym Padlewskim vel Jerzym Jurowiczem, sporządzającym szkice geometryczne, niezbędne do szyfrowania informacji. Padlewski rozszyfrowywał także meldunki nadsyłane z terenu. Na terenie Pomorza Ekspozytura „Zachód” dysponowała szeroko rozgałęzioną siatką wywiadowczą. Głównym obiektem jej zainteresowania był wojenny przemysł morski, a więc stocznie, porty, ruch okrętów i statków handlowych, budowa nowych jednostek itp.

Z kolei jednym z punktów Ekspozytury „Zachód” Związku Jaszczurczego w Warszawie było mieszkanie Natalii Pilichowskiej-Suskiej przy ul. Piusa 29. Zorganizowano go przy pomocy ZWZ-AK. Spotykali się tam E. Konieczny, J. Konieczny, B. Wojciechowski, Lita Kozłowska, N. Suska, (NN) „Zdzisio” i (NN) „Wiedienka”¹²¹. Mieszkanie służyło pracownikom wydziału „Z” za punkt wypadowy do wyjazdów na teren Pomorza (np. do Bydgoszczy) i Rzeszy. Przepisywano tam również meldunki wywiadowcze. Aresztowania w 1942 r. przerwały tę działalność.

¹²⁰ IPN W-wa, Akta Sądu Wojennego..., sygn. M-6.

¹²¹ Kobieta pracująca dla wywiadu ZJ i jeżdżąca do Wiednia.

Na terenie Warszawy Ekspozytura „Zachód” miała też kontakty z organizacją „Muszkietery”. Spotykał się z nimi Jeute i Dukalski¹²².

Wspomniano już o sieci „A”, należącej do grupy „Wybrzeże”, której organizatorem był m.in. S. Kamiński z Tczewa. Z grupą tą współpracowali Gerard Derengowski („A-1”, „Gerwazy), Maksymilian Rossa („A-2” lub „A-12”), rodzina Andrzejewskich z Bydgoszczy, rodzina Bumów i Derengowskich. Sieć „A” pracowała zarówno dla wywiadu ZWZ, jak i ZJ. Obejmowała również działalność Ekspozytury „Zachód” Stefana Hensla („Gustaw II”) w Gdyni, który pośredniczył w niektórych kontaktach Stefana Kamińskiego, organizatora Związku Jaszczurczego na Pomorzu, z centralą Związku Jaszczurczego w Warszawie. Gdynia stanowiła jeden z ważniejszych punktów wywiadowczych i kontaktowych Ekspozytury „Z”. Stąd m.in. docierano do Rzeszy, głównie do portów i stoczni oraz innych obiektów przemysłu wojennego. Z polecenia Dukalskiego w początkach sierpnia 1940 r. do Gdyni przyjechał A. Eliaszewicz i rozpoczął tu organizowanie załączków wywiadu Związku Jaszczurczego. Podjął pracę w zakładzie ślusarskim Bernarda Badziąga („Dziadek”), przedwojennego członka Stronnictwa Narodowego, u którego mieścił się punkt kontaktowy ZWZ-AK i ZJ. W połowie czerwca 1941 r. do Gdyni przybył z kolei S. Kamiński i oficjalnie mianował Eliaszewicza kierownikiem wywiadu na Gdynię, nakazując jednocześnie zaktywizowanie pracy wywiadowczej. Meldunki z Gdyni i Tczewa przewoził do Warszawy S. Kamiński¹²³. Na Wybrzeże przyjeżdżał również A. Nierzwicki, odbywający inspekcję i badający możliwości rozbudowy siatki wywiadowczej na Pomorzu i w Wielkopolsce. W związku z wyznaczeniem Eliaszewiczowi nowych zadań przez Komendę Główną ZJ w Warszawie, Hensel przejął całkowicie kierownictwo grupy w Gdyni. W celu omówienia spraw organizacyjnych w styczniu 1942 r. przyjechał do Warszawy i spotkał się z Jeute. Zatrzymywał się tam u swego stryja Witolda¹²⁴. W Gdyni Hensel zaangażował do pracy konspiracyjnej część swojej rodziny: narzeczoną — Helenę Bartczak, małżeństwo Halinę i Stanisława Strzeleckich, Czesława Kałka z Poznania („Małego”), Mariana Sauera, Brunona Niedensa („Giedymina”) — brata A. Nierzwickiego, Leona Schulza i wielu innych¹²⁵. Łącznikami między Gdynią a Warszawą były dodatkowo Z. Narojek (niezależnie od pracy

¹²² IPN W-wa, Akta Sądu Wojennego..., sygn. M-6; Rel. M. Dukalskiego z 30 IX 1991 r. (w zbiorach autora).

¹²³ IPN W-wa, Akta Sądu Wojennego..., sygn. M-6.

¹²⁴ Po wojnie — profesor W. Hensel.

¹²⁵ Szerzej B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy...*, s. 34 i nast.

w legalizacji i drukarni pisma „Szaniec” w Warszawie), E. Konieczny, Tadeusz Ostaszewski, („Amadeusz”), Jerzy Górski („Żółw”) i Antoni Górski („Eugeniusz”). Kurierzy przybywający z Warszawy do Gdyni mieli zorganizowane kwatery w mieszkaniu Heleny i Michała Hensłów (rodziców Stefana) przy Placu Grunwaldzkim 18, u Strzeleckich przy ul. Tatrzańskiej i u C. Kałka. U Hensłów zatrzymywała się także M. Gostomska, która z polecenia Jeute dwukrotnie jeździła do Stefanii i Stanisława Lesikowskich mieszkających w Kościerzynie¹²⁶. Siatka Hensła funkcjonowała w oparciu o system trójkowy. Niektórzy członkowie ZJ przyjmowali niemiecką grupę narodowościową dla ułatwienia wykonywania zadań i odbywania w sposób nieskrępowany podróży po Rzeszy oraz na obszarach okupowanej Polski. Meldunki przechowywano w skrytkach mieszczących się w prywatnych mieszkaniach np. u Hensłów przy Placu Grunwaldzkim 18.

W celu rozszerzenia działalności Ekspozytury „Zachód” A. Eliaszewicz i S. Hensel udali się do Bydgoszczy, gdzie do pracy wywiadowczej zwerbowali małżeństwo Bronisławę i Antoniego Fischerów.

Jak wiadomo, wywiad Związku Jaszczurczego współpracował z ofensywnym wywiadem dalekiego zasięgu Komendy Głównej ZWZ-AK. W Gdyni kierowali nim ppor. rez. Klemens Wicki i A. Wiśniewski-Wiens. Współpracę pomiędzy Henslem a Wickim ułatwiał fakt, że mieszkali w tym samym budynku przy Placu Grunwaldzkim. Poza tym jedną z czołowych postaci z grupy Wickiego był Marian Przygodzki — znajomy Hensłów. Przesyłane tą siecią meldunki z Gdyni i Gdańska odbierała dla Warszawy Helena Dobrzycka-Łukomska, pracująca dla wywiadu ZJ w początkach ZWZ-AK.

W pierwszych miesiącach 1940 r. na terenie Warszawy nawiązał kontakt ze Związkiem Jaszczurczym Witold Porożyński „Kie-pura” — brat Benedykta. Zorganizował łączność z Warszawy do Gdyni, gdzie powstały dwa kolejne ważne punkty ZJ: przy ul. Świętojańskiej (w jadalni u matki Porożyńskich) i u Leokadii Śliwińskiej („Śliwkowej”) w Gdyni-Orłowie przy ul. Wrocławskiej 3. Ten ostatni punkt stał się wspólnym lokalem kontaktowym Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy, Szarych Szeregów oraz ZWZ-AK. W. Porożyński spotykał się tam z B. Badziągiem i B. Wojewódką oraz z przedwojennym pracownikiem „Progresu” w Gdyni, podczas okupacji przyjeżdżającym tu z Warszawy i posługującym się pseudonimem „Izydor” (NN). Badziąg oddawał bardzo duże przysługi wywia-

¹²⁶ S. Lesikowski w tym czasie był Komendantem miasta i powiatu Kościerzyna z ramienia Polskiej Armii Powstania (później podporządkował się Pomorskiemu Okręgowi Armii Krajowej).

dowi ZWZ-AK, jak i Związku Jaszczurczego, poprzez różnego rodzaju kontakty (np. znał wielu esesmanów ze swojego przedwojennego pobytu w Gdańsku). W tym zakładzie A. Eliaszewicz spotykał się z kmdr. K. Jacyniczem z kierownictwa Wydziału Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej. Do kontaktów z „Alfą” dochodziło bardzo często. Na terenie Gdyni członkowie ZJ utrzymywali łączność z Komendą Podokręgu Morskiego ZWZ-AK. W mieszkaniu S. Hensla przy Placu Grunwaldzkim dochodziło do spotkań z Komendantem Podokręgu Morskiego kpt. cz. w. Józefem Olszewskim („Andrzejem”). Z gdyńską Ekspozyturą „Zachód” kontaktowali się inni pracownicy tego Podokręgu Walter Pustówka i Antoni Dulek. W Warszawie natomiast W. Porożyński, przez swojego kuzyna Engelberta Śliwińskiego, utrzymywał łączność z Komendą Okręgu Pomorskiego ZJ. Wraz z innym członkiem ZJ — Klemensem Komorowskim pośredniczył w stolicy w nawiązywaniu kontaktów z kmdr. K. Jacyniczem (niezależnie od A. Eliaszewicza w Gdyni) oraz Komendantem Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów — Bernardem Myśliwkiem („Konradem”), którego przypuszczalnie wykorzystywano dodatkowo jako łącznika ZJ przy okazji jego wyjazdów z Warszawy na Pomorze. Nie oznacza to, że był członkiem tej organizacji. Pomagał jedynie załatwiać niektóre sprawy podczas swojej pracy na rzecz Szarych Szeregów czy „Alfy”.

Jednym z bliższych współpracowników Dukalskiego był wspomniany K. Komorowski. Jego mieszkanie przy ul. Chmielnej 15 stanowiło punkt kontaktowy Związku Jaszczurczego. Sam Komorowski także jeździł jako łącznik na Pomorze. Wiele prac prowadzonych w latach 1941–1942 przez ZJ w Warszawie miało związek z Gdynią. Przy ich realizacji dużą rolę odgrywały więzy rodzinne Porożyńskich, bowiem spokrewnieni oni byli z E. Śliwińskim, który był absolwentem Szkoły Morskiej i przypuszczalnie pracownikiem Komendy Ziem Zachodnich Związku Jaszczurczego. Jego sklepik przy ul. Szpitalnej 12 w Warszawie także stanowił ważny punkt ZJ. Przyjeżdżali tam kurierzy oraz emisariusze udający się na Pomorze i powracający z Pomorza. W punkcie tym krzyżowały się siatki ZJ i „Alfy”, ponieważ, jak już pisano, Wydział Marynarki Wojennej KG AK starał się dotrzeć do OW ZJ, gdzie zgrupowana była część kadry marynarki handlowej i uczniów ze Szkoły Morskiej. W sklepie E. Śliwińskiego spotykały się osoby ze środowiska marynarskiego, należące zarówno do Związku Jaszczurczego, jak i Wydziału Marynarki. Przykładowo można tutaj wymienić W. Porożyńskiego, Kazimierza Pampela (von Pampemhla), występującego w ZJ i NSZ pod pseudonimem „Cassini Pomorski”, K. Komorowskiego, Jerzego Wojnę [Jana Wojnara? — przyp. aut], Tajera czy NN „Cygana” .

E. Śliwiński przyjeżdżał też do Gdyni, co przypuszczalnie miało związek z próbami zainstalowania tam radiostacji, która miała przyspieszyć przekazywanie meldunków wywiadowczych — nie wiadomo jednak czy wewnątrz okupowanego kraju, czy też na zewnątrz. W organizowanie łączności kurierskiej z Gdyni do Szwecji zaangażowany był W. Porożyński. Należy tu zwrócić uwagę, że z dokumentów niemieckich wynika, że S. L. Jeute posiadał części urządzenia nadawczego. Z innych przekazów, wymagających jednak weryfikacji, wynika, że ZJ usiłował zorganizować sieć łączności przez Bałkany. Zaangażowany w te prace miał być A. Nierzwicki i być może A. Eliazszewicz oraz wspomniana wcześniej „Wiedienka”. Dalszych badań wymaga więc ustalenie, czy były to próby podejmowane przez pionierów wywiadu i łączności Związku Jaszczurczego, czy ZWZ-AK lub wspólnie¹²⁷.

Podobnie komendant Szarych Szeregów w Gdyni i szef łączności kurierskiej Podokręgu Morskiego ZWZ-AK Łucjan Cyłkowski („Lucek”, „Papa Lutek”) miał kontakty z Ekspozyturą „Zachód” Związku Jaszczurczego. Miał też kontakt z wicekonsulem duńskim w Gdańsku Jörgenem Mogensenem i był pracownikiem Akcji Kontynentalnej. Kontakty te dotyczyły przerzutu poczty z Gdyni do Danii¹²⁸.

Ekspozytura „Zachód” Związku Jaszczurczego w Gdyni współpracowała również z niektórymi członkami Tajnego Hufca Harcerzy np. z Franciszkiem Gburkiem „Czujny Bizon”.

Z gdyńską grupą ZJ utrzymywał też kontakt A. Wiśniewski-Wiens, mający do dyspozycji siatkę wywiadowczą „A” ofensywnego wywiadu dalekiego zasięgu KG ZWZ-AK. Kontaktował się również z wywiadem OW ZJ w Warszawie. Współpraca ta obejmowała płaszczyznę wywiadu, jak i legalizacji. Trwała zarówno w okresie istnienia ZJ, jak i NSZ do chwili aresztowania A. Wiśniewskiego-Wiensa w sierpniu 1943 r.

¹²⁷ Szerzej B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej*, Toruń 2001, s. 93 i nast.

¹²⁸ Akcja Kontynentalna działała z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rządu RP, kierującego łącznością z krajem i powstałymi tam strukturami politycznymi. Opierała się na skupiskach polskich poza granicami kraju na wzór niemieckiej V kolumny. Szerzej: *Studium Polski Podziemnej w Londynie*, Oddział VI, depesze, sygn. 2.3.4.1.2., E. S. Kruszewski, „Felicja” — skandynawski fragment Akcji Kontynentalnej, [w:] *Nowoczesna Historia Polski*, red. J. Jasnowski, Londyn 1987, s. 196–224; W. Grabowski, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1940–1945*, Warszawa 1995, s. 25–26; tamże, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 55–195. B. Chrzanowski, *Organizacja i funkcjonowanie systemu łączności pocztowo-kurierskiej i wywiadowczej na odcinku wybrzeże Gdańskie-Szwecja*, [w:] *Z dziejów Wydziału Łączności Zagranicznej Komendy Głównej ZWZ-AK „Zagroda”*. Materiały z VIII sesji popularnonaukowej w dniu 14 XI 1998 r., red. K. Minczykowska i J. Sziling, Toruń 1999, s. 98–104. Także: T. Konecki, *Skandynawia w drugiej wojnie światowej. Od neutralności i pacyfizmu do militarystyki i wyścigu zbrojeń*, Warszawa 2003.

Do Brodnicy Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy dotarła już w grudniu 1939 r. lub w styczniu 1940 r. Wówczas to przedwojenny członek Sodalicji Mariańskiej Kazimierz Wrzosek zwerbował do pracy w konspiracji Tadeusza Pudełkę „Groma”, „Złota”. Grupą ZJ w Brodnicy faktycznie kierował profesor tamtejszego liceum i gimnazjum Jan Szynekiewicz „Profesor”. Należeli do niej m.in. jego synowie Wincenty, Gerard, Leonard oraz Włodzimierz Bielawski „Wawel”, Henryk Murawski „Żółw”, Leszek Zdrojewski „Żółw”, Karol Szczepański „Granit”, Tadeusz Lewandowski i inni¹²⁹. W organizacji obowiązywał system trójkowy. Łączność pomiędzy Brodnicą a Warszawą utrzymywali Maria Suchówna i T. Pudełko. Brodnicki Związek Jaszczurczy bazował na przedwojennym harcerstwie gimnazjalnym i jego strukturach. Kierownictwo podzieliło obszar Pomorza na dwie części: wzdłuż lewego i wzdłuż prawego brzegu Wisły. Nawiązano kontakty w kierunku Łodzi—Kutna—Torunia—Bydgoszczy (z Henrykiem Nagengastem), Jabłonowa—Kowalewa—Pelplina—Malborka—Gdańska—Gdyni—Olsztyna. Siecią organizacyjną objęto też Rypin, Lipno, Sierpc i Płock. Sieć wywiadu dalekosiężnego ZJ z Brodnicy rozciągała się na tereny północnego Pomorza. Wchodziła ona w skład grupy „Wybrzeże” i nosiła nazwę Ekspozytury „Mare”. Jak już wspomniano, należy przypuszczać, iż stanowiła ona część składową tzw. ekipy wyjazdowej noszącą nazwę „Ekspozytura Morze” Oddziału II Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej. Natomiast na obszarach południowego Pomorza i Mazowsza zorganizowano tzw. wywiad płytki (nazywany też „bliskim”). Meldunki opracowywano według „Instrukcji Wywiadowczej” (liczącego 5–6 stron maszynopisu), podzielonej na cztery podstawowe działy: I. Sprawy polityczne, II. Zagadnienia wojskowe, III. Komunikacja, IV. Sprawy gospodarcze¹³⁰. Wywiad Związku Jaszczurczego opracował też instrukcję „Znaki rozpoznawcze niemieckich pojazdów mechanicznych”, gdzie wyszczególniono niemieckie i polskie znaki dotyczące wojsk lądowych, lotniczych i marynarki wojennej na terenie Pomorza Zachodniego, Gdańskiego i Wschodniego oraz tzw. Starej Rzeszy czyli Altreichu. Opracowano także „Instrukcję lotniczą” odnoszącą się do spraw związanych z lotnictwem.

¹²⁹ Szerzej o grupie brodnickiej ZJ: B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy...*, s. 38–42 i nast. Por. także: J. Wultański, *Szynekiewicz Jan (1892–1956)*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 5, red. E. Skerska, Toruń 2001, s. 133–134.

¹³⁰ Tamże. Zob. także: T. Pudełko, *Związek Jaszczurczy i Ekspozytura „Mare” Rejonu Brodnickiego w latach 1939–1945*, (maszynopis w zbiorach autora).

Brodnica miała kontakty z innymi ośrodkami ZJ na Pomorzu, np. z Toruniem, Bydgoszczą czy Tczewem oraz Łodzią i Olsztynem. Meldunki i prasę podziemną („Szaniec”, „Na Zachodnim Szańcu”, „Biuletyn Informacyjny” – organ ZWZ-AK) przewożono w skrytkach umieszczanych w wagonach kolejowych relacji Łódź–Warszawa, Łódź–Toruń, a także na linii Warszawa–Gdańsk–Gdynia. System łączności pocztowo-kurierskiej starano się dostosować do systemu komunikacji kolejowej. Bardzo często stosowano zasadę wysyłania w jedną stronę prasy podziemnej, a z powrotem przyjmowania meldunków wywiadowczych. W zakresie kolportażu współpracowano z Szarymi Szeregami, a funkcję kierownika pełnił tutaj K. Szczepański. Jego mieszkanie w Brodnicy przy ul. Zamkowej 3 stanowiło punkt kontaktowy dla łączników przyjeżdżających z Warszawy, Łodzi i Wybrzeża Gdańskiego.

Sieć Ekspozytury „Mare” docierała też do Gdyni. Przez pewien czas Ekspozytura ta pracowała obok grupy S. Hensla działającej w ramach sieci „A” grupy „Wybrzeże”. Później po aresztowaniach w pierwszych miesiącach 1942 r., o czym będzie jeszcze mowa, sama musiała kontynuować pracę podziemną. Działalność wywiadowcza „Mare” dotyczyła głównie wywiadu morskiego. Poza tym zbierano informacje z całego wybrzeża: Gdańska, Gdyni, Wejherowa, Pucka, Władysławowa i Jastarni. Na tereny te skierowano z Brodnicy Mieczysława Karczewskiego vel Mieczysława Ciołka „Ciołek”, Kazimierza Kasperskiego, Alfreda Hasse, który sprawował funkcję kierownika wywiadu Związku Jaszczurczego na obszarze północnego Pomorza w ramach Ekspozytury „Mare”. Formalnie podlegał on A. Nierzwickiemu, ale miał również częsty kontakt z Dukalskim. Otrzymał pełną swobodę przy doborze pracowników wywiadu. Dość szybko zorganizował siatkę wywiadu na Wybrzeżu Gdańskim. Współpracowało z nim wiele osób z Brodnicy, z Gdyni oraz Wejherowa i Gdańska. Przybyły tutaj wiosną 1941 r. Leszek Zdrojewski „Żółw”, zorganizował grupę „jaszczurkowców” spośród robotników pracujących na terenie portu gdańskiego. Nawiązano też kontakt z grupą kolejową w Tczewie. Ponadto Zdrojewski wciągnął do Związku Jaszczurczego kolegów z gimnazjum pracujących na węźle kolejowym w Malborku.

Gdynia i okolice stanowiły jeden z punktów tzw. kierunku północnego w strukturze terytorialnej ustalonej przez kierownictwo ZJ w Brodnicy. Na terenie Gdyni odbywały się zebrania jego członków z Jastarni, Pucka i Wejherowa. Poszczególni przedstawiciele związku mieli prawo do zakładania dalszych komórek tej organizacji.

Kierowana przez M. Karczewskiego sieć wywiadu Związku Jaszczurczego współpracowała z członkami Szarych Szeregów, m.in. z Witoldem Dziurdzią i Janem Będzińskim. Przy ich pomocy zbierano informacje wywiadowcze oraz kolportowano prasę podziemną. Sprawozdania z tej działalności Karczewski składał Dukalskiemu w Warszawie. Meldunki wywiadowcze oceniali w stolicy eksperci marynarki.

Związek Jaszczurczy posiadał również swoją placówkę w Bydgoszczy. W 1941 r. został tam zorganizowany ośrodek wywiadu przez J. i E. Koniecznych. Kontakt z Bydgoszczą mieli, jak wiadomo, S. Hensel i A. Eliaszewicz. Łączność pomiędzy Gdynią a Bydgoszczą utrzymywała kuzynka Fischerów, Irena Grześkiewicz-Piotrowska. Do Bydgoszczy przyjeżdżał także B. Ś. Wojciechowski. Działająca tam w drugiej połowie 1942 r. grupa Związku Jaszczurczego także stanowiła część składową Ekspozytury „Z”. Przypuszczalnie niektórzy jej członkowie uniknęli aresztowania w 1942 r. Do bydgoskiego ZJ-NSZ należała niemal cała rodzina Nagengastów: ojciec Franciszek, matka Celina oraz synowie Marian, Tadeusz i Henryk. Członkowie tutejszej organizacji w dużej mierze byli uczniami i absolwentami Państwowego Gimnazjum Klasycznego¹³¹.

W tym miejscu należy wyjaśnić, że powstanie Narodowych Sił Zbrojnych we wrześniu 1942 r. w niczym nie zmieniło prac Związku Jaszczurczego na Pomorzu, a jego członkowie długo jeszcze posługiwali się starą nazwą. Dlatego omawiając problematykę ZJ, np. w Brodnicy i innych miejscach, użyto w tekście dawnej nazwy, mimo że formalnie stanowił on już część składową NSZ.

Głównym kierunkiem działalności Ekspozytury „Zachód” w Bydgoszczy była praca wywiadowcza. Bydgoski Związek Jaszczurczy miał kontakty z Toruniem, Brodnicą i Łodzią. Jednym z bardziej aktywnych kurierów, przewożących także wydawnictwa podziemne, był mieszkaniec Bydgoszczy Stefan Drożdżyński. Jeździł m.in. do Torunia, skąd zabierał gazetki konspiracyjne.

Toruńska placówka Związku Jaszczurczego rozpoczęła swoją działalność na początku okupacji. Sieć organizacyjną zakładali tutaj, wymienieni na początku rozdziału, A. Nierzwicki i M. Dymska, która na jego polecenie prowadziła wywiad i zorganizowała skrynkę kontaktową w swoim domu przy ul. Szczytnej 14. Tam przychodziły zaszyfrowane kartki od Nierzwickiego, podpisane imieniem „Marta”. Kartki wysyłane były z terenów Polski i Rzeszy. Przy pomocy Dymskiej, Nierzwicki nawiązał kontakt z jej kuzynem Janem Skłodowskim, porucz-

¹³¹ Szerzej na ten temat: B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy...*, s. 43–44.

nikami wojsk lotniczych. Kontakt ten miał na celu uzyskanie informacji wywiadowczych. Inny punkt kontaktowy w Toruniu stanowił lokal „Pod Grzybem”. Dymska utrzymywała też łączność z Chojnicami, Tucholą, Grudziądem, Kwidzynem i Malborkiem.

Na terenie Torunia Nierzwicki współpracował z dr. Franciszkiem Neumannem, którego skierował do Jastarni. Należy przypuszczać, że wyjazd ten miał związek z pracami Ekspozytury „Zachód” w północnych rejonach Pomorza. Poprzez Rudolfa Kupera („Ziemowita”, „Skarbka”), toruński Związek Jaszczurczy nawiązał kontakt z Polską Armią Powstania. Wiadomo też o przyjazdach kierującego wywiadem w Berlinie – B. Ś. Wojciechowskiego oraz J. Koniecznego, jeżdżącego również do Aleksandrowa Kujawskiego.

Generalnie rzecz biorąc należy ustalić pełną obsadę Ekspozytury „Zachód”. Priorytetową rolę pełniła tutaj Ekspozytura „Z”, a Oddział II Okręgu Pomorskiego praktycznie nie istniał, ponieważ właśnie Ekspozytura przejęła jego funkcję. Jak już wspomniano jej przedstawicielem, kierownikiem na Pomorzu, miał być Bogusław Świętopełk Wojciechowski. Należy tutaj postawić pytanie: jak wyglądała sprawa funkcjonowania Oddziału II w Inspektoracie Ziem Zachodnich? Wydaje się, że wobec braku kadry również i tutaj odwoływano się do Ekspozytury „Z”. Dalszych badań wymaga określenie zasięgu terytorialnego Ekspozytury i odtworzenie wszystkich jej punktów na terenie Rzeszy, na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Nie wszyscy pracownicy Ekspozytury „Zachód” posługiwali się pseudonimami. Jej członkowie w Gdyni zwracali się do siebie bowiem po imieniu i nie używali pseudonimów w kontaktach wewnętrznych, a jedynie na zewnątrz. Znane są tylko niektóre z nich, np. S. Hensel – „Gustaw II”, Jan Tomanek – „Günter 5”, Brunon Niedens (brat A. Nierzwickiego) – „Giedynim”. Nie wiadomo czy numery występujące przy danym pseudonimie oznaczają, i że pod dalszymi kryją się inne osoby i czy mamy tutaj do czynienia z bliżej nieokreślonym kluczem obowiązującym w sieci wywiadu. Jeden z członków Ekspozytury Stanisław Jagodzki ze Żnina używał kryptonimu „H-06-03”. Pozostaje więc do ustalenia czy obowiązywały tam także kryptonimy, czy też pochodzą one z okresu pracy w innej organizacji¹³². Wiadomo, że S. Jagodzki był sympatykiem SN przed wojną, a ojciec jego Adam był działaczem SN, zaś kuzyn Mieczysław działał w NSZ, potem w AK i brał udział w Powstaniu Warszawskim¹³³.

¹³² Kryptonimy zaczynające się od litery „H” używane były w Tajnej Organizacji Narodowej. Inf. M. Woźniaka.

¹³³ List J. Jagodzkiego do autora z 12 III 2001 r.

Nie wiadomo jak kształtował się rodowód polityczny poszczególnych pracowników Ekspozytury „Z” i jaki procent stanowili członkowie ONR, a jaki Stronnictwa Narodowego, względnie innych organizacji, np. Związku Harcerstwa Polskiego.

Z dokumentów niemieckich wynika, że Gestapo przykładła dużą wagę do zwalczania Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy, uznając ją za jedną z bardziej aktywnych organizacji podziemnych. Niemal wszystkie jego placówki, tak na terenach inkorporowanych, jak i w Generalnym Gubernatorstwie oraz w Rzeszy skupiały swoją uwagę na śledzeniu funkcjonowania struktur organizacyjnych ZJ, często współpracując ze sobą w tym zakresie. Pierwsze aresztowania wśród członków siatki wywiadowczej Związku Jaszczurczego miały miejsce w grudniu 1941 r. Aresztowania objęły także sieć wywiadu Związku Walki Zbrojnej, powiązanej z Ekspozyturą „Zachód” ZJ. Gestapo już od dłuższego czasu obserwowało grupę wywiadu „Z”, co potwierdzają zeznania aresztowanych „jaszczurkowców”. Placówki policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji siatki wywiadu ZJ na Pomorzu, w Poznańskim, Łódzkiem, w Rzeszy i w Warszawie. Do końca maja 1943 r. aresztowano ponad 90 osób. Przyczyny dekonspiracji nie są do dziś dokładnie znane. Nakładały się tutaj akcje Gestapo, podejmowane przeciwko wywiadowi OW ZJ i ZWZ-AK. Odczuwalny jest brak pełnej dokumentacji Gestapo tak operacyjno-agenturalnej, jak i przesłuchań aresztowanych. Akta niemieckie są niekompletne, co uniemożliwia wyciąganie ostatecznych wniosków. Niektóre natomiast nie mogą w pełni ujrzeć światła dziennego ze względu na brak dostatecznych dowodów ewentualnej zdrady czy po prostu załamania się w śledztwie pod wpływem tortur. Trzeba przy tym precyzyjnie odtworzyć przebieg śledztwa, prowadzonego zarówno przez czynniki wojskowe, jak i Gestapo, które poprzez tzw. zaostrzone przesłuchanie wymuszało zeznania, co spotykało się z krytyką Sądu Wojennego Rzeszy (oczywiście wyłącznie ze względów merytorycznych, a nie jakiegokolwiek troski o los oskarżonych). Sąd ten chciał bowiem poznać faktyczny stan wiedzy wywiadu ZJ o produkcji wojennej Rzeszy. Według relacji najgorzej pod tym względem oceniano Gestapo gdańskie¹³⁴.

¹³⁴ IPN W-wa, Akta Sądu Wojennego..., sygn. M-6, Akta Gestapo Radom, sygn. 184/6; IPN-Ł, Akta Gestapo Łódź, sygn. 313; AAN, Niemieckie władze..., mf 2536/1; W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1945*, Warszawa 1985, s. 97 i nast. B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy...*, s. 53–54, 135 i nast.

Aresztowani pracownicy Ekspozytury „Zachód” Związku Jaszczurczego stanęli przed Sądem Wojennym Rzeszy (Reichskriegsgericht). Podzieleni zostali na grupy, a niektórzy sądzeni byli pojedynczo. Działalność Ekspozytury „Z” Sąd Wojenny Rzeszy zakwalifikował następująco: zdrada stanu (paragraf 80–84 niemieckiego kodeksu karnego — nkk), zdrada kraju (89–92 nkk), niepowiadomienie o zamierzonym przestępstwie zdrady kraju, zdrady stanu i poważnego uszkodzenia urządzeń wojskowych (139 ustawy paragrafu 2 nkk) i szpiegostwo (paragraf 2 rozporządzenia o specjalnym prawie karnym w czasie wojny i w czasie specjalnych akcji). Za przestępstwo przewidziane w paragrafie 80 nkk i w paragrafie 2 rozporządzenia o specjalnym prawie karnym groziła wyłącznie kara śmierci. Najwyższy wymiar kary lub ciężkie więzienie, nie mniej niż dwa lata, przewidywano za przestępstwo ścigane z paragrafu 83 i 91 oraz 139 nkk. Część oskarżonych kwalifikowano jako Polaków, podlegających rozporządzeniu o prawie dla Polaków i Żydów z 4 grudnia 1941 r., obowiązującym na terenach zaanektowanych¹³⁵.

Materiał dowodowy dla sądu stanowiły zeznania oskarżonych, najczęściej zresztą wymuszane torturami. W toku przewodu sądowego ustalono, że Związek Jaszczurczy utworzony został przez oficerów w głównej mierze pozostających w opozycji do ZWZ. Na terenach Generalnego Gubernatorstwa, ziem inkorporowanych i Rzeszy, ZJ za pomocą rozbudowanej sieci wywiadowczej prowadził akcję wojskową i propagandową. Niemcy wiedzieli, że wywiadem kierował W. Gostomski, a Ekspozyturą „Zachód” — Jeute. Jak stwierdzono w jednym z dokumentów Sądu Wojennego Rzeszy z 1942 r.: „Związek [Jaszczurczy — przyp. aut.] z biegiem czasu nabrał dużego znaczenia”¹³⁶. Sąd Wojenny uważał, że zarówno ZJ, jak i ZWZ zamierzały przygotować powstanie przeciwko niemieckim władzom okupacyjnym. Celem powstania miało być nie tylko oderwanie terenów zaanektowanych do Rzeszy, ale i odbudowa Państwa Polskiego. Z sentencji wyroku wynika, że powyższe zamiary realizowano rozbudowując struktury konspiracyjne, zwłaszcza sieć wywiadu przekazującą szereg informacji o znaczeniu militarno-gospodarczym. Dane te przesyłano do Londynu i udostępniano władzom brytyjskim. W dokumentach policyjnych i sądowych mocno akcentowano współpracę pomiędzy wywiadem ZJ a wywiadem ZWZ. Według ówczesnej oceny władz sądowych, wywiad Związku Jaszczurczego stanowił: „najlepszą organizację szpiegowską wywiadu brytyjskiego”¹³⁷.

¹³⁵ W niektórych przypadkach sprawy kierowane były do Trybunału Narodowego (Volksgerichtshof), który rozpatrywał daną sprawę lub kierował ją do Sądu Wojennego Rzeszy.

¹³⁶ IPN W-wa, Akta Sądu Wojennego..., sygn. M-6.

¹³⁷ Sąd Wojenny był zdania, że *Obie organizacje pracowały ręką w rękę* (chodzi o ZJ i ZWZ). Zob. IPN W-wa, Akta Sądu Wojennego..., sygn. M-6.

Współpraca z OW ZJ była bardzo owocna. „Jaszczurkowcy” przekazywali dużo cennych wiadomości z terenów Ziemi Zachodnich, w tym Pomorza i samej Rzeszy. I tak np. meldunek „Straganu” nr 2095 z 10 września 1941 r. opracowany został dla ZWZ przez pracowników Wywiadu Ekspozytury „Zachód” („Z”) OW ZJ i odnosił się do ruchu transportów kolejowych na węźle w Tczewie. Inny meldunek Ekspozytury „Morze” ZWZ za listopad 1941 r., również sporządzony przez wywiad Związku Jaszczurczego, dotyczył ruchu okrętów niemieckiej marynarki wojennej w porcie gdyńskim¹³⁸.

Trzeba więc ustalić dokładną liczbę represjonowanych, a więc skazanych na śmierć i osadzonych w więzieniach oraz obozach koncentracyjnych. Nie są to jednak pełne dane. Częściowo tylko zachowane akta Sądu Wojennego Rzeszy odnoszą się do 59 osób. Wiadomo, że wydano 22 wyroki, skazując na śmierć 40 oskarżonych. Wiele osób mimo uniewinnienia przez Sąd Wojenny trafiło powtórnie w ręce Gestapo i zostało osadzonych w obozach koncentracyjnych. Dokładnej weryfikacji podlegają także dokumenty niemieckie i polskie (zwłaszcza powojenne z Urzędu Stanu Cywilnego), odnoszące się do dat wykonania wyroków śmierci. Przykładowo według akt Sądu Wojennego Rzeszy, Czesław Pieczyński („Cześ”) i Jan Pieczyński („Józek”) z wielkopolskiej Ekspozytury „Z” zostali skazani na karę śmierci 13 listopada 1942 r. (wyrok zatwierdzono 5 stycznia 1943 r.). Stracono ich 8 kwietnia 1943 r. Natomiast w „Encyklopedii Konspiracji Wielkopolskiej” figurują nieco inne daty: skazani 22 grudnia 1942 r. i straceni kolejno 3 i 8 kwietnia 1943 r.¹³⁹

Tak samo nikła jest wiedza o przepływie meldunków wywiadowczych z Ekspozytury „Zachód” do ZWZ-AK i jakości przesyłanych informacji. Z bardzo fragmentarycznych dokumentów odnoszących się do całej grupy „Wybrzeże” można domniemywać, że zarówno Warszawa, jak i Londyn pozytywnie oceniały materiał zebrany m.in. przez OW ZJ. Biorąc pod uwagę intensywność kontaktów wywiadu Związku Jaszczurczego z ZWZ-AK, w pewnym sensie można mówić

¹³⁸ Szerzej: B. Chrzanowski, *Organizacja wywiadu Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej na Pomorzu podczas okupacji niemieckiej. Próba analizy* (artykuł złożony do druku [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, wyd. Instytut Pamięci Narodowej w Szczecinie).

¹³⁹ B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy...*, s. 56, 136; L. Teresiński, *O działalności Sądu Wojennego Rzeszy w okresie II wojny światowej*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce 1972”, t. XXIV, s. 194; *Polacy w Zuchthaus Brandenburg (Havel) Görden*, opr. J. Adamska, *Przesłość i Pamięć. Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa*, 1996, nr 1, s. 11–16; *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, red. M. Woźniak, Poznań 1998, s. 431–432; Akta Sądu Wojennego Rzeszy, mf M-6.

o niektórych wspólnych efektach na tej płaszczyźnie. Symbolem tego może być chusta wyhaftowana w więzieniu moabickim przez więźniarki aresztowane za działalność dla wywiadu ZJ i ZWZ-AK. Ofiarowano ją Helenie Dobrzyckiej, pracującej na rzecz wyżej wymienionych wywiadów z następującym napisem: „Związek Jaszczurczy-Związek Walki Zbrojnej”.

Fala aresztowań na terenach zachodnich, a więc i Pomorza w latach 1941–1943, spowodowała zanik działalności Związku Jaszczurczego funkcjonującego na tych obszarach już formalnie w ramach Narodowych Sił Zbrojnych. Podkreślić tutaj należy, iż pomimo powstania Narodowych Sił Zbrojnych we wrześniu 1942 r., prace Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy nadal były kontynuowane bez żadnych zmian formalnych. Natomiast struktury ZJ, które nie zostały rozbite przez Gestapo na Pomorzu weszły w skład NSZ. Ocalałe siatki ZJ znalazły się w szeregach Narodowych Sił Zbrojnych, ale nie stanowiły już kontynuacji poprzednich form organizacyjnych. Kolejny okres to tworzenie, niekiedy od podstaw, głównie w oparciu o Narodową Organizację Wojskową (NOW). Nie stanowiły one jednak kontynuacji poprzedniej organizacji. Narodowe Siły Zbrojne tworzyły więc swoją siatkę, bazując w pewnym stopniu na pozostałościach ZJ, ale przede wszystkim na środowisku Stronnictwa Narodowego i Narodowej Organizacji Wojskowej – zwłaszcza w południowych rejonach Pomorza i na Kujawach¹⁴⁰.

Pomimo aresztowań w latach 1941–1943, sieć wywiadowcza „Zachód” sukcesywnie odbudowywała swoje struktury organizacyjne, chociaż zasięg ich był mniejszy. Nie zdołano reaktywować wszystkich placówek w Rzeszy.

Stosunkowo niewielki jest stan wiedzy o pomorskich strukturach wywiadu NSZ. Nadal pierwszorzędą rolę odgrywała Ekspozytura „Z”, zachowująca dużą autonomię w Centralnej Służbie Wywiadowczej (CSW). Podobnie jak w czasie istnienia Związku Jaszczurczego, Okręg Pomorski nie prowadził samodzielnej działalności, współpracując z Ekspozyturą „Zachód”. Sytuacja ta mogła ulec zmianie po aresztowaniach w 1943 i 1944 r. Wówczas wykorzystywano też lokalne siatki wywiadu. Niektóre placówki Ekspozytury działały jeszcze przez pewien czas jako jednostki Związku Jaszczurczego, formalnie jednak funkcjonowały już w ramach Narodowych Sił Zbrojnych.

Na prośbę A. Nierzwickiego we wrześniu 1942 r. A. Eliaszewicz podjął pracę w charakterze instruktora przygotowującego kadry wywiadu NSZ. Rozpoczął także działalność w pomorskim wywiadzie Narodowych Sił Zbrojnych, kontaktując się z J. Kamińskim, przypusz-

¹⁴⁰ Szerzej B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy...*, s. 43, 64, 282.

czalnie pełniącym funkcję Komendanta Okręgu. W Gdyni jednym z współpracowników Eliaszewicza był wspomniany już A. Wiśniewski-Wiens z wywiadu dalekosiężnego Komendy Głównej ZWZ-AK.

Jak wiadomo, po aresztowaniach pracowników wywiadu Związku Jaszczurczego, współpraca wywiadu NSZ z wywiadem Armii Krajowej na Pomorzu uległa ograniczeniu. Istnienie jednak dalszej kooperacji potwierdzają nieliczne dokumenty, jak np. Raport ogólny o stanie przemysłu na ziemiach polskich z 25 lutego 1943 r., sporządzony przez wywiad Narodowych Sił Zbrojnych. W części „Polska Zachodnia” podano wiele informacji z Pomorza. Dotyczyły one głównie spraw lotniczych w Grudziądzu, Bydgoszczy, Toruniu, Gdyni-Orłowa. Scharakteryzowano też inne gałęzie przemysłu, znajdujące się na Pomorzu i ziemiach zaanektowanych. Dokument ten trafił do Komendy Głównej Armii Krajowej¹⁴¹. O współpracy wywiadu NSZ i AK świadczy również sporządzone w lutym 1944 r. zestawienie obiektów przemysłowych na Pomorzu, opracowane przez Oddział II Narodowych Sił Zbrojnych. Z zestawienia tego wynika, że wywiad NSZ penetrował Bydgoszcz, Tczew, Gdańsk, Gdynię i Inowrocław. Oddział II Narodowych Sił Zbrojnych sporządzał dwumiesięczne, a potem kwartalne sprawozdania z ziem zachodnich w tym i z Pomorza „Sytuacja ogólna na ziemiach Polski”. Zawierały one informacje z Pomorza, np. o obozie w Potulicach, w Smukale, o problemie niemieckiej listy narodowościowej, terrorze okupacyjnym, biernym oporze, partyzantce itp. Sporządzano je w Referacie IVA (ogólnopolitycznym)¹⁴².

Z nielicznie zachowanych dokumentów wynika, że wywiad Narodowych Sił Zbrojnych posiadał na Pomorzu rozwinięte struktury organizacyjne¹⁴³.

W 1943 r. i w pierwszych miesiącach 1944 r. zaobserwować można akcje Gestapo przeciwko Narodowym Siłom Zbrojnym na terenie Generalnego Gubernatorstwa i na Pomorzu. Likwidacji np. uległ pomorski punkt kontaktowy mieszczący się u N. Pilichowskiej-Suskiej, przy ul. Piusa 29 w Warszawie, aresztowanej w lutym 1943 r. Wskutek aresztowań sieć wywiadu NSZ w północnych rejonach przerwała swoją działalność. Uderzenia Gestapo były niezwykle celne, bowiem w sierpniu 1943 r. zatrzymano A. Nierzwickiego, a w lutym 1944 r. A. Eliaszewicza¹⁴⁴.

¹⁴¹ AAN, Akta Komendy Głównej Armii Krajowej, mf 2375/1.

¹⁴² Tamże, mf 1866/1.

¹⁴³ Meldunki wywiadu NSZ podpisane przez „Stefana” (NN). Udostępnił Leszek Żebrowski.

¹⁴⁴ Szerzej B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy...*, s. 78, 149.

Nasuują się tutaj pytania. Czy zdołamy odtworzyć szczegóły działań operacyjnych Gestapo przeciwko wywiadowi Narodowych Sił Zbrojnych? Chodzi o punkt ZJ i NSZ mieszczący się u Natalii Suskiej, aresztowanie A. Nierzwickiego (sierpień 1943 r.), A. Eliaszewicza (styczeń 1944 r.) i innych. Dlaczego doszło do dekonspiracji? Czy wpłynęły na to tylko zeznania aresztowanych, którzy zmuszani torturami często ujawniali szczegóły organizacyjne? W jakim celu A. Nierzwicki został przewieziony z obozu Mittelbau-Dora do więzienia policyjnego w Katowicach w styczniu 1945 r. Czy chodziło tutaj o wywiad NSZ na odcinku zachodnim, czy też o znacznie szersze sprawy? Poza krótką wzmianką w pamiętnikach W. Strusiewicza (pracownika sieci „F” m.in. na Pomorzu grupy „Wybrzeże” KG AK) nie są znane fakty dotyczące przebywania Nierzwickiego w więzieniu berlińskim. Z niektórych dokumentów wynika, że śledztwo w jego sprawie prowadziło właśnie Gestapo w Berlinie¹⁴⁵. Analiza zachowanych częściowo akt Gestapo, sądowych i innych wytworzonych np. przez władze wojskowe, pozwala na stwierdzenie, iż niemieckie władze posiadały dużą i bardzo dobrą orientację w strukturze nie tylko Polskiego Państwa Podziemnego, ale całej Polski Podziemnej, w tym i Związku Jaszczurczego oraz Narodowych Sił Zbrojnych na Pomorzu. Gestapo i Abwehra weszły bowiem w posiadanie wielu informacji, pozwalających nie tylko na dokonywanie aresztowań, ale i przez pewien dogodny dla siebie czas kontrolowanie niektórych pionów konspiracji w Generalnym Gubernatorstwie i na ziemiach zaanektowanych, także i na Pomorzu. Trzeba więc wysunąć kolejny postulat badawczy — odtworzenie stanu wiedzy władz niemieckich o ZJ i NSZ na Pomorzu i Ziemiach Zachodnich oraz w GG. Tym bardziej, że wiele kontrowersyjnych spraw czeka na wyjaśnienie, jak np. kwestia faktycznego lub pozorowanego wyeliminowania niektórych członków konspiracji (rzekomej śmierci) niekiedy rozpoznawanych po zakończeniu działań wojennych. Jednak nie wszystko w tej materii może dziś być opublikowane.

Z kolei bardzo ciekawe i mało znane są kontakty wywiadu NSZ z wywiadem japońskim oraz próby przeniknięcia do ROA (Russkaja Oswoboditielnaja Armia). Kontakty te nawiązywał M. Dukalski. Ponadto należy odtworzyć współpracę wywiadu NSZ (oraz AK) z Intelligence Service. Chodzi tutaj o Anglika o imieniu „Johnny” („Wujek John”), z którym spotykali się Dukalski i wymieniany już E. Śliwiński oraz uczeń Szkoły Morskiej Stanisław Kasprzak i K. Pappel.

¹⁴⁵ AMS, akta ZJ i NSZ, sygn.: Z-II-3-11; W. Strusiewicz, *Idealy i rzeczywistość. Wspomnienia z lat wojny i okupacji Polski*, mps (zbiory autora); B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy...*, s. 78, 147–148.

Z osobą o tym samym imieniu kontaktowali się przedstawiciele wywiadu dalekosiężnego „Lombard” i „Alfy” KG AK. Czy był to ten sam oficer brytyjski i czy nazywał się Ronald Clarence Jeffrey (ur. 6 września 1917 r., nr 634729) z Przybocznego Królewskiego Pułku Piechoty Zachodniego Kentu zestrzelony nad Francją, czy zupełnie inne osoby? R. C. Jeffrey miał kontakt z płk. Borysem Smysłowskim z ROA, dokąd jak wiadomo usiłował dotrzeć M. Dukalski. Pomocny okazał się tutaj uczeń Szkoły Morskiej Stanisław (?) Mancewicz („Apollo”), który zatrudniony był w ochronie płk. Smysłowskiego¹⁴⁶.

Brak źródeł archiwalnych uniemożliwia pełne opracowanie syntezy działań wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy na Ziemiach Zachodnich. W ogóle baza archiwalna dotycząca tych terenów, a szczególnie Pomorza, jest bardzo uboga. Stąd trudne jest pełne i rzetelne przygotowanie tego tematu.

¹⁴⁶ Studium Polski Podziemnej (dalej: SPP), Kolekcja 24/14 (kopia: AMS, sygn.: K-5-13); B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy...*, s. 147; tamże, *Sprawa Anglika Ronalda Clarence'a Jeffrey'ego — współpracownika wywiadu Armii Krajowej — w świetle zachowanych dokumentów Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych*, [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra i P. Skubisz, Szczecin 2012, s. 411–431.

Rekonstrukcja działalności wywiadowczej zbrojnych struktur podziemia narodowego na terenie Wielkopolski (1939–1945)

Zagadnienia poświęcone działalności Polskiego Państwa Podziemnego (PPP) i struktur konspiracyjnych w Wielkopolsce omówiono w dość pokaźnej już literaturze¹⁴⁷. Podobnie zręby działalności struktur konspiracyjnych obozu narodowego w Wielkopolsce przedstawiono w licznych artykułach wspomnieniowych i naukowych.

Niniejszy artykuł dotyczyć będzie ziem znajdujących się w obrębie przedwojennego województwa poznańskiego w granicach z 1939 r. Zamiennie używać będą nazwy historycznej — Wielkopolska. Należy przy tym zaznaczyć, że w strukturach administracyjnych III Rzeszy było województwo poznańskie było częścią niemieckiego Kraju Warty (Wartegau). Podobną sytuację mamy w przypadku zasięgu terytorialnego województwa w strukturach konspiracyjnych (szczególnie Armii Krajowej (AK), Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy (ZJ), Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW), Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ).

Chronologicznie artykuł obejmować będzie okres od października/listopada 1939 r. (czas tworzenia się struktur konspiracyjnych obozu narodowego na terenie Kalisza i Poznania) do stycznia/lutego 1945 r. (zajęcie województwa poznańskiego przez Armię Czerwoną, upadek Twierdzy Poznań, tworzenie struktur antykomunistycznych na terenie Wielkopolski — Organizacji „Niepodległość”, składającej się ze struktur akowsko-narodowych i odtworzenie rozbitej struktury Okręgu Poznań AK).

Po zajęciu Wielkopolski przez Niemców ludność województwa poznańskiego spotkał najtragiczniejszy los w dziejach. Włączenie tych terytoriów do III Rzeszy spowodowało wprowadzenie systemu okupacyjnego obliczonego na szybką likwidację wszelkich przejawów polskości w aspekcie politycznym, społecznym i gospodarczym. Artur Greiser, namiestnik Rzeszy na tym terytorium i przywódca NSDAP w Poznańskim, ogłosił podległe mu ziemie *poligonem narodowego socjalizmu*. Planowano całkowitą germanizację Kraju Warty w ciągu 10 lat. Władze niemieckie opracowały specjalny system postępowania

¹⁴⁷ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, red. M. Woźniak, Poznań 1998 [tam literatura]; *Polskie Państwo Podziemne w Wielkopolsce*. t. 1–5. Poznań 2007–2012; *Okręg Poznański Armii Krajowej w końcowej fazie okupacji (1943–1945)*, red. M. Woźniak, Poznań 1995; L. Misiek, J. Wietlicki, *Armia Krajowa: Inspektorat Rejonowy Środa*. Poznań 2014.

z Polakami, przewidując biologiczne wyniszczenia części ludności polskiej, wysiedlenie sporej jej liczby do Generalnego Gubernatorstwa (GG) i deportowanie reszty na roboty przymusowe w głąb Niemiec. Działania te traktować należy jako eksperyment i próbę generalną planowanej po zakończeniu wojny „niemieckiej rewolucji narodowo-socjalistycznej”. Jej przejawem w Kraju Warty były m.in.: wprowadzenie przepisów umożliwiających Polkom aborcję; prowadzenie akcji T4 (wstrzymanej na terenie „starej” Rzeszy), polegającej na zabijaniu osób uznanych za niepełnosprawne w mobilnych samochodach przy pomocy tlenku węgla; wykorzystywanie gazu do eksterminacji więźniów z Fortu VII w Poznaniu. Ponadto prowadzono akcję osiedlania w Kraju Warty ludności niemieckiej „repatriowanej” z Europy wschodniej, Bałkanów, Związku Sowieckiego i krajów nadbałtyckich. Ludność żydowską komasowano w gettach (w Łodzi utworzono największe getto na terytorium III Rzeszy), aby następnie masowo ją mordować w pierwszym obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem¹⁴⁸. Generalnie polityka władz niemieckich i jej odbiór wśród ludności polskiej były zgodne w jednym elemencie: obie strony przyrównywały Kraj Warty do wielkiego obozu karnego.

Pomimo terroru w Wielkopolsce dość szybko rozwinęły się główne ekspozytury Polskiego Państwa Podziemnego i zaczęły powstawać liczne organizacje konspiracyjne. Pierwsze struktury podziemne utworzono wkrótce po zakończeniu działań wojennych w 1939 r. Ze względu na charakter i reprezentowane środowiska można je podzielić na cztery grupy. Do pierwszej zaliczyć można struktury bądź frakcje przedwojennych partii politycznych. Do drugiej — formacje wojskowe, paramilitarne i kombatanckie. Kolejne to organizacje utworzone w okresie okupacji, niebędące prostą kontynuacją twórców przedwojennych. I wreszcie ostatnia grupa, to grupy młodzieżowe o różnorodnym obliczu ideowym. Na terenie Wielkopolski w okresie okupacji niemieckiej funkcjonowało około 30 organizacji konspiracyjnych¹⁴⁹.

¹⁴⁸ Zob. *Położenie ludności polskiej w Kraju Warty 1939–1945. Dokumenty niemieckie*, Poznań 1987; *Fragmety raportu Głównego Delegata Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na ziemi polskie wcielone do Rzeszy*, „Karta” 1993 nr 10, s. 4–6. M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Inteligenzaktion*, Warszawa 2009; C. Epstein, *Wzorcowy nazista. Arthur Grieser i okupacja Kraju Warty*, Wrocław 2010; P. Montague, *Chełmno. Pierwszy nazistowski obóz zagłady*, Wołowiec 2014; 34. R. Sierchuła, *Niemiecki system okupacyjny wobec Polaków w tzw. Kraju Warty 1939–1945*, [w:] *Polska 1939–1945. Obszary inkorporowane do Rzeszy, Generalne Gubernatorstwo oraz ziemie wcielone do Związku Radzieckiego. Podobieństwa i różnice*, *Materiały z XXII sesji naukowej w Toruniu w dniu 7 listopada 2012 roku*, red. B. Chrzanowski, Toruń 2014, s. 77–83 [tam literatura].

¹⁴⁹ M. Woźniak, *Wielkopolska konspiracja wojskowa w latach 1939–1945*, „Życie i Myśl” 1986 nr 9/10.

W 1940 r. w Wielkopolsce zaczęto formować struktury cywilne Polskiego Państwa Podziemnego. W lipcu 1940 r. ukonstytuowała się reprezentacja partii politycznych — Porozumienie Stronnictw Politycznych, następnie urząd Głównego Delegata Rządu na ziemię polskie wcielone do Rzeszy. Urząd ten wraz z podległymi biurami został podporządkowany w 1941 r. Głównemu Delegatowi Rządu RP na Kraj. W lutym 1940 r. rozpoczął działalność na terenie Wielkopolski Związek Walki Zbrojnej, początkowo jako Komitet ZWZ w Poznaniu, skupiający pięciu dowódców najważniejszych organizacji lokalnych Poznania, a następnie od czerwca 1940 r. Okręg Poznański ZWZ, a później AK.

Należy w tym miejscu zasygnalizować fakt, że wszystkie działające na terenie województwa poznańskiego struktury konspiracyjne zostały w mniejszym i lub większym stopniu spenetrowane przez niemieckie struktury policyjne i częściowo, bądź całkowicie zniszczone w czasie okupacji¹⁵⁰.

W II Rzeczypospolitej, Wielkopolska stanowiła najpoważniejszą bazę społeczną Narodowej Demokracji. Tutejsze oddziały Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, Związku Ludowo-Narodowego, Obozu Wielkiej Polski, Stronnictwa Narodowego należały do najliczniejszych. Ponadto ruch narodowy miał tutaj poważne oparcie w licznych organizacjach społecznych, gospodarczych, kombatanckich i oświatowych. Według danych Zarządu Okręgowego (ZO SN) w Poznaniu w 1937 r. stronnictwo to osiągnęło stan 82 tys. członków.

W związku z wybuchem wojny działalność partii musiała przybrać charakter konspiracyjny.¹⁵¹ Po kampanii 1939 r. pierwsze inicjatywy związane z podziemiem narodowym powstały w Poznaniu i Kaliszu.

¹⁵⁰ *Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej...*, s. 178, 270–272, 460–461.

¹⁵¹ J. Marczewski, *Narodowa Demokracja w Poznańskim 1900–1914*, Warszawa 1967; Z. Kaczmarek, *Obóz Wielkiej Polski w Poznańskim w latach 1926–1932*, „Dzieje Najnowsze” 1974, t. 3, s. 21–54; Z. Kaczmarek, K. Pawlak, *Endecja w regionie leszczyńskim w okresie międzywojennym*, „Rocznik Leszczyński” 1979, t. 2, s. 33–91; H. Lisiak, *Działalność Obozu Wielkiej Polski w Poznańskim w latach 1930–1932*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne” 2004, t. 3, s. 159–170; tamże, *Ostatnia konfrontacja. Stronnictwo Narodowe i sanacja w Poznańskim podczas wyborów parlamentarnych i samorządowych 1938/1939*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne” 2004, t. 3, s. 171–178; tamże, *Narodowa Demokracja w dobie Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Początki i rozwój (1900–1914)*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne” 2005, t. 4, s. 35–46; tamże, *Powstanie Stronnictwa Narodowego i pierwszy okres jego działalności w Poznańskim (1928–1929)*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne” 2005, t. 5, s. 51–57; tamże, *Endecja i sanacja w walce o wpływy na uczelniach poznańskich*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne” 2005, t. 5, s. 59–65; tamże, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918–1939*, Poznań 2006.

W działalności wojskowej konspiracji ruchu narodowego na terenie Kraju Warty wyróżnić można cztery fazy .

Lata 1939–1941 — działalność Narodowej Organizacji Bojowej (NOB) (województwo poznańskie), Organizacji Jedności Narodowej(OJN), Tajnej Organizacji Wojskowej (TOW), TOW-OJN (województwo kaliskie), które po połączeniu struktur w 1940 r. występowały pod nazwą Armia Narodowa.

Lata 1940–1942 — działalność siatek wywiadowczych Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy.

Lata 1941–1943 — działalność Narodowej Organizacji Wojskowej.

Lata 1942–1945 — działalność Narodowych Sił Zbrojnych, składających się z członków przedwojennego Stronnictwa Narodowego (SN), w 1944 r. scalonych z AK.

Zanim przedstawiona zostanie działalność wyżej wymienionych organizacji i ich aktywności w zakresie działań wywiadowczych i kontrwywiadowczych, należy wspomnieć o działalności politycznej specyficznej organizacji, która wywodziła się z nurtu narodowego – organizacji politycznej „Ojczyzna”¹⁵². Struktura ta została powołana w końcu września 1939 r. Kładła nacisk na odbudowę niepodległej państwowości polskiej ponad podziałami politycznymi. Jej członkowie byli aktywnymi działaczami struktur cywilnych PPP i współorganizatorami struktur ZWZ. Działalność ponadpartyjna „Ojczyzny” spowodowała konflikty ze strukturami podziemnego Stronnictwa Narodowego w Poznaniu. Po aresztowaniach w Poznaniu na przełomie 1941 i 1942 r. ocalałe struktury „Ojczyzny” przeniosły się do Generalnego Gubernatorstwa, gdzie ich członkowie kontynuowali pracę w podziemiu.

W pierwszym okresie wojny spośród konspiracyjnych struktur na terenie Wielkopolski działały Narodowa Organizacja Bojowa i Organizacja Jedności Narodowej. Bardzo szybko jednak, bo już w 1940 r., nastąpiła ich konsolidacja. Szczegółowa historia obu organizacji konspiracyjnych przedstawiona została w szeregu publikacji o charakterze naukowym i popularno-naukowym¹⁵³. O ile nic obecnie nie wiado-

¹⁵² Zob. AIPN Po 06/216/6/1, W. Jaworski, *Okręg Poznański Stronnictwa Narodowego, k. 153–155*; L. Glucki, E. Serwański, *Nad dziejami konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna”*, [w:] „Kwartalnik Historyczny” nr 1, 1980; J. J. Nikisch, *Organizacja „Ojczyzna” w latach 1939–1945*, [w:] „Więź” nr 10–12, 1985; Z. Bednorz, *Lata krecie i orłowe*, Warszawa 1987; „Ojczyzna” 1939–1945. *Dokumenty, wspomnienia, publicystyka*, red. Z. Mazur, A. Pietrowicz. Poznań 2004.

¹⁵³ Na temat NOB zob. R. Sierchuła, *Narodowa Organizacja Bojowa w Poznaniu*, [w:] *Wierni do końca. Studia i materiały źródłowe o „Poznańskiej Piątce” męczenników II wojny światowej*, red. R. Sierchuła, J. Wąsowicz, Poznań 2016, s. 91–104 [tam literatura przedmiotu]. Na temat OJN zob. R. Sierchuła, *Historia Organizacji Jedności Narodowej 1939–1941*, [w:] „Glaukopis” 2015, nr 32, s. 70–86 [tam literatura przedmiotu].

mo o działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej struktur OJN z Kalisza, to na podstawie zachowanych dokumentów można spróbować zrekonstruować, choć w drobnej niestety części, działalność wywiadowczą struktury w Poznaniu. Regulamin organizacyjny tej formacji w sposób ogólny precyzował, że na szczeblu dzielnicy, rejonu i powiatu w składzie sztabów wojskowych mieli być powołani szefowie wywiadu dla odpowiednich struktur. Nie zachowały się jednak żadne bardziej szczegółowe informacje dotyczące ich zadań oraz obsady kadrowej¹⁵⁴.

Jeśli chodzi o prowadzoną działalność wywiadowczą, można znaleźć nieco informacji na ten temat w dokumentach niemieckich dochodzeń policyjnych. Praca wywiadu NOB koncentrowała się przede wszystkim na rozpoznaniu dyslokacji w Poznaniu jednostek niemieckich. Działania takie miały miejsce m.in. na terenie dzielnicy Śródmieście. Zaangażowano w nie grupy młodzieżowe i harcerskie działające w składzie NOB. Zadania rozpoznawcze dotyczyły ustalenia, ważnych dla opracowania strategii planowanych w przyszłości walk powstańczych, przejść między ulicami, przechodnich domów i podwórek itp. Na otrzymanych planach miasta młodzi konspiratorzy zaznaczali budynki, w których mieściły się ważne instytucje administracji okupanta, zakłady przemysłowe, obiekty wojskowe, szpitale itp. W miarę możliwości sporządzali też plany poszczególnych gmachów¹⁵⁵. Na podstawie uzyskanych danych wykonywano w sztabie organizacji dokładne plany wszystkich dzielnic Poznania z zaznaczeniem miejsc istotnych dla przeszłych działań bojowych. Koordynatorem tych prac był Jerzy Kurpisz, jeden z najbliższych współpracowników Antoniego Wolniewicza — komendanta Dzielnicy Zachodniej konspiracyjnego SN i dowódcy NOB. Plany opracowane przez niego w większości wpadły w ręce Gestapo, budząc respekt strony niemieckiej i potęgując świadomość zagrożenia, jakie NOB stanowiła dla „niemieckiego porządku” w Kraju Warty¹⁵⁶.

Innym aspektem działalności wywiadowczej NOB, było zbieranie danych dotyczących działalności antypolskiej okupanta, w tym danych i relacji o aresztowaniach, rozstrzeliwaniach, wysiedleńcach, grabieży mienia, niszczenia obiektów kulturalnych i sakralnych. Materiały te archiwizowano i w miarę możliwości przekazywano za granicę, przede wszystkim do Rządu RP, do Stolicy Apostolskiej, czy do kardynała

¹⁵⁴ Archiwum IPN w Łodzi (Ld) 1/208, Regulamin organizacyjny nr 1 [brak daty], k. 40–45.

¹⁵⁵ R. Sierchuła, *Narodowa Organizacja Bojowa...*, s. 101–103.

¹⁵⁶ A. Pietrowicz, *Środowisko konspiracyjne Poznańskiej Piątki — przyczynek*, maszynopis w zbiorach autora.

Augusta Hlonda. Sporządzano również rejestry volksdeutscheów, oraz ustalano adresy osiedlanych w Poznaniu niemieckich kolonistów z krajów bałtyckich i innych części Europy¹⁵⁷.

Poważnym zaniedbaniem ze strony kierownictwa NOB był brak zabezpieczenia kontrwywiadowczego, czego efektem była szybka penetracja organizacji przez agenturę Gestapo i Abwehry. Proces infiltracji kierownictwa NOB przez Niemców rozpoczął się już jesienią 1939 r. Początkowo kierował nim niemiecki wywiad wojskowy przy pomocy agentów: Zbigniewa Goździejewicza i Małgorzaty Kasse, a potem Gestapo, któremu informacje o NOB przekazał Zenon Ciemniejewski, jeden z założycieli NOB¹⁵⁸. Na skutek działalności Goździejewicza, Niemcom udało się rozszyfrować powiązania i lokale kontaktowe w Warszawie, w tym kontakty z przedstawicielami konspiracyjnych władz centralnych SN w stolicy. Ciemniejewski natomiast przekazał informację na temat działaczy konspiracyjnego SN w Poznaniu i powiatach. Dzięki tym danym Gestapo mogło dokonać akcji rozbicia nie tylko struktur SN w Poznańskim, ale także w Warszawie.

Według danych niemieckich z maja 1941 r., w pierwszej fali aresztowano ponad 250 członków NOB, w następnej dalszych 269. Wśród ujętych znalazło się całe kierownictwo Dzielnicy Zachodniej NOB. W raporcie końcowym, ze stycznia 1942 r., liczbę aresztowanych w pierwszym rzucie określa się jako ok. 300, a w następnym 568 osób. Uwięzionych było tak wielu, że brakowało miejsc w aresztach w Poznaniu i okolicach – trzeba było przewozić ich do różnych, nawet oddalonych więzień na terenie Polski i Rzeszy, m.in. do Wronek, Rawicza, ale także do Olsztyna, Elbląga, Oławy, Kłodzka, Budziszyna, Piły, Głogowa, Legnicy, Zwickau, Drezna czy Berlina. W związku z dekonspiracją NOB, Gestapo dokonało też aresztowań działaczy kierownictwa konspiracyjnego Zarządu Głównego SN w Warszawie – straty były bolesne, ale nie był to tak porażający cios, jaki spotkał struktury wielkopolskie¹⁵⁹.

Niezależnie od NOB, w 1940 r. na terenie Wielkopolski rozpoczęły swoją działalność wywiadowczą struktury konspiracji narodoworadykalnej związanej z Organizacją Wojskową Związek Jaszczurczy. W celu koordynacji działań ZJ na „zachodniej rubieży”, utworzono w październiku 1941 r. Komendę Ziem Zachodnich, przekształconą później w Inspektorat Ziem Zachodnich (IZZ), w którego skład wszedł okręg poznański wraz z pomorskim, łódzkim i śląskim. Siedzibą IZZ była Warszawa. Dysponował on oddziałem Akcji Specjalnej (AS),

¹⁵⁷ Tamże.

¹⁵⁸ R. Sierchuła, *Narodowa Organizacja Bojowa...*, s. 103.

¹⁵⁹ Tamże, s. 103–104.

zajmującym się m.in. akcjami odwetowymi. Celem IZZ miała być koordynacja działań zbrojnych w chwili przewidywanego załamania się Niemiec.

Na terenie Wielkopolski ZJ nie stworzył trwałych struktur organizacyjnych. W ramach działalności Oddziału II (wywiadowczego) ZJ, kierowanego przez ppor. rez. Witolda Gostomskiego („Huberta”) i Wydziału Zachodniego, kierowanego przez por. Stanisława Leona Jeute („Wilka”, „Cezarego”), utworzono kilka komórek wywiadowczych. Były one jednym z członów siatki antyniemieckiego wywiadu wojskowego i przemysłowego mającej kryptonim „Z” („Zachód”), z centralą w Warszawie. Do pracy w sieci wywiadowczej tworzonej w Wielkopolsce rekrutowano przede wszystkim młodzież — kandydatów wciągał Edmund Konieczny („Edward”, „Edwin”, „Albrecht”, „Geograf”). On też, wraz ze swoim kuzynem Januszem Koniecznym („Józefem Wagnerem”, „Hansem Wernerem”), zorganizowali pierwsze siatki wywiadowcze w rejonie lotniska w Gnieźnie oraz w Żninie. Na czele komórki wywiadowczej w Gnieźnie stanął ppor. Czesław Marciniak („Pilot”), a jego zastępcą został Jan Pieczyński („Józek”). Oprócz nich ośrodek gnieźnieński tworzyli: Czesław Pieczyński („Cześ”) i Pelagia Pieczyńska („Pela”). Zadaniem komórki było rozpoznanie wywiadowcze lotnisk polowych Luftwaffe w pasie od Inowrocławia do Bednar. Komórka zajmowała się też wywiadem ogólnym w powiatach: Mogilno, Żnin i Szubin. Marciniak utrzymywał łączność z Centralą (Oddział II) w Warszawie za pośrednictwem Janusza Koniecznego, a dzięki Edmundowi Koniecznemu z okręgiem ZJ w Berlinie, na którego czele stał Bolesław Świętopełk Wojciechowski („Zenon Nowak”, „Kurt Schulz”).

W grudniu 1940 r. rozpoczął działalność ośrodek w Poznaniu kierowany przez Włodzimierza Stepczyńskiego („Stypa”). Zorganizowano tam placówki m.in. w zakładach Cegielskiego, na węźle kolejowym oraz w firmie fotograficznej Foto-Stewner. Siatkę poznańską ZJ tworzyli m.in.: Włodzimierz Stepczyński, Zbigniew Mizera, Marcei Gonia, Jarosław Marzyński, Bogusław Jakubowski, Ignacy Przybylski, Kazimierz Napieralski, Benon Tyrakowski. ZJ zorganizował ponadto punkt przerzutowy prasy w domu Katarzyny Borzykowskiej we wsi Imielenko. Utworzono komórki ZJ w Jarocinie i Krotoszynie oraz sieć informatorów na szlaku kolejowym z Poznania do Zbąszynia. Do wiosny 1942 r. działały już cztery siatki wywiadowcze, a materiały przez nie zdobyte przekazywano wywiadowi ZWZ-AK przez kurierkę Wandę Węgierską („Wandę”).

Tymczasem od jesieni 1941 r. działalność OW ZJ była penetrowana przez specjalną grupę operacyjną RSHA „Sonderkommando ZJ”.

Od grudnia 1941 r. do lata 1942 r. aresztowania w Wielkopolsce objęły znaczną część wywiadowców (wykonano osiem wyroków śmierci) i doprowadziły do likwidacji ogniw organizacyjnych¹⁶⁰.

Opisana wyżej dekonspiracja NOB w latach 1940–1941 była częścią wielkiej fali aresztowań działaczy konspiracyjnego SN, która objęła struktury na terenach wcielonych do III Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa. W ramach odbudowy rozbitych struktur formacja zbrojna SN – Narodowa Organizacja Wojskowa – utworzyła 14 okręgów wojskowych w tym okręg poznański. Nosił on nazwę „Okręg Poznań-Kalisz” NOW¹⁶¹.

Koordynatorem działań wywiadowczych na terenie okręgu i powiatu był Wydział II. Struktury wywiadowcze NOW działające na terenie Okręgu Poznańskiego współpracowały z AK. Siatką wywiadowczą w Kaliszu kierował rtm. Konrad Wünsche¹⁶². Należeli do niej obywatele polscy niemieckiego pochodzenia. Wszyscy posiadali z urzędu obywatelstwo niemieckie. Byli to: Brunon Lompa, Henryk Fulde, Emil Flude, Jerzy Dreszer, Elwira Fibiger. Struktura ta działała równolegle zarówno w NOW jak i organizacji „Miecz i Pług”¹⁶³. W 1944 r. włączono ją dodatkowo do struktur AK. Wywiadowcy z tej grupy zostali aresztowani w marcu 1944 r. Jako obywatele niemieccy, zostali oskarżeni o zdradę narodu niemieckiego. Podczas procesu przed trybunałem ludowym z Berlina na sesji wyjazdowej w Kaliszu w dniach 6–9 grudnia 1944 r. siedem osób z tej grupy zostało skazanych na śmierć. Egzekucje wykonano 19 stycznia 1945 r. w Skarszewie¹⁶⁴.

Drugą znaną siatką wywiadowczą działającą na terenie Poznania kierował ppor. rez. Stanisław Sierszyński „Wojciech”, który u progu wojny został włączony do sieci dywersji pozafrontowej – Tajnej Organizacji Konspiracyjnej. W przeciwieństwie do wielu członków TOK, którzy związali swoją działalność konspiracyjną ze struktu-

¹⁶⁰ Zob. R. Sierchuła, *Formacje wojskowe Narodowej Demokracji w Wielkopolsce w latach 1939–1949*, „Życie i Myśl” nr 4, 1996.

¹⁶¹ Szerzej zob. R. Sierchuła, *Narodowa Organizacja Wojskowa w Kraju Warty*, [w:] *Obóz Narodowy w obliczu dwóch totalitaryzmów*, red. R. Sierchuła, Warszawa 2010, s. 86–100.

¹⁶² Autorzy publikacji *Armia Krajowa. Zarys historii wojennej kaliszczan 1914–1945*. Kalisz 2004, sugerują, że w 1940 r. organizacja ta była częścią OJN.

¹⁶³ Ze strukturami kaliskimi utrzymywała kontakty centrala warszawska „Miecz i Pług”. O kontaktach komendanta okręgu poznańskiego MiP ppłk. Józefa Lasonia „Asa”, przebywającego w Warszawie z konspiratorami z Kalisza w 1944 r. wspominał podczas powojennych przesłuchań Mieczysław Przystasz z MiP. AIPN Bu 00231/218, t. 12, Lason „As”, Warszawa 16 XII 1950, k. 217.

¹⁶⁴ *Położenie ludności polskiej...*, s. 126–127.

rami ZWZ-AK, Sierszyński działał w strukturach wywiadowczych Narodowej Organizacji Wojskowej w Poznaniu, będąc jej kierownikiem. Wkrótce zorganizował w stolicy Wielkopolski sprawnie działającą siatkę informatorów¹⁶⁵.

Po utworzeniu Narodowych Sił Zbrojnych, Sierszyński pod koniec 1942 r. został członkiem tej struktury. Utrzymywał bliskie, koleżeńskie kontakty z szefem Inspektoratu Ziem Zachodnich NSZ, ppłk Edmundem Michalskim, który koordynował działalność NSZ na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy¹⁶⁶. Prawdopodobnie z jego inicjatywy Sierszyński został oddelegowany do współpracy z wywiadem KG AK — ekspozyturą „Lombard”. Przełożonym „Wojciecha” został por. cc. Stefan Ignaszak „Nordyk”. Pierwsze spotkania obu konspiratorów nastąpiło w maju 1943 r. W miesiąc później „Nordyk” otrzymał do opracowania materiały wywiadowcze komórki „Wojciecha”, w których znalazły się: dokładny plan miasta Poznania z wyszczególnionymi fabrykami broni i amunicji (dawne Zakłady Cegielskiego), stan zatrudnienia w wymienionych zakładach, szczegółowy plan montowni fabryki samolotów Focke-Wulf w Krzesinach, plany rozbudowy lotniska przy tej fabryce, informacje o dyslokacji oddziałów wojskowych w Poznańskim. W lipcu i sierpniu Sierszyński dostarczał kolejne informacje — szczegółowe dane i analizy dotyczące przemysłu elektrotechnicznego i chemicznego na terenie Berlina, dane dotyczące skutków alianckich nalotów na Berlin, szczegółowe informacje dotyczące fabryki Focke-Wulfa w Cottbus i Sornau i wytwórni samolotów „Ardo” w Anklam. W październiku 1943 r. „Wojciech” został aresztowany w Poznaniu. Przewieziony do Warszawy przez Gestapo, w celu identyfikacji aresztowanych wcześniej konspiratorów, zdołał zbiec. Ponownie ujęty kilka tygodni później, został osadzony w obozie koncentracyjnym KL Auschwitz, a następnie Mauthausen¹⁶⁷. Oprócz „Wojciecha” do jego siatki należeli m. in. Jan Fengler („Wicher”), Marian Ryster („Ford”, „Rysa”).

¹⁶⁵ SPP, A.44.304/2, *Duszpasterstwo polskie za granicą*, 1946, s. 95–96. M. Woźniak, *Tajne struktury dywersji i wywiadu Wojska Polskiego w Wielkopolsce w latach 1938–1939*, [w:] „Kronika wielkopolska” 1989, nr 1 s. 89.

¹⁶⁶ W relacjach współpracującego z Sierszyńskim oficera AK, jako przynależność organizacyjna wymieniana jest NOW — S. Ignaszak, *Prowokacja Bartza. Błąd „Lombardu”. Aresztowania w sieci poznańskiej*, „Biuletyn Informacyjny ŚZZAK Okręg Wielkopolska” 1991 nr 1, s. 11. Sam Sierszyński w liście z 1946 r. pisał o sobie jako oficerze NSZ — zob. SPP, A.44.304/2. Prawdopodobnie, co nie było przypadkiem odosobnionym, pełnił funkcje organizacyjne w kilku organizacjach konspiracyjnych. Znajomość z ppłk. Michalskim potwierdzają powojenne dokumenty gromadzone przez SB. IPN BU 0227/473, Wyciąg z notatki informacyjnej z dn. 5 IV [19]57, k. 25–26.

¹⁶⁷ AIPN Bu 00231/218 t. 4, Protokół przesłuchania Stefana Ignaszaka. Warszawa 5 XII 1945, k. 88, 91. Na temat Sierszyńskiego zob. R. Sierchuła, *Agent tajnego wywiadu*, [w:] „Kurier Wnet”, 2017, nr 40, s. 3.

W przypadku obsady personalnej struktur NOW znane są tylko obsady wydziału II w powiecie jarocińskim i wieluńskim. Szefem II wydziału w Jarocinie był pchor. Teofil Miśkiewicz („Frania”), a jego zastępcą Stefan Bugaj („Marcin”), natomiast kontrwywiadem kierował kpt. Józef Dostatni „Jur”. W Wieluniu natomiast kierownikiem siatki był por. sł. st. Czesław Pustowski („Wicher”). Do jego grupy wywiadowczej należeli m.in.: por. Zygmunt Świerczewski, Zygmunt Popławski, Bokalski, Danuta Wiśniewska, Szczurek, Helena Szewczykówna, Andrzej Wierzchosławski¹⁶⁸.

Największą wagę kierownictwo wywiadu NOW przykładalo do zbierania danych o zagadnieniach wojskowych (informacje o rozmieszczeniu i sile wojsk niemieckich), społeczno-gospodarczych (informacje o rozmieszczeniu i charakterze produkcji zakładów przemysłowych), komunikacyjnych (rozpoznanie transportu, głównie kolejowego) i rozpoznawanie instytucji niemieckich, ewidencjonowanie osób wyróżniających się okrucieństwem wobec Polaków¹⁶⁹. Dużą rolę wg instrukcji NOW, odgrywał wywiad nakierowany na struktury konspiracyjnej konkurencji, zwłaszcza politycznej. Komórki wywiadu od szczebla gminy miały zbierać informacje dotyczące komunistów, ludowców, ZWZ i ugrupowań uważanych za skrajne — w istocie jednak zbierano dane o całym polskim podziemiu funkcjonującym w terenie. Podobne raporty składały komendy powiatowe¹⁷⁰. Należy zaznaczyć, że identycznie działały także inne organizacje, których członkowie zbierali informacje o NOW¹⁷¹.

Tak jak wspomniano wyżej, w Wielkopolsce swoje struktury utworzyły także Narodowe Siły Zbrojne. Na dzień 1 lutego 1944 r. Okręg X Poznań NSZ składał się z 27 powiatów. Wraz z Okręgami VIII (Śląskim), IX (Łódzkim) i XI (Pomorskim) pozostawał w składzie Inspektoratu Ziemi Zachodnich (IZZ) NSZ, który 8 stycznia 1944 r. przemianowany został na Obszar Nr 2 (Północno-Zachodni).

Podobnie jak w przypadku struktur NOW, żołnierze i wywiadowcy podlegli Wydziałowi II Dowództwa NSZ pozyskiwali informacje w zakresie wywiadu wojskowego, przemysłowego. W oparciu o nie

¹⁶⁸ Włodzimierz Jaskulski, *O działalności niepodległościowej na Ziemi Wieluńskiej 1939–1953*, Wieluń 1995, s. 42.

¹⁶⁹ Por. Rozkaz nr 4 NOW (z terenów późniejszego Inspektoratu Sieradzko-Wieluńskiego AK) nakazywał przekazywać punktom wywiadu lub łącznikom Komendy Powiatowej „czarne listy” z każdego obwodu — rozkaz w zbiorach autora.

¹⁷⁰ Raport wydz. II marksizm — raport w zbiorach autora.

¹⁷¹ NOW Dz. II Meldunek sytuacyjny — w zbiorach autora.

przygotowali plany przejęcia zakładów przez oddziały NSZ w momencie klęski Niemiec. Okręg Wielkopolski NSZ był strukturą silnie skadrowaną, do dzisiaj zachował się zaledwie jeden dokument wywiadowczy z 10 maja 1943 r. Wykonany przez oficera informacyjnego Okręgu XI (Pomorze) NN „A-14”, został przekazany na ręce komendanta Okręgu NSZ kpt. Władysławowi Rutkowskiemu („Staremu”). Dotyczył rozpoznania wywiadowczego lotniska wojskowego w Bydgoszczy, firm niemieckich pracujących na jego potrzeby oraz informacji na temat życia gospodarczego tego miasta. Zawierał też szkic terenu przemysłowego w miejscowości Łęgowo¹⁷².

Słabość działań kontrwywiadowczych doprowadziła do kilku tragicznych w skutkach przypadków zinfiltrowania przez agenturę niemiecką wywiadowczej struktury NSZ w Wielkopolsce. Jednym z błędów jaki popełniono, było nawiązanie kontaktu w kwietniu 1943 r. z lokalną strukturą funkcjonującą pod nazwą Miejskowa Organizacja Podziemna (MOP, inna nazwa to Miejskowa Organizacja Niepodległościowa)¹⁷³ Po rozpoczęciu współpracy z NSZ szef tej organizacji wraz z oficerem Komendy Okręgu NSZ udali się do Warszawy na spotkanie z oficerami KG NSZ. Wkrótce okazało się, że MOP była spenetrowana przez agenturę Gestapo, której zdaniem było dotarcie do KG NSZ w Warszawie. W lipcu 1943 r. Gestapo z Poznania podjęło nieudaną, na szczęście, próbę dotarcia do Władysława Pacholczyka („Adama”) – oficera Oddziału I Organizacyjnego Dowództwa NSZ¹⁷⁴. W sprawie tej ważną rolę odegrał komendant MOP, który w wyniku szantażu Gestapo doprowadził agenta niemieckiego na punkt kontaktowy NSZ w Warszawie. Równie dramatyczna sytuacja miała miejsce w powiecie kaliskim, gdzie w wyniku penetracji tamtejszej struktury NSZ przez niemieckiego agenta, organizacja została rozbita i sparaliżowana aresztowaniami, trwającymi od września 1943 r. W ich trakcie, 3 września 1943 r., zginął w walce komendant podokręgu i jednocześnie komendant Powiatu Kalisz NSZ¹⁷⁵.

Po podpisaniu umowy scaleniowej pomiędzy NSZ i AK (7 marca 1944 r.), okręg X Poznań NSZ miał wejść w skład AK. Akcja rozpoczęła się 3 maja 1944 r. Wobec rozbicia struktur Armii Krajowej w Okręgu

¹⁷² AIPN By 069/276, Lotnisko Bromberg, 10 V 1943, k. 20–25.

¹⁷³ T. Pacyński, *Curriculum vitae*, maszynopis w zbiorach autora; AIPN Po, 04/3054, Protokół przesłuchania T. Pacyńskiego, Poznań, 11 III 1946 r., k. 40, 41.

¹⁷⁴ Szerzej zob. R. Sierchuła, *Henryk Kierzkowski vs. podziemie narodowe*, [w:] „Inne Oblicza Historii”, 2010, nr 1, 76–78.

¹⁷⁵ R. Sierchuła, *Konspiracja narodowa w Kaliszu w latach 1942–1945*, [w:] „Polonia Maior Orientalis”, 2016, t. 3, s. 103–111.

Poznańskim, na obszarze południowo-wschodniej Wielkopolski Narodowe Siły Zbrojne podporządkowały się strukturom Okręgu Łódzkiego AK, działając odtąd jako struktury NSZ-AK.

Po wkroczeniu do Wielkopolski oddziałów sowieckich w styczniu 1945 r., siatka NSZ-AK została skadrowana i przeszła do głębszej konspiracji. Struktura ta nie była później związana z Narodowym Zjednoczeniem Wojskowym (NZW), ponieważ na terenie Poznańskiego takich struktur nie utworzono. W latach 1945–1946 w strukturach Okręgu zrzeszonych było kilkanaście osób. Aktywność siatki zamarła prawdopodobnie na przełomie 1946 i 1947 r., na skutek decyzji lokalnych dowódców i przejścia części żołnierzy do konspiracji poakowskiej – Konspiracyjnego Wojska Polskiego.

Przechytrzyć „Lisa” – gry wywiadowcze Narodowych Sił Zbrojnych z Niemcami (1942–1944)

Wywiad i kontrwywiad wywodzący się z Obozu Narodowo Radykalnego, a walczący w latach 1939–1945 najpierw w ramach Związku Jaszczurczego, a potem Narodowych Sił Zbrojnych, zajmował się operacjami wywiadowczymi w stosunku do różnych środowisk i instytucji, a przede wszystkim wrogów Polski, czyli Niemców i Sowietów. Interesują nas tutaj głównie działania w stosunku do III Rzeszy, a przede wszystkim operacja rozpoznawcza, która polegała głównie na taktycznych kontaktach, będących jednocześnie działalnością dezinformującą Niemców w celu wyciągnięcia wymiernych korzyści.

Każdy wywiad prowadzi gry operacyjne ze wszystkimi interesującymi go stronami, a przede wszystkim z wywiadem strony przeciwnej. Zwykle ocena korzyści wynikających z podejmowanych działań jest trudna. Czasami zaangażowanie się opłaca, ale w większości wypadków wyniki są niejednoznaczne. Podstawą jest pozostawać w kontakcie z przeciwnikiem, chociaż okoliczności jak również ocena spodziewanych korzyści decydują o poziomie i natężeniu zaangażowania: bezpośredniego czy pośredniego. Zaangażowanie utrzymuje się w nadziei, że tylko pozostając w grze, można coś ugrać.

Jeszcze bardziej skomplikowane są gry podejmowane przez organizacje konspiracyjne ze strukturami państwowymi odpowiadającymi za bezpieczeństwo i kontrwywiad. Wiąże się to z przygniatającą przewagą organizacyjną, kadrową i finansową tych ostatnich. Po latach historykom pozostają na ogół jedynie archiwa służb specjalnych, które z natury rzeczy odzwierciedlają intencje oraz stan wiedzy tylko jednej strony.

Sytuacja może być nawet bardziej skomplikowana. Na przykład, w przypadku gier wywiadowczych prowadzonych przez polskie organizacje konspiracyjne z Niemcami w latach 1939–1945 właściwie brakuje informacji po każdej ze stron. Niepodległościowcy albo nie prowadzili własnych archiwów i unikali dokumentowania realizowanych operacji albo w obliczu nadchodzącej Armii Czerwonej niszczyli archiwalia, które mogłyby stanowić podstawę do represji ze strony komunistycznego aparatu terroru. W przypadku dokumentacji wytworzonej przez stronę niemiecką, to dostęp do niej przez lata komunizmu był z przyczyn oczywistych ograniczony. Natomiast po 1989 r. historycy w zdecydowanej większości nie byli tą tematyką zainteresowani, koncentrując się na badaniach i kwerendach w polskich archiwach w kraju i zagranicą.

Dodatkowo, samo sygnalizowanie zagadnienia gier wywiadowczych, podejmowanych przez polskie podziemie wobec przeciwnika budzi niewątpliwie emocje i obawy przed skompromitowaniem wysiłku konspiracyjnego Polaków podczas II wojny światowej. Dlaczego? Komunistyczna propaganda insynuowała, że takowe były rzekomo kolaboracją, wręcz zdradą. Zatem prezentowanie wywiadowczych relacji z Niemcami wymaga niezwyklej ostrożności, dużej wiedzy kontekstowej oraz roztropności przy wyciąganiu wniosków. Niniejszy tekst jedynie sygnalizuje tematykę kontaktów centralnych struktur wywiadowczych Obozu Narodowo-Radykalnego, Związku Jaszczurczego oraz Narodowych Sił Zbrojnych z Niemcami.

Właściwie najbardziej nagłośnioną kwestią związaną z grą wywiadowczą prowadzoną przez centralę wywiadu ZJ-NSZ z Niemcami są relacje z szefem Gestapo w Radomiu SS-Hauptsturmführerem Paulem Fuchsem (fuchs to po niemiecku lis, stąd tytuł artykułu). Jak bowiem pisał pierwszy komendant Okręgu Krakowskiego ZJ, a później szef Wydziału Operacyjno-Wyszkoleniowego KG ZJ i NSZ, ppłk Tadeusz Boguszewski „Wacław III”: „Fuchs istniał i prawdą jest, że przedstawiciele wywiadu NSZ rozmawiali z nim wielokrotnie, przede wszystkim Otmar Wawrzkowicz według dyrektywy prof. [Bolesława] Sobocińskiego¹⁷⁶. Zanim sprawa została opisana w publikacjach, w emigracyjnych kręgach ONR-ZJ-NSZ tak była przedstawiana przez Kazimierza Gluzińskiego na spotkaniach wewnętrznych: „[...] były po Stalingradzie kontakty wywiadu NSZ z grupą niemiecką antyhitlerowską pod kierunkiem szefa Gestapo z Radomia [Paula Fuchsa], utrzymywane przez dwóch ludzi: Huberta [Witolda Gostomskiego] i Otmara [Wawrzkowicza]. Sprowadzały się one jedynie do jednej sprawy — nieprzeszkadzania sobie wzajemnie w walce z wrogiem nr 1 — komunizmem ze strony ZSRS”¹⁷⁷. Przy czym, kierownikiem zespołu miał być właśnie Gluziński.

Kropkę na „i” postawił w swoich wspomnieniach Władysław Jaxa-Marcinkowski, komendant główny ZJ oraz jeden z liderów wojennego ONR: „Została powołana specjalna komórka, której zadaniem było nawiązywanie kontaktów [z Niemcami] w celach kontrwywiadowczych i dla informowania organizacji o celach i zamierzeniach Niemców na terenie Polski. Komórka znajdowała się pod stałym, bezpośrednim nadzorem władz politycznych naszego środowiska. Została wyła-

¹⁷⁶ T. Boguszewski, *Wykonanie planu „Z”*, „Zeszyty do Historii Narodowych Sił Zbrojnych”, (Chicago) 1964, z. III, s. 35.

¹⁷⁷ Cyt. za: J. Żaryn, „*Taniec na linie nad przepaścią*”. *Organizacja Polska na wychodźstwie i jej łączność z krajem w latach 1945–1955*, Warszawa 2011, s. 49.

czona spod kompetencji czynnika wojskowego. Wchodził do niej ex officio Witold Gostomski, wówczas szef dwójki Związku Jaszczurczego i Othmar [Otmar] Wawrzkowicz, którego znajomość języka niemieckiego predestynowała do możliwych przysłych kontaktów kontrwywiadu z Niemcami. [...] W naszym rozumieniu celem Fuchsa było nawiązanie kontaktu z nami, było wykorzystanie naszej organizacyjnej pomocy Niemcom, licząc na to, że środowisko nasze będzie pomagało Niemcom przeciwko bolszewikom w obawie opanowania Polski przez komunizm. Nie leżało w interesie naszej organizacji rozwiewanie tych złudzeń Fuchsa i jego towarzyszy, takich jak dr Kak [dr Ernest Kah – zastępca komendanta policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa na dystrykt warszawski] w Warszawie i inny, którego nazwiska nie pamiętam, w Krakowie, którzy tworzyli specjalną grupę Gestapo. W stosunku do przedstawicieli naszego ośrodka kontaktów z Niemcami grali rolę grupy opozycyjnej w stosunku do tego, co w Polsce robiły władze niemieckie. To nie przeszkadzało, że wszyscy trzej byli najbardziej skutecznymi agentami Gestapo, dzięki swoim bardziej wyrafinowanym metodom”¹⁷⁸. Według „Jaxy” kontrolę ze strony politycznej sprawował dr Władysław Brodowski. Kontakt z Niemcami został nawiązany za pośrednictwem Ryszarda Sędka najpóźniej w pierwszej połowie 1941 r.¹⁷⁹

Bardziej precyzyjne dane na ten temat posiadamy z informacji udzielonych funkcjonariuszom MBP przez volksdeutscha Stefana Falkowskiego, blisko współpracującego z Fuchsem nie tylko w charakterze tłumacza, ale zapewne realizującego inne zadania jako podoficer w stopniu SS-Scharführera (sierżanta). Ujawnił się on – po wcześniejszym nawiązaniu kontaktu z wiceministrem MBP Mojżeszem Bobrowickim vel Mieczysławem Mietkowskim – jako „Karol Nowicki” 1 października 1945 r., w liście do ministra Bezpieczeństwa Publicznego, Radkiewicza, jako współpracownik wywiadu ZWZ, który z polecenia przełożonych wszedł w struktury przeciwnika. Nie wiemy, w jaki sposób skontaktował się z Mietkowskim. W aktach dotyczących jego sprawy znajduje się informacja, że podczas wojny uratował życie Stanisławowi Szwalbe, a ten po wojnie pomógł mu zalegalizować się. Trudno jest ocenić wiarygodność Falkowskiego. Faktem pozostaje, że nie poinformował on swoich „opiekunów” z MBP o tym, że posiadał stopień w niemieckiej policji bezpieczeństwa, jak również, że posiadał prawo do noszenia munduru. Było to co najmniej niemożliwe formalnie bez podpisania volkslisty. Dodatkowo, przemilczał wniosek o przyznanie niemieckiego Wojennego Krzyża Zasługi (Kriegsverdienstkreutz)

¹⁷⁸ W. Marcinkowski „Jaxa”, *Wspomnienia 1934–45*, Warszawa 1998, s. 69–71.

¹⁷⁹ Z.S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982, s. 108.

2 klasy za osiągnięcia, w czasie kiedy pracował jako tłumacz oraz za udział w akcjach bojowych. W komunistycznej Polsce Falkowski pod kryptonimem „Lamot”, „Czwartak” był wieloletnim współpracownikiem komunistycznego wywiadu cywilnego¹⁸⁰.

Falkowski przekazując funkcjonariuszom MBP dane dotyczące kontaktów Fuchs-ZJ prezentował je z perspektywy niemieckiej. Według niego, Gestapo zwerbowało do współpracy szefa wywiadu ZJ-NSZ Witolda Gostomskiego, Otmara Wawrzkowicza, Ryszarda Sędka oraz Antoniego Szperlicha, kierującego wywiadem na odcinku antykomunistycznym. W dokumentach wytworzonych przez Falkowskiego, jedynie Sędek występował pod własnym nazwiskiem i miał być kontaktem niemieckim do Delegatury Rządu RP na Kraj. Gostomski figurował jako „Witold”/„Hubert”, Wawrzkowicz jako „Romuald”, a Szperlich jako „Verbindung Ester” i posiadał kennkartę na nazwisko Stecki. Całość kontaktów miała dotyczyć zagadnień związanych z komunistami. Jednym słowem — Falkowski opowiedział komunistycznej bezpiece to wszystko, co chciano od niego usłyszeć. Tym samym narracja gestapowska nakładała się na ubecką.

Przedstawione informacje w sensie formalnym brzmią wiarygodnie. Obraz jednak psuje informacja Falkowskiego o tym, że wywiad NSZ miał miesięcznie otrzymywać 2 mln okupacyjnych złotych. Z zachowanych dokumentów dotyczących wywiadu antykomunistycznego ZJ-NSZ wynikało, że na tym odcinku — przez cały okres funkcjonowania tej służby — brakowało środków. Jest to wprost wyrażane w listach jej szefa, Antoniego Szperlicha do szefa całości wywiadu, Witolda Gostomskiego z lutego 1944 r. „Może Ty jesteś <<cudotwórcą>>, ja niestety, czego bardzo żałuję, <<cudotwórcą>> nie jestem — bez pieniędzy więc nie mogę nic robić — wszyscy wołają o forsę bieżącą i zaległości. O zwrot pożyczek wołają także wierzyciele. W tych warunkach nie tylko nie można ludzi „dusić” i wydawać zlecenia, lecz trzeba ich nawet unikać, zmyślając różne przeszkody, wyjazdy itp. Obciążając się, znowu udało mi się wytrzasnąć nawet maszynę — za cudze pieniądze (znów obciążam się)”¹⁸¹. Ten sam ton powtarza się w informacjach dotyczących funkcjonowania brygad obserwacyjnych w Częstochowie. Innym elementem, który potwierdza tezę prezentową po wojnie przez liderów ONR i oficerów ZJ-NSZ o niekolaboracyjnym charakterze kontaktów z Fuchsem, jest fakt utrzymania w konspiracji właściwego kierowni-

¹⁸⁰ Zob. IPN BU 00170/140, Akta sprawy do celów szkoleniowych — Falkowski Stefan; IPN BU 01168/443, Paul Fuchs.

¹⁸¹ AAN, NSZ dopływ, t. 3/4, List A. Szperlicha do W. Gostomskiego z 22 II 1944 r., k. 619.

ctwa wywiadu. Niemcy mieli świadomość formalnej roli Gostomskiego, lecz kompletnie nie orientowali się, co do istnienia cywilnej kierowniczej struktury wewnątrz ZJ — Organizacji Polskiej, która nadzorowała wywołane przez Fuchsa kontakty. Ten stan rzeczy dowodzi, że wywiad ZJ-NSZ nie był kontrolowany przez przeciwnika i udało się uchronić od dekonspiracji właściwe jego kierownictwo¹⁸².

Nie ma zatem wątpliwości, co do tego, że kontakty wywiadowcze z Niemcami istniały i kwestią do rozważenia pozostaje ich charakter. Tutaj można założyć, że właściwie nieprawdopodobne jest, iż wywiadowcy z ZJ-NSZ, jednej z najbardziej patriotycznych organizacji polskiego podziemia, opartej programowo o antyniemieckość, na ochotnika zgłosili się do Niemców w celu kolaboracji, czyli podporządkowania się organom III Rzeszy i działania przeciw Polakom i Polsce.

Pamiętajmy, że równoległe do operacji infiltracyjno-kontrwywiadowczych żołnierze ZJ-NSZ starali się osłabić potencjał wojenny Niemiec, pracując w sieci informacyjnej „Zachód” na terenach II Rzeczypospolitej wcielonych do Rzeszy, jak i na terenie Rzeszy właściwej. Działania te, mające charakter wybitnie antyniemiecki, składały się nie tylko z operacji wywiadowczych, ale również sabotażowych. Wejście w kontakt z Fuchsem w żaden sposób nie wpłynęło na realizowanie ich zadań i w razie dekonspiracji nie mogli liczyć na żaden akt protekcji czy łaski¹⁸³.

Wiemy, jak do tego kontaktu podchodziło szefostwo wywiadu ZJ-NSZ oraz kierownictwo podziemnego ONR. Niemcy zdawali sobie sprawę z tego, że wywiad ZJ-NSZ jest dobrze zorganizowaną, ideową strukturą. Analizując profil politycznych środowiska ONR i organizacji ZJ Niemcy uznali, że w przyszłości może to być polityczny partner. Badacz niemieckiego aparatu terroru, Włodzimierz Borodziej tak prezentował podejście niemieckie: „Urząd radomski w korespondencji z innymi placówkami Gestapo zwracał uwagę przede wszystkim na antydemokratyczny i antysemicki profil polityczny ZJ, podkreślając w tym kontekście, że na terenie całego dystryktu Związek infiltrowany jest przez policję bezpieczeństwa. Raporty KdS [Urzędu Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa] Radom z 1942 r.

¹⁸² Na marginesie należy zwrócić uwagę na fakt, że w trakcie procesów członków siatki wywiadu „Zachód” ZJ Niemcy uzyskali — w wyniku tortur — informacje na temat Gostomskiego i jego roli w organizacji wojskowej. Zob. L. Teresiński, *O działalności Sądu Wojennego Rzeszy w okresie II wojny światowej*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. XXIV, Warszawa 1972, s. 190–191.

¹⁸³ Zob. L. Teresiński, *O działalności...*, s. 193–211; B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu. 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 53–64, 159–173.

sugerują między wierszami, że ZJ byłyby idealnym partnerem władz okupacyjnych. Twierdzenie Fuchsa, że do zacieśnienia i „legalizacji” kontaktów nie doszło wskutek braku zainteresowania Krakowa i Berlina, wydaje się w świetle opisanych powyżej postaw decydentów aparatu policyjnego wielce prawdopodobne¹⁸⁴. Warto zapytać: a w jaki inny sposób miał Fuchs usprawiedliwiać swoje kontakty z programowo bodaj najbardziej antyniemiecką organizacją podziemia polskiego? Tylko rzekomymi podobieństwami ideowymi.

Nie kwestionując „braku zainteresowania” zacieśnieniem relacji z ONR-ZJ ze strony zwierzchników Fuchsa, należy pamiętać, że i po drugiej stronie musiałyby mieć miejsce wola do „legalizacji” kontaktów. Mając na uwadze fakt, że innym elementem profilu ZJ była antyniemieckość, wyrażana choćby w programie politycznym granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz aneksji Prus Wschodnich, można wątpić, że poza antykomunizmem mogło istnieć jakieś inne *iunctim*¹⁸⁵. Zresztą sam Borodziej, nazywając środowisko ONR „kolaborantami”, ostatecznie stwierdził, że od jesieni 1944 r. w oczach Niemców „Profil polityczny Narodowych Sił Zbrojnych nie budził w tym okresie większych iluzji: zdawano sobie sprawę, że sojusz NSZ z policją ma charakter taktyczny i scementowany jest jedynie wspólnym celem zwalczania PPR i Rosjan”¹⁸⁶. Jak zatem widać, kontakty miały charakter raczej doraźny – taktyczny.

Pozostaje pytanie, jak nazwać relacje Fuchsa z wywiadem ZJ-NSZ. Co one wniosły dla obydwóch stron? Najwłaściwszym terminem, który może odnosić się do tych kontaktów jest rozpoznanie wroga. Komunistyczne służby miały na to określenie: „dialog operacyjny”. Jest to co prawda sformułowanie wywodzące się ze słownika peerelowskiej Służby Bezpieczeństwa, ale trafnie opisujące charakter tych relacji. Odnosi się to intencji każdej ze stron. Ich celem nie był bowiem werbunek. W każdym razie do niego nie doszło. Celem spotkań, rozmów było wpływanie na przeciwnika, rozpoznanie jego intencji i ochrona własnych zamierzeń. Takie założenie miała każda ze stron. A co uzyskała? Wywiad ZJ-NSZ otrzymał możliwość zwalniania – w niektórych przypadkach – swoich żołnierzy. Zapewne nie zawsze było to możliwe, ale był to warunek *sine qua non* tych kontaktów. Po wojnie zarówno Fuchs, jak i jego podwładny z Kielc, funkcjonariusz Policji

¹⁸⁴ W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG* [Generalnym Gubernatorstwie] 1939–1944, Warszawa 1985, s. 66–67.

¹⁸⁵ Zob. L. Neyman, *Szaniec Bolesławów*; tegoż, *Likwidacja niemczyzny*, Warszawa 1943.

¹⁸⁶ W. Borodziej, *Terror i polityka...*, s. 153.

Bezpieczeństwa — Hans Merz potwierdzili jedynie, że efektem „dialogu operacyjnego” było uwolnienie asa wywiadu ZJ-NSZ Ireny Iłakowicz „Ireny”/„Barbary” z obozu koncentracyjnego na Majdanku¹⁸⁷. Uzyskiwano zwolnienia pojedynczych osób, a ginęły setki. Życie stracili m.in. wywiadowcy z sieci „Zachód” ZJ-NSZ, oficerowie z Komendy Okręgu Warszawa-miasto, Komendy Powiatu Drzewica ze świętokrzyskiego. Wywiadowcy dostawali też rozmaite dokumenty urzędowe. Na przykład przepustki (aby dotrzeć na spotkanie z Gestapo podczas godziny policyjnej lub w innym mieście), na których widniały też odciski pieczętek. Te następnie dalej wyzyskiwał do antyniemieckich fałszerstw odpowiedni dział wywiadu ZJ-NSZ (np. na cele kwatermistrzowskie).

Co Niemcy otrzymali w zamian? Według Falkowskiego „Lamota”, Fuchs miał otrzymywać informacje na temat działaczy komunistycznych, ale tutaj nie mamy żadnych konkretów. Podobno Gostomski miał przekazać Fuchsowi w lutym 1944 r. część archiwum organizacji „Muszkietierowie”. Ale co to były za dokumenty — brakuje szczegółów. Jest bardzo prawdopodobne, że z punktu widzenia konspiracji nie miały już znaczenia, tym bardziej, że „Muszkietierowie” od drugiej połowy 1942 r. nie istnieli jako organizacja. Z drugiej strony, skąd wywiad NSZ miał mieć te dokumenty? A może były to falsyfikaty wytworzone przez podziemie na potrzeby konkretnej operacji? Na koniec należy zaznaczyć, że organizacja „Muszkietierowie” miała kontakt z płk. Borysem Smysłowskim, pracownikiem Abwehrstelle w Warszawie, a zatem musiała być znana niemieckiemu kontrwywiadowi jeszcze w 1941 r.

¹⁸⁷ Zob. tamże, s. 66; Fr. Grabowski, *Sprawa Merza. Gry operacyjne Sipo z polskim podziemiem 1939–43*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 45, r. XXVI czerwiec 2017, s. 17. Jej mężem był wysokiej rangi działacz ONR Jerzy Olgierd Iłakowicz, który miał wiedzę na temat prowadzonej z Niemcami gry. W powojennych wspomnieniach tak przedstawił historię uwolnienia swojej żony: „W dniach 12, 13 i 14 stycznia 1943 roku Niemcy aresztowali około dwunastu do piętnastu tysięcy osób, zatrzymanych w ulicznych łapankach, w kawiarniach, tramwajach etc. i zaczęli ich wysyłać do nowoutworzonego obozu koncentracyjnego na Majdanku, koło Lublina. Kiedy dowiedzieliśmy się o tym, przekupiliśmy strażników, którzy otworzyli celę Reni i pozwolili jej wmieścić się w tłum, tych dopiero, co aresztowanych. To było o wiele lepsze wyjście, niż oczekiwanie na, mającą wkrótce nastąpić, egzekucję. Natychmiast fala protestów ogarnęła Warszawę. Wiele zatrzymanych osób pracowało w niemieckich biurach i urzędach. Niemcy zaczęli przyjmować podania o ich zwolnienie. Po paru tygodniach utrwała się pewna procedura zwalniania aresztowanych i jak zwykle, w wypadku Niemców, nie pozbawiona elementów przekupstwa.[...] Renia była już formalnie zwolniona, ale kiedy szycowała się do wyjścia, jeden z wyższych funkcjonariuszy Gestapo przyjrzał się jej i zapytał: <<Co pani tutaj robi?>> To był ten, który prowadził jej sprawę. <<Pani jest sprytniejsza od nas>> - powiedział. <<Ale nie zabiorę pani z powrotem do Warszawy. Może ma pani szczęście i przeżyje tę wojnę>>. Renia wróciła do obozu, a po przesłuchaniu, gestapowiec, który wziął 5000 zł. został rozstrzelany”.

Właściwie można przyjąć, że kontakty z Fuchsem zaczęły owocować na większą skalę dopiero jesienią 1944 r., po tym jak kierownictwo ONR i niescalonej z AK części NSZ podjęło decyzję o wycofywaniu się na zachód w kierunku nadchodzących aliantów. Było to oczywiście zgodne z dyrektywą Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego, przy czym niemożliwe byłoby bez – co najmniej – neutralnej postawy Niemców. Miał to ułatwiać (i do pewnego stopnia to zrobił) SS-Hauptsturmführer (kapitan) Paul Fuchs. Nie było to łatwe, bo jak twierdził po wojnie „Lamot”, w Częstochowie Fuchs skonfliktował się z przełożonym w kwestii dostarczania NSZ wyposażenia tj. broni i amunicji oraz butów, mundurów itp. Niemieccy policjanci nie wierzyli, skądinąd słusznie, w szczerą współpracę ze strony NSZ. W zamian Fuchs usiłował wykorzystać Brygadę Świętokrzyską do walki z jednostkami Armii Czerwonej, czego jednak dowództwu brygady udało się uniknąć.

W bilansie kontaktów wywiadu NSZ z Niemcami muszą znaleźć się dwie ważące kwestie. Pierwsza, to fakt ocalenia prawie 1000 ludzi, żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej NSZ, którzy pozostawieni na terenie kraju znaleźliby się w więzieniu, z którego wielu nie wyszłoby żywych. Bez kontaktu z Fuchsem byłoby to po prostu niemożliwe. Druga kwestia, to powojenna weryfikacja tych kontaktów. Pierwsza faza miała miejsce po nawiązaniu kontaktu z Armią USA w okolicach Holiszowa w Czechach oraz nawiązaniu współpracy z kontrwywiadem wojskowym USA. Miało to miejsce zanim Amerykanie zdecydowali się na wykorzystanie aktywów niemieckiego wywiadu wojsk lądowych na Wschodzie, to znaczy przed powołaniem do życia tzw. organizacji Gehlena. Ostateczna, pozytywna weryfikacja tych kontaktów na linii Niemcy – ONR – NSZ miała miejsce ze strony dowództwa II korpusu gen. Władysława Andersa. Z jednej strony pozostałe na terenie kraju aktywa wywiadowcze Brygady Świętokrzyskiej były wykorzystywane przez oddział II Korpusu, a z drugiej podchorążowie i oficerowie z Brygady przechodzili przeszkolenie w ośrodkach rozlokowanych na terenie Włoch, a nawet byli przyjmowani do II Korpusu.

Jest rzeczą jasną, że kontakty z Niemcami utrzymywały także inne struktury Polskiej Podziemnej. Wiadomo o grze operacyjnej prowadzonej z niemieckim wywiadem wojskowym przez kontrwywiad Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej¹⁸⁸. W styczności z wrogiem pozostawał wywiad cywilny Delegatury Rządu Rzeczypospolitej. Niemcy oraz biali Rosjanie pracujący w niemieckim wywiadzie

¹⁸⁸ Zob. T. Balbus, *Kontrwywiad Armii Krajowej i Abwehry na Wileńszczyźnie wobec bolszewików. Współpraca czy gry operacyjne?*, [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3, red. Z. Nawrocki, Emów 2015, s. 250–283.

również oferowali współpracę wywiadowczą na płaszczyźnie antykomunistycznej Referatowi Komunistycznemu w Wydziale Bezpieczeństwa i Kontrwywiadu KG AK¹⁸⁹. Te kwestie, podobnie jak relacje narodowych radykałów z Niemcami, wymagają odrębnych badań, ponieważ nazwanie ich „kolaboracją”, jak to czynili komunistyczni historycy, nie odpowiada prawdzie zarówno co do intencji niepodległościowców, jak i faktów z tym związanych.

Na sam koniec należy podkreślić, że komuniści bardzo chętnie wykorzystywali informacje o jakichkolwiek kontaktach z niemieckim okupantem do kompromitowania organizacji niepodległościowych oraz żołnierzy podziemia. Na przykład, niedawno zostały ekshumowane szczątki Stanisława Olszewskiego, żołnierza NSZ, który — z polecenia organizacji — pełnił służbę wywiadowczą w niemieckiej policji kryminalnej w Grodzisku Mazowieckim. Po wojnie aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w Publicznego w Żyrardowie za udział w konspiracji przeciwko władzy komunistycznej i na tę okoliczność przesłuchiwany. Jakież było jego zdumienie, kiedy to prokuratura w Warszawie postawiła mu zarzut kolaboracji z Niemcami. W trakcie procesu świadkowie zeznawali, że Olszewski w mundurze brał udział w antypolskich akcjach realizowanych przez Niemiecki aparat terroru. I z tego tytułu Sąd Specjalny Karny w Warszawie skazał go na karę śmierci za kolaborację z Niemcami¹⁹⁰.

O tym, że Stanisław Bohdan Olszewski „Olszynka” pełnił służbę w wywiadzie NSZ było wiadomo z grypsów, które przesyłał współwięźniarce. „Mnie na imię Bohdan pseudo „Olszynka”. Student III roku weterynarii U[niwersytetu im.] J[ózefa] P[iłsudskiego] O. Porucznik artylerii, członek Stronnictwa Narodowego, porucznik NSZ, oskarżony o propagandę antysowiecką, o współpracę z Niemcami z ramienia NSZ, która jako faszystowska organizacja dążyła do sojuszu z Niemcami przeciw Sowietaom”¹⁹¹. Od niedawna mamy jeszcze jedno potwierdzenie — ryngraf znaleziony przy jego szczątkach z napisem: *e viva NSZ — Sic transit gloria mundi*”(Niech żyje NSZ — Tak przemija chwała świata). Z tych nielicznych informacji można domniemywać, że „Olszynka” był żołnierzem struktury wywiadowczej odpowiedzialnej za rozpoznanie wroga.

¹⁸⁹ AAN, 202/II-22 t. 1, Notatka do szefa referatu 999 „Korweta” z 24 VI 1942 r., k. 75–78.

¹⁹⁰ Zob. IPN GK 209/510, Akta sprawy Stanisława Olszewskiego.

¹⁹¹ <https://poszukiwania.ipn.gov.pl/bbp/aktualnosci/529,Ujawnienie-napisu-naryngrafie-z-kwatery-45N.html>, [dostęp 26 V 2018].

Nie możemy pokusić się jeszcze o całościowe opisanie operacji rozpoznawczej prowadzonej przeciwko Niemcom, bowiem brakuje dokumentów. Wiemy natomiast z całą pewnością, że żołnierze wywiadu ZJ-NSZ poświęcali się w imię walki o wolność i wielkość Polski, a nie dla III Rzeszy.

Kontrwywiad i sądownictwo Narodowych Sił Zbrojnych

Organizacje podziemne na terenie okupowanej Polski obok pionów walki bieżącej posiadały specjalne zespoły osobowe, których zadaniem była likwidacja zdrajców wnikających w szeregi podziemia. Działalność ta była ściśle powiązana z działalnością kontrwywiadu. Kierownictwa organizacji konspiracyjnych dążyły do nadania form prawnych decyzjom o pozbawianiu życia osób zagrażających ich bezpieczeństwu. W 1942 r. w wyniku scalenia różnych organizacji powołano Narodowe Siły Zbrojne. Miały one strukturę wojskową i były podzielone na 17 Okręgów Wojskowych, te zaś na Podokręgi, Grupy Operacyjne, Powiaty Wojskowe (dzielnice), rejony i placówki¹⁹².

Kontrwywiad

Kontrwywiad wchodził w skład Oddziału II – Wywiadu i Kontrwywiadu w Dziale Dowodzenia Sztabu NSZ, którym kierował do listopada 1942 r. ppłk. Waław Makarewicz „Waław II”, a po nim ppor. Witold Gostomski „Hubert” (uprzednio był w wywiadzie Związku Jaszczurczego)¹⁹³. Wkrótce oddział ten nazwano Centralą Służby Wywiadu NSZ. W jej składzie był Referat Ochronny zajmujący się kontrwywiadem, kierowany przez por. Stefana Lorenza „Szczypińskiego”¹⁹⁴. Rozkazem mjr. „Huberta” z 28 lutego 1943 r. nakazano dowódcy Wywiadu Ochronnego Okręgu nr I Warszawa-Miasto „Zdzisławowi” powołanie z dniem 1 marca 1943 r. przy CSW Brygady Śledczej nr III. Jej kierownikiem miał zostać plut. pchor. Zdzisław Gosk „Antoni Sosnowski”, który do tej pory był oficerem informacyjnym. W odpowiedzi na powyższe, 12 marca 1943 r. „Zdzisław” objął dowództwo brygady i polecił utworzenie w niej pięciu sekcji składających się z dowódcy oraz sześciu żołnierzy (dowódcy: „Miroław Wejherowski”, „Bogusław Wysocki”, „Marian Grom”, „Ryszard Wodnicki”, „Mieczysław Gruszkowski”), a także trzyosobowej sekcji likwidacyj-

¹⁹² B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 66.

¹⁹³ AIPN BU 01251/138/D/14-149, Protokół przesłuchania Antoniego Szperlicha, 4 IV 1949 r., k. 114, tamże s. 66.

¹⁹⁴ K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 309, 312; M. Gniadek-Zieliński, *Narodowe Siły Zbrojne 1942–1947*, Warszawa 2017, s. 147–148.

nej pod dowództwem „Edwarda”¹⁹⁵. „Antoni Sosnowski” w konspirację był zaangażowany od jesieni 1939 r. Był w Harcerstwie Polskim (maj-czerwiec 1940 r.), pracował w Centralnym Wydziale Propagandy SN, a później rozpoczął pracę w wywiadzie. W okresie od września 1940 r. do czerwca 1942 r. pracował w Tajnej Służbie Bezpieczeństwa Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) na stanowisku komendanta dzielnicy Warszawa-Północ, zaś od jesieni 1942 r. był w wywiadzie ochronnym przy Dowództwie Głównym NSZ. We wniosku awansowym na stopień podporucznika z wiosny 1944 r. podnoszono: „Ideowy, ofiarny, sumienny, wytrwały, odważny. Dzięki czteroletniej pracy w Sł.[uźbie] Wyw.[iadowniczej] zdobył potrzebne umiejętności i nabrał rutyny. Z powierzonych zadań wywiązuje się bez zarzutu”¹⁹⁶. „Sosnowski” posiadał więc doświadczenie konspiracyjne oraz uznanie ze strony przełożonych.

Brygada Śledcza działała bardzo krótko, po czym nastąpiła „wsypa”, która doprowadziła do jej rozbicia. Brak jednak szczegółów dotyczących jej dekonspiracji. 22 kwietnia 1943 r. kierownik Brygady Wykonawczej Bogdan Banaszewski „Bogdan” informował: „Poza tą specjalną 5tką posiadam sześciu młodych [ludzi], którzy wciągają się i pełnią rolę rozbitego B.S. [Brygady Śledczej] kol. Zdzisława. Wszyscy ludzie ze starego B.S. [Brygady Śledczej] są w rozsypce i dopiero po świętach będą ich na nowo organizował”¹⁹⁷. W skład wspomianej „specjalnej piątki” wchodził „Wilk” (NN)¹⁹⁸, „Tomek” (NN)¹⁹⁹, „Gienek” (NN)²⁰⁰, „Edek” (NN) oraz „Sosnowski”²⁰¹. Przy czym pół roku później, tj. od stycznia 1944 r. „Sosnowski” znowu kierował kolejną Brygadą Śledczą²⁰².

¹⁹⁵ Rozkaz nr 1 „Zdzisława”, 12 III 1943 r., [w]: *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty 1942–1944*, t. I, wyd., oprac. i wstęp M. J. Chodakiewicz, W. J. Muszyński, L. Żebrowski, Lublin–Warszawa 2014, s. 225–226.

¹⁹⁶ AIPN BU 00231/234/15, Zdzisław Gosk „Antoni Sosnowski”, „Sosna”, wniosek o awans na stopień podporucznika.

¹⁹⁷ AIPN BU 1596/106, Rozliczenie finansowe Brygady Wywiadowczej. 22 IV 1943 r., k. 10.

¹⁹⁸ Ur. w 1914 r., monter silników lotniczych, marynarz-rezerwista; od 1939 r. był w grupach likwidacyjnych, <http://brygadaswietokrzyska.pl/>, [dostęp 7 VII 2014].

¹⁹⁹ Ur. w 1919 r., ślusarz; w konspiracji od 1940 r. w NOW w propagandzie i łączności, w okresie od IX 1941 r. do VI 1942 r. w Komórce Likwidacyjnej Dzielnicy Warszawa-Północ SN, <http://brygadaswietokrzyska.pl/>, [dostęp 7 VII 2014].

²⁰⁰ Ur. w 1917 r. — bosman mat — żołnierz zawodowy, brał udział w obronie Helu w 1939 r., w NSZ w KL od 1942 r., <http://brygadaswietokrzyska.pl/>, [dostęp 7 VII 2014].

²⁰¹ AIPN BU 1569/37, Wykaz obsady personalnej Brygady Śledczej i Komórki Likwidacyjnej z 2 X 1943 r.

²⁰² AIPN BU 1569/37, Wykaz obsady personalnej Brygady Śledczej i Komórki Likwidacyjnej z 25 X 1943 r.; S. Bojemski, B. Szyprowski, *Rola komórek likwidacyjnych i sądownictwa w zwalczaniu komunistów przez Narodowe Siły Zbrojne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2014, z. 103, s. 139.

Z informacji na temat V Brygady Śledczej, według spisu żołnierzy ww. brygady oraz jej komórki likwidacyjnej (KL) z 25 października 1943 r., wynika, że jej dowódcą był st. wachm. Eustachy Radecki „Stefan Libertowski”²⁰³ i składała się ona z dwóch sekcji. Najstarszy wiekiem był jej dowódca, zaś reszta żołnierzy urodziła się w latach 1922–1926 r. Wstąpili do NSZ wczesną jesienią 1942 r. lub 1 marca 1943 r. Była to grupa z małym doświadczeniem w konspiracji. Inaczej było w przypadku KL podporządkowanej tej brygadzie: najstarszy wiekiem był sekcyjny „Wilk” a najmłodszy „Bogusław Wysoki” (ur. w 1924 r.), który był wcześniej sekcyjnym w III Brygadzie Śledczej.

Z raportów wywiadowczych NSZ z terenu Warszawy, chociażby z października 1942 r. wylania się szeroki zakres prowadzonej działalności wywiadowczej, w tym zapewniającej bezpieczeństwo obywateli i organizacji. Wskazano w nich m.in. osoby współpracujące z Niemcami (np. Józefa Szweycera vel Hammera Baczewskiego), zawierały wykaz lokali w Warszawie pod obserwacją Gestapo (mieszkania i lokale gastronomiczne ze stałymi dyżurami agentów Gestapo) oraz listy osób, które Niemcy zamierzali aresztować²⁰⁴.

W 1943 r. powołano również Brygady Obserwacyjne zajmujące się pracą wywiadowczą, z których każda składała z „niedużej liczby” wywiadowców, posiadała własny kryptonim oraz numer ewidencyjny. W instrukcji, poza odniesieniem do „niedużej liczby”, nie wskazano bliższych danych na temat tego ilu ich wchodziło w skład danej brygady. Działania wywiadowców miały być prowadzone w sposób uniemożliwiający ich rozszyfrowanie przez obserwowany podmiot oraz zatrzymanie. Dane podlegające ustaleniu przy obserwacji osoby, obejmowały szereg dokładnych informacji: personalia (wraz z nazwiskiem fałszywym, o ile go używała, pseudonimem, datą urodzenia, nazwiskiem rodziców, stanem cywilnym, stanem rodzinnym oraz danymi współmałżonka), rysopis, adres, stan materialny, źródło dochodu, tryb życia, charakter i nałogi, działalność polityczna oraz utrzymywane kontakty. Meldunki z obserwacji miały wskazywać w zwięzły sposób zebrane dane oraz źródło ich pochodzenia (z podziałem na informacje ustalone w wyniku obserwacji własnych wywiadowcy), dane ustalone w drodze dokumentów lub pochodzące od innych osób (wraz ze wskazaniem stopnia ich wiarygodności), a także przypuszczenia i wnioski wywiadowców²⁰⁵.

²⁰³ Ur. w 1900 r., żandarm zawodowy, uczestnik walk o niepodległość w latach 1920–21 oraz wojny obronnej w 1939 r., jeńiec sowiecki. Od 1 listopada 1940 r. służył w ZWZ, skąd w kwietniu 1943 r. przeszedł do NSZ.

²⁰⁴ AIPN BU 380/11/1, Raport W II, 25 X 1942 r., k. 5, 16, 17.

²⁰⁵ Instrukcja dla Brygad Obserwacyjnych, b.d., [w]: *Narodowe...*, t. I, s. 220–224.

W styczniu 1944 r. wskazano, że zadania wywiadu i kontrwywiadu realizują oficerowie informacyjni, na szczeblu komend powiatowych oraz szefowie wydziałów informacyjnych w okręgach i Szef ww. wydziału przy dowództwie Narodowych Sił Zbrojnych. Powyższe jednostki miały utworzyć własną sieć informacyjną, a także centralę do ewidencjonowania uzyskiwanych informacji. Celem kontrwywiadu było zapewnienie bezpieczeństwa członków NSZ i osób z nim współdziałających, zakonspirowanie działań, lokali, celów i zamierzeń oraz likwidacja agentów, konfidentów i prowokatorów będących na usługach niemieckich lub podmiotów wrogich Narodowi Polskiemu i NSZ, a także osób szczególnie szkodliwych i specjalnie groźnych bezpośrednio zagrażających NSZ. Przewidywano dość duże liczebnie komórki kontrwywiadu (1–2 osoby w drużynie, 2–3 osoby w gminie), aby w jak najszerszym zakresie objąć teren inwigilacją w celu identyfikacji osób zagrażających organizacji. Kontrwywiad w KP miał prowadzić kartoteki osób narodowości polskiej, zlikwidowanych jako agenci czy prowokatorzy, na podstawie danych z sądów wojennych. Wynika z tego, że pozbawienie życia miało nastąpić na drodze orzeczenia sądowego. Dla potrzeb Akcji Specjalnej, oficerowie informacyjni mieli w zakresie kontrwywiadu uzyskiwać i przekazywać dane dot. charakterystyki i działalności osób lub organizacji wrogich Narodowi Polskiemu, ich składu osobowego, liczebności, uzbrojenia, siedzib organów decyzyjnych i wykonawczych, adresów, rysopisów itp.²⁰⁶

Instrukcja specjalna organizacji KW regulowała rozmieszczenie agentów kontrwywiadu, który dzielił się na jednostki: województwa, powiaty, obwody i gminy. Oddzielnie traktowano miasta, które z kolei dzieliły się na odrębne dzielnice z wyznaczonymi referentami KW, bądź, w sytuacji mniejszych miast, były w całości podległe jednemu referentowi. W większych miastach szefem KW był kierownik obwodu miejskiego, podlegający bezpośrednio szefowi wojewódzkiemu. Wywiadowcy byli rozmieszczeni w każdej z powyższych struktur, a ich liczba zależała od warunków panujących w terenie. W każdej wsi miał być jeden agent, zaś ich liczebność w miastach wyznaczała specyfika miejscowości (jej wielkość, liczba urzędów, wojska i innych formacji wroga). Kontrwywiadowcy rozmieszczeni po wsiach podlegali agentowi powiatowemu, od którego otrzymywali zadania i przekazywali mu raporty. Kontrwywiad dwóch, trzech gmin podlegał przedstawicielowi KW obwodu, ten zaś KW powiatowemu. Zwierzchnikiem dowódcy

²⁰⁶ Instrukcja pracy wywiadu i kontrwywiadu NSZ, 15 I 1944 r., [w]: *Narodowe Siły Zbrojne*, s. 242–244.

KW w powiecie był wojewódzki szef KW²⁰⁷. W innym dokumencie wskazywano, że organizacja kontrwywiadu jest najważniejszym rodzajem służby dla Polski, której zadaniem jest ułatwienie i ochrona pracy wojskowo-konspiracyjnej. Przynależność do niego objęta była ścisłą tajemnicą, której zdrada pociągała za sobą karę śmierci. Kontrwywiadowca winien prowadzić swoje działania w taki sposób, aby nie zwrócić niczyjej uwagi na ich rodzaj. Agenci nie mogli być również członkami innych organizacji politycznych i wojskowych, co miało zapobiec możliwości wywarcia wpływu na podejmowane działania kontrwywiadowe. W zakres działań kontrwywiadu wchodziło m.in.: badanie nastrojów i orientacji politycznych społeczeństwa, rozpracowywanie zdrajców i wrogów państwa (Niemców, volksdeutschów, zdrajców, konfidentów, donosicieli i innych szkodników), uzyskiwanie informacji o martyrologii społeczeństwa (zaginionych na wojnie, rozstrzelanych przez Niemców, bolszewików, Ukraińców, osób aresztowanych i wywiezionych do Rzeszy oraz obozów koncentracyjnych), uzyskiwanie danych z instytucji oraz urzędów pożytku publicznego (samorządu, administracji, szkolnictwa, wolnych zawodów, zakładów przemysłowych i handlowych)²⁰⁸. Podnoszono, że głównym celem KW było zwalczanie akcji szpiegowskiej skierowanej przeciwko Polsce oraz ochrona organizacji, w tym poprzez likwidację agentów, konfidentów i prowokatorów²⁰⁹.

Zachowane dokumenty na temat komórek likwidacyjnych dotyczą jedynie poziomu centralnego. Wynika z nich, że zespół osobowy pod nazwą „sekcja likwidacyjna” lub „komórka likwidacyjna” wchodził w skład III Brygady Śledczej (marzec 1943 r.) oraz V Brygady Śledczej (październik 1943 r.). Obie jednostki działały w ramach Referatu V Ochronnego CSW, na czele którego od lipca 1943 r. stał Maksymilian Lorenz „Szczypiński”, „Adamczyk”.

Jak można sądzić, jedną z pierwszych Komórek Likwidacyjnych był oddział Tadeusza Siemiątkowskiego „Tadeusza Mazura”, który powstał w 1941 r. Początkowo był to mały zespół, w skład którego wchodził Stefan Hajduk „Krystyn”, „Romek” (NN), „Antek” (NN) oraz współdziałająca z komórką grupa z Żoliborza pod dowództwem Edmunda Skąpskiego „Mundka”²¹⁰. Grupa „Mazura” była ściśle związana z wywiadem centralnym ZJ i NSZ, zaś oddział realizował zadania zlecane przez

²⁰⁷ AIPN BU 1569/54, Instrukcja specjalna organizacji KW, b.d., k. 4.

²⁰⁸ AIPN BU 1569/54, Ogólna instrukcja kontrwywiadu, b.d., k. 5–6.

²⁰⁹ AIPN BU 1569/54, Kontrwywiad, b.d., k. 10.

²¹⁰ T. Mazur [wł. Tadeusz Siemiątkowski], *Oddział Bojowy przy Komendzie Głównej ZJ*, „Biuletyn Informacyjny, Koło byłych żołnierzy AK, Oddział Monteral”, nr 3(45) wrzesień 1970 r., s. 6.

Centralę Służby Wywiadu oraz Wydział II Okręgu Warszawa-miasto NSZ. Oddział posiadał własnych obserwatorów oraz magazyny broni. Przed zleceniem wykonania likwidacji Wywiad Główny lub Okręgowy, po rozpracowaniu agenta i uzyskaniu wyroku, „przekazywał” go do rozpracowania „Michałowi” (NN) z grupy obserwacyjnej „Mazura”, poprzez wskazanie na ulicy oraz przekazanie danych o jego codziennych działaniach i zwyczajach. Od tej chwili był obserwowany przez grupę „Michała”, która ustalała jego działania i opracowywała sposób, czas i miejsce likwidacji. Kilka dni przed planowaną akcją, osoba była wskazywana likwidatorom, którzy mieli wykonać zadanie. Od rana w dniu likwidacji okolica była pod ścisłą obserwacją, mającą wychwycić ewentualne przeszkody w wykonaniu zadania. Po dokonaniu egzekucji, najczęściej zabierano wszelkie dokumenty znalezione przy zlikwidowanym²¹¹.

Poza samodzielnymi Brygadami Śledczymi (BS) istniały również sekcje BS w Brygadach Wykonawczych²¹². Być może spełniały one również rolę komórek likwidacyjnych. Jesienią 1943 r. istniała V BW/BS kierowana przez „Bronisława” (NN), jednak nie znamy jej stanu osobowego ani zakresu realizowanych działań. Jedyna informacja na jej temat – 1 października 1943 r. w walce z Niemcami poległo dwóch żołnierzy tej sekcji: „Bazyli” (NN) i „Paweł” (NN)²¹³. Powyższych pseudonimów brak w innych dokumentach. Tadeusz Siemiątkowski wspominał, że „Paweł” był „najlepszym technikiem i „majster-klepką” oddziału²¹⁴. Zajmował się sprawami technicznymi i równolegle, do pracy w ZJ-NSZ, był zaangażowany w „Biurowie Fałszerstw Delegatury, gdzie pracą swą oddaje wielkie zasługi”²¹⁵. Być może V BW/BS to część oddziału T. Siemiątkowskiego „Mazura”, a „Bronisław” to inny jego pseudonim. Może za tym przemawiać jeszcze fakt, że jak sam wspominał:

²¹¹ T. Mazur, *Oddział...*, s. 7

²¹² W większości zachowanych dokumentów występuje jedynie skrót „B.W.". Jedynie w piśmie Szefa CSW, „Huberta” z 12 VII 1943 r. skrót ten jest rozwinięty jako „Bryg.[ada] Wyk.[onawcza]”, AIPN BU 1569/41, Pismo Szefa CSW, „Huberta”, 12 VII 1943 r., k. 200.

²¹³ AAN, 207/4, Raport „Bronisława” dotyczący śmierci „Bazylego” i „Pawła”, 7 X 1943 r., k. 48–49. W rozkazie Dowódcy NSZ, płk. Tadeusza Kurcyusza „Morskiego” z 15 IX 1943 r. znajduje się nominacja „Bronisława” na funkcję dowódcy Brygady Specjalnej, AIPN BU 1569/15, Rozkaz płk. Tadeusza Kurcyusza „Morskiego”, 15 IX 1943 r., k. 247. Wobec pojawiających się identyfikacji skrótu BS należy przyjąć, że funkcjonowały pod nim nazwy: Brygada Śledcza i Brygada Specjalna,

²¹⁴ T. Mazur, *Oddział...*, cz. V, „Biuletyn Informacyjny, Koło byłych żołnierzy AK, Oddział Monterał,” nr 3(50) wrzesień 1971 r., s. 4.

²¹⁵ AAN, 207/4, Raport „Bronisława” dotyczący śmierci „Bazylego” i „Pawła”, 7 X 1943 r., k. 49.

„Niestety jesień 1943 r. przyniosła nam i inne klęski i straty. W ciągu paru miesięcy, w różnorodnych okolicznościach, zginął <<kwiat>> Oddziału Warszawskiego”²¹⁶. A przecież „Paweł” i „Bazyli” zginęli właśnie 1 października 1943 r. Dokumenty zdają się wskazywać, że T. Siemiatkowskiemu podporządkowano grupy likwidacyjne Referatu Ochronnego, jednak w chwili obecnej, wobec braku dostępnej bazy archiwalnej, kwestia ta pozostaje w sferze przypuszczeń²¹⁷.

Istnieje również możliwość, że V BS/BW była brygadą wywodzącą się z Inspektoratu Ziem Zachodnich (IZZ), którego jednym z organizatorów był kpt. Mieczysław Dukalski „Mietek Pomorski”. Przy Akcji Specjalnej IZZ istniał pluton likwidacyjny, którym dowodził ppor. Eustachy Ostoja-Ostojski „Dr. Zyga”. Mieli do niego należeć: J. Niewiadomski, M. Karczewski, T. Zagórewicz, Janusz Samka, Antoni Górski, Jerzy Kapuziak, Izydorzycyk, „Walter”²¹⁸. Jedną z ich likwidacji było zastrzelenie Jadwigi Galewskiej, żony znanego aktora Jerzego Junoszy-Stępowskiego, która współpracowała z Niemcami²¹⁹.

Wydaje się, że Brygady Wykonawcze mogły przejąć zadania zarówno Brygad Śledczych, jak i Komórek Likwidacyjnych. Może o tym świadczyć pismo „Huberta” z 12 lipca 1943 r. do Kwatery Głównej przy Dowództwie Głównym NSZ, w którym „Hubert” nadał formalny bieg sprawie sądowej małżeństwa Stefanoffów. Witold Gostomski zaznaczał, że ewentualny wyrok śmierci mogłaby wykonać Brygada Wykonawcza²²⁰.

Zachowana dokumentacja nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, że nazwa „komórka likwidacyjna” była jedynie nazwą własną zespołów osobowych, zajmujących się likwidowaniem zdrajców i osób zagrażających bezpieczeństwu organizacji, czy też nazwą zwyczajową wszystkich jednostek, wykonujących takie zadania, w tym również Akcji Specjalnej. W „Instrukcji Organizacyjnej Kierownictwa i oddziałów Akcji Specjalnej” z 9 grudnia 1943 r. wśród celów realizowanych przez AS wymienione zostały: „[...] a) przygotowanie warunków do akcji zbrojnej przez niszczenie specjalnych sił n[ie]p[r]zyjacie[l]a, szczególnie szkodliwych obecnie i niebezpiecznych w chwili powstania, b) ochrona ludności

²¹⁶ T. Mazur, *Oddział...*, s. 4.

²¹⁷ T. Mazur, *Oddział...* „Biuletyn Informacyjny, Koło byłych żołnierzy AK, Oddział Monterał” (cz. IX), nr 3(54) wrzesień 1972 r., s. 3–4; AAN, 207/4, Pismo „Bronisława” do Sekretariatu CSW, 7 X 1943 r., k. 50–51.

²¹⁸ B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy ...*, Toruń 1997 r., s. 67.

²¹⁹ W. Weker, *Konspiracja. NSZ. Relacje, dokumenty, wspomnienia*, opr. M. Szymański, Z. Kuciewicz, Z. Gnat-Wieteska, J. Nachtman, Warszawa 2000 r., s. 42.

²²⁰ AIPN BU 1569/41, Pismo Szefa CSW mjr. Witolda Gostomskiego „Huberta”, 12 VII 1943 r., k. 200.

polskiej przedniszczeniem jej przez n[ie]p[rzyjacie][a], c) ochrona pracy konspiracyjnej NSZ [...]”. Do tych zadań były formowane Oddziały Dywersyjne, Oddziały Partyzanckie oraz plutony Pogotowia AS²²¹. Nie wiemy również, czy istniały zespoły likwidacyjne w okręgowych strukturach kontrwywiadu tj. Komórkach Bezpieczeństwa. Takie przypuszczenia nasuwają się na podstawie analizy licznych wspomnień żołnierzy NSZ oraz innego fragmentu wyżej cytowanego pisma „Huberta”: „W razie zlecenia wykonania wyroku innej komórce, proszę o zawiadomienie mnie o tym”²²².

Nie zostały odnalezione żadne dokumenty organizacyjne informujące o ewentualnych szkoleniach, które przechodzili likwidatorzy. Jak wynika ze wspomnień Władysława Wekera „Franciszka”, taki kurs odbyli żołnierze z oddziałów IZZ Dukalskiego „Mietka Pomorskiego”²²³.

Inną niż NSZ strukturą, której zadaniem miała być likwidacja agentury komunistycznej, była Obrona Narodowa (ON). Jako policja została zorganizowana przez Służbę Cywilną Narodu. Niewiele o niej wiemy. Być może termin „komórka likwidacyjna” odnosił się także do wydzielonych zespołów ON? Szefem ON był kpt. Witold Szampke „Kmita”, „Toliński”, przedwojenny policjant, komendant warszawskich struktur Armii Podziemnej Ruchu „Miecz i Pług”, a w lecie 1944 r. inicjator podporządkowania struktur AP MiP tej części NSZ, która scaliła się z AK. Według Stanisława Kasznicy, „Toliński” był również członkiem sądu kapturowego SCN i dowodził oddziałem likwidacyjnym w sile od 20 do 30 ludzi²²⁴.

Z obszernych informacji, które podczas śledztwa przekazał funkcjonariuszom UB szef Referatu IVC żydowsko-komunistycznego w Centrali Służby Wywiadu NSZ Antoni Szperlich „Wróblewski” wynikało, że na poziomie Dowództwa Głównego za funkcjonowanie komórek likwidacyjnych, a zapewne całego Referatu V Ochronnego, odpowiadał kpt. Jerzy Lewicki „Adolf Krauze”²²⁵. W centrali wywiadu początkowo pełnił on funkcję szefa Referatu Wojskowego, a później zastępcy szefa

²²¹ AIPN Bi 033/76, Instrukcje organizacyjne kierownictwa i oddziałów Akcji Specjalnej, 9 XII 1943 r., k. 117.

²²² AIPN Bi 033/76, Instrukcje organizacyjne kierownictwa i oddziałów Akcji Specjalnej, 9 XII 1943 r., k. 117.

²²³ W. Weker, *Konspiracja...*, s. 42.

²²⁴ AIPN 00231/148/1, Zeznania Stanisława Kasznicy. Z uwagi na ramy niniejszego opracowania pominięto rozważania na temat działań likwidacyjnych wobec struktur komunistycznych. Zob. S. Bojemski, B. Szyrowski, *Rola komórek likwidacyjnych i sądownictwa w zwalczaniu komunistów przez Narodowe Siły Zbrojne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach” 2014, z. 103, s. 142–147.

²²⁵ Biogram Jerzego Lewickiego, tamże, s. 146–147.

CSW i pełniącego obowiązki szefa CSW. Podlegały mu również grupy likwidacyjne przy KG NSZ działające na terenie Warszawy oraz wszystkie sprawy likwidacyjne, a więc wszystkie grupy działające na terenie okręgów²²⁶.

Poza dwoma przypadkami, nie zachowały się jednak konkretne informacje dotyczące zleceń likwidacji przekazywanych z Referatu IV C do Referatu Ochronnego. Pierwszy z nich dotyczył Marii Fonarew, współpracownicy Antoniego Szperlicha, której zadaniem było porządkowanie kartoteki działaczy komunistycznych. Podstawą likwidacji był rozkaz Szperlicha. Fonarew miała przekazywać komunistom informacje NSZ. Likwidację wykonała Brygada Śledcza wachm. „Stefana Libertowskiego” na pl. Zbawiciela w Warszawie²²⁷. Drugą osobą, co do której wiadomo, że została zlikwidowana na zlecenie Szefostwa Referatu IV C, był Stefan Bratkowski – informator zwerbowany przez zastępcę szefa Referatu Żydowsko-Komunistycznego, Franciszka Krawczykowskiego „Frantza”. Na jego zlecenie od lata 1942 r. był członkiem komórki PPR, a następnie Komitetu Dzielnicowego PPR na terenie Czerniakowa, z których dostarczał informacji wywiadowi ZJ-NSZ. Prawdopodobnie powodem likwidacji również było przekazywanie komunistom informacji o metodach pracy antykomunistycznej NSZ²²⁸. Bratkowski został zastrzelony przez czterech członków grupy likwidacyjnej Oddziału II, prawdopodobnie w końcu 1943 r.²²⁹

Specjalne zespoły likwidacyjne istniały zarówno przy Dowództwie NSZ, jak i SCN. Tego typu egzekutywy mogły istnieć także przy okręgowych strukturach tych organizacji. Można wątpić w istnienie wydzielonych KL na terenach powiatów ziemskich ze względu na fakt, że tam zadania likwidacji zdrajców powierzano oddziałom partyzanckim.

Według Szperlicha „Wróblewskiego”, podstawą wykonania akcji likwidacyjnej było polecenie przełożonych lub wyrok sądów kapturowych, zlokalizowanych przy Służbie Cywilnej Narodu. W zasadzie wszystkie likwidacje przeprowadzano na polecenie, a dopiero po ich wykonaniu meldowano kpt. Jerzemu Lewickiemu „Adolfowi Krauze” o liczbie wykonanych egzekucji, przekazywano materia-

²²⁶ AIPN BU 01251/138/D/140–149, Protokół przesłuchania Antoniego Szperlicha, 1 IV 1952 r., k. 120; tamże, s. 145.

²²⁷ AAN, NSZ dopływ, t. 3, k. 74–77; AIPN U 0259/541/3, Zeznania własne Franciszka Krawczykowskiego, 6 VI 1949 r., k. 5.

²²⁸ AIPN BU 0259/541/1, Protokół przesłuchania Eugeniusza Skińskiego, 7 VIII 1950 r., k. 153–154; S. Bojemski, B. Szyprowski, *Rola komórek...*, s. 147–148.

²²⁹ AIPN BU 1569/25, Pismo mjr. Witolda Gostomskiego „Huberta” do IV C, 31 XII 1943 r., k. 28; AIPN BU 00231/234/6, Protokół przesłuchania Franciszka Krawczykowskiego, 16 VI 1949 r.; tamże, s. 146.

ły o działalności lewicowej zlikwidowanych osób i *post factum* na tej podstawie sądy kapturowe sankcjonowały egzekucję. Na terenie Warszawy i okręgu warszawskiego o sprawach likwidacji decydowali prof. Bolesław Sobociński, Witold Gostomski i członek kierownictwa OP Omar Wawrzkowicz, którzy to przeprowadzali selekcję materiałów antykomunistycznych. W okręgach decydowali o tym komendanci okręgów i szefowie wywiadów²³⁰. Trudno ocenić, czy depozycje „Wróblewskiego” są zgodne ze stanem faktycznym. Niewątpliwie likwidacje, które nie mogły „czekać” były realizowane bez formalnego wyroku. Jest to logiczne z punktu widzenia ochrony organizacji przed wrogą infiltracją. Na ten aspekt zwracał też uwagę „Mazur” wskazując, że podstawową drogą była procedura sądowa i z egzekucją czekano na uzyskanie wyroku, jednak zdarzały się wypadki, dość rzadkie, kiedy trzeba było działać natychmiast, bo zwłoka mogła skończyć się katastrofalnie²³¹.

Sądownictwo wojskowe

Do organizacji sądownictwa NSZ przystąpiono najprawdopodobniej dopiero na początku 1943 r. Rozkazem szefa sztabu Komendy Głównej NSZ kpt. Stanisława Żochowskiego „Brodzica” z 10 marca 1943 r. polecono przystąpienie do organizacji Szefostwa Sprawiedliwości oraz powołania sądów wojskowych, które miały orzekać przy Dowództwie NSZ oraz sądów wojskowych przy Okręgach NSZ. Wyroki wszystkich sądów wojskowych NSZ, niezależnie od ich usytuowania, zatwierdzał dowódca NSZ, który pełnił funkcję zwierzchnika sądowno-karnego²³². W rozkazie „Brodzica” wskazano, że „za podstawę wymiaru sprawiedliwości należy uważać Kodeks Karny Wojskowy, tryb postępowania skrócony, według postępowania przed sądami doraźnymi”²³³.

²³⁰ AIPN BU 01251/138/D/200-209, Protokół przesłuchania Antoniego Szperlicha podczas rozprawy sądowej, 22 II 1952 r., k. 213–214; tamże, s. 147–148.

²³¹ T. Mazur, *Oddział...*, cz. III, „Biuletyn Informacyjny, Koło byłych żołnierzy AK, Oddział Monterał”, nr 1(48), marzec 1971 r., s. 4.

²³² AIPN BU 1569/14, Rozkaz ogólny nr 2, 15 I 1944 r.; M. Gniadek-Zieliński, *Narodowe...*, s. 161. Konieczność zatwierdzania wyroków sądów przez dowódcę NSZ wydaje się dość nierealna w warunkach wojennych i dużej odległości dzielącej poszczególne sądy od jego miejsca pobytu, co z pewnością wpływało negatywnie na szybkość postępowania przed sądami i wykonanie kar.

²³³ Pismo Szefostwo Sprawiedliwości L. 18/I/43 mjr. Stanisława Żochowskiego „Brodzica”, 10 III 1943 r., L. Żebrowski, *Narodowe...*, s. 236–237.

Z tego zdania wynika, że czyny przestępne miały być kwalifikowane na podstawie obowiązujących przed wojną przepisów części szczególnej kodeksu karnego wojskowego (rozdziały VI–XII). Zawierały one takie typy przestępstw jak: przejście do nieprzyjaciela (art. 34), niewyczerpanie wszystkich środków obrony (art. 35), ucieczka z pola walki (art. 40), znieważenie przełożonego lub starszego stopniem służbowym podczas pełnienia obowiązków służbowych (art. 54), czynna napaść na przełożonego (art. 55), niewykonanie rozkazu (art. 58–60), przywłaszczenie cudzej rzeczy, nakładanie nienależnych kontrybucji na ludność (art. 101), niszczenie cudzej własności (art. 102)²³⁴. Postępowanie przed sądami miało charakter doraźny i toczyło się według przepisów kodeksu wojskowego postępowania karnego z 1936 r. (kwpk)²³⁵. Niektórzy z autorów błędnie przypisują prowadzenie procesu karnego według zasad kodeksu karnego wojskowego²³⁶. Nie było to jednak możliwe, bowiem kodeks ten zawierał jedynie przepisy prawa materialnego (typy przestępstw), zaś zasady postępowania przed sądem regulował kwpk z 1936 r., w tym jego tryb doraźny.

Jak się wydaje, chciano również dostosować przepisy kwpk do sytuacji orzekania w czasie wojny poprzez wprowadzenie zmian w art. 418 i 420, co pozwalało na szybkie przeprowadzenie rozprawy sądowej pod nieobecność oskarżonego (brak doręczenia mu aktu oskarżenia i wezwania na rozprawę) oraz uchylenie art. 425, nakazującego przesłuchanie oskarżonego przed zatwierdzeniem wyroku przez zwierzchnika sądowno-karnego²³⁷. Możliwe, że sądy NSZ początkowo miały rozpatrywać wszystkie sprawy osób zagrażających NSZ, w tym wrogich agentów²³⁸, jednak w styczniu 1944 r. prawdopodobnie ograniczono je jedynie do czynów popełnianych przez członków Narodowych Sił Zbrojnych, gdyż likwidacja agentów wroga, zdrajców i prowokatorów należała do zadań Akcji Specjalnej²³⁹.

²³⁴ Rozporządzenie prezydenta RP z 21 X 1932 r. kodeks karny wojskowy, Dz. U. R.P. z 1932 r., nr 91, poz. 765.

²³⁵ Dekret prezydenta RP z 29 IX 1936 r. kodeks wojskowego postępowania karnego, Dz.U.R.P. z 1936 r., nr 76, poz. 537.

²³⁶ M. Gniadek-Zieliński, *Narodowe...*, s. 161.

²³⁷ Zmiany w kodeksie wojskowego postępowania karnego, 1 VI 1944 r., *Narodowe Siły Zbrojne...*, s. 256.

²³⁸ Pismo mjr. Witolda Gostomskiego „Huberta” z Centralnej Służby Wywiadu NSZ w sprawie agentki Ireny Malik, 30 VII 1943 r., *Narodowe...*, t. I, s. 227; J. Paśnik, *Sądownictwo Narodowych Sił Zbrojnych*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 2, s. 114, 120.

²³⁹ Instrukcja działalności dla oddziałów Akcji Specjalnej NSZ, 15 I 1944 r., *Narodowe Siły Zbrojne...*, t. I, s. 138.

Sąd przy dowództwie NSZ i Szefostwo Służby Sprawiedliwości zostały powołane 1 kwietnia 1943 r. Szef służby sprawiedliwości miał podlegać bezpośrednio dowódcy NSZ, a pomocy organizacyjnej w jego działaniach miał udzielać mu kwatermistrz NSZ, poprzez utworzenie przy każdej komendzie okręgu sądu wojennego, zaś przy każdej grupie operacyjnej sądu polowego²⁴⁰. Od 20 lipca 1944 r. Sąd Wojenny przy Dowództwie NSZ nosił kryptonim „Firma Technopol, Biuro Prawne”²⁴¹. Dość niezrozumiała jest dwoistość nazewnictwa, tj. sądy polowe i sąd wojenny, bowiem te instytucje w sytuacji stanu wojny zajmowały się takimi samymi sprawami, a powyższe nazwy stanowią synonimy. Tym bardziej, że kodeks wojskowego postępowania karnego posługiwał się w art. 405 wprost nazwą sądów wojennych.

Rozkazem komendanta Okręgu III (Lublin) NSZ-AK Michała Kłosowskiego „Jana Roli” z 19 czerwca 1944 r., nakazano powołanie w Komendach Powiatów NSZ Sądów Polowych. W ich składzie był przewodniczący i dwóch asesorów. Zajmowały się one ściganiem spraw bandyckich w łonie NSZ jak i poza nimi oraz powołaniem posterunków żandarmerii w składzie sześciuosobowym w celu m.in. wykonywania zarządzeń prokuratora i wyroków sądów. Członek NSZ, który dokonał rabunku zbrojnego lub wymuszenia na ludności polskiej, podlegał wykluczeniu z NSZ i po skazaniu w trybie doraźnym przez sąd polowy – karze śmierci²⁴². Przykładowo, wyrokiem Sądu Wojennego Komendanta Powiatu Siedlce NSZ skazano na karę śmierci członków NSZ za niesubordynację, samowolę, szalbierstwo, defraudację i napady rabunkowe²⁴³.

Należy przy tym wskazać, że część NSZ, która połączyła się z AK formalnie od marca 1944 r. powinna przejść pod sądownictwo Wojskowych Sądów Specjalnych AK²⁴⁴. Dokumenty jednak wskazują, że NSZ nadal miały własne sądownictwo²⁴⁵. Co więcej, już 15 sierpnia 1942 r.

²⁴⁰ Z. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982, s. 68–89; J. Paśnik, *Sądownictwo Narodowych Sił Zbrojnych*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, nr 2, s. 114; Pismo Szefostwo Sprawiedliwości L. 18/I/43 mjr. Stanisława Żochowskiego „Brodzica”, 10 III 1943 r., L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne...*, s. 236; Instrukcja kwatermistrzowsko-finansowa NSZ, 15 I 1944 r., *Narodowe Siły Zbrojne...*, t. I, s. 153.

²⁴¹ Załącznik nr 1 do rozkazu szczególnego nr 23 ppłk. Albina Raka „Lesińskiego”, 20 VII 1944 r., L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne...*, t. II s. 119.

²⁴² Rozkaz ogólny nr 2 mjr. Michała Kłosowskiego „Jana Roli”, 19 VI 1944 r., L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne...* t. II., s. 73.

²⁴³ Rozkaz nr 20 kpt. Stanisława Sidewicz „Gołębia”, 14 V 1944 r., *Narodowe Siły Zbrojne...* t. II, s. 168.

²⁴⁴ Komunikat Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju, „Biuletyn Informacyjny” nr 15(222), 13 IV 1944 r., s. 1.

²⁴⁵ Rozkaz nr 20 kpt. Stanisława Sidewicz „Gołębia”, 14 V 1944 r., *Narodowe...*, t. II, s. 168.

gen. Władysław Sikorski wskazywał, że wszyscy członkowie organizacji wojskowych niepodporządkowanych AK, podlegają odpowiedzialności karnej przed WSS²⁴⁶.

Niewiele wiemy o postaciach będących szefami sprawiedliwości oraz członkach sądów, z powodu małej liczby dokumentów. W styczniu 1944 r. szefem Służby Sprawiedliwości NSZ był „Garnuszewski” (NN)²⁴⁷, zaś od 6 czerwca 1944 r. „Feliks Dzikowski” (NN)²⁴⁸. „Tadeusz Żubr” (NN) sprawował funkcję sędziego sądu wojskowego przy dowództwie NSZ od kwietnia 1944 r.²⁴⁹ W okręgach szefami ww. służby byli: I (Warszawa miasto) — „Rola II” (NN)²⁵⁰, II (Mazowsze Północ) — Tadeusz Krasucki „Nieczuja”, V (Kielce) — „Feliks Dzikowski”²⁵¹, VI (Częstochowa) — „Stach Zachodni” (NN), a prokuratorem był „Tadeusz” (NN) od 1 lutego 1944 r.²⁵², VIII (Częstochowsko-Śląski) — od 6 czerwca 1944 r. funkcja szefa ww. służby nie była obsadzona, XIII (Białystok) — Edward Szczepański „Świt”²⁵³. Sąd Wojenny przy dowództwie NSZ — przewodniczący „Tadeusz Żubr”, sędziowie „Władysław Doliwa” (NN), Stefan Kuminek „Stefan Grabowiec”, „M. Ryś” (NN), prokurator „Jan Nowina”²⁵⁴. Sąd Polowy Brygady Świętokrzyskiej NSZ — przewodniczący mjr Stefan Marcinkowski „Poraj Karol”, sędziowie kpt. Tadeusz Rzepecki „Stefan” i ppor. Józef Nowacki „Józef”, prokurator mjr. „Nałęcz”, obrońca kpt. Wacław Janikowski „Wilk”²⁵⁵.

²⁴⁶ Rozkaz gen. Władysława Sikorskiego, L.dz. 3316/tjn./42/VI, 15 VIII 1942 r., *Armia Krajowa w dokumentach*, t. II, s. 295–296; L. Kania, *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim 1795–1945. Organizacja. Prawo. Ludzie*, Siedlce 2015, s. 439.

²⁴⁷ L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne...* s. 295. Według Krzysztofa Komorowskiego jego pseudonim brzmiał „J. Germiszewski” i był nim Stanisław Kasznica lub Witold Bayer, K. Komorowski, *Polityka...*, s. 318.

²⁴⁸ Rozkaz ogólny nr 12 Dowódcy NSZ ppłk. Albina Raka „Lesińskiego”, 6 VI 1944 r., tamże, t. II., s. 55.

²⁴⁹ J. Paśnik, *Sądownictwo...*, s. 115.

²⁵⁰ L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne...*, t. II., s. 186.

²⁵¹ Rozkaz nr 6 Romana Piechowskiego „Roberta Rogińskiego”, 13 VII.1944 r., tamże, t. II, s. 104.

²⁵² Rozkaz ogólny nr 1 Dowódcy NSZ płk Tadeusza Kurcyusza „Żegoty”, 1 II 1944 r., L. Żebrowski, *Narodowe...*, s. 184.

²⁵³ Tamże, s. 300, 303, 305, 306 oraz t. II, s. 187, 191; Rozkaz ogólny nr 12 Dowódcy NSZ ppłk. Albina Raka „Lesińskiego”, 6 VI 1944 r., tamże, s. 56–57.

²⁵⁴ Wyrok zaoczny na ppłk. Albina Raka „Lesińskiego”, 2 VI 1944 r., tamże, t. III NSZ-ONR, s. 52.

²⁵⁵ J. Paśnik, *Sądownictwo...*, s. 115; Rozkaz specjalny nr 3 mjr. Waleriana Rogowskiego „Olgiarda Mirskiego”, 11 VIII 1944 r., *Rozkazy dzienne Brygady Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych 1944–1945*, oprac. Cz. Brzoza, Kraków 2003, s. 1.

Ponadto z dniem 15 września 1944 r. powołano w BŚ NSZ Oficerski Sąd Honorowy w składzie: przewodniczący por. „Paweł Kamiński”, zastępca kpt. Walerian Mielczarek „Wołyniak”, sekretarz kpt. Cezar Skorupski „Walery” i członkowie por. Wacław Żurowski „Żur” i por. Eugeniusz Kerner „Kazimierz”²⁵⁶. W Sądzie Polowym oddziałów AS Leonarda Zub-Zdanowicza „Zęba” orzekali: przewodniczący rtm. Leon Starnawski „Leon”, sędziowie wachm. „Rejtan” (NN) i strz. „Lipa” (NN)²⁵⁷.

Wiadomo, że w październiku 1943 r. działał sąd wojskowy na terenie Komendy Powiatu NSZ Radzymin, wchodzącej w skład Okręgu Warszawa Województwo (kryptonim Ib/9), który wydał wyrok skazujący żołnierza NSZ za rabunki. Wówczas także obowiązywał rozkaz Komendy Okręgu i Ib/9 o karach (do kary śmierci włącznie) za dezercję i udział w napadach rabunkowych²⁵⁸.

20 grudnia 1944 r. powołano sąd oficerski przy dowództwie NSZ w składzie: przewodniczący — ppłk. Piotr Abakanowicz „Barski”, zastępca kpt. Jerzy Iłakowicz „Michał Zawisza”, sędziowie — mjr Leon Janik „Janosik”, kpt. Lech Neyman „Domarat”, prokurator ppor. „Rudolf Jerzy” (NN)²⁵⁹.

W przeciwieństwie np. do wyroków wydawanych przez Sąd Kapturowy i Wojskowy Sąd Specjalny przy KG AK, orzeczenia sądów wojskowych NSZ są bardzo lakoniczne i nie zawierają zarzutów ani uzasadnienia²⁶⁰. W archiwaliach brak również aktów oskarżenia. Stąd można przypuszczać, że zarzuty popełnienia przestępstw mogły być formułowane ustnie.

Prawdopodobnie pod koniec 1943 r. powstał plan powołania Sądów Kapturowych przy Obozie Narodowym (ON), który stanowił zaplecze polityczne NSZ-ONR w terenie. Na czele ON stał Władysław Marcinkowski „Jaxa”, zaś jego zastępcą był Wiesław Ignacy Renke „Rymkiewicz”²⁶¹.

²⁵⁶ Rozkaz dzienny nr 36 ppłk Antoniego Szackiego „Bohuna Dąbrowskiego”, 17 IX 1944 r., *Rozkazy dzienne ...*, s. 42.

²⁵⁷ Wyrok Sądu Polowego AS Leonarda Zub-Zdanowicza „Zęba”, 8 V 1944 r., L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne...*, s. 238.

²⁵⁸ Rozkaz nr 14 ppor. Puchały „Jacka Leliwy” Komendanta Powiatu Ib/9, 26 X 1943 r., tamże, s. 167.

²⁵⁹ Rozkaz nr 9/Z/44 Dowódcy NSZ Zygmunta Broniewskiego „Boguckiego”, 20 XII 1944 r., tamże, t. III, s. 100.

²⁶⁰ Wyjątkiem w tym zakresie jest wyrok zaoczny na ppłk. „Lesińskiego”, który zawierał dokładny opis zarzutów, Wyrok zaoczny na ppłk. Albina Raka „Lesińskiego”, 2 VI 1944 r., [w:] L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty. Struktury. Personalia*, t. III, NSZ-ONR, Warszawa 1996, s. 52–54.

²⁶¹ R. Rudnicki, *Wiesław Ignacy Renke (1912-1944)*, *Glaukopis* 2014, nr 30, s. 413–414.

Z uwagi jednak na fakt, iż „Jaxa” był zaangażowany całkowicie w działalność NSZ, W. Renke był faktycznym organizatorem tej struktury. Z czasem został kierownikiem Rady Politycznej (Centralnej) Obozu Narodowego. ON dzielił się na okręgi i powiaty. W skład okręgu wchodził m.in. szef oddziałów szturmowych, który podlegał bezpośrednio kierownikowi politycznemu okręgu. Do jego kompetencji należało również wykonywanie wyroków sądów kapturowych. W skład Obozu Narodowego wchodziły często struktury Służby Cywilnej Narodu, które w czerwcu 1944 r. zostały podporządkowane Obozowi Narodowemu²⁶². W zakresie sądownictwa ON sporządzono „Tymczasowe Przepisy o Kapturze” regulujące organizację i funkcjonowanie Okręgowych Sądów Kapturowych (OSK) oraz Wyższego Sądu Kapturowego (WSK), które miały być tymczasowo powołane przy Obozie Narodowym²⁶³. Tymczasowość sądów kapturowych była ograniczona powołaniem Sądów Kapturowych przy Służbie Cywilnej Narodu. Jak się wydaje, twórcą przepisów sądowych był W. Renke, bowiem pod tym dokumentem figuruje podpis „Rymkiewicz”. Nadto był on prawnikiem, absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, a następnie adwokatem. Z innych dokumentów jednak wynika, że statut sądów kapturowych SCN opracował Stanisław Kasznica²⁶⁴.

Zachowany dokument „Tymczasowe Przepisy o Kapturze” nie posiada żadnych cech, które pozwalają na szczegółowe określenie daty jego powstania. Można sądzić, że najwcześniej mógł powstać na przełomie 1943/1944, a najpóźniej wiosną 1944 r. Nazwa Kaptur, a właściwie Sąd Kapturowy, była terminem używanym w XVI wieku w Polsce, określającym jeden z rodzajów sądów szlacheckich, który w czasie bezkrólewia sprawował jurysdykcję czasową. Rozstrzygał sprawy kryminalne oraz wykroczenia przeciwko spokojności i bezpieczeństwu publicznemu²⁶⁵.

Tymczasowe przepisy o kapturze składały się z trzech rozdziałów: rozdział I regulował organizację sądów (§ 1–2), rozdział II kompetencje (§ 3–5), zaś rozdział III procedurę, czyli sposób prowadzenia postępo-

²⁶² S. Bojemski, *Narodowe Siły Zbrojne w powstaniu warszawskim (1 VIII–2 X 1944)*, Warszawa 2009, s. 62.

²⁶³ Dokument został znaleziony 27 II 2009 r. w skrytce w jednym z mebli w gmachu SGGW w Warszawie, kopia w zbiorach autora.

²⁶⁴ J. Paśnik, *Sądownictwo...*, s. 121; Postanowienie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojewódzkiego z 30 IX 1992 r., *Sprawa Stanisława Kasznicy – dokumenty sądowe*, „Szaniec Chrobrego” 1995, nr 12, s. 20.

²⁶⁵ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. III, Warszawa 1902, s. 3–5; M. Borucki, *Temida staropolska*, Warszawa 2001, s. 275–277; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2005, s. 242.

wania przed sądem (§ 6–8). Przepisy przewidywały trzy rodzaje sądów. Podstawową był skład sądzący Kaptura Okręgowego, drugą Kaptur Okręgowy, zaś instancją ostatnią był Wyższy Sąd Kapturowy, który miał być utworzony przy SCN.

W zakresie organizacji sądu do wyłącznej kompetencji WSK miało należeć:

- mianowanie sędziów i prokuratora Kaptura Okręgowego (KO) na wniosek Kierownika Politycznego Okręgu, który przedstawiał WSK trzech kandydatów na zastępców sędziów i kandydata na zastępcę prokuratora (§ 2 pkt 1)²⁶⁶,

- rozstrzyganie *votum separatum* przewodniczącego KO w sprawie nazwisk osób zasiadających w sądzie, tj. komplecie sądzącym oraz *votum separatum* przewodniczącego KO lub prokuratora w sprawie nazwisk zastępców prokuratora (§ 2 pkt 2). Prawdopodobnie *votum separatum* w niniejszym przepisie nie oznaczało zdania odrębnego przy wydawaniu orzeczenia sądu, tak jak się je traktuje w języku prawniczym, lecz sprzeciw przeciwko kandydaturze osoby zgłoszonej do objęcia stanowiska. Decyzja WSK rozstrzygająca kwestie dot. kandydatury była ostateczna i wiążąca.

Ponadto, zgodnie z § 5, Wyższy Sąd Kapturowy miał rozstrzygać:

- wszelkie sprawy karne, które przez społeczeństwo lub jedną z polskich organizacji mogłyby zostać uznane za „rozgrywkę między Polakami”. Sąd ten mógł, w drodze szczegółowej instrukcji, przekazać sprawę do osądzenia Okręgowemu Sądowi Kapturowemu;

- sprawy karne członków NSZ, SCN i ON, w których prokurator wnosił o wymierzenie kary śmierci.

Analizując powyższe, wydaje się, że w sądzie tym winny zasiadać osoby legitymujące się dużym doświadczeniem w zakresie orzekania w sprawach karnych. Wskazuje na to charakter spraw, które podlegały rozstrzygnięciu. Niemniej jednak jest to tylko przypuszczenie, bowiem przepisy o kapturze nie wskazywały w ogóle, jakimi kwalifikacjami winni się legitymować członkowie tego sądu ani jego liczebności.

Do kompetencji Kaptura Okręgowego należały sprawy:

- rozpoznane przez komplet sądzący, w których przewodniczący kompletu zgłosił *votum separatum*;

- członków NSZ, SCN i ON oskarżonych przez prokuratora o samowolę lub przekroczenie granic samoobrony przy dokonaniu likwidacji prewencyjnej;

- członków NSZ, SCN i ON oskarżonych o zdradę tajemnicy kaptura.

²⁶⁶ Przepis ten pozostawał w sprzeczności z § 2 pkt 3 wskazującym, że zastępców prokuratora zatwierdzał Kaptur Okręgowy, a nie WSK.

KO zatwierdzał również wyroki śmierci wydane przez komplet sądzący kaptura (§ 4). Z powyższego wynika, że wymierzenie kary śmierci przez skład sądzący dotyczyło jedynie oskarżonych niebędących członkami NSZ, SCN i ON, bowiem te sprawy nie leżały w gestii składu sądzącego kaptura, lecz w gestii WSK.

Okręgowy Sąd Kapturowy składał się z przewodniczącego i dwóch członków oraz prokuratora.

W pierwszej instancji orzekały komplety sądzące Kaptura Okręgowego. Każdemu z nich przewodniczył jeden z trzech członków KO lub sędzia zawodowy. Skład ustalał przewodniczący Kaptura, z tym, że jeśli składowi nie przewodniczył sędzia zawodowy, musiała się w nim znaleźć osoba posiadająca akademickie wykształcenie prawnicze. Co prawda, zapis o udziale w składzie orzekającym sędziego zawodowego dawał rękojmię przestrzegania obowiązującego prawa i rzetelnego wyjaśniania okoliczności sprawy (w oparciu o reguły dowodzenia i wnioskowania prawniczego specyficznego do orzekania w sprawach karnych), ale takiej rękojmi nie dawał udział osoby z akademickim wykształceniem prawniczym, bowiem tok studiów nie przewidywał żadnych ćwiczeń praktycznych²⁶⁷. Trudno więc przyjąć, aby absolwent wydziału prawa, bez stosownej aplikacji, był dobrze przygotowany do prowadzenia i rozpoznawania spraw karnych.

Komplety sądzące KO były odrębnie wyznaczane do każdej z rozpoznawanych spraw. Osoby wchodzące w ich skład były wybierane spośród obywateli danego okręgu cieszących się nieposzlakowaną opinią (czcigodni). Ich listę ustalał Kaptur Okręgowy. W przepisach zwrócono uwagę na konieczność pozyskania do KO jak największej liczby osób z danego okręgu cieszących się powszechnym szacunkiem i poważaniem. Było to prawdopodobnie związane z przykładaniem dużej wagi do społecznej akceptowalności działającego sądu oraz wydawanych przez niego orzeczeń. Przepisy wskazywały, że „o ile możliwości” do składu sądzącego dobierano również przedstawiciela społeczeństwa dane-

²⁶⁷ Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 16 X 1920 r. nr 8416-IV/20 w sprawie organizacji studiów prawnych w Uniwersytetach Państwowych, Dz. Urz. Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego R. P. z 1920 r., nr 22 (42), poz. 140; Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 29 XI 1926 r. Nr IV S. W. 12380/26 w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 16 X 1920 r. Nr 8416-IV/20 w sprawie organizacji studiów prawnych w uniwersytetach państwowych, Dz. Urz. Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego R.P. z 1926 r., nr 16 (178), poz. 211; P. Kładocznny, *Kształcenie prawników w Polsce w latach 1944–1989*, „Studia Iuridica”, 1998, Nr XXXV, s. 89, http://www.wuw.pl/ksiegarnia/tresci/studiauridica/35/35_5.pdf, [dostęp: 8 VII 2014]; S. Bojowski, B. Szykowski, *Rola komórek...*, s. 151–152.

go powiatu, jeśli rozpoznawana sprawa dotyczyła sprawy z jego tere-
nu (§ 2 pkt 2). Zwrot „o ile możliwości” należy rozumieć w ten sposób,
że w sytuacji, gdy osoby z jakichś powodów nie można było dobrać do
kompletu sądu, nie stało to na przeszkodzie do rozpoznania ta-
kiej sprawy przez sąd. Wydaje się, że ludzie ci musieli być związani
z ON, jeśli nie poprzez wchodzenie w skład jejgo struktury, to przynaj-
mniej z uwagi na podobne zapatrywania polityczne. Trudno bowiem
przyjąć, że w skład sądu wchodziłyby osoby niezwiązane z ruchem na-
rodowym, od których można by wymagać zachowania w tajemnicy dzia-
łania sądu. Nie można jednoznacznie stwierdzić, że wszystkie te osoby
legitymowały się należytym wykształceniem i praktyką prawniczą nie-
zbędną do wyjaśnienia sprawy, chociaż oczywiście wśród wybranych do
składu kompletu sądu mogły się takie osoby znaleźć. Ponadto prze-
pisy wskazywały, że w sprawach dotyczących funkcjonariuszy publicz-
nych w składzie sądu winien zasiadać przedstawiciel tego samego
resortu, co oskarżony (§ 2 pkt 2). Należy sądzić, że w tym wypadku
chodziło przede wszystkim nie tyle o społeczny wydzźwięk procesu
w danym środowisku administracji, co o fakt, że taka osoba posiada-
ła specjalistyczną wiedzę dotyczącą zajmowanego przez oskarżonego
stanowiska i z tego tytułu mogła być pomocna przy ocenie okolicz-
ności sprawy, w tym kwestii zawodowych. Przepisy posługiwały się tu
określeniem „wskazanem też jest”, co zdaje się oznaczać, że jej udział
powinien być każdorazowo uwzględniany z uwagi na rzetelne roz-
strzygnięcie sprawy. W sytuacji braku takiej osoby, sprawa oskarżonego
mogła być rozpoznawana przez sąd. Przepisy nie precyzowały w ogóle
liczby osób zasiadających w komplecie sądu, a jedynie z zapisów
odnoszących się do większości głosów przy głosowaniu nad orzecz-
eniem można przypuszczać, że były to składy nieparzyste. W przypad-
ku parzystego składu sądu nie można mówić o możliwości głosowa-
nia większością, bowiem głosy sędziów mogły rozłożyć się „po równo”
za skazaniem lub przeciw niemu. Wówczas brak było możliwości
pozytywnego rozstrzygnięcia sprawy.

Do kompetencji kompletów sądu Okręgowego Sądu
Kapturowego należały wszystkie sprawy osób działających wrogo
w stosunku do Narodu i Państwa Polskiego. Takie określenie osób pod-
legających orzecznictwu sądu miało charakter nieostry. Nie wskazano
bowiem żadnych typów przestępstw, które miały być rozpoznawa-
ne przez sąd. Przepisy nie zawierały również odniesienia do obowią-
zujących przed wojną aktów prawa karnego materialnego (kodeksu

karnego²⁶⁸, wojskowego kodeksu karnego²⁶⁹ czy rozporządzenia prezydenta z 1934 r. o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa²⁷⁰). Wydaje się, że działaniem wrogim w stosunku do Narodu i Państwa Polskiego mogły być: 1. przestępstwa, skierowane przeciwko państwu czy też jego siłom zbrojnym, jak np. zdrada, denuncjacja, szpiegostwo; 2. przestępstwa o charakterze wojskowym, np. dezercja czy przejście do nieprzyjaciela; 3. przestępstwa popolite popełnione na członkach społeczeństwa polskiego, np. przestępstwa przeciwko wolności, życiu i zdrowiu (zabójstwa, gwałty) albo przestępstwa przeciwko mieniu (kradzieże, rozboje). Oceniając o jakie przestępstwa chodziło, należałoby rozstrzygnąć co oznaczało, według twórcy przepisów, określenie Naród. Nazwę tę można rozumieć dwojako. Może to być ogół społeczeństwa polskiego, nie zaś jednostka ludzka jako członek wspólnoty. Wówczas spod orzekania należałoby wyłączyć przestępstwa kryminalne popełnione na szkodę poszczególnych osób. Ponadto można rozumieć działanie na szkodę Narodu, jako działanie na szkodę poszczególnych obywateli polskich. Wówczas w zakres orzekania wchodziłby pełen katalog przestępstw możliwych do popełnienia na jego szkodę, w tym przestępstw popolitych. Wydaje się, że twórca przepisów miał na myśli Naród rozumiany w ten drugi sposób, bowiem w przepisach przewidywał wymierzanie kar za bandytyzm (§ 3 pkt A3), a więc ewidentne przestępstwo o charakterze kryminalnym, popełnione na szkodę danego obywatela.

Ze względów podmiotowych należy uznać, że podsądnymi mogły być wszelkie osoby bez względu na ich przynależność państwową (obywatele polscy, osoby, w służbie okupanta, zarówno Niemcy jak i obywatele innych państw). Nadto podsądnymi mogli być zarówno członkowie organizacji niepodległościowych, jak i inne osoby niezwiązane z nimi. Z przepisów wynikało, że sędzić można było też członków NSZ, a więc organizacji wojskowej, która podlegała Sądom Wojennym i Polowym. Zachodziło więc krzyżowanie się kompetencji dwóch różnych sądów, tym bardziej, że członkowie SCN byli również członkami NSZ odkomenderowanymi jedynie do służby w strukturach SCN, lecz organizacyjnie podlegali NSZ²⁷¹. Ta regulacja mogła stworzyć problemy

²⁶⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 11 VII 1932 r., Kodeks karny, Dz. U. R. P. z 1932 r., nr 60, poz. 571.

²⁶⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 21 X 1932 r., Kodeks karny wojskowy, Dz. U. R. P. z 1932 r., nr 91, poz. 765.

²⁷⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 24 X 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa, Dz. U. R. P. z 1934 r., nr 94, poz. 850.

²⁷¹ Rozkaz ogólny nr 13 ppłk Albina Raka „Lesińskiego”, 20 VII 1944 r., *Narodowe Siły Zbrojne...*, t. II, s. 191–192.

w orzekaniu sądu, bowiem należałoby rozstrzygnąć ewentualne spory o właściwość sądu. Wskazywała również na fakt, że wobec istnienia sądów NSZ, sądownictwo wskazane w przepisach tymczasowych o kapturze wobec członków NSZ traciło rację bytu.

Kolejną kwestią był brak oznaczenia w przepisach właściwości terytorialnej sądu orzekającego wobec oskarżonego za zarzucane mu czyny. Co prawda z przepisów można wnioskować, że KO działał na terenie okręgu (§ 8), ale z regulacji nie wynika, czy ścigano osoby tylko za przestępstwa popełnione na terenie właściwości miejscowej Kaptura Okręgowego, czy też za przestępstwa popełnione w innych miejscach. Przepisy wskazywały właściwość rzeczową sądu, tj. wymieniały rodzaje czynów podlegających rozstrzygnięciu przez sądy wyższej instancji, ale było to spowodowane bądź kryteriami podmiotowymi, wymiarem kary lub ewentualnym oddźwiękiem społecznym. Wydaje się, że tak szeroko i w sposób nieostro ujęty zakres kompetencyjny sądu, a także możliwy brak dostatecznej wiedzy prawniczej koniecznej do rozstrzygnięcia sprawy, mógł powodować nadużycia sądu i pozostawiał duże pole do oparcia jego decyzji na tzw. uznaniowości sądu.

Komplety sądzące Kaptura Okręgowego, w zależności od stopnia winy i zagrożenia polskości, mogły wydać:

– postanowienie o skierowaniu sprawy do rozpoznania przez sąd powszechny lub wojskowy po zakończeniu wojny (czarna lista). Przepis nie precyzował okoliczności, które musiałyby nastąpić, aby uniemożliwić wydanie wyroku przez sąd i przekazanie sprawy do rozpoznania po wojnie. Nie wiadomo czy w tym zakresie miałyby zostać wydane inne regulacje precyzujące te okoliczności, czy też pozostawiono to do uznania sądu;

– zatwierdzający uprzednie dokonanie przez członków NSZ, SCN, ON likwidacji prewencyjnej dokonanej w samoobronie. Nie ulega wątpliwości, że mogły zdarzyć się sytuacje, w których konieczna była likwidacja osoby przed uzyskaniem wyroku sądu skazującego ją na śmierć. Mogło to być spowodowane koniecznością natychmiastowego działania, w celu obrony określonych osób czy organizacji przed działaniem przestępnym o charakterze kryminalnym, czy też mającym na celu ochronę organizacji i wchodzących w jej skład osób przed infiltracją, czy likwidacją przez okupantów (niemieckiego i sowieckiego). Założenie późniejszego przeanalizowania okoliczności, które doprowadziły do likwidacji jest jak najbardziej słuszne i pożądane z punktu widzenia ochrony praworządności i porządku prawnego. Nadto powoduje, że likwidacja nie nabiera cech zwykłego zabójstwa w celach bandyckich czy z powodów osobistych. Podobne stanowisko zajmowały władze AK,

które również sądownie analizowały okoliczności tych likwidacji. Należy jednak wskazać, że skład orzekający dostawał sprawę po analizie dokonanej przez prokuratora, bowiem w przypadku, gdy stwierdził on samowolę lub przekroczenie granic samoobrony przy likwidacji osoby, sprawa kierowana była nie do składu orzekającego, lecz bezpośrednio do KO. Wydaje się więc, że w tym wypadku rola składu była raczej iluzoryczna i nie polegała na analizie sprawy, lecz zwykłym zatwierdzeniu likwidacji;

— wyrok skazujący podsądnego na określoną karę.

Jak wskazano w przepisach, komplet orzekający KO mógł wymierzać kary: publicznej nagany, zagrożenia karą śmierci z jednorazowym ostrzeżeniem oraz karę śmierci. Publiczna nagana mogła być wymierzona zamiast w formie wyroku, przez napiętnowanie w prasie lub ustne napiętnowanie wśród społeczeństwa. Ostrzeżenie o karze śmierci miało mieć formę listowną z zaznaczeniem, że sąd orzekł o udzieleniu jednorazowego ostrzeżenia przed wykonaniem kary śmierci w razie ponownego popełnienia przestępstwa. W korespondencji nie wolno było wskazywać bliższych danych sądu. Ponadto musiały one precyzować okoliczności popełnienia czynu wraz ze wskazaniem nazwiska podsądnego oraz datę. Kara śmierci w odniesieniu do Polaków mogła być wymierzona: 1. w razie udowodnienia „łączności” lub działania na korzyść okupanta lub komunistów; 2. w stosunku do bandytów w rozumieniu kodeksu karnego (§ 3, § 7 pkt 2 i 3). Zastrzeżenie to jest o tyle ważne, że w przypadku popełnienia jakichkolwiek innych przestępstw przez osoby niebędące obywatelami polskimi, można było wymierzać karę śmierci. Przepisy nie wyjaśniały, co oznacza zwrot „łączność” i „działanie na korzyść”. Wydaje się, że mogły nimi być zarówno przestępstwa polegające na różnej formie współpracy z ww. podmiotami na niekorzyść sił zbrojnych kraju czy jego organizacji, jak również przestępstwa o charakterze wojskowym (np. przejście z bronią do nieprzyjaciela). Całkowicie zrozumiała jest kara publicznej nagany, mająca zdyscyplinować osobę i ukazać jej przestępną działalność w oczach społeczeństwa. Był to rodzaj postawienia pod pręgierzem opinii społeczeństwa. Kara ta zresztą była od dawna znana w prawie polskim, a stąd nieobca różnym wcześniejszym aktom prawno-karnym. Zdziwienie może jednak budzić możliwość orzeczenia kary w formie jednorazowego ostrzeżenia o karze śmierci, bowiem w moim przekonaniu nie jest to kara w rozumieniu prawnym, która musi posiadać w sobie element dolegliwości, lecz forma nacisku na osobę, aby zaprzestała swojej przestępnej działalności. Nie wiadomo również, jaką reakcję u osoby ten rodzaj kary wywoływał i na ile można mówić o jej

skuteczności, zwłaszcza w sytuacji, gdy takie pismo otrzymywała listownie, nie będąc w jego rozumieniu postawioną przed obliczem wymiaru sprawiedliwości. W moim przekonaniu, mógł on odnieść pozytywny rezultat jedynie w odniesieniu do tzw. incydentalnych sprawców przestępstw, którzy nie byli jeszcze zdemoralizowani.

W zakresie sposobu procedowania przez sąd w przepisach o Kapturze uregulowano zasadę tajności oraz związane z nią zasady zaoczności postępowania i dwuinstancyjności postępowania.

Przepisy wskazywały, że skład sądu i jego obrady były objęte tajemnicą, za której ujawnienie groziła kara śmierci. Przy przesłuchaniu świadków należało zwrócić uwagę na to, aby nie byli ujawnieni członkowie sądu i prokurator (anonimowość) (§ 6 pkt 1), a treść wyroku i jego wykonanie winno być zachowane w bezwzględnej tajemnicy. Ewentualna publikacja wyroku w celach propagandowych i jej forma zależała od zgody WSK (§ 7 pkt 1).

Zasada tajności nie obowiązywała w przedwojennym polskim ustawodawstwie. Podstawową zasadą sądowego rozpoznawania spraw karnych była zasada jawności, która formułowała jawność zewnętrzną (proces publiczny) oraz wewnętrzną (informowanie stron tj. oskarżonego, obrońcy, prokuratora o przebiegu procesu, dostęp do materiałów sprawy oraz uczestnictwo stron i ich przedstawicieli procesowych w czynnościach procesowych)²⁷². Kodeks postępowania karnego z 1928 r., jak i kodeks wojskowego postępowania karnego z 1936 r.²⁷³, formułowały zasadę jawności postępowania sądowego, wskazując w art. 315 § 1 i art. 266 § 1, że rozprawa odbywa się jawnie. Wyjątki od tej reguły występowały w sytuacji, gdy jawność postępowania mogłaby obrażać dobre obyczaje, spowodować zaburzenie porządku publicznego lub ujawnić okoliczności, których zachowanie w tajemnicy było niezbędne ze względu na bezpieczeństwo Państwa (art. 316 kpk z 1928 r. i art. 267 § 1 kwpk z 1936 r.). Przed II wojną światową postępowanie przygotowawcze, tj. dochodzenie, odbywało się niepublicznie. Działania podejmowane na rozprawie przed KO były tajne, zarówno w odniesieniu do ogółu społeczeństwa jak i oskarżonego. Zasada tajności wobec społeczeństwa miała pewne ograniczenia, bowiem w składzie sądzącym miał zasiadać przedstawiciel społeczności, który wydawał wyrok. Ponadto, można było dopuścić do udziału w rozprawie przełożonego oskarżonego.

Z kolei w przepisach o Kapturze wskazano, że przewod sądowy zawsze miał charakter zaoczny. W sprawach przeciwko członkom NSZ, SCN i ON przewodniczący KO mógł zezwolić na udział w rozprawie przełożonemu oskarżonego (§ 6 pkt 1).

²⁷² T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 2005, s. 152.

²⁷³ Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 29 IX 1936 r., Kodeks wojskowego postępowania karnego, Dz. U. R. P. z 1936 r., nr 76, poz. 36.

Zaoczność przewodu sądowego polegała na tym, że toczył się bez udziału oskarżonego. Na rozprawę w ogóle go nie wzywano. Postępowanie to było więc uregulowane inaczej niż w kpk z 1928 r., który nakazywał zawiadomienie oskarżonego o rozprawie. Dopiero jego niestawiennictwo mogło skutkować wyrokiem zaocznym (art. 379). Możliwość wzięcia udziału w rozprawie przez przełożonego oskarżonego dotyczyła jedynie podmiotowo wyszczególnionych osób, a więc nie występowała we wszystkich sprawach rozpoznawanych przez sąd. Nie miała ona również znaczenia dla możliwości obrony, bowiem brak było podstaw do przyjęcia, aby zaproszony w charakterze publiczności przełożony mógł podejmować działania w celu obrony oskarżonego. Kwestia zaocznego postępowania ma również związek z prawem do obrony oskarżonego. Przepisy powyższe nie zawierały odniesienia do prawa do obrony, tj. dyrektywy, w myśl której oskarżony ma prawo bronić swoich interesów w procesie sądowym zarówno osobiście (obrona materialna), jak i korzystać z pomocy obrońcy (obrona formalna)²⁷⁴. W sprawach rozpoznawanych przez KO, z uwagi na brak uczestnictwa w procesie oskarżonego i obrońcy, nie występowało prawo do obrony w sensie materialnym ani formalnym. Wobec tego, to sąd stawał się rzecznikiem obrony oskarżonego, analizując materiał dowodowy zarówno na jego korzyść jak i niekorzyść. Po analizie powinien wydać wyrok określonej treści, uznając oskarżonego za winnego lub uniewinniając go.

W specyficznych, pogarszających się, warunkach podziemnej walki z okupantami, gdzie okupant wprowadzał nowe metody walki z organizacjami podziemnymi, tajne działanie sądu było konieczne i podyktowane ochroną struktur konspiracyjnych, mających na celu walkę z okupantami, a także zachowanie substancji narodu z jak najmniejszymi stratami ludzkimi. Jednakże właśnie tajność warunków pracy podziemnej i często niemożność dokładnego sprawdzenia informacji o dokonanych lub rzekomych czynach określonych osób ściganych przez sąd mogła powodować, że postępowania sądowe wszczynane były jedynie na podstawie faktów wskazanych w przytaczanych relacjach osób, nie zawsze możliwych do zweryfikowania. Nie jest bowiem tajemnicą, że każdy człowiek w subiektywny sposób ocenia otaczającą go rzeczywistość i zdarzenia w niej zachodzące. W takiej sytuacji, brak bezpośredniego zetknięcia się sądu ze źródłami dowodowymi mógł być powodem omyłek sądowych i decydować o ludzkim życiu na podstawie informacji, nie zawsze zweryfikowanych jako prawdziwe, informacji.

Zasada dwuinstancyjności postępowania była uregulowana w przedwojennym prawie karnoprocesowym. Zgodnie z art. 457 kpk

²⁷⁴ S. Waltoś, *Proces karny*, Warszawa 2005, s. 295–299.

z 1928 r., od wyroków przysługiwała apelacja do sądu wyższej instancji. Od wyroków sądów wojskowych pierwszej instancji przysługiwała rewizja (art. 344 § 1 kwpk). Należy również wskazać, że 2 września 1939 r.²⁷⁵ zaczęło obowiązywać rozporządzenie Rady Ministrów z (1 września 1939 r.) o wprowadzeniu postępowania doraźnego przed sądami powszechnymi w sprawach o niektóre przestępstwa²⁷⁶. Postępowanie doraźne było też uregulowane w kwpk z 1936 r. Podlegały mu, stosownie do art. 385 kwpk, jedynie: a) przestępstwa, które w myśl obowiązujących przepisów mogą być poddane postępowaniu doraźnemu w sądach powszechnych, a więc wymienione w rozporządzeniu o postępowaniu doraźnym z 1928 r.; b) przestępstwa, uznane za szczególnie niebezpieczne dla obrony Państwa, jeżeli za popełnienie ich zostały poddane właściwości sądów wojskowych osoby podlegające zresztą właściwości sądów powszechnych. Warunkiem zastosowania postępowania doraźnego było popełnienie ww. przestępstw po ogłoszeniu zarządzenia o poddaniu ich postępowaniu doraźnemu. W oparciu o postępowanie doraźne działały Sądy Polowe i Wojenne NSZ oraz Sądy Kapturowe i Wojskowe Sądy Specjalne AK²⁷⁷. Jednakże ww. przepisy tymczasowe o kapturze wskazując, że od pierwszej instancji przysługiwało odwołanie, nie opierały się na przepisach dot. postępowania doraźnego.

W przepisach tymczasowych o Kapturze, dwuinstancyjność postępowania wskazano jedynie w odniesieniu do spraw rozpoznawanych przez komplety sądzące KO. Polegało to na tym, że Kaptur Okręgowy rozpoznawał:

- sprawy rozpoznane przez komplet sądzący, w których przewodniczący kompletu zgłosił *votum separatum* (§ 4 pkt 1);
- zatwierdzał wyroki śmierci wydanych przez komplet sądzący kaptura (§ 4 pkt 4).

Przepisy nie określały, w jaki sposób miało nastąpić zgłoszenie *votum separatum* przewodniczącego. Wydaje się, że mogło być one zgłoszone zarówno na korzyść oskarżonego jak i na jego niekorzyść. Winno być wniesione do protokołu z rozprawy albo wzmiankowane na treści wyroku. Nie wiadomo również, czy miałyby zawierać uzasadnienie faktyczne lub prawne zgłoszonego zastrzeżenia przewodniczącego. Należy przypo-

²⁷⁵ Zgodnie z art. 4 ww. rozporządzenia zyskiwało ono moc obowiązującą z dniem ogłoszenia Dziennika Ustaw, w którym zostało zawarte. Powyższy Dziennik Ustaw został wydany 2 IX 1939 r.

²⁷⁶ Dz. U. R.P z 1939 r. nr 87, poz. 554.

²⁷⁷ Co do kwestii sądownictwa doraźnego w AK por. B. Szyprowski, *Sąd Kapturowy przy Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej w Warszawie (sierpień 1940–listopad 1941 r.). Podziemie w walce ze zdrajcami Rzeczypospolitej*, Warszawa 2016, s. 71–72.

mniej, że zgodnie z przepisami, gdy kompletowi sędzącemu nie przewodniczył sędzia zawodowy, rolę przewodniczącego obejmował jeden z trzech członków Kaptura Okręgowego (§ 2 pkt 2). Ponadto w Kapturze Okręgowym miało zasiadać trzech zastępców sędziów Kaptura Okręgowego (§ 2 pkt 1). Przepisy tymczasowe nie precyzowały szczegółowo kwestii, który z członków Kaptura Okręgowego rozpoznawał sprawę z *votum separatum* przewodniczącego składu sądownego. Logiczne jednak wydaje się, że nie mógł nim być ten członek KO, który uprzednio pełnił funkcję przewodniczącego składu orzekającego. Wydaje się więc, że w tym wypadku w składzie sądu zastępował go jeden z zastępców sędziów KO, w innym bowiem przypadku trudno byłoby mówić o rzetelnym ponownym rozpoznaniu sprawy.

Z rozprawy sporządzano protokół, który miał uwzględniać wszystkie przeprowadzone ustnie istotne dowody w sprawie, zachowując anonimowość świadków (§ 6 pkt 1). Żaden z przepisów nie precyzował jakie dowody mają być przedstawione sądowi oraz czy sąd miał obowiązek zapoznać się ze źródłami dowodowymi. Wydaje się, że zapis o tajności składu sądu wobec świadków dopuszczał możliwość ich bezpośredniego przesłuchania przez sąd. Wyrok zapadał większością głosów i miał zawierać:

- datę wydania wyroku,
- skład kompletu sądownego, opisanego jedynie z początkowych liter,
- dokładne personalia podsądnego, obejmujące: imię, nazwisko, przezwisko, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adresy, rysopis oraz inne szczegóły służące do jego identyfikacji,
- dokładny opis przestępstwa,
- określenie wymierzonej kary.

Na wyroku umieszczano notatkę o jego wykonaniu (§ 6 pkt 2).

Przepis § 8 wskazywał, że KO i jego komplety sądowne winny orzekać w siedzibie okręgu, jednak możliwe były sesje wyjazdowe sądu, które zarządzał KO.

Sądy Kapturowe i WSK ON miały przestać funkcjonować po utworzeniu sądów przy SCN lub też mogły wejść w ich skład.

Analiza przepisów wskazuje, że stworzone uregulowania są niezbyt szczegółowe. Nie wskazywały w ogóle przebiegu rozprawy, rodzaju dowodów, czy też sposobu ich zbierania. Brak jest jakichkolwiek zapisów dotyczących postępowania przygotowawczego, jego formy i organów je prowadzących. Kwestia ogólnikowości przepisów w zakresie typów przestępstw czy właściwości sądu oraz brak wymogu udziału w orzekaniu wyszkolonej, pod kątem prawno-karnym, profesjonalnej

kadry prawniczej mogły powodować niemożność rzetelnego wyjaśnienia okoliczności popełnianych czynów i prawidłowego rozstrzygnięcia o winie czy niewinności podsądnych. Wydaje się raczej, że była to próba usankcjonowania wykonanych wcześniej likwidacji osób (związanych z komunistami czy okupantem), niż chęć stworzenia dobrze działającego sądownictwa. Jasną jest kwestią, że zasady rządzące sądownictwem w czasie wojny różnią się od zasad stosowanych w czasie pokoju. Nie mają na celu realizowania ideałów sprawiedliwości, lecz zapewnienie porządku w szeregach podmiotów organizacyjnych, które je tworzą. Stąd nie zawsze mamy do czynienia z ich działaniem *stricte* opartym o literę prawa przedwojennego.

Nie wiemy ile zostało powołanych sądów kapturowych oraz na jakim szczeblu. Informacja o tym, że istniał co najmniej jeden znajduje się w wyjaśnieniach Antoniego Szperlicha. Co prawda podawał on, że kaptur działał przy SCN, ale to mógł być błąd: „[W] 1943 r. na początku otrzymałem zawiadomienie pisemne od Gostomskiego, że mam przybyć w oznaczonym czasie do domu adwokata Łyżwińskiego Witolda. Po przybyciu naznaczonego [sic!] dnia i godzinie do domu Łyżwińskiego Witolda i adv.[okata] Witkowskiego. Na spotkaniu tym Gostomski wygłosił krótkie przemówienie o sytuacji międzynarodowej i krajowej, po czym oświadczył, że na mocy decyzji kierownictwa OP Kalinowski Kazimierz, Łyżwiński Witold i adv.[okat] Witkowski są przydzieleni do wywiadu NSZ dla rozpracowania lewicy. Następnie Gostomski nakreślił stojące przed nimi zadania na przyszłość, a to że wymienieni będą stanowić niby rezydentów w wywiadzie NSZ oraz określił ich metody pracy. W kilka dni później dowiedziałem się, że decyzja kierownictwa OP została zmieniona i wymienieni będą pracowali na odcinku sądownictwa w tzw. sądach kapturowych przy SCN. Wyrazem ich działalności na tym odcinku jest walka z komunizmem przez rozpatrywanie spraw i skazywanie komunistów. Z tego odcinka ich działalności wiadomym mi jest od Gostomskiego, że wydawali oni wyroki na podstawie wniosków likwidacyjnych na członków PPR i GL. Wyroki wydawano zaocznie, lub też na ludzi już zlikwidowanych”²⁷⁸. Po wojnie Łyżwiński znalazł się na emigracji, a Kalinowski został aresztowany przez UB. Podczas konfrontacji ze Szperlichem przyznał, że faktycznie istniał Sąd Kapturowy, ale nie podał bardziej szczegółowych danych. Swoją rolę w nim pomniejszał i podkreślał przypadkowość: „Ze Szperlichem przez cały okres okupacji nie stykałem się na płaszczyźnie organizacyjnej. W skład sądu SCN nigdy nie wchodziłem. Na przełomie 1943–44 r. przypadkowo brałem udział w posiedzeniu sądu SCN w charakterze ławnika. W czasie tego

²⁷⁸ IPN BU 01251/138, Protokół przesłuchania Antoniego Szperlicha, 3 X 1950 r.

posiedzenia <<skazano>> kilkanaście osób na karę śmierci. Osoby te w chwili, gdy ich skazywano [już] nie żyły. Przez kogo były zamordowane nie wiem. Byli to członkowie organizacji komunistycznych, których skazano za <<szpiegostwo na rzecz Związku Sowieckiego>>. Poza tym jednym wypadkiem, nigdy w posiedzeniach sądu udziału nie brałem. <<Wyrok>> wydany wówczas na kilkunastu członkach organizacji komunistycznych był przeze mnie podpisany²⁷⁹.

Jak widać z przedstawionych wyżej informacji dotyczących kontrwywiadu i sądownictwa, mimo obszerności całego zagadnienia zarówno w przypadku NSZ, jak i SCN, zachowana baza źródłowa nie pozwala na zbyt wyczerpujące opracowanie. Niewątpliwie dowództwo NSZ oraz liderzy zaplecza politycznego dążyli do uregulowania kwestii związanych z likwidacjami. Należy bowiem podnieść, że sądownictwo czasu wojny tak naprawdę miało za zadanie ubrać w ramy prawne konieczność działań, mających na celu zapewnienie organizacji bezpieczeństwa zewnętrznego jak i wewnętrznego. Inne są więc ramy działań, a co za tym idzie ograniczenia występujące w toku postępowania sądowego, które nie mają miejsca w sądownictwie rozpatrującym sprawy w czasie pokoju. W zakresie sądów kapturowych można jednak wątpić w szersze zastosowanie przygotowanych regulacji, ze względu na fakt, że zostały przygotowane w schyłkowym okresie konspiracji, po rozłamie w Tymczasowej Narodowej Radzie Politycznej i NSZ na tle scalenia z Armią Krajową.

²⁷⁹ AIPN BU 01251/138, Protokół konfrontacji A. Szperlicha i K. Kalinowskiego, 20 X 1953 r.

Wywiad antykomunistyczny Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy i Narodowych Sił Zbrojnych (1940–1944)

Wywiad, podobnie jak propaganda, były dwoma podstawowymi obszarami działalności konspiracyjnej organizacji Polski Podziemnej podczas okupacji niemieckiej. W przypadku działalności antykomunistycznej, rozpoznanie wymagało podwójnej konspiracji — wobec Niemców oraz sowieckich i rodzimych komunistów. Na działalność wywiadowczą skierowaną przeciwko prosowieckiej lewicy składały się: infiltracja struktur komunistycznych poprzez instalowanie własnych ludzi pod przykrywką działaczy partyjnych, werbunek działaczy komunistycznych jako agentów, gromadzenie i analiza uchwał, instrukcji oraz wszelkiej dokumentacji wytwarzanej przez struktury organizacji wywrotowych i ich wojskowych przybudówek. Dzięki tej działalności niepodległościowcy dysponowali dobrym rozpoznaniem struktur komunistycznych, bogatą kartoteką działaczy oraz wiedzą na temat ich zamierzeń. Także „zrzutkowie” z ZSRS byli ewidencjonowani i rozpracowywani. Każda znacząca organizacja podziemna posiadała lub starała się zorganizować komórkę wywiadowczą wyspecjalizowaną w pracy informacyjnej na odcinku sowiecko-komunistycznym. W przypadku Narodowych Sił Zbrojnych był to referat IVC Centrali Służby Wywiadu.

Narodowe Siły Zbrojne zostały powołane do życia we wrześniu 1942 r., kiedy to kierownictwo Organizacji Polskiej — Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR) oraz część działaczy Stronnictwa Narodowego (SN), którzy nie zgadzali się na wejście ich struktur militarnych — Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW) w skład Armii Krajowej, podjęli decyzję o powołaniu do życia wspólnej organizacji. Do nowo powstałej formacji akces zgłaszały także oddziały oraz pojedynczy żołnierze i oficerowie Konfederacji Zbrojnej, Polskiej Organizacji Narodowo-Syndykalistycznej, Tajnej Armii Polskiej, „Muszkieterów”, a nawet Armii Krajowej. Do końca 1943 r. trwał proces scalania. Równoległe do budowy jednolitych struktur na poziomie powiatów i okręgów, organizowano wspólne dowództwo. W docelowym modelu dowództwo NSZ składało się z działów: dowodzenia, kwatery głównej oraz administracji, w ramach których prowadzone były prace poszczególnych służb i wydziałów²⁸⁰.

²⁸⁰ Zob. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), NSZ, Szafa prof. F. Staffa, t. 19, *Schemat organizacyjny nr 1 Dowództwa NSZ*, k. 62.

Jeden z zasadniczych wydziałów dowództwa stanowiła Centrala Służby Wywiadu (CSW), czyli wydział II. Na poziomie centrali była to w prostej linii kontynuacja służby wywiadowczej Związku Jaszczurczego (ZJ). W powojennych wspomnieniach płk Stanisław Żochowski, oficer sztabu NOW i szef sztabu NSZ, uzasadnił decyzję o oparciu centrali wywiadu NSZ o analogiczną strukturę ZJ w następujących słowach: „Przy powstaniu NSZ przejęto siatkę ZJ i skład sztabu. Zmiany uznałem za niecelowe, zasiedzenie za wskazane, bo wejście w układ podziemia było trudniejsze niż w normalnym sztabie wojskowym czy przemysłowym. Zresztą nie było skąd czerpać nowych oficerów, których staż w ogniu spraw potwierdzał lub kwestionował”²⁸¹. Ta decyzja skutkowała — poza kwestiami personalnymi — przejęciem również formy organizacyjnej wypracowanej w Związku Jaszczurczym. CSW składała się zatem z: Centralnego Biura SW, w którego skład wchodził sekretariat, archiwum, sekcja szyfrów, chemiczna i radiowa; referatu nr I wojskowego; referatu nr II przemysłowego; referatu nr III komunikacyjnego; referatu nr IV politycznego, z sekcjami: a — ogólnopolityczną, b — narodowościową oraz c — żydowsko-komunistyczną; referatu nr V ochronnego, czyli kontrwywiadu, w ramach którego pracowały w różnym czasie brygady śledcze, wywiadowcze oraz samodzielne zespoły likwidacyjne. Wydział II był częścią działu dowodzenia w dowództwie NSZ i podlegał zastępcy szefa sztabu, czyli mjr./ppłk. NSZ Albinowi W. Rakowi „Lesińskiemu”.

CSW posiadała także własne ekspozytury: „Wschód”, „Północ” i „Zachód”, dostarczające informacji z tych kierunków. W wydziale II znajdowało się także Biuro Fałszerstw. Całością prac kierował szef wydziału II, mając do pomocy szefa sekretariatu oraz szefów poszczególnych sekcji i referatów. Zgodnie z „Zasadami organizacji i funkcjonowania Dowództwa NSZ”, na początku 1944 r. w obszarze wywiadu szef CSW miał kooperować z szefami poszczególnych broni oraz Biura Informacji i kwatermistrzem. Ścisła współpraca obowiązywała z szefami: wydziału III operacyjno-wyszkoleniowego, Wojskowej Służby Komunikacyjnej i kierownikiem Akcji Specjalnej. W realizacji zadań kontrwywiadowczych ogólna współpraca dotyczyła wszystkich wydziałów i komórek sztabu, a ścisła — szefa wydziału V łączności, kierownika Akcji Specjalnej oraz komendanta Kwatery Głównej²⁸². Na przełomie 1943/1944 r. na rzecz CSW pracowało co najmniej 73 etatowych żoł-

²⁸¹ M. Żochowska, S. Żochowski, *Nasz pamiętnik (1914–1984)*, Brisbane–London, s. 177.

²⁸² Zob. AAN, NSZ, Szafa prof. F. Staffa, t. 19, *Zasady organizacji i funkcjonowania Dowództwa NSZ*, k. 59–61.

nierzy (kobiet i mężczyzn) oraz ponad 100 żołnierzy i współpracowników, którzy nie byli wynagradzani²⁸³. Ta liczba nie zawiera żołnierzy wywiadu i kontrwywiadu pełniących służbę w strukturach terenowych i oddziałach liniowych NSZ. Pierwszym szefem NSZ-owskiej „dwójki” był ppłk Wacław Makatrewicz „Wacław II”, były kierownik wywiadu w NOW. Służbę pełnił jedynie przez dwa miesiące, tj. od września do listopada 1942 r. Po nim funkcję przejął wywodzący się z ZJ ppor./mjr Wiktor Gostomski „Hubert”, „Witold”, „Nałęcz”, „Mecenas”, który kierował wywiadem do listopada 1944 r.

Jedną z przejętych przez NSZ centralnych komórek wywiadowczych ZJ był referat wywiadu prowadzonego przeciwko organizacjom prosowieckiej lewicy. Informacje na temat powstania tego referatu pochodzą z powojennych protokołów przesłuchań jego kierownika – Antoniego Szperlicha, wysokiej rangi członka ONR sprzed wojny. Wynikało z nich, że decyzja o rozpoczęciu akcji wywiadowczej na nowym odcinku zapadła w maju 1941 r. Wówczas Szperlich otrzymał to zadanie od Tadeusza Todtlebena, wybitnego działacza i założyciela ONR oraz członka kierownictwa tajnej struktury kierującej ONR – Organizacji Polskiej (OP). Według wyjaśnień złożonych przed funkcjonariuszami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w maju 1941 r. A. Szperlich został przyprowadzony przez T. Todtlebena do lokalu konspiracyjnego szefa wywiadu ZJ, W. Gostomskiego „Huberta”. Tam w jego obecności Todtleben poinformował Szperlicha, że otrzymał on zadanie organizacji centralnej komórki wywiadu antykomunistycznego i jako jej szef będzie podlegał politycznie Bolesławowi Sobocińskiemu – profesorowi filozofii związanemu z kierownictwem konspiracji politycznej OP, a wojskowo – w ramach ZJ – Gostomskiemu. Działania nowo powołanej komórki miały być wspierane przez aktywność wszystkich żołnierzy ZJ oraz członków OP-ONR i organizacji afiliowanych. Do pracy wywiadowczej Szperlich przybrał pseudonim „Wróblewski”.

Podczas kolejnych spotkań z Gostomskim, które odbywały się w obecności T. Todtlebena, A. Szperlich został poinformowany, że istnieje już siatka wywiadowcza, której praca skierowana jest na pozyskiwanie informacji na temat środowisk komunistycznych, przy czym wymaga ona usprawnienia i zdynamizowania. Gostomski wyznaczył konkretne zadania: „1. Nadzorować w pewnym sensie i nadawać kierunek całości pracy [wywiadowczej]; 2. Zbierać cały materiał informacyjny, starając się o ile możliwości jak najbardziej szczegółowo rozpracowywać i analizować; 3. Na podstawie otrzymanego materiału (po przeprowadzeniu analizy) opracować szczegółowe spra-

²⁸³ AAN, NSZ dopływ, t. 5, *Preliminarz budżetowy...*, k. 51–53.

wozdania sytuacyjne, wyciągać wnioski, natychmiast sygnalizować [Bolesławowi] Sobocińskiemu i jemu [Witoldowi Gostomskiemu] o wszystkich ważniejszych przejawach działalności organizacji lewicowych; 4. Założyć i prowadzić kartotekę osobową działaczy, aktywistów, członków, a nawet sympatyków organizacji lewicowych”²⁸⁴.

W. Gostomski wskazał potrzebę budowy własnego aparatu wywiadowczego przez nowy zespół. Spodziewał się również współpracy w tym zakresie ze strukturami Stronnictwa Narodowego, Porozumieniem Antykomunistycznym Henryka Glassa oraz Delegaturą Rządu i ZWZ albo w formie oficjalnej, albo półprywatnej. Oczekiwano wówczas, że zainteresowane akcją antykomunistyczną środowiska i organizacje będą partycypowały w jej kosztach. Podstawowe źródła finansowania miały jednak pochodzić z OP-ONR i ZJ.

Antoni Szperlich nie miał doświadczenia w pracy wywiadowczej i w związku z tym w początkowym okresie funkcjonowania komórki opierał się głównie na wskazówkach Gostomskiego i Sobocińskiego. Jest prawdopodobne, że wziął udział w kursie dla oficerów informacyjnych, jaki był organizowany od początku 1941 r. pod bezpośrednim kierownictwem szefa centrali wywiadu²⁸⁵. Wydaje się więc, że przynajmniej na początku działalność wywiadowcza miała w dużej części charakter improwizowany. Zeznając po latach na UB o początkach tworzenia referatu, Szperlich tak opisał wskazówki otrzymane od Gostomskiego na temat organizacji pracy ZJ na odcinku rozpracowywania komunistów: „W przyszłości, gdy już trochę wejdę w robotę, będę musiał z nim [Gostomskim] i Sobocińskim opracować instrukcję dla terenu, a przy pracy tej [pisanii instrukcji] będziemy się opierać na uwagach innych ludzi zatrudnionych w wywiadzie NSZ”²⁸⁶. Instrukcja została przygotowana, ale dopiero po niemal dwóch latach.

Do zadań Szperlicha, poza kierowaniem bieżącą pracą komórki, należały również: analiza pozyskanych materiałów i informacji, opracowywanie zleceń dla informatorów oraz pracowników referatu. Przygotowywał meldunki sytuacyjne dotyczące organizacji komunistycznych i komunizujących oraz wnioski dla szefostwa wywiadów ZJ-NSZ. Dodatkowo na początku funkcjonowania referatu musiał sam lub za pośrednictwem swoich najbliższych współpracowników zorganizować lokale konspiracyjne, umożliwiające normalną pracę: lokale kontaktowe, skrzynki na korespondencję, pomieszczenia do spotkań z pracownikami i informatorami.

²⁸⁴ IPN BU 01251/138, A. Szperlich — zeznania własne.

²⁸⁵ Zob. IPN BU 01178/1725, odpis z oświadczenia ujawnionego przed UB Mikołaja Gerstofa „Bohdana Gdyńskiego” z 18 III 1947 r.

²⁸⁶ IPN BU 01251/138, A. Szperlich — zeznania własne.

W sferze zainteresowania referatu znajdowały się organizacje podziemne, które sytuowały się „na lewo” od Polskiej Partii Socjalistycznej – Wolność, Równość, Niepodległość, tzn. do początków 1942 r. luźne grupy komunistyczne, środowiska działaczy Komunistycznej Partii Polski, a z czasem: Robotnicza Partia Polskich Socjalistów, Polska Partia Robotnicza, Związek Walki Młodych, Gwardia Ludowa-Armia Ludowa oraz radykalne środowiska Stronnictwa Ludowego i Batalionów Chłopskich.

Swoją działalnością komórka antykomunistyczna centrali wywiadu ZJ-NSZ obejmowała Warszawę, jako centrum akcji komunistycznej na ziemiach polskich. Szperlich miał prawo prowadzić, za pośrednictwem oficerów wywiadu odpowiedzialnych za zwalczanie komunistów, rozpracowania poza terenem Warszawy. Poza penetracją struktur organizacji komunistycznych i komunizujących, referat antykomunistyczny miał także dostarczać opracowania dotyczące dyskusji wewnątrz władz tych organizacji, odpisy instrukcji wewnętrznych i zewnętrznych, przygotowywanych i realizowanych akcji zbrojnych oraz lokalizować miejsca stacjonowania komunistycznych oddziałów zbrojnych. Dodatkowo, członkowie referatu mieli przygotowywać na podstawie zgromadzonych informacji własne opracowania dla przełożonych w NSZ.

Każdy z pracowników referatu musiał zorganizować własną siatkę informacyjną. Informatorów poszukiwano wśród członków organizacji lewicowych, a także wśród ludzi, którzy ze względu na swoje stanowisko służbowe lub zawód mieli możliwość zbierania informacji oraz rozpracowywania wskazanych osób. Informatorzy byli szkoleni z prowadzenia działalności wywiadowczej: uczono ich zdobywać informacje, pozyskiwać nowe ich źródła, prowadzić rozmowy z potencjalnymi źródłami, jak zachować środki ostrożności w pracy. Dla doświadczonych informatorów przewidziana była rola rezydentów, czyli osób, które posiadały grupę własnych informatorów (nie zawsze świadomych swojej roli).

Podstawowym dokumentem regulującym akcję wywiadowczą na odcinku skrajnej, prosowieckiej lewicy była Instrukcja wywiadu przeciwko „K”. Powstała ona na początku 1943 r. Jej autorem był sam Antoni Szperlich, a konsultantami Witold Gostomski i Bolesław Sobociński. Dokument był podzielony na części: wprowadzającą w zagadnienie dotyczące celów i metod działania komunistów i Sowietów w Polsce, dotyczącą organizacji oraz celów wywiadu antykomunistycznego, a także metod pracy i doboru odpowiednich kadr²⁸⁷.

²⁸⁷ AAN, 202/II/38, k. 67–72; IPN GK 317/845, Instrukcja wywiadu przeciwko „K”.

Zgodnie z instrukcją wywiad antykomunistyczny miał być realizowany w ramach „Sekcji «K»”, powoływanych w okręgach NSZ przy wydziałach II. Odpowiedzialnymi za pracę wywiadowczą na tym odcinku byli szefowie tych wydziałów, którym organizacyjnie podporządkowani byli kierownicy sekcji, merytorycznie podlegli szefowi wywiadu antykomunistycznego, czyli referentowi IV C. Okręgowe struktury miały dysponować specjalnym budżetem na pracę antykomunistyczną, który miał być z kolei wyszczególniony w preliminarzach okręgowych „dwójek”. Autorzy instrukcji rekomendowali zatrudnianie na stanowiska kierowników sekcji osób posiadających doświadczenie w pracy w organach bezpieczeństwa jeszcze sprzed wojny, tj. pracowników policji politycznej, wydziałów bezpieczeństwa urzędów wojewódzkich, prokuratorów czy też żandarmów. Ta rekomendacja jest jak najbardziej zrozumiała, jednak pewnym paradoksem było, że wymienione wyżej struktury bezpieczeństwa zajmowały się przed wybuchem wojny także rozpracowywaniem środowisk i organizacji narodowych, ze szczególnym uwzględnieniem ONR. Do pomocy przy nadzorze nad pracą wywiadowczą na poziomie powiatu mieli być powołani „referenci «K»” przy powiatowych placówkach wywiadowczych.

Instrukcja przewidywała utworzenie „specjalnych brygad «K»” do realizacji poszczególnych zadań, z przeznaczeniem do działania na obszarach poszczególnych rejonów, dzielnic, ośrodków przemysłowych i osiedli. Ta forma organizacyjna dla wywiadowców była wzorowana na metodach wypracowanych przez polskie służby w okresie przedwojennym. Na przykład w Warszawie w 1938 r. — zgodnie z wewnętrzną organizacją Policji Państwowej — funkcjonowały trzy brygady policyjne zajmujące się sprawami politycznymi. W każdej z nich wyodrębniono sekcje: informacyjno-wywiadowczą, inwigilacyjno-obserwacyjną oraz wykonawczo-egzekucyjną. Przy czym, organizacjami wywrotowymi zajmowała się jedna brygada. Tak też było w przypadku mniejszości narodowych²⁸⁸. W mniejszych miejscowościach pracowała mniejsza liczba brygad, np. w Częstochowie kontrolą życia społecznego zajmowała się jedna brygada polityczna. W jej skład wchodziłi policjanci, którzy byli odpowiedzialni za związki zawodowe i PPS, komunistów, chadecję i endecję. Prowadzono również w ramach tejże brygady kartotekę osób zagrażających bezpieczeństwu publicznemu oraz ewidencjonowano wydarzenia interesujące z punktu widzenia policji. Brygadą kierował zastępca szefa wydziału śledczego w urzędzie miejskim.

²⁸⁸ J. Becker, *Policja Państwowa garnizonu VI miasta stołecznego Warszawy w latach 1919–1939*, rozprawa doktorska obroniona na Wydziale Humanistycznym Akademii Podlaskiej, s. 69.

Zasadniczym zadaniem sekcji „K” było rozpracowanie struktur organizacyjnych grup komunistycznych: ich składu osobowego, zasięgu oddziaływania, działalności propagandowej, bojowej, wywiadowczej, politycznej, kontaktów z niepodległościowym podziemiem oraz dróg łączności i zasobów finansowych. Do inwigilowanych organizacji należały: PPR, Gwardia Ludowa (z czasem Armia Ludowa), sowieckie oddziały dywersyjne i partyzanckie, wywiad sowiecki oraz środowiska współpracujące z komunistami, tworzone przez nich i podatne na wpływ oddziaływania sowieckiego i komunistycznego. Istotne było też rozpoznanie relacji i kontaktów PPR z Komunistyczną Partią Niemiec — to zagadnienie dotyczyło przede wszystkim terenów włączonych bezpośrednio do Rzeszy Niemieckiej. Instrukcja bardzo szczegółowo wymieniała dziedziny, którymi należało się interesować i rodzaje informacji, które powinny być pozyskiwane.

Zaangażowani w zbieranie danych o komunistach mieli być wszyscy żołnierze NSZ. Ich organizacyjnym obowiązkiem było meldowanie o swoich najmniejszych spostrzeżeniach w tym zakresie. Praca ściśle wywiadowcza spoczywała, oczywiście, na wywiadzie.

Instrukcja wyróżniała dwa rodzaje działalności wywiadowczej: głęboką — za pośrednictwem agentów zwerbowanych spośród działaczy organizacji komunistycznych i własnych ludzi wprowadzonych do środowisk i organizacji wywrotowych, a także „zewnątrzne” zbieranie wiadomości, za pomocą sieci informacyjnej rozciągniętej na zakłady pracy, osiedla i dzielnice robotnicze oraz obserwacji ulicznej.

Werbowanie agentury miało być poprzedzone staranną weryfikacją. W instrukcji znalazły się słowa, że: „Groźba, wymuszenie i pieniądze są jednymi z najskuteczniejszych środków otrzymywania wiadomości, pozyskania «śpiewającego współpracownika»”. To stwierdzenie wydaje się jednak niezgodne ze sztuką. Powszechna jest opinia, że najlepszą motywacją dla współpracującego informatora jest ideowość. Ta metoda jest wymieniona w instrukcji, ale raczej jako uzupełniająca. Być może było to doświadczenie okresu przedwojennego.

Dużo trudniejszą operacją było wprowadzenie własnych ludzi w szeregi komunistów. Od kandydata do realizacji takiego zadania wymagano, aby — poza szczególnymi przymiotami charakteru — nie posiadał rodziny oraz pochodził ze środowiska robotniczego. Jeśli był to żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych, musiał natychmiast zerwać kontakt z dotychczasową strukturą organizacyjną, w której się znajdował. Jego jedynym łącznikiem z NSZ miał pozostać bezpośredni prowadzący, tj. kierownik sekcji „K”, szef brygady lub osoba odgrywająca rolę rezydenta, czyli kierująca pracą innych wywiadowców lub agentów. Jednym z zasadniczych celów wywiadowcy było objęcie możliwe wysokiego stanowiska w hierarchii rozpracowywanej organizacji.

Przygotowaną instrukcję Witold Gostomski przesłał 8 marca 1943 r., wraz z pismem przewodnim, do szefów wydziałów wywiadowczych w okręgach. W załączniku podkreślał ściśle tajny charakter dokumentu oraz konkretne przeznaczenie: dla szefów wywiadu w okręgach i powiatach oraz dla podległych im szefów komórek wywiadowczych zajmujących się rozpracowywaniem organizacji skrajnej lewicy.

Po wprowadzeniu przez Tadeusza Todtlebena, Witolda Gostomskiego i Bolesława Sobocińskiego w nowe obowiązki, Antoni Szperlich „Wróblewski” rozpoczął kompletowanie zespołu najbliższych współpracowników, którzy mieli mu pomóc w realizacji zadań przydzielonych przez kierownictwo OP i ZJ. Pierwszym współpracownikiem Szperlicha w referacie wywiadu antykomunistycznego był pracownik umysłowy gazowni miejskiej na Woli – Franciszek Krawczykowski „Frantz”, „Karol Fijałkowski”, „Franek”, „100”. Był on członkiem OP-ONR i żołnierzem ZJ. Został przekazany przez Gostomskiego do wywiadu antykomunistycznego, z którym wcześniej współpracował²⁸⁹. Do jego obowiązków w ramach referatu należało: organizacja sieci lokali konspiracyjnych-kontaktowych do pracy dla członków referatu i na spotkania z informatorami, opracowywanie uzyskanych informacji oraz uzupełnianie kartoteki osób inwigilowanych.

Pod koniec 1941 r. Szperlich poznał i wprowadził do komórki Eugeniusza Skiwskiego „Emila”, kuzyna znanego literata Emila Skiwskiego. Przedstawiony przez Krawczykowskiego, Skiwski był pracownikiem administracyjnym gazowni miejskiej na Woli. Dzięki swojej pozycji zawodowej „Emil” miał kontakty z członkami i działaczami Komunistycznej Partii Polski (KPP) i PPR. Początkowo był informatorem Krawczykowskiego z zadaniem przeniknięcia w szeregi PPR, z czasem został zaprzysiężony w ZJ. Jesienią 1942 r. objął kierownictwo świeżo przydzielonej do referatu Brygady Obserwacyjnej (BO) o kryptonimie „Lisy”, złożonej z harcerzy Harcerstwa Polskiego²⁹⁰. Skiwski został kierownikiem „Lisów” z ramienia ZJ, kierując Brygadą za pośrednictwem jej harcerskiego komendanta. Zastępcą Skiwskiego był, również

²⁸⁹ To jest wersja A. Szperlicha. Sam Krawczykowski podczas przesłuchań twierdził, że został zwerbowany do współpracy przez Szperlicha w połowie 1941 r. Por. IPN, 0259/541, t. 3, Protokół przesłuchania F. Krawczykowskiego z 14 VI 1949; Por. *Franciszek Krawczykowski – historia oficera wywiadu Narodowych Sił Zbrojnych*, [w:] *Proch zamknięty w narodowej urnie. Historia najnowsza w badaniach doktorantów Instytutu Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*, red. M. Krupecka, M. Żuławnik, Warszawa 2012.; zob. AAN, NSZ, dopływ, t. 5, IV C Personalalia [czerwiec 1944 r.], k. 90–92.

²⁹⁰ Krawczykowski zeznawał, że było to rok później, czyli na jesieni 1943 r. Por. AIPN, 0259/541, t. 3, Protokół przesłuchania F. Krawczykowskiego z 7 VII 1949 r.

wciągnięty do referatu przez Krawczykowskiego w 1943 r., inny kolega z pracy w gazowni na Woli — Stefan Tomaszewski „Antoni”, „577”. Na jesieni 1943 r. do obowiązków Skińskiego i Tomaszewskiego należało nadzorowanie z ramienia referatu całości prac wszystkich BO pracujących na odcinku antykomunistycznym.

W końcu lata 1941 r. Szperlich zwerbował do pracy w komórce znajomego sprzed wojny — Czesława Steckiego „Czeczetkę”, „Czesława”, „Cz”, „Stysia”, który początkowo pełnił funkcję szefa kancelarii referatu, a z czasem został II oficerem organizacyjnym.

W 1942 r. do zespołu dołączył Tomasz Pągowski, przedwojenny dziennikarz w czasie okupacji zatrudniony w „Nowym Kurierze Warszawskim”, który jednocześnie współpracował z Teofilem Sygą z Departamentu Informacji Delegatury Rządu²⁹¹. W referacie początkowo był on pomocnikiem Steckiego, a z czasem przejął jego obowiązki kierownika kancelarii.

Zachował się rękopis, wytworzony przez samego Antoniego Szperlicha w czerwcu 1944 r. — jest to w miarę precyzyjny wykaz personaliów referatu w formie tabeli oraz dodatkowych notatek. Dokument nie ma tytułu. Jedyne w lewym górnym rogu widnieje znak referatu „IV C”. Wymieniona jest — jak się wydaje ostateczna — obsada komórki, zawierająca takie dane jak: pseudonim w formie imienia i nazwiska, data urodzenia, krótki opis aktywności zawodowej, dotychczasowy stopień wojskowy, funkcja w IV C, propozycja awansu oraz miejsce na uwagi szefa CSW²⁹².

Dokument wymienia członków kierownictwa komórki, czterech kierowników poszczególnych brygad (samodzielnych i obserwacyjnych), trzech samodzielnych agentów oraz kończy się interesującą informacją autora, tj. Antoniego Szperlicha „Wróblewskiego”: „Agentów z brygad, zrozumiałe, że nie podaję. Tożsamość personal. [na] archiw.[izuję] oraz kilku jeszcze samodz.[ielnych], których personalii nie mam, a nie chcę Wam opóźnić wysyłki. Dane wojsk.[owe] macie u siebie”. To oznacza, że prowadził on szczegółową kartotekę swojej siatki wywiadowczej, a dodatkowo była ona w swoim rdzeniu dużo szersza, niż można było przypuszczać. W innym miejscu wykażu wspomina, iż brygady obserwacyjne — czyli ci, których danych nie miał zamiaru przedstawiać — liczą nawet ok. 200 wywiadowców-obserwatorów.

²⁹¹ Z. Schnepf, *Losy pracowników niemieckiej gadzinówki „Nowy Kurier Warszawski” w świetle powojennych procesów z dekretu sierpniowego, „Zagłada Żydów. Studia i materiały”* 2006, nr 2, s. 149, 151, 153–154.

²⁹² AAN, NSZ dopływ, t. 5, IV C Personalia, k. 89–93.

Z wyżej przedstawionego materiału wynika, że w czerwcu 1944 r. I oficerem referatu był Franciszek Krawczykowski „Karol Fijałkowski”, II oficerem — Czesław Stecki „Seweryn Czerwiński”, kierownikiem kancelarii — Tomasz Pągowski „Piotr Tomaszewicz”. Całością prac brygad obserwacyjnych w referacie kierował Eugeniusz Skiwski „Stanisław Egejski” wraz zastępcą Stefanem Tomaszewskim „Tomaszem Stefanowskim”. Kierownikami poszczególnych BO byli: ppor. Stanisław Mancewicz „Marian Stanisławski”, kpt. Stanisław Anders „Aleksander Staśkiewicz”²⁹³.

Kierownictwo wywiadu ZJ i NSZ starało się rozwijać współpracę na płaszczyźnie antykomunistycznej z innymi organizacjami i agendami Polskiego Państwa Podziemnego. Kluczowym partnerem w tym względzie było Porozumienie Antykomunistyczne (PA) Henryka Glassa. Szerzej ten temat omówił w niniejszym tomie dr Karol Sacewicz, warto jedynie zaznaczyć, że celem tej istniejącej od lat 20. organizacji było skupianie wysiłku społecznych, oświatowych, sportowych, zawodowych i innych na zwalczaniu działalności wyrotowo-komunistycznej w kraju. Przed wojną pracą Porozumienia kierowało Centralne Biuro, w którym Glass pełnił funkcję wiceprezesa i odpowiadał za sprawy organizacyjne i wydawnicze²⁹⁴. Podczas wojny PA kontynuowało działalność w podziemiu i jako autonomiczna organizacja było związane ze strukturami Podziemnego Państwa Polskiego. Współpracowało z oddziałem II Komendy Głównej Armii Krajowej, referatem IVC Centrali Służby Wywiadu NSZ, wywiadem NOW oraz Komórką Bezpieczeństwa Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj.

W ramach współpracy ze środowiskiem OP-ONR, H. Glass wsparł ZJ-NSZ w działalności antykomunistycznej, przekazując na jesieni 1942 r. referatowi antykomunistycznemu ok. 30 harcerzy Harcerstwa Polskiego (krypt. Hufce Polskie), drugiej obok „Szarych Szeregów” ogólnopolskiej harcerskiej organizacji podziemnej. W strukturze Narodowych Sił Zbrojnych występowali oni jako Brygada Obserwacyjna „Lisy”. Posiadali kierownika z ramienia NSZ, a także własnego harcerskiego komendanta. Był nim phm. Zbigniew Fallenbüchl „Wilanowski”, wywodzący się ze środowiska 2 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej. Część harcerzy poza służbą w ramach referatu brała udział w kursach podchorążych w 3 kompanii 1 batalionu Centrum Wyszkozenia Szkoły Podchorążych Piechoty NSZ. W 1943 r. doszło do podziału „Lisów” na „Lisy” i „Wilki”. Obie Brygady Obserwacyjne liczyły ostatecznie 50–60 harcerzy²⁹⁵. Materiały pozyskane przez nich w czasie prowadzonych akcji

²⁹³ Tamże.

²⁹⁴ Biuletyn Informacyjny „Prawda o komunizmie” nr 3(48) z 1938 r., s. 79.

²⁹⁵ Por. Z. Fallenbüchl, *Wojenna Karta Historii 2. W.D.H.*, [w:] J. Świdorski, *Dziennik harcerza — powstańca Batalionu NOW/AK „Gustaw”*, Warszawa 2004, s. 159, 162.

wywiadowczych były przekazywane Antoniemu Szperlichowi, który po opracowaniu posyłał je do szefa Centrali Służby Wywiadowczej NSZ i szefa wywiadu Delegatury Rządu RP.

Jednak zasadniczą rolę odegrał Henryk Glass przy nawiązywaniu kontaktu pomiędzy wywiadem ZJ-NSZ a wywiadem Delegatury Rządu (DR) RP na Kraj. Miało to miejsce jesienią 1942 r. w jego lokalu przy ul. Żurawiej 8, gdzie odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli m.in. Henryk Glass jako gospodarz, Tadeusz Myśliński – szef Komórki Bezpieczeństwa Delegatury, Witold Gostomski – szef wywiadu ZJ-NSZ, Antoni Szperlich – odpowiedzialny za wywiad wśród organizacji skrajnej lewicy oraz najprawdopodobniej Mirosław Ostromięcki, kierownik Biura Informacji przy Dowództwie ZJ-NSZ, współpracujący z Glassem jeszcze przed wojną²⁹⁶.

Szperlich i Myśliński ustalili zasady współpracy. Zgodnie z nimi, w zamian za informacje przekazywane DR, ZJ-NSZ miał otrzymywać dotacje w wysokości 5 tys. zł miesięcznie (co odpowiadało wartości ok. 100 dolarów amerykańskich). Materiały wywiadowcze miały być przekazywane przez Szperlicha podczas spotkań z Myślińskim. Gdyby nie mogło dojść do osobistego kontaktu, raporty miały być pozostawiane we wskazanych skrzynkach kontaktowych. Jak zeznawał Myśliński na UB: „Materiały pochodzące od Szperlicha ujmowane w formie pisemnej, a dotyczące działalności PPR, GL i AL, były mi przez niego doręczane osobiście na spotkaniach, jakie co pewien czas z nim odbywałem. Pamiętam, że w materiałach tych znajdowały się następujące ustalenia. Z terenu Warszawy i jej okolic: 1. Dane dotyczące schematu organizacyjnego, według którego PPR działało na obszarze Warszawy. [...] 2. Dane dotyczące schematu organizacyjnego PPR jako całości tak, że na ich podstawie kierowany przeze mnie »Stożek« był w stanie ustalić szkielet organizacyjny PPR. [...] 3. Informacje odnoszące się do tego, w jakich częściach Warszawy organizacja PPR jest najsilniejsza. [...] Z terenu podwarszawskiego wymieniano powiaty warszawski i radzyński oraz miejscowość Anin. [...] 4. Wszystkie wymienione ośrodki były charakteryzowane pod kątem zakresu wpływów, przejawów działalności oraz personaliów wybitnych działaczy”²⁹⁷. Wywiad OP-NSZ dostał jeszcze jedno zadanie – zbieranie informacji o rozpracowywaniu przez komunistów Delegatury oraz stronnictw politycznych stanowią-

²⁹⁶ Obecność tego ostatniego nie jest pewna. Myśliński przypominał sobie piątego uczestnika spotkania, którego nie znał. Szperlichowi z kolei wydawało się, że w spotkaniu brała udział jeszcze jedna osoba – właśnie Ostromięcki. Zob. IPN BU, 01251/138, T. Myśliński, Protokół przesłuchania z 11 XI 1950 r.

²⁹⁷ Tamże.

cych jej zaplecze polityczne, szczególnie Stronnictwa Ludowego. Działalność kontrwywiadowcza na rzecz Delegatury była czymś naturalnym zarówno dla Szperlicha, jak i Myślińskiego.

Informacje dotyczące aktywności wywiadowczej NSZ w terenie są szczątkowe. Szczegóły dotyczące efektów pracy, problemów oraz skali znajdowały się, jak można sądzić, w archiwach lokalnych struktur NSZ. Nie zachowało się jednak kompletne archiwum wywiadowcze żadnego z okręgów. Możemy jednak założyć, że praca w ośrodkach miejskich różniła się od pracy w terenie wiejskim. Zasadniczą różnicą było związanie w terenie wywiadu taktycznego z antykomunistycznym. Było to spowodowane narastającym bandytyzmem, który prowincjonalni komuniści starali się wykorzystać do „aktywizacji” terenu. Zatem, struktury NSZ prowadząc rozpoznanie lokalnych band rabunkowych, prowadziły tym samym rozpoznanie terenowych struktur PPR i GL-AL. W miastach z kolei praca wywiadowcza była związana z przygotowaniem do okresu „po wyzwoleniu”, kiedy to — na podstawie doświadczeń z lat 1918–1920 — spodziewano się prób przechwycenia władzy przez sowiecką agenturę.

Mimo braków w bazie źródłowej, w kilku przypadkach posiadamy wiedzę na temat osób zaangażowanych w pracę wywiadu antykomunistycznego. W Okręgu XII Podlasie szefem dwójki był Karol Sęk „Jakub Rolka” — przed wojną pracownik wywiadu wojskowego. W okręgu Warszawa-miasto wywiadem kierował Zygmunt Ojrzyński „Tadeusz Obarski” przedwojenny sędzia grodzki i podprokurator oskarżający m.in. w procesach komunistów. Jego najbliższym współpracownikiem był Julian Czerwiakowski „J13”, podczas wojny pracownik policji kryminalnej.

W wydziale II Okręgu III Lublin również pracował specjalista — zawodowy oficer żandarmerii. Można jednak sądzić, że tego typu eksperci byli wyjątkami. Wywiad, jak i cała organizacja NSZ opierała się raczej na rezerwistach-amatorach, którzy jednak w wielu wypadkach radzili sobie lepiej niż zawodowcy. Na pewno przesłana instrukcja wywiadowcza była bodźcem do intensywniejszej pracy na odcinku antykomunistycznym. W poszczególnych okręgach rozpoczęła się ona w innym czasie i na różnym poziomie. Na przykład w Lublinie realizacja — zgodna z wytycznymi — zaczęła się na początku 1944 r. Wówczas Komendant Miasta i Powiatu Lublin kpt. Witold Mowczko „Lech” przesłał odpowiednie pismo do szefa wydziału II:

„W związku z otrzymanym rozkazem Kom.[endanta] Okr.[ęgu nr III] N.S.Z. i meldunkami z terenu zarządzam: I. Oddz.[dział] II Kom.[endy] M.[iasta] i Pow.[owiatu] w drodze wszechstronnego wywiadu ustali: a) Listy bezpośrednich i pośrednich sprawców morderstw

dokonanych na członkach N.S.Z. oraz polskiej ludności miejscowej, b) Listy działaczy komunistycznych kierujących z terenu bandami komunistycznymi oraz łączników między oddziałami P.P.R., a terenem. Dla wykonania tego zadania Oddz.[dział] II zorganizuje sieć informatorów z zadaniem śledzenia i meldowania [o] dyslokacji band komunistycznych miejscowych, jak i leśnych – rozpozna nazwy oddziałów i pseudonimy d-ców oraz map i kwater lub obozowisk. Dla uzyskania dokładnych informacji starać się pozyskać dla siebie informatorów w komórkach P.P.R., a w razie niemożności podsunąć ludzi ideowo wyrobionych, pewnych, o szeroko rozwiniętym zmyśle wywiadowczym”²⁹⁸.

W innych rejonach Lubelszczyzny, ze względu na leśne grupy komunistyczne, najprawdopodobniej wywiad taktyczny-wojskowy był jednocześnie wywiadem antykomunistycznym. Zapewne tak było również na Kielecczyźnie. Z Okręgu V Kielce dane personalne lokalnych działaczy PPR i innych skrajnych ugrupowań płynęły do szefostwa wywiadu szerokim nurtem²⁹⁹.

O dobrym rozpoznaniu odcinka komunistycznego można również mówić w przypadku powiatu miechowskiego, gdzie odpowiedzialnym za całość pracy informacyjnej był Stefan Kośmider „Wolbromski”, który to w połowie 1944 r. pod pseudonimem „Jerzy Hański” kierował wywiadem w Okręgu Kraków³⁰⁰.

Zachowane archiwalia pokazują znaczną penetrację środowisk komunistycznych przez NSZ na Podlasiu. Według historyka Mariusza Bechty, raporty szefa „dwójki” Karola Sęka „Jakuba Rolki” „wyróżniały się wyjątkowym profesjonalizmem, świadczącym o głębokim spenetrowaniu struktur PPR w Siedlcach. Można się tylko domyślać, że te cenne informacje pochodziły od samych działaczy komunistycznych, zwerbowanych za pieniądze przez przedwojennego oficera „dwójki”. W ten sposób procentowała wiedza Sęka „Rolki” o środowisku siedleckiej kompartii, znanej mu jeszcze sprzed wybuchu II wojny światowej”³⁰¹. Mieliśmy zatem przykład kontynuacji przedwojennej pracy wywiadowczej.

²⁹⁸ *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia*, oprac. L. Żebrowski, t. 1, Warszawa 1994, s. 123–124.

²⁹⁹ Zob. AAN, 207/8, Notatka, k. 41; AAN, 207/36, Raport okresowy nr 7/43 II wydziału Okręgu V Kielce z 31 VIII 1943 r., k. 1-2, Informacja Jerzego Żebrowskiego „Albina” z II wydziału Okręgu V Kielce do CSW z 13 IX 1943 r., k. 3; Raport okresowy nr 8/43 II wydziału Okręgu V Kielce z 30 IX 1943 r., k. 4–5.

³⁰⁰ Zob. IPN 00231/188, t. 1, Akta rozpracowania operacyjnego Okręgu VII Kraków.

³⁰¹ M. Bechta, ... *między Bolszewią a Niemcami. Konspiracja polityczna i wojskowa Polskiego Obozu Narodowego na Podlasiu w latach 1939–1952*, Warszawa 2008, s. 156.

Z kolei rozpoznanie przez okręgowy wywiad organizacji wywrotowych w Warszawie i okolicach nie było pogłębione. Na tym terenie zajął się pracą zespołów osobowych podległych bezpośrednio referatowi IV C Antoniego Szperlicha „Wróblewskiego” z aktywnością sieci informacyjnej podległej szefowi wydziału II Komendy Okręgu NSZ Warszawa-miasto, Zygmuntovi Ojrzyńskiemu „Obarskiemu”. Z materiału, który powstał na początku roku 1944 r. po inspekcji Okręgu I Warszawa-miasto wynika, że organizacja służby wywiadu pozostawiała wiele do życzenia³⁰². Odnośnie rozpoznania środowisk i organizacji lewicy prokomunistycznej oraz prosowieckiej oczekiwano większej mobilizacji sił na tym odcinku, obiecując wsparcie finansowe: „[...] Wywiad „K” do którego zmobilizować należy wszystkie rozporządzalne siły i środki. Z chwilą wykazania realnych osiągnięć w tej dziedzinie, Wywiad „K” może liczyć na specjalną dotację z pieniędzy Centrali”³⁰³. Taka mobilizacja, a raczej budowa od podstaw aparatu wywiadowczego nakierowanego na komunistów była niezbędna, ponieważ jak pisał w jednym z raportów A. Szperlich „Wróblewski”: „Również Okręg Warszawski przestał ostatnio zupełnie nadsyłać materiał dotyczący K. — jakkolwiek wiadomo nam jest, że były tam poważne przyczyny, hamujące pracę, to jednak nieprawdopodobne, żeby utracili, względnie nie nawiązali nowych kontaktów z K”³⁰⁴.

Być może brak informacji o komunistach wiązał się z nakierowaniem całego aparatu wywiadowczego warszawskich NSZ na pracę antyniemiecką. Innym wytłumaczeniem jest „zasysanie” okręgowych oficerów, którzy mogliby pracować na tym odcinku przez centralą lub wysyłanie ich na prowincję, w ten sposób „łatając” braki kadrowe. Takie działania zdecydowanie osłabiały kadrę oficerską wywiadu w Warszawie. Do bardziej znanych oficerów, których utraciła warszawska „dwójka” należał kpt. Jerzy Lewicki „Adolf Krauze”, szef wywiadu wojskowego okręgu, przeniesiony na kierownika wydziału II w Okręgu Warszawa-Powiaty, a następnie do CSW na stanowisko głównego referenta wywiadu wojskowego. Innym był „Stanisław Konopnicki”—„Stasiak” (NN), który uwolniony przez specjalną grupę z Pawiaka, został odesłany na rekonwalescencję w grójeckie.

Nie posiadamy również szerszych informacji na temat rozpracowywania lewicy antyniepodległościowej na terenach okręgów:

³⁰² IPN BU 1569/24, [Wnioski z inspekcji okręgu NSZ nr I] Sprawy Służby Wywiadu Zał.[ącznik] 1 b do l. 29/44 z dn. 15 II 1944. Dla Okr.[ęgu] I, k. 68–70.

³⁰³ Tamże.

³⁰⁴ AAN, NSZ, dopływ t. 5, [Charakterystyka funkcjonowania referatu IV C w okresie 15 XI–15 I 1943 r.], k. 407a.

Pomorskiego, Poznańskiego, Łódzkiego, wchodzących w skład Inspektoratu Ziemi Zachodnich. Tamtejsza sieć informacyjna nosiła nazwę: Ekspozytura „Zachód” („Z”). Prace na odcinku zwalczania komuny były prowadzone jeszcze w ramach ZJ, odnosząc w pierwszej połowie 1942 r. pewne sukcesy na terenie Gdańska i Łodzi. W raportach z tamtego okresu znajdujemy interesujące passusy: „Z terenu Gdańska infor.[macje] są dość dokładne (z ostatnich tygodni brak meldunków). N.[asi] ag.[enci] są w kom[unie]. Jeden z nich zdobył całkowite zaufanie, jako czynny członek kom[uny]”³⁰⁵; i dalej „Ekspozytura Łódzka donosi, że w ostatnich dniach udało się n.[aszym] ag.[entom] rozpracować ogromnie ważny teren tj. Zgierz, gdzie ustalono kierownictwo kom.[uny], lokal kontaktowy, nazwiska łączników z W-wą”³⁰⁶. Z końcem 1943 r. aktywność sieci „Z” zanikła. W preliminarzu na styczeń 1944 r., pisany w ostatnich dniach grudnia 1943 r., znalazło się stwierdzenie: „Sieć ta [„Zachód”], wymagająca dużych nakładów pieniężnych, od kilku miesięcy jest unieruchomiona z powodu braku funduszy. Z powodu częściowej dezorganizacji tej sieci, nie przewiduję uaktywnienia jej, dopóki nie będę miał zapewnionych stałych dotacji na jej odbudowę i eksploatację”³⁰⁷.

Zaprezentowane wyżej materiały pochodzące z kilku okręgów i pokazują, że w zależności od terenu praca wywiadowcza była prowadzona z różnym natężeniem i efektami. Jak widać na przykładzie Okręgu Warszawa-miasto, nawet posiadanie w miarę fachowej kadry dowódczej, sukcesów na pokrewnym odcinku kontrwywiadu nie gwarantowało sukcesów na polu rozpracowywania komunistów.

Powołanie do życia wywiadu antykomunistycznego stanowiło istotny wysiłek organizacyjny dla dowództwa ZJ i NSZ. Jednak świadomość ryzyka jakie było związane z zaniedbaniem pracy informacyjnej na tym odcinku, determinowała szefostwo służby wywiadu. Wybrany

³⁰⁵ AAN, NSZ dopływ, t. 5, Raport nr 1 z dnia 30 IV 1942 r., k. 548–551.

³⁰⁶ AAN, NSZ dopływ, t. 5, Raport specjalny z dnia 10 lipca 1942 r., k. 568. W 1942 r. Niemcy rozpoczęli operację likwidacji wywiadu „Z”, która trwała do końca maja 1943 r. Na skutek rozpracowania struktur, Gestapo w tym czasie aresztowało ok. 90 członków ZJ-NSZ. Po licznych procesach skazano na karę śmierci kilkudziesięciu żołnierzy ZJ-NSZ, kobiet i mężczyzn; wśród nich był ppor. Stanisław Jeute „Wilk”, „Stach Zachodni”, jeden z twórców i kierownik Ekspozytury „Zachód”. Mimo tych strat, wywiad „Z” został odtworzony w ramach NSZ. Wówczas kierował nim ppor./kpt. Arnold Nierzwicki „Krzysztof”; jego struktury obejmowały zasięgiem tereny działania ZJ, w m.in. Królewcu — rezydentem był w latach 1941–1943 r. pochodzący z Tczewa pchor. lotnictwa Zygmunt Kamiński. Informacje dotyczące produkcji benzyny syntetycznej pozyskiwał Mikołaj Gerstof „Bohdan Gdynski”, który w tym celu podróżował do fabryki znajdującej się na terenie Austrii.

³⁰⁷ AAN, NSZ dopływ, t. 5, Uwagi Szefa CSW W. Gostomskiego „Huberta” z 29 XII 1943 r. do preliminarza na styczeń 1944 r., k. 54.

model organizacyjny, czyli komórka analityczna na poziomie centrali wraz z własnym zespołem agentów i obserwatorów oraz siatka terenowa w ramach okręgowych ekspozytur wywiadu, były powieleniem modelu funkcjonującego w ZWZ-AK. Świadczy to o profesjonalnym podejściu szefostwa wywiadu ZJ-NSZ do zagadnienia komunistycznego. Co więcej, ZJ powołał referat IV C prawie półtora roku przed tym, jak Delegatura Rządu utworzyła własny wywiad cywilny w Departamencie Spraw Wewnętrznych. Nie mamy pełnej wiedzy na temat efektywności wywiadu ZJ-NSZ na opisywanym odcinku. Można jednak sądzić, że te formacje — ze względu na konsekwentny antykomunizm — były postrzegane jako realne zagrożenie dla sowieckiej akcji na ziemiach polskich.

Walka z komunistami — a taką był wywiad antykomunistyczny — stała się platformą współpracy pomiędzy różnymi organizacjami Polski Podziemnej. Na tej płaszczyźnie spotkały się służby wywiadu Delegatury Rządu, Narodowej Organizacji Wojskowej, Związku Jaszczurczego i Narodowych Sił Zbrojnych. Można domniemywać, że formacje obozu narodowego były również w kontakcie z wywiadem ZWZ-AK. Ta międzyorganizacyjna współpraca musiała być dyskretna, również ze względu na grę polityczną, jaką prowadził Rząd Rzeczypospolitej z „aliantem naszych aliantów”, czyli Rosją Sowiecką. Dzięki istnieniu takich formacji jak ZJ i NSZ wszelka odpowiedzialność za akcję antykomunistyczną mogła być przerzucona na organizacje opozycyjne wobec władz Polski Podziemnej.

Działalność wywiadowcza na styku wrogich organizacji. Próby penetracji Narodowych Sił Zbrojnych przez wywiad komunistyczny

W piśmiennictwie (rozkazach, odezwach, ulotkach itp.) Narodowych Sił Zbrojnych od początku ich istnienia, czyli od września 1942 r. stanowczo podkreślano, że mamy do czynienia z dwoma okupacjami — niemiecką, co dla wszystkich było oczywiste i komunistyczną, w postaci konspiracyjnych struktur politycznych (Polska Partia Robotnicza) i zbrojnych (Gwardia Ludowa, od stycznia 1944 r. — Armia Ludowa). Nie nastąpiło jednak to, co w piśmiennictwie historycznym na temat NSZ błędnie³⁰⁸ im zarzucano, że wyznając teorię „dwóch wrogów”, wartościowali ich znaczenie i od 1943 r. jakoby przyjęli, że wrogiem głównym (nr 1) stał się Związek Sowiecki, a niebezpieczeństwo niemieckie wobec klęsk na wschodzie — zeszło na dalszy plan i Niemcy stali się wrogiem nr 2.

Na przykład w rozkazie z 29 lipca 1943 r. dowództwo NSZ informowało podkomendnych: „[...] jedynymi naszymi wrogami są Niemcy i komuniści”³⁰⁹.

Wkrótce to stanowisko podtrzymał kolejny Dowódca NSZ, płk dypl. Tadeusz Kurcysz „Żegota”:

„Żołnierze! [...]

Armia Polska będzie musiała sprostać dwu zadaniom jednocześnie, zdobyć granice zachodnie na Odrze, aby spełnić zasadniczy postulat naszej niepodległości i siły oraz odeprzeć nawałę komunistyczną”³¹⁰.

W broszurze por. Jana Lilpopa, działacza SN i oficera NSZ (sygnowanej jako: „Andrzej Rawicz”) z 1943 r. zostało to wyjaśnione jednoznacznie: „W Europie Środkowej, pomiędzy dwoma imperialistycznymi, miazdzącymi potęgami Niemiec i Rosji, nie ma miejsca na małą i słabą Polskę. [...] Obie potęgi są śmiertelnymi wrogami Polski. Żaden z nich nie jest naszym <wrogiem Nr 2> — każdy jest <wrogiem Nr 1> — tym bardziej, że z zasady łączą się oni ze sobą do walki z Polską”³¹¹.

³⁰⁸ Najczęściej jednak na skutek wyraźnej złej woli, z przyczyn ideologicznych i politycznych, wbrew wszelkim dostępnym źródłom.

³⁰⁹ Rozkaz L. 55/I/43 z 29 lipca 1943 r., maszynopis (kserokopia w zbiorach autora).

³¹⁰ Rozkaz L. 62/I/43 z 10 sierpnia 1943 r., maszynopis.

³¹¹ A. Rawicz [właściwie Jan Lilpop], *O co walczą Narodowe Siły Zbrojne?*, druk, Warszawa 1943, s. 3.

To stanowisko było stale potwierdzane. Jeden z dwóch głównych organów NSZ, dwutygodnik „Szaniec” informował: „[...] nie ma w Polsce i dla Polski wrogów numer 1 i 2. Jest wróg jeden. Obojętnie, jak się nazywa — Niemiec, czy bolszewik. Może ktoś z was woli ginąć metodą katyńską z nagana w tył czaszki, albo w obozach sowieckich, albo też w komorze gazowej lub w obozach niemieckich. [...] Dla nas to jednakowa przyjemność”³¹².

Do końca okupacji niemieckiej na ziemiach polskich stanowisko to pozostało niezmienione, choć faktycznie, po klęsce wojsk niemieckich pod Stalingradem w styczniu 1943 r. stało się jasne, że szala wojny przechyla się na stronę aliantów zachodnich, czyli z polskiego punktu widzenia zagrożenie okupacją sowiecką, w miarę postępów Armii Czerwonej na froncie wschodnim, staje się śmiertelnym zagrożeniem³¹³.

Nie można było prowadzić bezpośrednich i pośrednich (w tym wywiadowczych) działań przeciwko Niemcom, niezabezpieczając swych szeregów przed penetracją komunistyczną³¹⁴. W polskiej konspiracji niepodległościowej panowało przekonanie, że ugrupowania komunistyczne stosują najbardziej niegodziwe metody jej zwalczania — rozpracowywania i przekazywania tych ustaleń Niemcom. Takie zarzuty stawiali AK, Delegaturze Rządu i NSZ komuniści, co nigdy nie zostało potwierdzone, co więcej, w swych pamiętnikach całkowicie zdezwurował je Władysław Gomułka. Natomiast nie odniósł się w ogóle do zarzutów odwrotnych, że to jego ugrupowania stosowały takie praktyki³¹⁵. Dziś już wiemy, mając wszechstronny dostęp do dokumentów konspiracyjnych PPR i GL-AL, że takie działania były wielokrotnie podejmowane, z tragicznym skutkiem dla polskich niepodległościowców.

Organizacje niepodległościowe miały w zasadzie pełną wiedzę o działalności komunistów w konspiracji i stale przestrzegały przed zagrożeniem z ich strony jako agenturą Związku Sowieckiego i zdecydowanie potępiały jej działalność. Robiła to przede wszystkim AK:

³¹² NSZ *potępione* — *Armia Ludowa uznana*, „Szaniec” nr 15/106 z 4 grudnia 1943 r.

³¹³ Zob. L. Żebrowski, *Założenia ideowe NSZ. Wyjaśnienie*, [w:] „Zeszyty Historyczne WiN-u” nr 6, marzec 1995 r., s. 245–249.

³¹⁴ Wywiad NSZ dość szybko rozpracował kierownicze instancje PPR i GL-AL. Miał dobry przegląd funkcjonariuszy, z ich pełnymi danymi osobowymi, miejscami zamieszkania itp. Nie przeprowadzano jednak ich likwidacji. Zob. np. ustalenia odnośnie Zenona Kliszki (kierownika Centralnej Techniki PPR). Jego rozpracowywanie dotyczyło m.in. — *czy używa naszych nazwisk, pseudonimów — jakich?* Pismo szefa II Oddziału Dowództwa NSZ „Zawady” do szefa wywiadu Okręgu I (Warszawa), L.dz. 147/44 z 14 kwietnia 1944 r. AIPN, BU 00231/234/15, k. 91, maszynopis.

³¹⁵ Zob. W. Gomułka, *Pamiętniki*, Warszawa 1994, t. II s. 265 i 267.

„Walka z wrogiem komunistycznym stoi jeszcze przed nami i nie wolno dopuścić do tego, by narzędzie naszej walki, jakim są nasze organizacje polityczne, były infiltrowane przez obcy i wrogi nam element komunistyczny”³¹⁶.

W innym dokumencie AK przestrzegano o skutkach działalności komunistycznej: „Agencje Moskwy (PPR, Gw[ardii Lud[owej], radiostacja „Kościuszko” coraz otwarciej atakują polskie partie polityczne, Rząd Polski w Londynie i jego ekspozytury w kraju. [...] Cała akcja komuny jest rewolucyjnym przygotowaniem zamachu na naszą niepodległość, organizowanym przez Moskwę i koordynowanym z działaniami armii sowieckiej. [...] Środki zaradcze: [...] przygotowanie się do oczekującej nas rozprawy bojowej z komunistami. (Rozprawy tej nie pragniemy, lecz już jesteśmy zaatakowani!)”³¹⁷.

Niepodległościowa PPS (WRN) bardzo dosadnie określała komunistów: „Rosyjska Partia Robotnicza w Polsce używająca nazwy <<polskiej>> usiłuje wszelkimi sposobami przybrać pozory uczestnictwa w polskim ruchu niepodległościowym. [...] Od kogo, jak od kogo, ale od wczorajszych współników Hitlera nie przyjmujemy lekcji miłości ojczyzny”³¹⁸.

Kierownictwo konspiracyjnego Ruchu Ludowego jednoznacznie potępiało działalność Gwardii Ludowej: „Wywołać przedwczesne powstanie przeciwniemieckie. Cała ta robota jest bardzo grubymi nićmi szyta. Chodzi w niej głównie o to, żeby w przedwczesnym zrywie powstańczym skrwawić i wyniszczyć wszystkie żywe zorganizowane polskie siły, aby potem skrwawiony, bezsilny i zanarchizowany Naród rzucić w chwili przełomu w drapieżne zaborcze łapy wschodniego <<wyzwoliciele>>. [...] PPR, to agenci wschodniego imperializmu, to służusy w zasięgu moskiewskich celów, godzących w naszą wolność i nasz niezależny państwowy byt [...]”³¹⁹.

Podobne stanowisko zajęły NSZ, uważając działalność agenturalną komunistów za „drugą okupację”: „Wywołanie takiego powstania jest głównym zadaniem działającej na terenie Polski komuny – <<Polskiej Partii Robotniczej>> i jej zbrojnego narzędzia – <<Gwardii Ludowej>>, której ośrodkiem są poważne siły sowieckich oddziałów partyzanckich, stanowiące, równoległe z Niemcami, drugą okupację ziem polskich”³²⁰.

³¹⁶ *Materiały do akcji przeciwkomunistycznej* [AK], V 1942, AAN, 203/VII-62, k. 28.

³¹⁷ *Sytuacja w ruchu wywrotowym* (Sprawozdanie za grudzień 1942 r. i styczeń 1943 r.), [AK] AAN, 203/III-136, k. 18–19.

³¹⁸ „WRN” 24 III-11 IV 1943 r. (organ PPS-WRN).

³¹⁹ *Do Żołnierzy „Batalionów Chłopskich”*, XI 1943 r., AAN, 201/1, k. 32.

³²⁰ A. Rawicz [J. Lilpop], *O co walczą Narodowe Siły Zbrojne*.

Zdecydowane stanowisko zajęły również środowiska piłsudczykowski: „Na terenie naszego Kraju działa specjalna organizacja, która głośno publicznie współpracę z Sowietami. Jest ona agenturą bolszewizmu, przez niego stworzoną, popieraną i finansowaną. W imię słusznego pojęcia interesu narodowego polskiego współdziałanie z tą organizacją, stojącą na usługach obcego i wrogiemu Polsce mocarstwa, musi być uznane za taką samą zbrodnię, jak współpraca z Gestapo, czy jakimkolwiek innym organem Rzeszy Niemieckiej”³²¹.

Wreszcie jesienią 1943 r. centralny organ prasowy Polskiego Państwa Podziemnego — „Biuletyn Informacyjny” KG AK określił wszelką działalność w konspiracji komunistycznej wprost jako zdradę: „Każdy robotnik, chłop czy inteligent, który ulega propagandzie komunistycznej, który współpracuje z komunistami, staje się dziś zdrajcą takim samym, jakim jest Volksdeutsch”³²².

Podstawowym celem komunistów, nakazywanym przez moskiewskich mocodawców, było jak najszybsze wzniecenie przedwczesnego antyniemieckiego powstania. Miałoby to tragiczne skutki — Niemcy zdławiłoby je bardzo szybko, topiąc je okrutnie we krwi, ale w ten sposób zniszczone były praktycznie całe aktywa Polskiego Państwa Podziemnego. Zadaniem wyznaczonym im z Moskwy było również rozpracowywanie polskiego podziemia niepodległościowego. Zajmowały się tym dwa ośrodki. Pierwszy umiejscowiony został przy KC PPR, jako Oddział Informacji Specjalnej (wywiad i kontrwywiad partyjny). Na jego czele stał przedwojenny agent sowiecki mec. Teodor Duracz „Profesor”³²³, którego wiosną 1943 r. zastąpił mjr NKWD Ignacy Loga (po wojnie Loga-Sowiński). Oddział Informacji Specjalnej miał stałą łączność z Komitetem Wykonawczym Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternem), następnie z Wydziałem Informacji Międzynarodowej KC WKP(b).

Drugim ośrodkiem rozpracowywania organizacji niepodległościowych był Wydział Specjalny (Informacji) Sztabu Głównego Gwardii Ludowej (Armii Ludowej). Była to ekspozytura NKWD przy sztabie GL-AL, podlegająca bezpośrednio komisarzowi bezpieczeństwa państwowego ZSRS, gen. Gieorgijowi S. Żukowowi. Kierował nim Józef Małecki „Sęka” (z NKWD). W Wydziale tym został powołany Referat Informacji Polskiej (oznaczony kryptonimem „P”). Co ciekawe, komuniści w ogóle nie byli zainteresowani prowadzeniem wywiadu przeciwko

³²¹ „Państwo Polskie” nr 12 z 23 IV 1943 r. [organ Obozu Polski Walczącej].

³²² „Biuletyn Informacyjny” z 23 XI 1943 r.

³²³ Podczas rewolucji 1917 r. był funkcjonariuszem bolszewickim, od 1918 r. członkiem KPRP-KPP, w II RP zatrudniony jako radca prawny sowieckiej ambasady w Warszawie.

Niemcom. Referat Informacji Niemieckiej liczył zaledwie dwóch funkcjonariuszy (podoficerów GL-AL) i nie mógł się pochwalić jakimikolwiek sukcesami³²⁴.

Rozpracowywanie polskich niepodległościowców uregulowała wydana w 1942 r. specjalna instrukcja. Zgodnie z nią, komuniści (nie tylko formalni funkcjonariusze wywiadu, ale wszyscy funkcyjni działacze partyjni i oficerowie GL-AL) mieli obowiązek rozpracować „wrogie organizacje”, czyli ich struktury, liczebność, dowództwa, drukarnie oraz lokale konspiracyjne. Ich zadaniem było m.in.: „Starać się zawsze wejść do ciała kierowniczego, aż do najwyższych instancji. [...] Na różne stanowiska odpowiedzialne wprowadzać naszych ludzi względnie sympatyków. [...] Robić szczególne starania dla wprowadzenia naszych ludzi do aparatu informacyjnego P. [oznaczenie organizacji niepodległościowych]”³²⁵. Następnie zostało to potwierdzone w Instrukcji wewnętrzno-organizacyjnej Dowództwa i Sztabu Głównego AL w czasie wojny z kwietnia 1944 r., zgodnie z którą zadaniem Oddziału II (Informacyjnego) było dostarczanie wiadomości o „[...] rozmieszczeniu i sile formacji wojskowych innych org[anizacji] niepodległościowych w kraju (ich uzbrojenie, stan moralny, zamierzenia, akcje, wpływy), [...] organizacjach innych ugrupowań politycznych w kraju (siły, zamierzenia, wpływy, nastroje), [...] rozmieszczeniu i sile formacji polskich za granicą [...]”³²⁶. Wszelkie zadania były wyznaczane wprost z centrali sowieckiego wywiadu wojskowego w Moskwie, lub też z kierowniczych instancji siatek wywiadowczych sowieckich w Warszawie. Struktury kontrwywiadu Polskiego Państwa Podziemnego, w tym i NSZ doskonale zdawały sobie sprawę z tej zależności. Raporty Referatu IV C nie pozostawiały co do tego żadnych wątpliwości: „W Sztabie Głównym, więc we właściwym kierownictwie wojskowym, udział czynnika sowieckiego jest dominujący. Okręgi i dzielnice otrzymały komisarzy sowieckich, którym podlegają zarówno sekretarze PPR, jak i komendanci wojskowi. Gwardia Ludowa, o czym już powyżej wspomiano, przeorganizowana została według wzorów sowieckich. Wydział Informacyjny — wywiad, o czym szczegółowo w innym miejscu — otrzymuje bezpośrednio dyrektywy od Oddz[iału] IV Sztabu Armii Czerwonej. Potwierdzają to informacje z najrozmaitszych i niezwiązanych ze sobą źródeł (DR, PZP, wywiad niem[iecki]”³²⁷.

³²⁴ Szerzej o tych zagadnieniach (wraz z przywołanymi dokumentami podziemia komunistycznego) zob. L. Żebrowski, *Wywiad PPR i GL-AL [w:] Tajne oblicze GL-AL i PPR*, t. 2, Warszawa 1997, s. 195–222, oraz L. Żebrowski, *Wywiad partyjny PPR*, jw. t. 3, Warszawa 1999, s. 171–206.

³²⁵ Zob. *Tajne...*, t. 2, s. 202.

³²⁶ Tamże..., t. 2 s. 218–219.

³²⁷ IPN BU, 1569/41, Referat IV C, Sprawozdanie nr 1/44 z 25 II 1944 r., k. 2–25.

Polskie organizacje konspiracyjne systematycznie zbierały informacje o sobie nawzajem, co było całkowicie zrozumiałe (i nie robiły z tego haniebnego użytku), ale komunistyczny wywiad wojskowy oraz partyjni kompletowały wiedzę wprost dla swoich sowieckich mocodawców w celu późniejszego zmniejszenia oporu wobec komunistycznej okupacji. W niektórych zaś przypadkach informowały listami anonimowymi niemieckie władze bezpieczeństwa o swych ustaleniach, podając wystarczające dane do stosowania aresztowań, śledztw i egzekucji przeciwników³²⁸. Stałą praktyką komunistów było pozostawianie pokwitowań NSZ na miejscu dokonywanych przez nich grabieży, ponadto wydawanie fałszywych odezw i ulotek, mających wprowadzać dezorientację w szeregach organizacji niepodległościowych³²⁹.

Podobnie było w przypadkach szantażystów, wyłudzających przymusowe daniny jako... podatki obowiązkowe, sygnowane Narodowe Siły Zbrojne. Dow. Okr. W.M., z odwołaniem się do rozporządzeń władz naczelnych P.Z.P. Nie było takich oznaczeń struktury organizacyjnej w NSZ. Szef Oddziału II Dowództwa NSZ polecił przekazać dokumentację tej sprawy do Biura Informacji NSZ, „z prośbą o podanie tego faktu do publicznej wiadomości i surowe napiętnowanie tego rodzaju postępowania”³³⁰.

Komuniści rozpoczęli pracę wywiadowczą przeciwko organizacjom niepodległościowym wraz z rozpoczęciem funkcjonowania swych struktur, czyli od początku 1942 r. Służby Polskiego Państwa Podziemnego zdawały sobie sprawę z aktywności komunistycznego wywiadu.

Już w pierwszym numerze „Polskiej Informacji Antykomunistycznej” pisano: „Infiltracja komuny w organizacjach [niepodległościowych] jest zjawiskiem częstym, a także posługiwanie się Gestapo dla sprzątnania niewygodnych dla siebie jednostek”³³¹.

³²⁸ Ponadto komuniści stale podejmowali różnorodne akcje dezinformacyjne w stosunku do NSZ, w tym notoryczne oskarżanie ich o denuncjacje i mordowanie Żydów. Przykładem może być przejęte pismo szantażystów do gospodarza jednego z domów w Warszawie (ul. Daniłowskiego 32) z 13 września 1943 r., informujące, że ukrywający się tam Żydzi mają być natychmiast usunięci, w przeciwnym przypadku będą zlikwidowani razem z nim. Pismo zostało podpisane jako „Egzekutywa NSZ”. W wyniku szczegółowych wyjaśnień okazało się, że pod tym adresem nie było Żydów. Warto dodać, że w NSZ nie było struktury pod nazwą „Egzekutywa”. Zastępca szefa sztabu Dowództwa NSZ w odręcznej adnotacji polecił szefowi Oddziału II powiadomić gospodarza, że „NSZ żadnego listu nie wysyłał, lecz ktoś podszywa się pod dobre imię NSZ”. Maszynopisy (kserokopie w zbiorach autora).

³²⁹ Zob. np. *Narodowe Siły Zbrojne w walce o sprawiedliwą Polskę*. Treść ulotki bardzo ułatwiała identyfikację jej autorów, np. „Nasz program. Nie dać chłopu i robotnikowi oświaty, bo jak jeden i drugi będzie mądry, to się nie da bujać i wyzyskiwać”. AAN, 190/XII-1, k. 8, maszynopis. (kserokopia w zbiorach autora).

³³⁰ Pismo szefa Oddziału II do kierownika Biura Informacji, L.dz. 152/44 z 17 kwietnia 1944 r., maszynopis (kserokopia w zbiorach autora).

³³¹ IPN GK, 317/846, *Polska Informacja Antykomunistyczna* 1943 r., nr 1, styczeń, s. 8.

Referat Antykomunistyczny CSW NSZ miał pełne rozeznanie o strukturze, celach i zadaniach wywiadu komunistycznego, szczególnie o Wydziale Specjalnym sztabu GL-AL. Trafnie rozpoznał, że jest on częścią sowieckiego wywiadu wojskowego a jego agenci „używani są do rozpracowań antykomunistycznych na terenie G[estap]o czy Abwehrstelle. Osoby z NKWD kierujące nimi dają im istotny materiał antykomunistyczny, likwidując w ten sposób polskich komunistów, niewygodnych dla Sowietów”³³².

Organizacje niepodległościowe ściśle współpracowały ze sobą w zwalczaniu komunistycznego wywiadu i tak było aż do końca okupacji niemieckiej³³³. Dobrym przykładem podejmowania takich działań jest pismo z maja 1944 r., w którym szefostwo wywiadu tej części NSZ, która nie weszła w skład AK, prosiło okręgowy aparat wywiadowczy o dalszą współpracę międzyorganizacyjną, mimo braku scalenia tej części NSZ z AK. Szef Centrali Służby Wywiadu NSZ (części niescalonej z AK) „Jan Zawada” pisał: „Polecam w jak najkrótszym czasie dostarczyć do O[ddziału] II [wywiadowczego] posiadanych przez siebie konkretnych danych o wypadkach zadenuncjowania przez komunę jakichkolwiek organizacji polskich (nie tylko NSZ!). Dane te powinny być udokumentowane materiałem rzeczowym w postaci przejętych listów, pism itp. zeznaniami zainteresowanych lub świadków. Przedstawiony materiał poszlakowy winien być dostatecznie mocny, by mógł być wykorzystany w drodze dedukcyjnej. Jeśli istnieją kontakty z Oddziałami II innych polskich organizacji niepodległościowych – proszę postarać się od nich o te materiały możliwie udokumentowane. Sprawę potraktować jako b. pilną”³³⁴.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że ośrodki wywiadowcze NSZ starały się docierać nawet do skupisk ludności żydowskiej, zamkniętej przez Niemców w gettach. Uważano bowiem, że tam znajdują się istotne ośrodki propagandy i innych form działalności komunistycznej. Wskazówki na ten temat znaleźć można np. w charakterystyce oficera informacyjnego Komendy Okręgu XII (Podlasie), kpt. Karola Sęka

³³² AAN, 203VII, maszynopis, k. 206.

³³³ Stałą praktyką było „wymienianie się” wyrokami i zlecanie ich wykonania zaprzyjaźnionej organizacji niepodległościowej. Np. szef Oddziału II Komendy Powiatu Sokołów Podlaski (Okręg XII NSZ – Podlasie) por. Michał Michalak „Mierzejewski” w piśmie z 26 czerwca 1943 r. informował: „komórka likw.[idacyjna] wykonała 4 wyroki śmierci na rzekomych bandytów. Wyroki na piśmie otrzymali od Komendanta Pow. PZP [AK]. [...] Uważam jednak, że Kom.[órka] likw.[idacyjna] NSZ nie powinna wykonywać wyroków obcych organizacji”. AAN, 203/III-128, k. 31, maszynopis.

³³⁴ AAN, 207/4, Pismo szefa Centrali Służby Wywiadu NSZ-OP „Jana Zawady” do szefów Oddziałów II w Okręgach I–XIII z 23 V 1944 r., AAN 207/4, k. 119, maszynopis.

„Jakuba Rolki”, dokonanej przez jego następcę na tym stanowisku, Romana Bogusławskiego „Zalewskiego”: „W dalszym ciągu dochodzeń w sprawie J[akuba] R[olki] w wywiadzie udzielonym mi przez szefa wyw.[iadu] PZP stwierdziłem: J.R. pracował kiedyś dla W. II PZP. Miał kontakt z komuną, która gnieździła się w ghetcie żydowskim i stąd czerpał pewne wiadomości o komunie”.³³⁵ Z pośrednich przekazów wynika, że taka sytuacja nie była wyjątkiem.

Referat antykomunistyczny wydawał dla potrzeb tego pionu powielany „Przegląd prasy komunistycznej”, zawierający wyciągi i streszczenia istotnych artykułów z prasy PPR. To również było źródłem wiedzy o działalności i zamiarach tego ugrupowania.

Komuniści za wszelką cenę starali się umieszczać swoich ludzi w różnych strukturach NSZ — i zaszli w tej działalności dosyć wysoko. Tak było w przypadku „Zbyszka” Fonarewa, (N.N.) „Wojtka” oraz Marii Fonarew „Marysi”, którzy już wcześniej pracowali dla szefa wywiadu ZJ i NSZ mjr. Witolda Gostomskiego „Huberta”, a następnie zostali przekazani do Referatu [Anty]Komunistycznego IV C Centrali Służby Wywiadu ZJ (późniejszego NSZ). Szefem referatu był Antoni Szperlich „Wróblewski”. Maria Fonarew pracowała bezpośrednio przy kartotece działaczy skrajnej lewicy (!), utworzonej w tym referacie. Z czasem jednak (tak wynika z powojennych zeznań zastępcy Antoniego Szperlicha, por. Franciszka Krawczykowskiego „Franka”) — „[...] Wróblewski [Antoni Szperlich] bardzo się denerwował, że Marysia okrada [go] z informacji [...]”³³⁶. Dodatkowo podczas wymiany informacji z wywiadem DR w przekazywanych Krawczykowskiemu materiałach znalazła się... dokumentacja dochodzenia przeciwko Marii Fonarew i „Zbyszkowi”. Oboje zostali zlikwidowani latem 1943 r. za wynoszenie z NSZ informacji o prowadzonych rozpracowaniach działaczy komunistycznych³³⁷. Maria Fonarew została zastrzelona przez zespół likwidacyjny Referatu V Ochronnego CSW NSZ. Wiemy o tym, ponieważ zachowały się szczątkowe materiały tego referatu z jej rozpracowania³³⁸.

Zadaniem wywiadu politycznego było również wstępne ustalanie zabójstw żołnierzy NSZ, dokonywanych przez komunistów, do dalszego

³³⁵ Pismo Kierownika Warsztatu II [szefa Wydziału II] KO XII NSZ (Podlasie) „Zalewskiego” [Romana Bogusławskiego?] do Pełnomocnika Warsztatu II [szefa II Oddziału] Dowództwa NSZ, L.dz. 16/44 z 3 kwietnia 1944 r., maszynopis (kserokopia w zbiorach autora.).

³³⁶ IPN BU, 0259/541, t. 3, Franciszek Krawczykowski, zeznania własne z 6 VI 1949 r., k. 5.

³³⁷ IPN BU, 0330/235, t. 29, Franciszek Krawczykowski, protokół przesłuchania z 25 VII 1950 r.

³³⁸ AAN, NSZ dopływ, t. 3, k. 74–77.

postępowania. Na przykład prawie wszyscy sprawcy zabójstwa żołnierza NSZ Juliana Bonowicza, zostali ustalen i zidentyfikowani po nazwiskach. Na dwóch z nich bardzo szybko wykonano wyroki³³⁹.

Agencja sowiecka miała stosunkowo dużą wiedzę na temat politycznych zwierzchników NSZ a nawet dowództwa organizacji. Świadczą o tym dane zawarte w „Tygodniku”, czyli zestawieniu głównych informacji wywiadowczych przygotowywanym przez Wydział Informacji Sztabu Głównego GL-AL (Necha Zalcman vel Stanisława Sowińska, po wojnie ppłk Informacji Wojskowej)³⁴⁰. Informacja na temat Obozu Narodowo Radykalnego znajduje się już w pierwszym numerze, który obejmuje okres 17–24 października 1943 r. W kolejnych numerach „Tygodnika” pojawiają się dalsze informacje dotyczące innych ludzi odgrywających istotną rolę w NSZ i zapleczu politycznym tej organizacji (np. wymieniony tam został szef Oddziału Oświatowo-Wychowawczego Dowództwa NSZ por./kpt. Julian Sędek „Juliusz Mać”)³⁴¹. W „Tygodniku” nr 5 14–21 listopada 1943 r. został zdekonspirowany (niezbyt jednak dokładnie, nigdy bowiem nie był on działaczem ONR) sekretarz generalny Tymczasowej Narodowej Rady Politycznej Zbigniew Stypułkowski: „Szefem wydziału politycznego NSZ jest mecenas Stypułkowski, były wybitny działacz [Ruchu] Młodych OWP i przedwojennego ONR”³⁴². Można się domyślać, że ta i zapewne inne informacje mogły posłużyć Sowiecom do sporządzenia charakterystyki Stypułkowskiego po jego aresztowaniu i podczas „procesu szesnastu” w Moskwie w 1945 r.

Wywiad GL-AL miał wiedzę na temat struktury organizacyjnej Dowództwa NSZ, jak również wyjścia wywiadu NSZ na niemieckie struktury bezpieczeństwa. Miał bowiem w miarę stały, choć niezbyt precyzyjny dopływ informacji z centrali Narodowych Sił Zbrojnych. Była to mieszanka prawdziwych danych i propagandy, ale niewątpliwie pozwalała komunistom orientować się, co dzieje się w tej części narodowej konspiracji.

³³⁹ Zob. meldunek szefa Referatu IVC Antoniego Szperlicha „Wróblewskiego” do CSW z 3 kwietnia 1944 r., maszynopis (kserokopia w zbiorach autora).

³⁴⁰ Wywiadowi GL udało się m.in. rozszyfrować nazwiska kolejnych dowódców AK, gen. Stefana Roweckiego i gen. Tadeusza Komorowskiego, komendanta Obszaru Warszawa ZWZ-AK, gen. Albina Skroczyńskiego i szeregu innych dowódców struktur innych organizacji (w tym NSZ, ale z niższych szczebli organizacyjnych). Wg jednego z raportów wywiadowczych GL „w okresie od I do X.1943 [...] rozszyfrowano w części całkowicie, w części niezupełnie 320 nazwisk działaczy reakcyjnych i 10 adresów lokali organizacyjnych” („Tygodnik nr 1”, 17 X - 24 X 1943 r., AAN, 192/XII-2, k. 5–6). Tak ustalane dane służyły komunistom od „akcji dezinformacyjnej”.

³⁴¹ Zob. j.w., k. 12.

³⁴² Tamże., k. 37.

Powyższe informacje, pochodzące z cyklicznych raportów wywiadu GL-AL wskazują, że komuniści musieli mieć kontakt z osobą znajdującą się na wysokim stanowisku w NSZ lub zapleczu politycznym organizacji, albo też taka osoba miała dostęp do informacji organizacyjnych i politycznych dotyczących NSZ. Ponadto wywiad GL-AL musiał mieć też swą agenturę ulokowaną w stołecznych strukturach NSZ³⁴³. Z Janem Kubickim (zdrajcą z NSZ) skontaktował się sam szef rezydentury NKWD przy Dowództwie Głównym GL-AL Józef Małecki „Sęka”, z którym zostały określone zasady współpracy. Kubicki w relacjach z AL nadal używał swojego NSZ-owskiego pseudonimu. O ile sprawa Kubickiego jest dosyć jasna, o tyle postać por./kpt. Feliksa Mazurka „Stefana Zycha”³⁴⁴ — szefa sztabu oraz Wydziału I (Organizacyjnego) Okręgu XIII Białystok do dziś nie została wyjaśniona³⁴⁵. Mając znaczne wpływy w Komendzie Okręgu XIII, kolejno doprowadzał do odwoływania szefów II Wydziału, całkowicie dezorganizując jego pracę. Był wykonawcą (bo raczej nie inspiratorem) misternej prowokacji, której celem było rozbitcie struktur dowódczych NSZ-OP w obliczu nadchodzącej Armii Czerwonej. Feliks Mazurek, już w Powstaniu Warszawskim — jako podejrzany o zdradę — został odizolowany od oddziałów NSZ i wstąpił do Polskiej Armii Ludowej (jako „Róg”). W więziennych zeznaniach własnych, kierownik Biura Informacji Dowództwa NSZ kpt. Mirosław Ostromięcki „Mirski” pisał: „O ile wiem, wyrok śmierci na [Feliksa Mazurka] „Roga” był wydany przez władze Okr[ęgu] Białostockiego NSZ przed Powstaniem Warszawskim, za wykrytą tam jego współpracę z Niemcami. „Róg” zdołał jednak uciec stamtąd, korzystając z ogólnego w tym okresie chaosu i zerwania kontaktów”³⁴⁶.

W jego zachowanych dokumentach personalnych znajdują się informacje, że w pierwszym kwartale 1945 r. został oddelegowany

³⁴³ Twórcą wywiadu i kontrwywiadu tego Okręgu był por./mjr Mieczysław Osmólski „Mikołaj”, absolwent kursów informacyjnych w WP przed wojną. Jednak i on nie ustrzegł tego pionu przed komunistyczną penetracją.

³⁴⁴ Stopniami oficerskimi prawdopodobnie posługiwał się bezprawnie, będąc przed wojną zaledwie podoficerem oświatowym w Grodnie. W konspiracji było to możliwe, brak było bowiem możliwości całkowitej weryfikacji przedwojennej służby w WP, stopnia i pełnionych funkcji.

³⁴⁵ Piotr Kołakowski — autor opracowania: *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002, uważa, że Mazurek był pierwotnie agentem niemieckim. Z kolei szef wywiadu AK w Radomiu kpt. Józef Teliga „Równy” w raporcie z końca lutego 1945 r. twierdził, że Mazurek był jeszcze przed wojną agentem sowieckim: „Stwierdziłem również, że już wówczas [podczas pobytu w Grodnie] był agentem NKWD”. Zob. J. Pałgan, *Przed porwaniem Szesnastu. Kim był kpt. „Róg” vel Feliks Mazurek alias Dawid Kaufman*, „Odrodzenie” nr 44, 29 X 1988 r., s. 12.

³⁴⁶ IPN Po, 08/836, t. 1, Wyciąg z zeznań M. Pobochoy z 25 I 1946 r., k. 11–12.

z ludowego WP do sowieckiego kontrwywiadu wojskowego „Smiersz”. Nie tylko Okręg XIII Białystok miał w sztabie tak wysoko umiejscowionego wrogiego agenta. Na rzecz komunistów (Sowietów) pracował np. zastępca szefa wywiadu w Okręgu V Kielce por. Jerzy Żebrowski „Albin”, odpowiedzialny za rozpoznanie organizacji skrajnej lewicy³⁴⁷. Nie jest dotychczas znana jego działalność, poza podejrzeniem o udział w zabójstwie mjr. Witolda Gostomskiego, szefa całego wywiadu NSZ.

Również nie wiadomo, kto informował wywiad komunistyczno-sowiecki o organizacji Okręgu NSZ Warszawa-miasto, ale dosyć szczegółowe dane znajdowały się w posiadaniu sowieckiego, wojskowego kontrwywiadu „Smiersz”.

Współpracownicy komunistów zdobywali wprawdzie istotną wiedzę z kierowniczych szczebli NSZ, ale na szczęście nie mieli zasadniczego wpływu na strategię tej organizacji. Nie wiadomo natomiast, z powodu braku dokumentów, jak dokładnie wyglądała ochrona kontrwywiadowcza NSZ w tym zakresie³⁴⁸. Nie zachowała się bowiem dokumentacja Referatu Ochronnego CSW NSZ ani pochodząca z PPR czy GL-AL, a materiały wywiadu sowieckiego z tego zakresu nie są dostępne. Należy jednak przyznać, że prawdopodobne zainspirowanie wyroku na płk. Stanisławie Nakoniecznikowie „Kmicicu” (dowódcy NSZ-OP, oskarżonym o chęć podporządkowania organizacji... komunistom) i zastrzeżenie mjr. Witolda Gostomskiego w Krakowie 16 września 1944 r., były wyjątkowo groźnym osiągnięciem komunistów.

Mimo dysponowania olbrzymią wiedzą o działalności formacji komunistycznych (PPR i GL-AL), szczególnym zagrożeniu, jakie stwarza ich wywiad i penetracja szeregów organizacji niepodległościowych, nie zrobiły one praktycznie nic, aby je powstrzymać. A ostrzeżenia ze strony struktur kontrwywiadowczych Polskiego Państwa Podziemnego (w tym przypadku kontrwywiadu AK) były jednoznaczne: „Usunięcie macek npla z naszych szeregów jest zadaniem trudnym, ale bezwzględnie koniecznym. W wykonaniu tego zadania zastosować należy meto-

³⁴⁷ Z niepodpisanego „Doniesienia” [agenturalnego] z 8 IV 1945 r. wynika, że: „w Częstochowie została rozbita organizacja AP, przez wyspę jednego z członków wywiadu AP pseud. „Albin”, który natychmiast został rozstrzelany przez członków NSZ”. IPN BU 0259_16016, k. 203, maszynopis. AP (Armia Polska) oznacza NSZ, pod tą nazwą miała być odbudowywana organizacja pod okupacją komunistyczną, jednak poza Wielkopolską na ogół nie przyjęła się.

³⁴⁸ Warto odnotować niezwykle pochlebną wewnętrzną opinię (z kwietnia 1944 r.) wywiadu AL o NSZ: „Jest to organizacja niezwykle dynamiczna, sprężysta, posiadająca zdobyte wyłącznie własnym nakładem pracy wyszkolone kadry oficerów, podoficerów i dobre uzbrojenie. Uważa się NSZ za organizację niepodległościową, mającą obecnie największe możliwości rozwojowe na prawym skrzydle wachlarza politycznego”. AAN, 192/XII-2, maszynopis, k. 189.

dy chirurgiczne. Czułostkowość i chwiejność w przeprowadzeniu akcji oczyszczającej spowodować mogą w wyniku zmarnowanie tego olbrzymiego wysiłku społeczeństwa, jaki został włożony w organizację wojska i władz cywilnych”³⁴⁹.

Jednak żadne radykalne działania w tym zakresie nie zostały podjęte, wprost przeciwnie – nawet próby oddolne rozstrzygnięcia spraw na szczeblu lokalnym były przez przełożonych blokowane z sugestią, że wszystko będzie rozliczone w okresie powojennym³⁵⁰. Stało się odwrotnie – to komuniści po wojnie bardzo brutalnie i krwawo, w tym metodami dosłownie „chirurgicznymi”, rozprawili się z tymi, którzy olbrzymim wysiłkiem zbierali dane o ich agenturalnej i wrogiej działalności. Wielu z nich zapłaciło cenę najwyższą.

³⁴⁹ AAN, 203/III-137, maszynopis, k. 32a.

³⁵⁰ Np. próby pacyfikacji oddziału AL Bolesława Kaźmiraka (po wojnie Kowalskiego), osławionego licznymi morderstwami (w tym na ukrywających się Żydach, ludności cywilnej, żołnierzach AK i NSZ), podjęte w maju 1944 r. przez Kierownika Akcji Specjalnej Okręgu Lublin NSZ (był nim mjr cc Leonard Zub-Zdanowicz „Ząb”) przy współudziale miejscowych oddziałów AK zostały powstrzymane kategorycznym rozkazem szefa sztabu Okręgu Lublin AK, ppłk. Franciszka Żaka „Wira”. W piśmie do NSZ sformułował to następująco: „Zabraniam wszelkiej akcji w stosunku do oddziałów PPR, nawet w stosunku do oddziałów Cienia”. [Pismo Komendanta Głównego NSZ płk. Stanisława Nakoniecznikowa „Kmicica” z 31 maja 1944 r., informujące o meldunku Komendanta Okręgu III (Lubin)], [w:] *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia*, oprac. L. Żebrowski i inni, t. 3, Warszawa 1996, s. 48. B. Kaźmirak ze swym oddziałem AL m.in. 4 maja 1944 r. zamordował 18 żołnierzy AK pod Owczarnią, a 2 lipca 1944 r. pod Stefanówką co najmniej 13 żołnierzy AK.

W walce o Wielką Polskę. Centralne Porozumienie Antykomunistyczne „Blok” – sojusznik Narodowych Sił Zbrojnych na przeciwkomunistycznym froncie (1943–1944)

Podczas II wojny światowej polskie czynniki niepodległościowe zarówno w okupowanym kraju, jak i na uchodźstwie dążyły do odtworzenia niepodległej, suwerennej, a także terytorialnie zintegrowanej Rzeczypospolitej. Ważnym odcinkiem tych usiłowań była problematyka „K”, tj. komunistyczna³⁵¹, stanowiąca jeden z istotnych fragmentów stosunków polsko-sowieckich. Jej znaczenie szczególnie odczuwano w okupowanym kraju, gdzie funkcjonowało komunistyczne podziemie. Jego instytucjonalnym znakiem rozpoznawczym oraz organizacyjnym filarem była powołana przez i w ZSRS Polska Partia Robotnicza (PPR), a następnie jej siła zbrojna Gwardia Ludowa (GL)³⁵². Ich wizje programowe, a przede wszystkim rzeczywista działalność polityczna oraz bojowa godziły w polską rację stanu, a także zagrażały żywym siłom narodu polskiego. Wynikało to m.in. z faktu, że obok propagandowo-politycznych działań „K” na rzecz oderwania od Rzeczypospolitej jej wschodnich ziem PPR, jako sowiecka agentura, dążyła wszelkimi dostępnymi środkami do wywołania w okupo-

³⁵¹ Symbolem „K” oznaczano wszelkie sprawy związane z działalnością komunistów i próbami przeciwdziałania jej skutkom, podejmowanymi przez polskie podziemie niepodległościowe. W instrukcji konspiracyjnej w sprawie „K” z 19 XII 1943 r. czytamy: „Do spraw <<K>> zaliczamy sprawy dotyczące działalności organizacji, ugrupowań i oddziałów wojskowych, politycznych, które w działalności swej występują wrogo przeciwko legalnym władzom polskim [...], świadomie lub nieświadomie współpracując: a) z ZSRS w kierunku zaprowadzenia ustroju komunistycznego w Polsce i podporządkowania Rosji; b) z miejscowymi organizacjami komunistycznymi w tymże celu; c) w wytworzeniu warunków mogących ułatwić realizację zadań i celów komuny”; AIPN Gd, 0046/433, t. 1, *Walka Armii Krajowej i Delegatury Rządu z ruchem lewicowym (1939–1944)*, Warszawa 1974, s. 54 (także AIPN, 01435/16, s. 54); AIPN, 0397/251, t. 1, *Instrukcja w sprawach „K” i organizacji pokrewnych*, 19 XII 1943 r., k. 112 (także AAN, 228/1-1, k. 2); K. Sacewicz, *Centralna prasa Polski Podziemnej wobec komunistów polskich 1939–1945*, Warszawa 2009, s. 11; *Wojenno-rewolucyjne siły Kominternu i Rosji sowieckiej na ziemiach Rzeczypospolitej*, „Ajencja A.”, 5 VI 1943 r., nr 2, „Ajencja A.”, 4 IV 1944 r., nr 16.

³⁵² Na temat powstania PPR zob. P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003, s. 65–99; tamże w rozdziale *Geneza i funkcjonowanie centralnych ośrodków decyzyjnych PPR i GL-AL w czasie II wojny światowej*, [w:] *Polska Partia Robotnicza – Gwardia Ludowa/Armia Ludowa na ziemiach polskich 1942–1944/1945*, red. K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2013, s. 41–46.

wanej Polsce powstania zbrojnego, którego celem było odciążenie frontu wschodniego. Działania te stały w całkowitej sprzeczności z założeniami operacyjnymi powstania powszechnego przygotowywanego przez sztab Naczelnego Wodza, jak również Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej (KG ZWZ-AK). Ich urzeczywistnienie doprowadziłoby do przedwczesnego zrywu powstańczego, a w konsekwencji do masakry powstańców i ich braku w przełomowym momencie wojny, a tym samym niemożności obrony polskich interesów³⁵³.

Wobec takich zamiarów oraz postaw czynnie, zarówno w wymiarze polityczno-propagandowym, jak i militarnym występowała Polska Walcząca³⁵⁴. Stanowiło to element kontynuacji stosunku nie tylko agend rządowych, ale i znacznej części społeczeństwa do komunistów i komunizmu w okresie międzywojennym³⁵⁵. Ówczesna wroga i antypolska polityka kompartii wobec odrodzenia oraz funkcjonowania II Rzeczypospolitej Polskiej powodowała, że antykomunizm był zgodny z polską racją stanu³⁵⁶.

³⁵³ Szerzej zob. M. Ney-Krwawicz, *Koncepcje powstania powszechnego na ziemiach polskich [w:] Operacja „Burza” i Powstanie Warszawskie 1944*, red. K. Komorowski, Warszawa 2004, s. 64–95; tamże, *Koncepcje walki i powstania, [w:] Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 1999, s. 196–232; tamże, *Powstanie powszechne w koncepcjach i pracach Sztabu Naczelnego Wodza i Komendy Głównej Armii Krajowej*, Warszawa 1999, zob. K. Sacewicz, *Concepts of the Political and Military Position of the Polish Underground State in Response to the Red Army's Invasion of the Eastern Territories of the Second Republic of Poland (1943–1944) — a Broad Outline*, „Echa Przesłości” 2011, t. XII, s. 171–188

³⁵⁴ Zob. *Polskie Państwo Podziemne wobec komunistów polskich (1939–1945)*. Wypisy prasy konspiracyjnej, oprac. K. Sacewicz, Olsztyn 2005, K. Sacewicz, *Centralna prasa..., passim*; tamże, *Prasa Polskiego..., s. 262–300*; tamże *Koncepcje przeciwdziałania sowiecko-komunistycznemu zagrożeniu bezpieczeństwa państwa w myśli programowej i publicystyce centralnych agend ruchu narodowego w okupowanej Polsce (1942–1944)*, [w:] *Bezpieczeństwo Polski w XX i XXI wieku. Wybrane założenia teoretyczne i sposoby realizacji*, red. H. Łach, Olsztyn 2012, s. 135–184; tamże, *KG AK wobec kwestii przeciwdziałania polityczno-propagandowej działalności podziemia komunistycznego w okupowanej Polsce w 1943 roku. Zarys problemu*, [w:] *Człowiek wobec problemów XIX i XX wieku*, red. nauk. M. Franz, M. Kardas, Toruń 2011, s. 355–371.

³⁵⁵ Szerzej zob. *Antykomunizm polski. Intelktualne tradycje*, red. B. Szlachta, Kraków 2000; M. Kornat, *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja: początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, t. 1, Warszawa 2003, K. Sacewicz, *Komunizm i antykomunizm. w II Rzeczypospolitej: państwo — społeczeństwo — partie*, Olsztyn 2016.

³⁵⁶ J. Kloczkowski, F. Musiał, *Antykomunizm — racja stanu II RP*, [w:] *W obronie niepodległości. Antykomunizm w II Rzeczypospolitej*, red. J. Kloczkowski, F. Musiał, Kraków 2009, s. 9.

Reakcja Polski Podziemnej na komunistyczne zagrożenie nie była jednorodna, czego efektem był brak, aż do jesieni 1943 r.³⁵⁷, jakiegokolwiek ponadorganizacyjnej koordynacji działań przeciwkomunistycznych. Wynikało to ze znaczącego rozdzwienku w kwestii metody zwalczania komunistów. Środowiska ludowe, demokratyczne i lewicowe przejawiały w tej materii umiarkowane stanowisko, skłaniając się tylko i wyłącznie do prowadzenia działań o charakterze informacyjno-propagandowym. Na bezkompromisowych pozycjach trwało podziemie piłsudczykowskie, chadeckie i narodowe. W sposób jednoznacznie negatywny oceniały one polityczno-militarną akcję Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i Gwardii Ludowej-Armii Ludowej (GL-AL), traktując ją jako wyraz zdrady narodowej zagrażającej niepodległości, suwerenności oraz integralności terytorialnej Rzeczypospolitej. Dla nich PPR nie była żadną przedstawicielką polskiego życia konspiracyjnego, ale wyłącznie polskojęzyczną instytucją sowiecką oddelegowaną na okupowane przez Niemców ziemie polskie, której działalność bezapelacyjnie należało powstrzymać. Do tego w lutym 1943 r. nawoływały w swej deklaracji Narodowe Siły Zbrojne (NSZ). Czytamy w niej: „NSZ, stojąc na straży bezpieczeństwa i porządku odbudowującego się państwa, wystąpią zdecydowanie przeciw próbom uchwycenia władzy przez komunę oraz przeciw wszelkim elementom anarchii i ośrodkom terroru politycznego, nie dopuszczającemu do stanowienia przez naród polski o jego ustroju i formie rządów”³⁵⁸.

Uznanie komunistów nie tylko za przeciwników, ale przede wszystkim za realne zagrożenie dla polskiej racji stanu, dość mocno determinowało stanowiska centrowych i prawicowych sił politycznych Polski Podziemnej w kwestii podjęcia zdecydowanych działań antykomunistycznych. W konsekwencji prowadziło to do opracowania i wysuwania koncepcji uznających konieczność zastosowania metod fizycznej likwidacji czynników komunistycznych. W ten nurt oceny, a przede wszystkim rozwiązania problematyki „K”, który został zdominowany przez

³⁵⁷ 26 X 1943 r. został powołany Społeczny Komitet Antykomunistyczny, którego zadaniem było koordynowanie polityczno-propagandowej akcji antykomunistycznej Polski Podziemnej; zob. K. Sacewicz, *Centralna prasa...*, s. 39–40; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 142.

³⁵⁸ AAN, 207/1, Narodowe Siły Zbrojne. Deklaracja, luty 1943 r., k. 1; [w] *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia*, oprac. L. Żebrowski, t. 1, Warszawa 1994, s. 30.

formację ruchu narodowego z NSZ na czele³⁵⁹, wpisywała się jedna z ważniejszych agend Polski Podziemnej, wyspecjalizowanych i ukierunkowanych na tematykę antykomunistyczną, tj. Porozumienie Antykomunistyczne „Blok”³⁶⁰. Jego organizatorem i kierownikiem był Henryk Glass („Martel”, „Mieczysław Wolski”, „Stanisław Jankowski”). Nie była to postać przypadkowa, tak jak i „Blok” nie był inicjatywą bez przeszłości. Glass to były żołnierz I Korpusu gen. Dowbor-Muśnickiego, członek Kwatery Głównej Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP), ale przede wszystkim to redaktor i współtwórca specjalistycznych miesięczników „Walka z bolszewizmem” (1927–1931) i „Prawda o komunizmie” (1937–1939), a także autor broszur, książek oraz wydawnictw źródłowych poświęconych problematyce komunistycznej³⁶¹. Od 1930 r., tj. od czasu rejestracji Centralnego Porozumienia Organizacji Współdziałających w Zwalczeniu Komunizmu³⁶², aż do wybuchu II wojny światowej pozostawał jego liderem. We wrześniu 1939 r. otrzymał przydział do Sztabu Naczelnego Wodza, w referacie sowieckim. Od listopada 1939 r. do upadku Powstania Warszawskiego, w którym brał czynny udział. Był twórcą i jednocześnie przywódcą antykomunistycznej agendy Polski Podziemnej o kryptonimie „Blok”. W 1945 r., uciekając przed NKWD i UB, przedostał się do brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, a stamtąd do Wielkiej Brytanii. W 1980 r. na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie obronił dysertację doktorską pt. „Historia Porozumienia Antykomunistycznego w Polsce”³⁶³.

³⁵⁹ Zob. K. Sacewicz, *Koncepcje przeciwdziałania sowiecko-komunistycznemu zagrożeniu bezpieczeństwa państwa w myśli programowej i publicystyce centralnych agend ruchu narodowego w okupowanej Polsce (1942–1944)*, [w:] *Bezpieczeństwo Polski w XX i XXI wieku. Wybrane założenia teoretyczne i sposoby realizacji*, red. H. Łach, Olsztyn 2012, s. 135–186.

³⁶⁰ Zob. K. Sacewicz, *Koncepcje przeciwdziałania zagrożeniu sowiecko-komunistycznemu w publicystyce i opracowaniach wewnętrznych „Bloku” Henryka Glassa (1939–1944)*, [w:] *Państwowość konspiracyjna XIX i XX wieku*, red. nauk. E. Hull, Olsztyn 2010, s. 129–139.

³⁶¹ K. Sacewicz, *Komunizm i antykomunizm...*, s. 371.

³⁶² 10 grudnia 1930 r., za zgodą naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Komisariatu Rządu m.st. Warszawy, do stołecznego rejestru pod nr 1268/Nt. BP.III.257 wpisany został Statut „Porozumienia Antykomunistycznego”; AAN, 9/1067 dopływ, Organizacje antykomunistyczne w kraju — informacje, Warszawa 12 X 1931 r., k. 12; tamże, 9/990, *Centralne Biuro Porozumienia Organizacji współdziałających w zwalczeniu komunizmu – wznowienie działalności*, Warszawa 28 IX 1936 r., k. 63; S. Jankowski [H. Glass], *Metody ekspansji komunizmu. Dzieje ukształtowania systemu w latach 1919–1932*, Londyn 1982, s. 7, 321.

³⁶³ Zob. M. Kornat, *Bolszewizm...*, t. 1, Warszawa 2003, s. 72; IPN BU, 01435/16, *Walka Armii Krajowej i Delegatury...*, s. 91–93; AIPN Gd, 0046/433, t. 1, s. 91–93; H. Glass, *Na szlaku Chudego Wilka*, Warszawa 1998, s. 229–239; S. Jankowski [H. Glass], *Metody ekspansji komunizmu...*, s. 3–41.

Utworzony w listopadzie 1939 r. „Blok” był konspiracyjną kontynuacją międzywojennego Centralnego Porozumienia Antykomunistycznego. W „Sprawozdaniu orientacyjnym na dzień 1 X 1943 r.” (przeznaczonym dla Delegata Rządu RP) stwierdzano, że „jest organizacją ponadpartyjną, typu ideowo-społecznego, jest jednostką prawną, fachową, pracującą na odcinku obrony Rzeczypospolitej przed komunizmem, we wszelkich jego postaciach /III – Mka, Rosja sowiecka, IV – Mka, odgałęzienia, ekspozytury, etc.”³⁶⁴

Działania antykomunistyczne realizowane były przede wszystkim w zakresie akcji informacyjno-wywiadowczej oraz publicystyczno-propagandowej, ze szczególnym naciskiem kładzionym na tę ostatnią sferę. Na tym odcinku najważniejszym narzędziem walki z sowieckokomunistycznym zagrożeniem był czołowy organ prasowy „Bloku” – „Ajencja A.”, który ukazywał się dwa razy w miesiącu w okresie od maja 1943 r. do czerwca 1944 r. W sumie wydano 19 numerów plus jeden nadzwyczajny, w nakładach po 250 egzemplarzy każdy³⁶⁵. Do zadań pisma należało przede wszystkim „zaopatrywanie ośrodków propagandy i prasy w informacje o działalności komunistycznej i materiały dla propagandy antykomunistycznej”³⁶⁶. Sama redakcja na łamach „Ajencji” informowała czytelnika, że „Ajencja A” jest placówką partyjną, pracującą dla wszystkich polskich wydawnictw i organizacji rozumiejących konieczność obrony Rzeczypospolitej przed akcją komunistyczną – bolszewicką. Ajencja A. przeciwstawia się działalności komunistycznej pod kątem interesów polskich, kategorycznie odgraniczając się od niemieckiej propagandy antybolszewickiej, będącej wyrazem interesów niemieckich”³⁶⁷. Na łamach pisma materiały zamieszczane były „przeważnie w stanie surowym wymagającym dopiero opracowania artykułowego czy ulotkowego”³⁶⁸, jednak mogły być one – jak zapewniała redakcja – „wykorzystywane bez zastrzeżeń”³⁶⁹. Pismo to wydawał Mirosław Ostromęcki („Orski”) w Biurze Informacji Narodowych Sił Zbrojnych. Było to,

³⁶⁴ AAN, 228/1-2, Sprawozdanie orientacyjne na dz. 1 X 1943 r., k. 1 (także: IPN BU, 0397/251, t. 1, k. 196.). W obszarze działań „Bloku” znajdował się także okupant niemiecki oraz mniejszości narodowe (zob. AAN, 228/1-3, k. 17), niemniej jednak to zagadnienie komunistyczno-sowieckie pozostawało najważniejszym w całej jego działalności.

³⁶⁵ AAN, 228/1-2, Sprawozdanie orientacyjne na dz. 1 X 1943 r., k. 1; „Ajencja A.”, 15 V 1943 r., nr 1; „Ajencja A.”, 21 VI 1944 r., nr 19; „Ajencja A.”, 28 V 1943 r., nr nadzwyczajny; K. Sacewicz, *Koncepcje przeciwdziałania zagrożeniu...*, s. 131–132.

³⁶⁶ „Ajencja A.”, 15 V 1943 r., nr 1.

³⁶⁷ „Ajencja A.”, 22 X 1943 r., nr 9.

³⁶⁸ „Ajencja A.”, 15 V 1943 r., nr 1.

³⁶⁹ Tamże.

obok zapisów wspomnianej deklaracji programowej oraz wytycznych wywiadowczych i kontrwywiadowczych³⁷⁰, bardzo czytelnym wyrazem wspólnoty poglądów pomiędzy Porozumieniem a NSZ na temat rozwiązania kwestii komunistycznej.

Oprócz wydawania „Ajencji A.” prowadzono także akcję ulotkową. Za jej organizację odpowiadała „Ajencja U”. Komórka ta opracowywała wzory ulotek, które następnie były kopiowane i kolportowane w obrębie Polski Podziemnej. Dążąc do instytucjonalnego rozbudowania organizowanego przez siebie odcinka akcji antykomunistycznej, a przede wszystkim odpowiadając na ofensywną zarówno w treści, jak i w wymiarze organizacyjnym propagandę komunistyczną, w ramach „Bloku” planowano uruchomić nowe agendy. Jedną z nich miała być „Ajencja P” odpowiedzialna za opracowywanie — dwa razy w miesiącu — wyciągów z antykomunistycznych artykułów z prasy podziemnej oraz z prasy niemieckiej, włoskiej i hiszpańskiej³⁷¹, drugą z kolei „Ajencja R”. Ta miała stanowić odpowiedź na aktywność polskojęzycznej, sowieckiej radiostacji „Kościuszko”³⁷². W ramach akcji propagandowej opracowywano także broszury, dostosowane do poziomu czytelnika, do którego były adresowane. Od początku wojny do jesieni 1943 r. Porozumienie opracowało trzy szesnastostronicowe broszury wydane w pięcioletnim nakładzie każda³⁷³.

Wewnętrzna struktura „Bloku” nie opierała się jedynie na wymienionych komórkach, ale składały się na nią jednostki tworzące Centralę, tj. „prezydium, sekretariat generalny, cztery podsekretariaty — zdecentralizowane”³⁷⁴. Na prowincji posiadano siedem placówek, tj.: Sokołów Podlaski, Brześć, Dęblin, Lwów, Kielce, Radom³⁷⁵. Według cytowanego już „Sprawozdania orientacyjnego na dz. 1 X 1943 r.”

³⁷⁰ Zgodnie z instrukcją NSZ pt. *Zagadnienia wywiadu i kontrwywiadu*; problematyką komunistyczną zajmował się Wydział II Informacyjny, a w jego ramach wywiad polityczny. Działalność tych agend była ukierunkowana na ustalenie „możliwości działania głównie wrogów narodu polskiego”, a do tych zaliczano: a) organizacje i elementy obce (sowieccy emisariusze, dywersanci, Ukraińcy) [...], b) organizacje i elementy wyrotowe (komuniści, Gwardia Ludowa, bandy samozwańcze itp.), c) elementy przestępcze (bandy rabunkowe, wszelkiego rodzaju kryminaliści, męty społeczne itp.), AAN, 207/3, *Zagadnienia wywiadu i kontrwywiadu*, k. 32, 35.

³⁷¹ AAN, 228/1-2, Sprawozdanie orientacyjne na dz. 1 X 1943 r., k. 2.

³⁷² Tamże.

³⁷³ Tamże.

³⁷⁴ Tamże, k. 1. Istnienie podsekretariatów w ramach „Bloku” potwierdza Sprawozdanie budżetowe za półrocze X 1942–VI 1943 r.; tamże, 228/1-3, k. 6.

³⁷⁵ AAN, 228/1-2, Sprawozdanie orientacyjne na dz. 1 X 1943 r., k. 1; tamże, 228/1-3, Sprawozdanie budżetowe „Bloku”, 17 X 1943 r., k. 14.

organizacja Glassa dysponowała własnym wywiadem, współpracującym z odpowiednimi agendami ZWZ-AK oraz Delegatury Rządu RP, czego przejawem było m.in. niemalże w całości przedrukowywane raporty Korwety – „Sytuacja w ruchu komunistycznym”, czy też Wydziału II Komendy Okręgu Warszawa-Miasto – „Działalność obozu rewolucyjnego w Polsce”. Między innymi raport „Sytuacja w ruchu komunistycznym w Polsce 1 III–20 IV 1943 r.”³⁷⁶ przedrukowano pod tym samym tytułem w „Ajencji A.” nr 1 z 15 V 1943 r., raport „Sytuacja w ruchu komunistycznym za okres od 15 V do 15 VI 1943 r.”³⁷⁷ został przedrukowany w artykule: „Przegląd sytuacji w ruchu komunistycznym (maj, czerwiec 1943 rok)”, „Ajencia A.”, 12 VII 1943 r., nr 4³⁷⁸. Podobne powiązania funkcjonowały na linii „Blok” – Delegatura Rządu RP, a przede wszystkim Departament Spraw Wewnętrznych (DSW). Jak wynika ze sprawozdań budżetowych „Bloku”, DSW subsydiował jego działalność. W 1941 r. dotacje od Delegatury Rządu RP wyniosły 10 tys. zł., co stanowiło 2/3 ogółu wpływów do kasy „Bloku”³⁷⁹. W 1942 r. dotacje te wyniosły 37 tys. zł.³⁸⁰. Z kolei według półrocznego sprawozdania (za okres od X 1942 r. do VI 1943 r.), wpływy z Delegatury wynosiły 72 tys. zł.³⁸¹. „Zestawienie wydatków „Bloku” za III kwartał 1943r.” subwencje od Delegatury Rządu RP określiło na 54 tys. Według całościowego „Sprawozdania za rok 1943”, wielkość pomocy finansowej od Delegatury wyniosła łącznie 365 tys. i 400 zł.³⁸². Innym przykładem powiązania „Bloku” z państwowymi, rządowymi instytucjami PPP było m.in. „Sprawozdanie orientacyjne na dz. 1 X 1943 r.” sporządzone dla informacji naczelnych władz Delegatury³⁸³. Poza sekcją wywiadowczą, Centrala Porozumienia posiadała sekcję kartotek działaczy „K”, sekcję wiejską odpowiedzialną za opracowywanie materiałów przeznaczonych dla wsi, sekcję zagraniczną, kongresową oraz dział ochrony³⁸⁴.

³⁷⁶ Zob. AAN, 203/III-135, k. 1–3.

³⁷⁷ Zob. k. 19–20.

³⁷⁸ Na temat współpracy Glassa z „Korwetą” zob. K. Sacewicz, *Koncepcje przeciwdziałania zagrożeniu...*, s. 131–132; tamże, *Centralna prasa...*, s. 53–54; W. Bułhak, A.K. Kunert, *Kontrwywiad podziemnej Warszawy. Struktura, zadania i obsada personalna kontrwywiadu Komendy Głównej, Obszaru Warszawa i Okręgu Warszawa ZWZ-AK w latach 1939–1944*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008, s. 339.

³⁷⁹ AAN, 228/1-3, Sprawozdanie „Bloku” za 1941 r., k. 1;

³⁸⁰ Tamże Sprawozdanie „Bloku” za 1942 r., k. 4

³⁸¹ Tamże, k. 6;

³⁸² Tamże, k. 8, 10.

³⁸³ AAN, 228/1-2, Sprawozdanie orientacyjne na dz. 1 X 1943 r., k. 1 (także IPN BU, 0397/251, t. 1, k. 196.)

³⁸⁴ AAN, 228/1-2, Sprawozdanie orientacyjne na dz. 1 X 1943 r., k. 2.

„Blok” co prawda istniał od jesieni 1939 r., ale dopiero wiosną 1943 r. stał się ważną agendą Polski Podziemnej, uczestniczącą w dyskusji jaka odbywała się w publicystyce niepodległościowej konspiracji wokół zagadnienia rozwiązania kwestii „K”³⁸⁵. Niepoślednią rolę odegrała tu „Ajencja A”, na łamach której starano się precyzyjnie określić znaczenie, zakres i kierunki działalności podziemia komunistycznego. W tej materii, na podstawie analizy zebranych informacji, w tym głównie dokumentów programowych i publikacji prasy pepeerowskiej, uważano, że aktywność komunistów podporządkowana była wówczas głównemu zadaniu, jakim było przygotowanie „przez Komintern i jego agentury na ziemiach polskich pod zdradliwą nazwą Polskiej Partii Robotniczej czy Gwardii Ludowej”³⁸⁶ przedwczesnego powstania zbrojnego³⁸⁷. Podkreślano przy tym, że dla polskiej racji stanu skutki zainicjowanego przez komunistów zrywu powstańczego byłyby „zgubne”. Dlatego też celem akcji prowadzonej przez „Blok” stała się „bezwzględna walka z komunizmem od jego oddziałów bojowych po <<polską kiereńszczyznę>>”³⁸⁸. Wyjściowym zadaniem tej walki było zaś dążenie do uświadomienia wszystkich niepodległościowych organizacji podziemnych, że dotychczasowa bierna postawa, wobec „bliskiego i realnego niebezpieczeństwa”³⁸⁹, nie może i nie stanowi ochrony dla realizacji polskich celów wojennych, zagrożonych wskutek sowiecko-komunistycznych działań. Rzeczone stanowisko Porozumienia było niemalże odzwierciedleniem postaw NSZ. Ideowa zbieżność poglądów nie tylko pozytywnie oddziaływała na instytucjonalne interakcje na linii „Bloku” – NSZ, ale przede wszystkim wzmacniała stanowisko Glassa i jego agendy w kwestii form oraz metod definitywnego rozwiązania problematyki „K”.

³⁸⁵ Zob. K. Sacewicz, *Centralna prasa...*, s. 237 i n.

³⁸⁶ *Polacy*, „Ajencja A”, 15 V 1943 r., nr 1.

³⁸⁷ W maju 1943 r. Porozumienie wskazywało, że trwa komunistyczna akcja przygotowania społecznego gruntu pod możliwość wywołania przedwczesnego powstania. Działania inicjujące zryw były, zdaniem „Ajencji”, wielosektorowe. Dotrzegano je m.in. w: „1. Propagandzie komunistycznej; 2. Propagandzie pseudo-patriotycznej z wywołaniem przedwczesnego powstania; 3. Infiltracji wpływów komunistycznych do organizacji polskich; 4. Podsycaniu rozkładowych, choć często nieświadomych nastrojów skrajnie lewicowych lub wręcz komunistycznych, objawu analogicznego do tak zwanej „kierceńszczyzny”; 5. Akcji organizacyjno-bojowej Gwardii Ludowej i PPR kierowanej przez sztab sowiecki; 6. Akcji band dywersyjnych wspomaganych desantami i kierowanych przez oficerów sowieckich.” *Polacy*, „Ajencja A.”, 15 V 1943 r., nr 1.

³⁸⁸ Tamże.

³⁸⁹ Tamże.

Niejako rozwijając ów przekaz, tj. apelując o niezwłoczne podjęcie bezwzględnej walki z podziemiem komunistycznym, tworząc swowisty, bardzo czytelny informacyjnie i propagandowo kod postrzegania oraz rozumienia komunizmu i tzw. polskich komunistów, „Blok” na łamach swego organu prasowego systematycznie podkreślał agenturalny i prosowiecki charakter PPR oraz GL/AL. Między innymi w artykule „Kto komu wbija nóż w plecy?” pisano: „Wszelkie oszukańcze podszywanie się przez P.P.R. i G.L. pod maską patriotyzmu i troski o dobro Narodu będzie bezwzględnie demaskowane. Podjęta walka z czerwoną zarazą prowadzona będzie nadal. Polskie organizacje niepodległościowe nie dadzą zastraszyć się żadną nawet najzjadlejszą nagonką pyskaczy peperowskich i gwardyjskich. Stojąc twardo na gruncie całkowitej niezależności państwa będą walczyły o nią nie tylko z Niemcami, ale i z bolszewikami oraz ich wszystkimi ekspozyturami pod postacią P.P.R., G.L. czy jaką inną”³⁹⁰. Ponadto podkreślano także, że lansowane przez PPR hasła demokratyzacji nijak się mają do faktycznego oblicza dyktatury proletariatu, a przede wszystkim do realiów życia polityczno-społecznego w ZSRS. Także propagowane przez komunistów hasło walki o niepodległość, w konfrontacji z rzeczywistymi, *de facto* imperialnymi celami sowieckiej polityki zagranicznej, nie wytrzymały najsłabszej nawet krytyki³⁹¹. Tym samym demaskowano pseudo demokratyczną i pseudo patriotyczną fasadę PPR, odsłaniano faktyczne oblicze kolejnych instytucjonalno-programowych inicjatyw³⁹², wskazywano na jej całkowite podporządkowanie Kominternowi³⁹³, faktycz-

³⁹⁰ Zob. *Kto komu wbija nóż w plecy?*, „Ajencja A.”, 16 IX 1943 r., nr 7.

³⁹¹ Zob. *Taktyka polityczna rewolucji komunistycznej*, „Ajencja A.”, 19 VI 1943 r., nr 3; *Jednostka w ustroju komunistycznym*, „Ajencja A.”, 18 I 1944 r., nr 13; *O konstytucji sowieckiej*, „Ajencja A.”, 7 III 1944 r., nr 15; *O istocie bolszewizmu*, „Ajencja A.”, 4 IV 1944 r., nr 16.

³⁹² Merytorycznej krytyce, a co za tym idzie właściwemu naświetleniu, poddano m.in. koncepcję jednolitego frontu narodowego czy utworzenie Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej; *Sytuacja w ruchu komunistycznym w Polsce*, „Ajencja A.”, 15 V 1943 r., nr 1; *Ogólna działalność i propaganda komunistyczna w okresie do 15 V*, „Ajencja A.”, 5 VI 1943 r., nr 2; *Taktyka polityczna rewolucji komunistycznej*, „Ajencja A.”, 19 VI 1943 r., nr 3; *Sprawa Krajowej Rady Narodowej*, „Ajencja A.”, 15 II 1944 r., nr 14; *Kto firmuje KRN?*, „Ajencja A.”, 15 II 1944 r., nr 14; zob. też K. Sacewicz, *Centralna prasa...*, s. 303.

³⁹³ Na temat faktycznych relacji na linii PPR — Komintern, zarówno przed jak i po rozwiązaniu międzynarodówki zob. *Przegląd sytuacji w ruchu komunistycznym /maj, czerwiec 1943 rok/*, „Ajencja A.”, 12 VII 1943 r., nr 4. W artykule tym czytamy: „Jak inne kompartje, tak i PPR pójdzie po linii zasad Kominternu i ideologii rewolucji światowej, a wysuwane ze względów taktycznych hasła narodowe będą służyć im tylko za parawan do realizacji właściwych ich celów i zadań”. Na temat podporządkowania PPR komunistycznej międzynarodówce; *Sytuacja w ruchu komunistycznym*, „Ajencja A.”, 18 VIII 1943 r., nr 6.

nie zaś interesom i celom sowieckiej polityki zagranicznej. Przypominając czym jest Komintern, „Ajencja A.” przytaczała m.in. fragment statutu III Międzynarodówki Komunistycznej: „jednolita, światowa partia komunistyczna, wódz i organizator światowego rewolucyjnego ruchu proletariatu, chorąży zasad i celów komunizmu, która walczy o zdobycie większości klasy robotniczej i szerokich mas biednego włościanstwa, o ustanowienie światowej dyktatury proletariatu, o utworzenie światowego związku socjalistycznych republik radzieckich, o całkowite zniesienie klas i urzeczywistnienie socjalizmu, jako pierwszego etapu społeczeństwa komunistycznego”³⁹⁴. Dopełniając swoją analizę czynników komunistycznych m.in., odnosząc się do kwestii formalnego rozwiązania przez Kreml Kominternu podkreślała: „Póki Rosja będzie państwem komunistycznym nigdy nie przestanie być centralą dla wszystkich komunistów, którzy nigdy się jej przewodnictwa i oparcia o nią nie wyrzekną. Z.S.R.R. nigdy nie zrezygnuje z komunizmu jako głównego narzędzia swej imperialistycznej polityki, z komunizmu, jako instrumentu podboju od wewnątrz innych państw w dążeniu do hegemonii ogólnoświatowej”³⁹⁵. „Blok” w swojej publicystyce wielokrotnie w sposób jednoznaczny dowodził, że PPR jest wyłącznie narzędziem sowieckiej polityki, a wszelkie programowe i hasłowe przewartościowania komunistów w kwestii obrony niepodległości Polski są tylko taktyczną zagrywką, obliczoną na pochwycenie mas niezbędnych do przygotowania, a następnie przeprowadzenia przedwczesnego zrywu powstańczego. Tym samym w 1943 r. na łamach „Ajencji A.” pisano: „PPR, jako nieoficjalna sekcja Kominternu, idzie od początku swego istnienia różnymi drogami, które zdążają do tego samego celu, wytkniętego przez Moskwę, a realizowanego tu przez jej pełnomocników. Celem tym jest właśnie rewolucja w Polsce, a nie niepodległość, jak głosi PPR, hasła bowiem niepodległości, hasła walki zbrojnej z okupantami, są tylko środkami służącymi do pozyskania szerokich mas i mającymi umożliwić tej partii dokonanie przewrotu społecznego.[...] Głoszenie hasła o silnej Polsce, a jednocześnie okrawanie z niej potężnych połąci wschodnich, lansowanie konieczności plebiscytu na terytoriach spornych, milczenie w ogóle o granicach zachodnich, uznawanie rządu na emigracji, a równocześnie poniżanie jego autorytetu i odmawianie mu prawa zabierania głosu w sprawach krajowych, ataki na przedstawicielstwo rządu i jego organa w kraju i negowanie wprost racji ich istnienia, nawoływanie organizacji wojskowych do rozpoczęcia otwartej akcji czynnej — oto charakterystyczne momenty cechujące tendencje

³⁹⁴ Rozwiązanie Kominternu, „Ajencja A.”, 28 V 1943 r., nr nadzwyczajny.

³⁹⁵ Tamże.

PPR do wysunięcia się na czoło życia politycznego w kraju, do narzucenia mu swego programu i urządzenia go według wzorów sowieckich. [...] „Patriotyzm” PPR, jej walka, a raczej akcje sabotażowo-dywersyjne, zwrócone przeciw okupantowi, są obliczone na interes wschodniego sąsiada, a nie dla korzyści narodu polskiego”³⁹⁶.

Stosunek „Bloku” do komunistycznej koncepcji wszczęcia powstania powszechnego był tożsamy ze stanowiskiem NSZ. W tajnej instrukcji Centralnej Służby Wywiadowczej NSZ z 15 marca 1943 r., określającej cele aktywności komunistycznej oraz ich charakter, pisano: „Utworzona przez wysłanników Kominternu i Sztabu Głównego armii czerwonej t.zw. Polska Partia Robotnicza, w skrócie PPR/ oraz Gwardia Ludowa, jako organizacja wojskowo-bojowa/ otrzymała do spełnienia zadanie: 1/ wojskowe i 2/ polityczne. Ad. pkt. 1/. a/ zorganizować i prowadzić akcję dywersyjną i sabotażową na ziemiach Polski, jako współdziałanie z armią czerwoną, b/ przygotować zbrojne powstanie polskie w momencie dogodnym dla Sztabu sowieckiego, c/ współdziałać z wywiadem wojskowym Sztabu sowieckiego. Ad. pkt. 2/. a/ urabiać przychylne nastroje do ZSRS i armii czerwonej, b/ rozbić polski ruch niepodległościowy, c/ wyniszczyć społeczeństwo polskie /nie tylko w środowiskach inteligenckich, ale także wiejskich i robotniczych/ narażając je na represje niemieckie przez stałe prowokacje /przygotowanie t.zw. powstania narodowego obok celów wojskowych – patrz wyżej – ma również cel polityczny, to znaczy masowe wyniszczenie narodu polskiego/. d/ przygotować grunt do zmiany ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego w przyszłej Polsce, w duchu ideologii komunistycznej, e/ przygotować się do objęcia władzy w Polsce po upadku Niemiec, ażeby wcielić Polskę do Związku sowieckiego”³⁹⁷. Wywiadowcza instrukcja NSZ była dowodem potwierdzającym bezwarunkowo negatywny stosunek do podziemia komunistycznego jako „wielkiego niebezpieczeństwa zagrażającego Polsce”, któremu to należy dać bezwzględny odpór³⁹⁸. W tej materii głos NSZ i głos Porozumienia był *de facto* jeden.

³⁹⁶ Sytuacja w ruchu komunistycznym w Polsce, „Ajencja A.”, 15 V 1943 r., nr 1. Zob. też Potrójna prowokacja, „Ajencja A.”, 15 V 1943 r., nr 1; Ogólna działalność i propaganda komunistyczna w okresie do 15.V., „Ajencja A.”, 28 V 1943 r., nr 2.

³⁹⁷ Zob. AAN, NSZ, 207/3, Instrukcja wywiadu przeciw „K”, 15 III 1943 r., k. 16 \a(także: *Narodowe Siły Zbrojne wobec podziemia komunistycznego*. Instrukcja wywiadu z 15 marca 1943 r., oprac. K. Sacewicz, *Echa Przeszłości* 2008, t. 9, s. 291–292.)

³⁹⁸ W instrukcji pisano: „Obowiązkiem więc wszystkich Polaków, kochających swą Ojczyznę i pragnących Jej wolności, niepodległości i potęgi jest prowadzenie nieubłaganej walki z tym niebezpieczeństwem to zn.[aczy] z Komuną; tamże, k. 16.

Uwidoczniło się to również w innych aspektach oceny „K”. Organ „Bloku”, w sposób tożsamy ze stanowiskiem NSZ, określał komunizm, jako ideę antychrześcijańską i antynarodową³⁹⁹, jako „narzędzie zaborczości rosyjskiej”⁴⁰⁰, które będąc cywilizacyjnie obce Polsce i Polakom, niesie im „całkowitą niewolę i zagładę”⁴⁰¹. Na tej podstawie tzw. „polskich” komunistów uważano za zdrajców sprawy polskiej⁴⁰², którzy w imię moskiewskich planów, zwalczając polskie organizacje niepodległościowe⁴⁰³, dążą do przekształcenia Polski w kolejną sowiecką republikę. O partii komunistycznej pisano, „że mimo swej nazwy i patriotycznych haseł, PPR nie jest narodowo — polską, lecz komunistyczną partią, że kieruje się w swej działalności nie interesem narodu polskiego, lecz Rosji Sowieckiej i rewolucji światowej, że wreszcie prawdziwym jej celem jest nie niepodległość Polski, lecz stworzenie z niej jeszcze jednej republiki radzieckiej w ramach sąsiedniego ZSRS”⁴⁰⁴.

Generalne oceny ruchu komunistycznego dokonane przez „Blok” były trafne. Nie oznaczało to jednak, że zawsze analizy Porozumienia, czy nawet samego Henryka Glassa, w sposób prawdziwy odzwierciedlały rzeczywistość. Przykładem takiego błędu w analizie działalności PPR było przeświadczenie, że ta w pierwszej kolejności dąży do rewolucji⁴⁰⁵. Ustalenia te w pewnym

³⁹⁹ „Ajencja” w tej kwestii przytaczała opinie zawarte na łamach antykomunistycznego wydawnictwa Polski Podziemnej pt. *Komunizm a Polska*; zob. „Ajencja A.”, 22 V 1944 r., nr 18.

⁴⁰⁰ *Komunizm i cerkiew w służbie zaborczości*, „Ajencja A.”, 6 X 1943 r., nr 8.

⁴⁰¹ *Jednostka w ustroju komunistycznym*, „Ajencja A.”, 18 I 1944 r., nr 13. Zob. też NSZ *potępione — Armia Ludowa uznana*, „Szaniec”, 4 XII 1943 r., nr 15(106), [w:] *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty...*, s. 113–119; *Przykład Jugosławii przyświeca komunie polskiej*, „Szaniec” 3 III 1944 r., nr 1(107); *Wróg*, „NSZ”, 5 IV 1944 r., nr 3; *Czerwona Armia w Polsce*, „NSZ”, 12 IV 1944 r., nr 4; *Z pola walki*, „NSZ”, 20 V 1944 r., nr 6; *Szpicle, bandyci, komuniści*, „NSZ”, 14 VII 1944 r., nr 9.

⁴⁰² *Likwidować prowokację komunistyczną*, „Ajencja A.”, 26 VII 1943 r., nr 5; *Zdrajcy pod sąd?*, „Ajencja A.”, 16 IX 1943 r., nr 7; *Bolszewicka V kolumna. Bolszewiccy volksdeutsche*, „Ajencja A.”, 21 VI 1944 r., nr 19. Na łamach tego ostatniego pisano: „P.P.R. to zorganizowana zdrada stanu. Komunista to zdrajca. Nie ma tu innej nazwy, innego określenia”.

⁴⁰³ Zob. *Ostrzeżenie*, „Ajencja A.”, 22 X 1943 r., nr 9. Na temat zwalczania niepodległościowego podziemia przez komunistów zob. *Tajne oblicze GL-AL, PPR. Dokumenty*, oprac. M.J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski, t. 2, Warszawa 1997, s. 85–123, 131–146; P. Gontarczyk, *Polska Partia...*, s. 184–185, 205–218, 283–284, 292–300, 330–360; K. Sacewicz, *Centralna prasa...*, s. 260.

⁴⁰⁴ *Ogólna działalność i propaganda komunistyczna w okresie do 15 V*, „Ajencja A.”, 28 V 1943 r., nr 2. Zob. też *Wojenno-rewolucyjne siły Kominternu i Rosji sowieckiej na ziemiach Rzeczypospolitej*, „Ajencja A.”, 5 VI 1943 r., nr 2; *Taktyka polityczna rewolucji komunistycznej*, „Ajencja A.”, 19 VI 1943 r., nr 3.

⁴⁰⁵ *Taktyka polityczna rewolucji komunistycznej*, „Ajencja A.”, 19 VI 1943 r., nr 3.

stopniu charakteryzowały się nadmiernym przenoszeniem ocen kompartii z II Rzeczypospolitej⁴⁰⁶, na realia czasu wojny i okupacji. O ile bowiem KPRP, a zwłaszcza KPP dążyły — w imię sowieckich interesów politycznych — do wywołania przewrotu rewolucyjnego w Polsce, pochwycenia władzy i urealnienia idei dyktatury proletariatu, o tyle PPR i GL zarówno w roku 1942, jak również w 1943 miały zgola odmienne cele postawione im przez Moskwę. Podstawowym i nadrzędnym z nich była destabilizacja niemieckiego zaplecza frontu wschodniego, w tym zakłócenia szlaków komunikacyjnych, nie zaś rewolucja społeczna i urealnienie idei dyktatury proletariatu. W 1941 r. „polskie” podziemie komunistyczne było organizowane przez Moskwę przede wszystkim dla realizacji doraźnych sowieckich celów wojennych⁴⁰⁷, tj. dla odciążenia frontu wschodniego, dla ratowania Armii Czerwonej, a przede wszystkim dla ratowania ZSRS. Tym samym — tak jak to już zostało zasygnalizowane — podstawowym celem akcji antykomunistycznej inicjowanej przez „Blok” stało się zapobieżenie komunistycznej prowokacji, tj. groźbie wybuchu przedwczesnych walk powstańczych na terytorium okupowanej Polski⁴⁰⁸.

Uzmysłowienie realności niebezpieczeństwa komunistycznego, w ogóle istoty funkcjonowania prosowieckiego podziemia w okupowanej przez Niemców Polsce, stało się niezbędnym warunkiem wstępnym do wypracowania właściwych mechanizmów obronnych. Te zaś, nie tylko zdaniem „Bloku”, ale ideowo współdziałającego z nim podziemia narodowego, z NSZ na czele, nie mogły być ograniczone wyłącznie do akcji propagandowo-publicystycznej. Jednak w 1943 r. w PPP wciąż nie było sprecyzowanych i zaakceptowanych koncepcji zwalczania „K”⁴⁰⁹. Henryk Glass starał się przekonać czynniki decyzyjne podziemnego państwa do słuszności tezy o potrzebie fizycznej rozprawy z komunistami. Czynił to dwutorowo — oficjalnie jako Porozumienie, poprzez

⁴⁰⁶ Szerzej na temat oceny komunizmu przez Centralne Porozumienie Organizacji Zwalczających Komunizm zob. K. Sacewicz, *Komunizm i antykomunizm...*, s. 42–55; tamże, *Rewolucja komunistyczna i dyktatura proletariatu w świetle publikacji Centralnego Porozumienia Organizacji Współdziałających w Zwalczaniu Komunizmu – zarys problemu*, [w:], „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 2 (30), s. 65–85; A. Meller, *Z dziejów akcji antykomunistycznej w Polsce. Miesięcznik „Walka z Bolszewizmem” (1927–1931)*, „Historia i Polityka. Myśl polityczna i dyplomacja XX wieku” 2008, t. 7, s. 41–58.

⁴⁰⁷ P. Gontarczyk, *Polska Partia...*, s. 89.

⁴⁰⁸ Zob. *Polacy*, „Ajencja A.”, 15 V 1943 r., nr 1; *Sytuacja w ruchu komunistycznym w Polsce*, „Ajencja A.”, 15 V 1943 r., nr 1; *Likwidować prowokację komunistyczną*, „Ajencja A.”, 26 VII 1943 r., nr 5; *Sytuacja w ruchu komunistycznym*, „Ajencja A.”, 18 VIII 1943 r., nr 6; *O właściwą postawę*, „Ajencja A.”, 10 XII 1943 r., nr 12.

⁴⁰⁹ Na temat różnorodnych stanowisk w PPP odnośnie do metod oraz form zwalczania komunizmu zob. K. Sacewicz, *Centralna prasa...*

publikacje na łamach „Ajencji” i nieoficjalnie – inicjując obszerny dokument wysłany w kwietniu 1943 r. do władz PPP. Był to „Memoriał w sprawie niebezpieczeństwa rewolucji komunistycznej w Polsce”, podpisany przez enigmatycznych, bliżej niesprecyzowanych „przedstawicieli polskich stowarzyszeń z miast: WARSZAWY, KRAKOWA, LWOWA, WILNA, POZNANIA”⁴¹⁰. Dokument zawierał obszerną analizę struktury, metod działania oraz celów podziemia komunistycznego w okupowanej Polsce. Ponadto koncentrował się również na kwestii przeciwdziałania aktywności militarno-politycznej „K”. W tej materii memoriał postulował natychmiastowe przejście społeczeństwa, wspartego właściwymi decyzjami Rządu RP na uchodźstwie i jego krajowych ekspozytur, do kontrofensywy. Tę – zdaniem autorów dokumentu – winno charakteryzować tylko jedno hasło: „Przełamać oportunizm i obawy przed rewolucją komunistyczną i zacząć zdecydowanie działać przeciwko rewolucji komunistycznej.”⁴¹¹ Autor(rzy) memoriału podkreślał, że działania antykomunistyczne powinny charakteryzować się zdecydowaniem oraz bezkompromisowością, zarówno w akcji propagandowej jak i bojowej. Do tego była jednak niezbędna ideowa i instytucjonalna konsolidacja sił niepodległościowych w kwestii „K”.

Memoriał, będąc swoistym apelem skierowanym do władz niepodległościowego podziemia, słowami: „Dziś jest jasne, że nie chodzi komunistom o nic innego, jak tylko o podbicie Polski metodą wojenną – rewolucyjną. Chodzi o naszą Niepodległość, chodzi o nasze życie lub śmierć. W polityce idzie się albo na czele wypadków, albo w ich ogniu. W działaniach bojowych albo chwyta się inicjatywę na własne ręce, albo inicjatywę przejmuje przeciwnik, a wtedy jest się bitym. W sprawach walki z grupą sowiecko-komunistyczną w Polsce musimy przejąć inicjatywę w nasze dłonie. Tylko czyn nas obroni, tylko czyn prowadzi do zwycięstwa. Tego czynu oczekujemy od polskich politycznych i wojskowych ośrodków kierowniczych.”⁴¹², wzywał te do natychmiastowego

⁴¹⁰ Zob. AAN, 203/VII-59, *Memoriał w sprawie niebezpieczeństwa rewolucji komunistycznej w Polsce*, IV 1943 r., k. 1; IPN BU, 0397/251, t. 1, k. 182; *Ocena działalności podziemia komunistycznego na podstawie: Memoriału w sprawie niebezpieczeństwa rewolucji komunistycznej w Polsce (kwiecień 1943 r.)*, oprac. K. Sacewicz, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, nr 1(14), s. 385–416. Analiza tekstu dokumentu, obszernie i dosłownie przytaczane liczne fragmenty publikacji wydawnictw oraz periodyków Porozumienia Antykomunistycznego, stawiane w memoriale tezy, jak również postulowane drogi rozwiązania zagadnienia komunistycznego wskazują, że ośrodkiem inicjującym powstanie, a następnie przesłanie memoriału do kierowniczych czynników Polski Podziemnej była organizacja Henryka Glassa.

⁴¹¹ Tamże, k. 7.

⁴¹² Tamże, k. 14.

antykomunistycznego czynu, który rozumiano jako bezwarunkowe rozgromienie w wymiarze propagandowym, a następnie także i fizycznym ruchu „K” w Polsce. Działania te „Blok” wsparł coraz bardziej rozbudowaną i bardziej radykalną w swojej wymowie akcją polityczną. Już w lipcu 1943 r. na łamach „Ajencji A.”, wzywając do natychmiastowego przeciwdziałania wszelkim próbom wywołania przez PPR powstania powszechnego, zalecano podjęcie planowej „likwidacji oddziałów komunistycznych terroryzujących kraj”⁴¹³. Kolejne publikacje wskazywały na inne metody. We wrześniu 1943 r. ukazał się tekst pod znamienym tytułem „Zdrajcy pod sąd!”⁴¹⁴. Na jego łamach działalność PPR i GL uznawano za próbę narzucenia Polsce i Polakom kolejnej okupacji sowieckiej. Komunistyczne struktury zostały określone mianem nowej, czerwonej Targowicy. Konsekwencją takiej oceny było wysunięcie względem rządu RP i jego krajowych ekspozytur żądania niezwłocznego postawienia zarzutów zdrady narodowej wymienionym z nazwiska Wandzie Wasilewskiej, Zygmuntowi Berlingowi, a także innym działaczom podziemia komunistycznego. Uzasadniając swoje stanowisko na łamach „Ajencji” pisano: „Podejmując walkę przeciw komunizmowi i Sowietom musimy podjąć ją również przeciw tym wszystkim Polakom, którzy nie z powodu podstępnej propagandy stanęli po ich stronie, a z całkowitą świadomością – dopuszczając się tym zdrady ojczyzny. Państwo Polskie istnieje nadal i nadal obowiązują jego prawa – istnieje więc nie tylko faktyczna, ale i formalna podstawa wystąpienia już dziś w obronie jego zagrożonych interesów i bezpieczeństwa.”⁴¹⁵ Postulując wykorzystanie sądów podziemnych w akcji antykomunistycznej, wskazywano na jeden tylko wymiar kary możliwy do zasądzenia wobec zbrodni stanu, oskarżenia o zdradę i to w okresie wojny – karę śmierci⁴¹⁶. Sugerowano również, że wyrok skazujący miałby propagandowy wymiar narodowo-społecznej infamii, utrudniający posługiwanie się komunistom patriotyczną i niepodległościową retoryką. Także prasa NSZ widziała w osobie Berlinga – sowieckiego agenta. W konsekwen-

⁴¹³ *Likwidować prowokację komunistyczną*, „Ajencja A.”, 26 VII 1943 r., nr 5.

⁴¹⁴ *Zdrajcy pod sąd!*, „Ajencja A.”, 16 IX 1943 r., nr 7.

⁴¹⁵ Tamże. Podstawą prawną do podjęcia działań w tym zakresie był Kodeks Karny z lipca 1932 r., a zwłaszcza jego dwa rozdziały, tj. XVII pt. „Zbrodnia stanu” oraz rozdział XVIII pt. *Przestępstwa przeciwko interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym*. Zob. G. Górski, *Wokół genezy PRL. Rozważania historyczno – prawne*, Toruń 2001, s. 37, 40; Dz. U. RP z dn. 24 X 1934 r., nr 94, poz. 851; Dz. U. RP z dn. 22 XI 1938 r., nr 91, poz. 623. Kodeks Karny z 11 VII 1932 r. stanowił podstawę prawną dla Kodeksu Sądów Kapturowych ZWZ i Statutu Wojskowych Sądów Specjalnych; K. Sacewicz, *Centralna prasa...*, s. 29.

⁴¹⁶ *Zdrajcy pod sąd!*, „Ajencja A.”, 16 IX 1943 r., nr 7.

cji formacje znajdujące się pod jego dowództwem uznawano za „siłę zbrojną, o którą oprze się rewolucja komunistyczna w Polsce” wszczęta na polecenie Moskwy⁴¹⁷.

Wykładnię walki z podziemiem sowiecko-komunistycznym, prezentowaną na łamach „Ajencji A.”, uszczegółowił ściśle tajny dokument z jesieni 1943 r. — „Plan C”⁴¹⁸. Według jego autora, ziemie polskie stały się ofiarą sowieckiego imperializmu i ekspansjonizmu⁴¹⁹. To zaś stanowiło podstawę do podjęcia „szerokiej i silnej akcji obronnej”⁴²⁰. Jej celem było „usunięcie lub zniszczenie na ziemiach Rzeczypospolitej sowieckich oddziałów zbrojnych, ekspozytur, agentur i t.d.”⁴²¹. W akcji tej planowano wykorzystać wszelkie dostępne konspiracyjnemu państwu instrumenty jak wywiad, propaganda, sądy wojenne, ale także i walkę zbrojną. Celem wywiadu miało być rozpoznanie wszelkich form aktywności i ośrodków dowódczych „K”⁴²². Rolę sądów po-

⁴¹⁷ Zob. „Armia” Berlinga narzędziem rewolucji komunistycznej w Polsce, „NSZ”, 5 IV 1944 r., nr 3.

⁴¹⁸ Zob. AAN, 228/1-1, Plan „C”, 1943r., k. 10–13; IPN BU, 0397/251, t. 1, k. 204–207; tamże, 01435/16, s. 109–114; AIPN Gd, 0046/433, t. 1, s. 109–114; IPN BU, 0397/350, t. 2, R. Dreżewski, *Działalność antykomunistyczna Delegatury Krajowej Rządu Emigracyjnego w latach II wojny światowej*, Warszawa 1979, s. 118–119; „Blok” Henryka Glassa wobec zagrożenia sowiecko-komunistycznego na podstawie „Planu C” (październik 1943 r.), oprac. K. Sacewicz „Echa Przeszłości” 2007, t. VIII, s. 221–234.

⁴¹⁹ „Blok” Henryka Glassa..., s. 226–227.

⁴²⁰ Tamże, s. 228.

⁴²¹ Tamże.

⁴²² Na potrzebę rozpoznania czynników „K” zwracała uwagę instrukcja wywiadu NSZ z marca 1943 r. „Ażeby walka była skuteczna, konieczne jest dokładne poznanie wroga i to nie tylko jego historii, struktury organizacyjnej i metod działania, ale także wszystkich najdrobniejszych szczegółów. Pozwoli to z jednej strony na przeciwdziałanie propagandowe, z drugiej na sparaliżowanie w odpowiednim momencie wrogiej akcji. Zbieraniem wiadomości o wrogu zajmuje się wywiad, który informuje odpowiednie władze, powołane do kierowania walką z wrogiem — stąd też wypływa konieczność zorganizowania sprawnie działającego wywiadu przeciwkomunistycznego. Ponieważ bez tych informacji, zbieranych przez wywiad, walka nie może być prowadzona należycie i nie może zapewnić zwycięstwa, przeto praca w wywiadzie jest także służbą żołnierską, służbą zaszczytną, a często niebezpieczniejszą niż służba w polu. Sekcje „K”, w związku z koniecznością zorganizowania specjalnego wywiadu przeciwkomunistycznego, poleca się natychmiastowe zorganizowanie: 1/ specjalnych Sekcji „K” na szczeblu Okr[ęgu] i Pow[iatu] przeznaczonych wyłącznie do spraw „K” 2/ specjalnych Brygad „K” jako organu wykonawczego na poszczególne rejon, dzielnice, ośrodki przemysłowe, osiedla robotnicze itp. Zadania Sekcji „K”. Zadaniem Sekcji „K” jest dokładne i gruntowne rozpoznanie: 1/ PPR, 2/ Gwardii Ludowej, 3/ leśnych grup „K”, 4/ organizacji sympatyzujących i współpracujących z „K”, 5/ wywiadu sowieckiego, 6/ oddziałów dywersyjnych sowieckich, 7/ innych oddziałów dywersyjnych, działających w danej miejscowości, 8/ nastrojów ludności miejscowej i jej stosunku do akcji „K”; *Narodowe Siły Zbrojne wobec...*, s. 292–293.

strzegano w tożsamy sposób jak to uczyniono na łamach „Ajencji A.”⁴²³. Do zadań akcji propagandowej zaliczono „sparaliżowanie komunistycznych wpływów na masę i pozytywne wygranie tych mas przeciwko komunie i Rosji sowieckiej”⁴²⁴. W zakresie walki zbrojnej „Blok” uznawał za konieczne podjęcie systematycznej akcji likwidacji czynników kierowniczych, sztabów, w ogóle centrali podziemia komunistycznego, a także „Szerokie stosowanie indywidualnego terrorku przewencyjnego”⁴²⁵. Akcja militarna miała także objąć funkcjonujące w terenie oddziały GL oraz sowieckie oddziały partyzanckie i dywersyjne⁴²⁶. Konieczność zastosowania metod fizycznej likwidacji w konfrontacji z ruchem komunistycznym publicystyka „Bloku” argumentowała faktem walki z wielkim, realnym zagrożeniem, z agenturą obcego państwa. Walki tej nie postrzegano w kategoriach zmagania bratobójczych⁴²⁷ i odżegnywano się od jakichkolwiek ograniczeń emocjonalnych w tej materii.

Koncepcje nakreślone w „Planie C” znalazły swoje odzwierciedlenie w prasowych enuncjacjach „Ajencji A.”⁴²⁸ Na łamach tego organu stwierdzano m.in., że „Bolszewicy Volksdeutsche są takimi zdrajcami sprawy polskiej, jak Volksdeutsche Niemiecy. Tak ich też należy traktować i tak będą traktowani. Komunista jest bolszewickim Volksdeutschem! P.P.R. i A.L. jest V kolumną Rosji Sowieckiej!”⁴²⁹ Przy czym warto nadmienić, że apele o konieczności, jak również słuszności fizycznej likwidacji komunistów, apele o właściwe, zwłaszcza w czasie wojny, traktowanie agentury wrogiego państwa, nie były tylko samodzielnym wezwaniem „Bloku” i jego prasy⁴³⁰.

Negatywny stosunek do komunistycznego podziemia, w ogóle do komunistów i komunizmu, nabrał szczególnie aktualnego charakteru w styczniu 1944 r. wraz z wkroczeniem na wschodnie ziemie II RP wojsk sowieckich. Wówczas to, nawet dla środowisk dotychczas naj-

⁴²³ „Blok” Henryka Glassa..., s. 231–232.

⁴²⁴ Tamże, s. 229.

⁴²⁵ Tamże, s. 232.

⁴²⁶ Tamże, s. 233.

⁴²⁷ Na froncie walki z komuną, „Ajencia A.”, 6 X 1943 r., nr 8.

⁴²⁸ Na łamach pisma czytamy: „Tylko po oczyszczeniu życia polskiego i zaplecza frontu wolnościowego z komunistycznej gangreny, będziemy mogli opanować sytuację i przeprowadzić należycie nieubłaganą walkę ze zbrodniarzem niemieckim [sic!]. Warunkiem naszej niepodległości i zwycięstwa – jest urwanie łba komunistycznej hydrze. Komunizm to śmiertelny wróg naszej niepodległości”; *Moralni sprawcy zbrodni*, „Ajencia A.”, 22 X 1943 r., nr 9.

⁴²⁹ *Bolszewicka V kolumna. Bolszewicy Volksdeutsche*, „Ajencia A.”, 21 VI 1944 r., nr 19.

⁴³⁰ Zob. K. Sacewicz, *Centralna prasa...*

bardziej umiarkowanych w kwestii oceny realności zagrożenia sowiecko-komunistycznego, oczywistym stało się, że o losach powojennej Polski będą w znaczący sposób decydowali komuniści z PPR. Tym samym rzeczą ważną było określenie i wyeksponowanie swojego stanowiska wobec Sowietów oraz ich dążeń do ponownej okupacji polskich Kresów Wschodnich. „Blok” oraz NSZ reprezentowały w tej materii stałe, niezmiennie stanowisko, świadczące o dobrym ich rozeznaniu w tematyce „K”, co nie było zjawiskiem powszechnym w polskim podziemiu niepodległościowym.

Dowództwo NSZ, w opublikowanym „Rozkazie ogólnym nr 3” z 15 stycznia 1944 r., stwierdzało: „ZSRS, równocześnie z ogłoszonymi roszczeniami do połowy ziem polskich, prowadzi w kraju przez swe agentury PPR i Armię Ludową komunistyczną akcją dywersyjno-rewolucyjną wymierzoną przeciw całości państwa polskiego. [...] Zgodnie z deklaracją NSZ, która głosi <<Nasze granice wschodnie ustalone traktatem ryskim nie podlegają dyskusji>>, stwierdzam: Narodowe Siły Zbrojne walczyć będą o przywrócenie Polsce wszystkich jej ziem wschodnich. W tej sytuacji wydaje następujące polecenia ogólne: 1) Wojska sowieckie na terytorium Polski muszą być uważane za wojska wrogie. 2) Z uwagi jednak na obecne położenie międzynarodowe oraz konieczność zwalczania Niemiec siłami wszystkich ich przeciwników, polecam [...] unikać konfliktów z regularnymi wojskami sowieckimi [...]. 3) Na podstawie instrukcji rządu RP z dn. 27 X 1943 r., przewidującej współdziałanie z wojskami sowieckimi jedynie w wypadku poprzedniej normalizacji stosunków polsko-sowieckich, podaje do wiadomości, że wszelka współpraca obywateli polskich z wojskami sowieckimi jako działanie wbrew rozkazom rządu i interesom narodu polskiego traktowane będzie jako zdrada państwa polskiego. 4) Dążenie do normalizacji stosunków z rządem ZSRS ani ewentualne osiągnięcie porozumienia nie może powstrzymać bezwzględnej walki z komunizmem i rozkładową akcją agentur bolszewickich na ziemiach polskich”⁴³¹.

Wybuch Powstania Warszawskiego wyhamował działalność propagandową oraz wywiadowczą „Bloku”. Organizacja Henryka Glassa po ustaniu walk w Warszawie nie zdołała już odbudować swoich struktur i podjąć działań na odcinku walki z komuną. Sam Glass wziął czynny udział w powstańczych walkach m.in. w szeregach NSZ, uważając walkę o Wielką Polskę za najważniejszy cel swego życia. Urealnienie tej wizji programowej zdławił terror Armii Czerwonej i komunistyczne rządy w powojennej Polsce.

⁴³¹ Rozkaz ogólny nr 3, „NSZ”, 23 II 1944 r., nr 2. Zob. też Wróg, „NSZ”, 5 IV 1944 r., nr 3; A. Rawicz [J. Lilpop], *O co walczą Narodowe Siły Zbrojne?*, Warszawa 1943, [w:] *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty...*, s. 92.

Reasumując, ocena działalności podziemia komunistycznego dokonana przez „Blok”, tak jak w przypadku NSZ, była bezkompromisowa. Nazywając PPR „zdradą narodową”, „Czerwoną Targowicą” czy też „potworną prowokacją”, H. Glass nie wywarzał otwartych drzwi. W Polsce Podziemnej, od niepodległościowej lewicy po prawicę, nie był to głos osamotniony, czego dowodem są znamienne słowa, ukazujące faktyczną proveniencję polityczno-ideową komunistów, zamieszczone na łamach czołowego pisma Polskiego Państwa Podziemnego, tj. „Biuletynu Informacyjnego”: „Polak nie może być komunistą, bo przestaje być Polakiem. Komunizm jest wytworem ducha sowieckiego. I o ile komunistą rosyjski może być dobrym patriotą, bo realizuje cele swej ojczyzny, o tyle członek jakiegokolwiek narodu — szczególnie polskiego — nie może być jednocześnie i jednym i drugim”⁴³². Różnica leżała jednak w lansowanej przez „Blok”, a także przez NSZ, aktywnej formie walki z „K”.

Polskie Państwo Podziemne, jego czołowe instytucje zaakceptowały stosowanie w walce z „K” narzędzi wyłącznie polityczno-propagandowych, czemu dano wyraz tworząc Społeczny Komitet Antykomunistyczny. Liczne pomysły i koncepcje „Bloku” pozostały jedynie teoretycznymi projektami. Wiele z nich mogło trwale zmodyfikować i usprawnić konfrontację z komunistycznym oraz sowieckim zagrożeniem. Niewykorzystanie możliwości sięgnięcia do aparatu sądowego należy uznać za błąd Polski Podziemnej. Znamionnym jest fakt, że kilka miesięcy później komuniści, utrwalający swoją władzę, nie będą mieli żadnych zahamowań przed stosowaniem wszelkiego rodzaju form walki z podziemiem niepodległościowym.

⁴³² *Komunizm — narzędzie podbojów Rosji*, „Biuletyn Informacyjny”, 23 IX 1943 r., nr 38 (193).

Biuro Fałszerstw NSZ

Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy (OW ZJ) powstała 14 października 1939 r. Miało to miejsce na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego kierownictwa (Zakonu) Organizacji Polskiej, wywodzącej się ze środowiska Obozu Narodowo Radykalnego „ABC”. Na początku 1940 r. utworzono Komendę Główną (KG) OW ZJ. Komendantem Głównym został Władysław Marcinkowski „Jaxa”. KG została podzielona na oddziały zajmujące się poszczególnymi dziedzinami funkcjonowania organizacji. Oddział I zajmował się kwestiami organizacyjnymi i na jego czele stanął ppor. rez. Wiktor Radziszewski „Wiktor”, Reński”. Oddział II zajmował się wywiadem i kontrwywiadem i kierował nim ppor. rez. Witold Gostomski „Hubert”, „Tatarkiewicz”. Oddział III zajmował się kwestiami operacyjno-szkoleniowymi i przewodził mu kpt. Tadeusz Boguszewski „Barski”. W ramach Oddziału II funkcjonował dział legalizacji, czyli Biuro Fałszerstw (BF). Na jego czele początkowo stał Zygmunt Łada, a od połowy 1940 roku Władysław Weker „Franciszek”⁴³³. Po przekształceniu OW ZJ w Narodowe Siły Zbrojne (NSZ), Oddział II został przekształcony w Centralę Służby Wywiadu (CSW)⁴³⁴. Biuro Fałszerstw NSZ, które było bezpośrednią kontynuacją Biura Fałszerstw OW ZJ, zostało podporządkowane CSW. Kierownikiem pozostał Władysław Weker⁴³⁵, który pełnił tę funkcję aż do końca funkcjonowania BF, czyli do sierpnia 1944 r.

Głównym zadaniem BF było tworzenie fałszywych dokumentów osobistych, takich jak kenkarty (dokumenty tożsamości arbeitskarty (karty pracy), metryki urodzenia, świadectwa ślubów, karty urlo-

⁴³³ Więcej na temat genezy, powstania oraz struktury OW ZJ a później NSZ, [w:] M. Gniadek Zieliński, *Narodowe Siły Zbrojne 1942–1947*, Warszawa 2017; W.J. Muszyński, *Duch Młodych. Od rewolty studenckiej do konspiracji niepodległościowej. Obóz Narodowo Radykalny i Organizacja Polska (1939–1944)*, Warszawa 2011; K. Komorowski, *Polityka i Walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000; Z.S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982.

⁴³⁴ M. Gniadek Zieliński, *Narodowe Siły Zbrojne 1942–1947*, Warszawa 2017, s. 150.

⁴³⁵ Nie wiadomo z jakich powodów Zygmunt Łada przestał kierować Biurem Fałszerstw. Władysław Weker objął kierownictwo BF w wyniku polecenia Mieczysława Dukalskiego, który skontaktował go Witoldem Gostomskim. Według informacji z Muzeum Więzienia Pawiak, 13 czerwca 1942 roku Zygmunt Łada został aresztowany w trakcie pracy, oskarżony o szpiegostwo i fałszowanie dokumentów, a następnie stracony w Brandenburgu. Nie wiadomo czym dokładnie zajmował się w okresie 1940–1942 i czy działał w konspiracji.

powe, zezwolenia urlopowe, karty chorób wystawiane przez lekarzy, przepustki wojskowe i cywilne umożliwiające podróżowanie⁴³⁶. Biuro Fałszerstw produkowało fałszywe kartki żywnościowe, w założeniu wydawane tylko dla ludności niemieckiej⁴³⁷ oraz cegiełki na funkcjonowanie NSZ. Przygotowywał też dokumenty zagraniczne, umożliwiające np. poruszanie się po terenach okupowanych ZSRR, III Rzeszy oraz innych krajów. Władysław Weker we wspomnieniach oszacował liczbę wystawionych w czasie wojny dokumentów następująco: „[...] główną naszą pracą było wystawianie <<lewych>> Kennkart i Kart Pracy oraz metryk. Ile mogliśmy ich wystawić? Dziennie produkowaliśmy ich od 2 do 30. Przeciętnie 8–12 dziennie. Licząc 300 dni roboczych w roku i 10 kompletów dziennie, otrzymamy przeszło 11 tysięcy dokumentów, a więc odrzucając nawet tysiąc kart na nieprzewidziane przerwy w pracy, które z różnych powodów się zdarzały, otrzymamy w ciągu lat okupacji około 10.000 kompletów”⁴³⁸. Władysław Weker wspominał też, że „[...] obsługiwane przez nas [BF] obszary to tereny Generalnej Guberni, Białostoczczyzny, Pomorza i Poznańskiego, Łodzi, Krakowa. 10% stanowiły papiery dla Reichu, Wileńszczyzny (może Mińszczyzny) i kilka dla Lwowa. Pracowaliśmy nie tylko dla NSZ, lecz i dla AK (również częściowo i przeze mnie) – zawsze jednak za zgodą KG”⁴³⁹. Z dokumentów przygotowanych przez BF skorzystali m.in. znany przedwojenny konferansjer Fryderyk Jarossy⁴⁴⁰ oraz Zofia Kossak Szczucka⁴⁴¹.

Biuro Fałszerstw składało się z kilku komórek. Każda z nich działała niezależnie i jedyną osobą koordynującą ich działanie był Władysław Weker.

Wyrabianiem dokumentów zajmowała się tzw. komórka „A” w której pracowali Władysław Weker oraz Jerzy Górski „Żółw”, „G”⁴⁴². Jej głównym zadaniem było wpisywanie odpowiednich danych do pustych druków. „Żółw” specjalizował się w podrabianiu podpisów urzędników niemieckich. Głównym wyposażeniem komórki „A” była walizkowa maszyna do pisania, zestaw pieczętek oraz niezbędne materiały biurowe. Komórka „A” wielokrotnie zmieniała miejsce urzędowania.

⁴³⁶ W. Weker, *Wspomnienia z mojego życia*, rękopis w posiadaniu rodziny, s. 188.

⁴³⁷ W. Weker, *Konspiracja*, [w:] oprac. zbior., *NSZ Dokumenty Relacje Wspomnienia*, Warszawa 2000, s. 34.

⁴³⁸ Tamże, s. 11.

⁴³⁹ W. Weker, *Wspomnienia...*, s. 196.

⁴⁴⁰ W. Weker, *Konspiracja...*, s. 39–40.

⁴⁴¹ W. Weker, *Wspomnienia...*, s. 196.

⁴⁴² Tamże, s. 185.

Działała w lokalach na Placu Grzybowski⁴⁴³, przy ulicy Jasnej, u zbiegu ulicy Lipowej i Dobrej⁴⁴⁴, na styku ul. Sosnowej i Mariańskiej oraz wielu innych. Jej ostatnim miejscem urzędowania przed wybuchem powstania był lokal przy ulicy Leszczyńskiej⁴⁴⁵.

Komunikacja pomiędzy Komendą Główną NSZ a kierownictwem BF odbywała się na dwa sposoby. Zlecenia były przekazywane za pośrednictwem łączniczek, którymi były przeważnie młode dziewczęta. Odbierały one z KG napływające z okręgów materiały i zadania, po czym dostarczały je do umówionego miejsca. Wszystkie zlecenia realizował osobiście Władysław Weker. Miejscami spotkań były przeważnie kościoły znajdujące się na Krakowskim Przedmieściu – Wizytek, Karmelitów, Św. Anny i Św. Krzyża⁴⁴⁶. W sprawach organizacyjnych dotyczących funkcjonowania BF, Władysław Weker kontaktował się osobiście z Witoldem Gostomskim. Od niego otrzymywał instrukcje, pieniądze na wypłaty i jemu składał projekty budżetu oraz sprawozdania z działalności. Miejscem spotkań najczęściej było mieszkanie na ulicy Koszykowej⁴⁴⁷.

Wraz z upływem czasu i w wyniku stopniowego rozszerzania działalności, zostało utworzone archiwum, w którym składowano dokumenty. Archiwum druków, blankietów oraz innych dokumentów używanych przez BF organizowane było na strychu u państwa Marty i Tadeusza Grabowskich przy ul. Ogrodowej 11. Archiwum pieczętek znajdowało się w wynajmowanym mieszkaniu, znajdującym się w budynku u zbiegu ulic Wilczej i Mokotowskiej⁴⁴⁸. Pieczętki były chowane w skrytce zrobionej w specjalnie przygotowanej szafie⁴⁴⁹.

Kolejnym miejscem, w którym BF prowadził działalność, była pracownia fotograficzna i tzw. trawiarnia, czyli lokal do przy-

⁴⁴³ W. Weker, *Konspiracja*, [w:] oprac. zbior., NSZ, s. 29.

⁴⁴⁴ Tamże, s. 29–31

⁴⁴⁵ K. z Mataszewskich Sroczyńska, *Powstańcze losy materiałów Biura Fałszerstw NSZ*, [w:] oprac. zbior., *NSZ Dokumenty Relacje Wspomnienia*, Warszawa 2000, s. 51.

⁴⁴⁶ W. Weker, *Wspomnienia...*, s. 11–12.

⁴⁴⁷ AIPN, Wr 0014/1489 t. 1, Zeznanie z 30 IX 1952, k.67.

⁴⁴⁸ K. Sroczyńska, *Powstańcze losy...*, s. 51.

⁴⁴⁹ Była skrytka zbudowana na plecach dużej szafy. Dostęp do skrytki możliwy był po odsunięciu szafy od ściany. Inną konstrukcję miała szafa, która znajdowała się w gabinecie rektora SGGW, prof. Franciszka Staffa. Znajdowało się w niej archiwum Komendy Głównej Narodowych Sił Zbrojnych, odkryte w grudniu 2008 roku w trakcie konserwacji mebla. M.J. Chodakiewicz, W.J. Muszyński, L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne dokumenty 1942–1944*, t.1, s. 31.

gotowywania cynkowych tablic drukarskich. Robiono tam zdjęcia wybranych dokumentów i pieczętek. Na podstawie fotografii graficy przygotowywali w odpowiedniej skali blankiety dokumentów oraz odwzorowania pieczętek. Klisze były następnie odbijane na płycie cynkowej moczonej (trawionej) w kwasie. W ten sposób otrzymywano matryce, z których robiono gumowe pieczętki⁴⁵⁰. Władysław Weker działalność pracowni opisał następująco: „z oryginalnego dokumentu robiło się zdjęcia fotograficzne. Wzór takiej pieczętki był następnie przez specjalistę-rysownika powiększany parę razy i wykonywany tuszem na papierze specjalnym, białym, błyszczącym. Z tego <<wzoru>> było wykonywane zdjęcie powiększone, a potem było ono przez specjalny aparat fotograficzny przeniesione na płytę cynkową w wielkości naturalnej (zmniejszone). Płyta była pokryta specjalną emulsją na której to zdjęcie odbijało się. Płyta poddana trawieniu w kwasach zachowywała rysunek stempla bardzo dokładnie. Z tej <<matki>> robiło się gumowe pieczętki, które naklejane na drewniane ręczki lub podkładki służyły już nam do naszej roboty. W warunkach konspiracji wyrób pieczętki trwał do miesiąca czasu”⁴⁵¹. Początkowo pracownia mieściła się na trzecim piętrze kamienicy przy ulicy Świętojerskiej. Mieszkanie było wynajmowane od państwa Słowakiewiczów⁴⁵². Po kilku miesiącach pracownia musiała zostać przeniesiona do nowego lokalu, który znajdował się przy ul. Twardowskiej naprzeciwko Instytutu Wychowania Fizycznego⁴⁵³.

Warto też wspomnieć, że po zniszczeniu drugiej drukarni „Szańca” (lokal przy ul. Długiej został zdekonspirowany przez Gestapo 6 lutego 1943), BF uruchomiło małą drukarnię przy ul. Pokornej. Jednak na wskutek donosu mieszkańców, lokal został szybko zdekonspirowany i pośpiesznie ewakuowany. Sprzęt drukarski został przekazany do ostatniej drukarni „Szańca”⁴⁵⁴.

⁴⁵⁰ W. Weker, *Wspomnienia...*, s. 12–13.

⁴⁵¹ Relacja W. Wekera spisana w latach 80-tych, rękopis w posiadaniu rodziny, s. 2.

⁴⁵² W. Weker, *Wspomnienia...*, s. 187. Możliwe, że zamiast ul. Świętojerskiej, chodziło o ulicę Franciszkańską. Według relacji Władysław Wekera <<trawiarnia>> raz <<wpadła>>, gdyż wylewane do rur ściekowych kwasy zżerały rury kanalizacyjne, co Niemcy stwierdzili i doszli skąd one pochodzą. Na szczęście nie zastali żadnego z moich pracowników ani mnie. Natomiast znaleźli skrytkę z dowodami rzeczowymi i wobec nieobecności właściciela mieszkania P. Słowakiewicza zabrali jego żonę na Gestapo, skazując ją na obóz w Ravensaaabruk (szczęśliwie przeżyła, mąż zginął na Starówce podczas Powstania)”. Tamże, s. 2.

⁴⁵³ W. Weker, *Konspiracja*, [w:] oprac. zbior., s. 16.

⁴⁵⁴ W. Weker, *Wspomnienia...*, s. 188–189.

Głównym źródłem zaopatrzenia BF w papier odpowiedniego gatunku i koloru, pieczętki oraz klisze (przed uruchomieniem własnej trawiarni), była Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych (PWPW). Początkowo kontaktem w PWPW był Jerzy Witkowski „Jerzy”; „Piotr”⁴⁵⁵. Niestety prawdopodobnie na początku 1942 roku, w wyniku przypadkowej kontroli, „Jerzy” został aresztowany przez Gestapo⁴⁵⁶. Następnym kontaktem został Jan Czyżewski „Jan”⁴⁵⁷, który mieszkał u zbiegu ul. Karskiej i Twardowskiej⁴⁵⁸. Był wieloletnim pracownikiem wytwórni i pracował jako giloszer⁴⁵⁹. Dwa razy w tygodniu dostarczał odpowiednie dokumenty i materiały. Po jego aresztowaniu przez Gestapo pod koniec 1943 roku⁴⁶⁰, Biuro Fałszerstw straciło dostęp do zasobów PWPW

⁴⁵⁵ Według raportu W. Wekera z 1943 lub 1944 roku, Jerzy Witkowski „Jerzy” ukończył szkołę artystyczną średnią w Ameryce (z zawodu był rzeźbiarzem) oraz szkołę podchorążych w Kanadzie. Służył w armii USA, a następnie w armii Hallera. Stopień podporucznika zdobyty w armii amerykańskiej nie został uznany przez polskie władze wojskowe. W wojnie 1920–1921 służył w Armii Polskiej w jednostkach zaopatrzeniowych. W marcu 1944 roku W. Weker bezskutecznie występował o pośmiertne nadanie awansu. Materiały IPN udostępnione przez S. Bojemskiego, k. 44.

⁴⁵⁶ W. Weker, *Konspiracja*, [w:] oprac. zbior., NSZ, s. 33. Informację, że J. Witkowski był pierwszym kontaktem w PWPW i dopiero po jego aresztowaniu W. Weker rozpoczął współpracę z J. Czyżewskim, potwierdzają zeznania W. Wekera złożone po zatrzymaniu przez UB. Dodatkowo, według J. Kuleszy, Jerzy Witkowski mieszkał w Warszawie pod nieustalonym numerem przy ulicy Rybaki. Posługiwał się pseudonimem „Odsiecz” i działał dla AK lub NSZ. Przed wojną i w czasie okupacji pracował w PWPW jako specjalista – modelarz banknotowych znaków wodnych. W roku 1942 został aresztowany i rozstrzelany. J. Kulesza, *Sen o rybakach*, Warszawa 2015, s. 192, 203; AIPN, Wr 0014/1489 t. 1, Zeznanie z 30 IX 1952; k.62.

⁴⁵⁷ J. Kulesza, *W murach Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych (konspiracja i Powstanie Warszawskie)*, Warszawa 2003, s. 28. W. Weker w zeznaniach nie ujawnił, a w wspomnieniach nie pamiętał kim dokładnie był „Jan”. Jego tożsamość udało się ustalić dzięki informacjom z książki J. Kuleszy oraz zeznaniom żony Justyny Czyżewskiej. Oprac. zbior., *Zapisy terroru Warszawa*, t. 1, Warszawa 2017, s. 224.

⁴⁵⁸ Według zeznań Justyny Czyżewskiej miejscem zamieszkania był dom przy ul. Barcickiej 34.

⁴⁵⁹ Gilosze to precyzyjne, zgeometryzowane linearne rozetki, tworzące tło banknotu i utrudniające fałszerstwo. Aresztowanie i śmierć Jana Czyżewskiego przysporzyła Niemcom nieoczekiwanych kłopotów, gdyż maszyna giloszowa wymagała wysoce wyspecjalizowanej obsługi, o dużej praktyce. Czyżewski był jedynym w Polsce wykwalifikowanym giloszerem (po przedwojennym przeszkoleniu w Paryżu), więc produkcja giloszów została zahamowana. Pośpiesznie zaczęto przyuczać młodego pracownika wytwórni, Jerzego (prawdopodobnie Bolesława) Gonstoła, lecz na efekty trzeba było czekać i aż do wybuchu Powstania Warszawskiego posługiwano się resztkami zapasów, wyprodukowanych przez Czyżewskiego. J. Kulesza, *W murach...*, s. 28–29.

⁴⁶⁰ Jan został rozstrzelany w egzekucji publicznej 3 grudnia 1943 roku. Według wywieszonego przez władze niemieckie obwieszczenia informującego o egzekucji, rozstrzelani należeli do organizacji stojącej na usługach Anglii. W. Bartoszewski, *Warszawski pierścień śmierci 1939-1944*, Warszawa 1967, s. 215, 218.

i aż do wybuchu Powstania Warszawskiego musiało zdobywać materiały w inny sposób lub korzystać z wcześniej zgromadzonych zapasów⁴⁶¹.

Innym kontaktem w PWPW był Ryszard Wróbel „Rysiek”. Był on jednak pracownikiem Drukarni Państwowej i miał mocno ograniczony dostęp do pomieszczeń i magazynów. „Rysiek” był głównym wykonawcą podręcznika dla podchorążych — jednego z największych osiągnięć biura fałszerstw⁴⁶².

Wszelkie pozostałe materiały, których nie można było wytworzyć samodzielnie, np. dokumenty z krajów innych niż Rzesza, zdobywano na czarnym rynku na warszawskich bazarach⁴⁶³.

Dzięki zachowanym dokumentom znamy skład osobowy BF. W raporcie z 18 kwietnia 1944 roku Władysław Weker przedstawił wykaz wszystkich osób zaangażowanych w działalność swojego oddziału. Byli to:

1) „G” — specjalista od delikatnych prac, wraz z Aleksandrem prowadził dział paszportowy i pieczętkarski, specjalność notarialne akty. Lat 40. Dawny członek ONR, ZJ, NSZu. Wojskowo (nieczytelne). Zdrowie mocno nadszarpnięte. Bardzo dobry i uczciwy pracownik. Z powodu zdrowia mało wykorzystywany ostatnio, żonaty.

2) „Irena” [prawdopodobnie Marta Grabowska — przyp. aut.] — archiwistka działu pieczętkarskiego. Pracuje u mnie od 1943 roku. Lat 35. Z zawodu nauczycielka. Osoba pracowita, sumienna, bardzo nam oddana.

3) „Jerzy” [prawdopodobnie Jerzy Górski „Żółw” — przyp. aut.] — pracownik biura, niezastąpiony specjalista w swoim zawodzie. Lat 27. Członek ZJ od 1941 roku, następnie NSZu, wykształcenie korpus kadeci, szkoła morską w Gdyni. Wojskowo 2 lata P.W. Prośba o przydzielenie go do grupy podchorążych skierowanaprzeze mnie dwukrotnie w 1943 roku została bez echa. Kawaler.

4) „Marcin” — członek komórki grafików. Czynności wykonywane — specjalne. Zawód urzędnik. Lat 58. Członek ZJ od 1941, następnie NSZ. Wykształcenie niższe, półinteligent, wojskowo szeregowiec. Oddany naszej idei nadzwyczajnie, przywiązanie również. Bezinteresowność zupełna. Bardzo wysoko postawiona etyka i moralność zawodowa i narodowa. Bardzo wysoko go cenię. Usługi oddał i oddaje nadzwyczajnie. Żonaty.

5) „Jan II” — członek komórki grafików, artysta grafik. Lat 32. Członek ZJ od 1942 roku następnie NSZ, wykształcenie średnie i zawodowe, wojskowo P.W. Bardzo cenny współpracownik. Bardzo nam oddany. Żonaty.

⁴⁶¹ AIPN, Wr 0014/1489 t. 1, Zeznanie z 30 IX 1952, k.62, 68.

⁴⁶² W. Weker, *Wspomnienia...*, s. 186, 195.

⁴⁶³ W. Weker, *Konspiracja*, [w:] oprac. zbior., NSZ, s. 33.

6) „Michał” członek komórki grafików, artysta grafik. Lat 32. Członek ZJ wojskowo przeszedł do A.K. Współpracuje zawodowo i ideowo nam pomocny — wykształcenie niższe i zawodowe, wojskowo szeregowiec, był w Stalagu, bardzo ciężki stan zdrowia, uczynny, chętny. Żonaty.

7) „X” — członek komórki grafików, artysta grafik dużej miary. Lat 40. Do ZJ ani do NSZ nie należał — wojskowo nie chce nigdzie pracować — idea nasza odpowiada mu. Niezastąpiony w pracy — innym żadnych zamówień nie wykonuje chociaż ofiarowano mu pieniądze dużo więcej aniżeli my. Chorowity. Kawaler.

8) „Zoja [pseudonim nieczytelny — przyp. aut.]” — kobieta, członek komórki grafików, artystka dużej miary. Lat 40. Wykształcenie bardzo staranne wyższe. Bardzo do nas przywiązana ideowo. Współpracuje tylko w dziedzinie zawodowej. Bardzo zły stan zdrowia. Zamężna.

9) „Henryk I” — stemplarz, bardzo dobry drukarz, lat 27, członek ZJ od 1942. Następnie NSZ. Natura — ekstrawertyczna. Bardzo dzielny i ambitny człowiek, bardzo uczynny (?) pracownik, wymieniany pochlebnie w rozkazie ZJu za prace drukarskie. Uczęszczał do naszej podchorążówki, która „zawiesiła” swe wykłady. Bardzo cenny i przywiązany do nas.

10) „Henryk II” — trawiarz, wykształcenie zawodowe średnie. Lat 26. Pracuje u nas od 1943 roku. Wojskowo AK. Kawaler. Trudny w prowadzeniu.

11) „Wiesław” — trawiarz, wykształcenie zawodowe, średnie. Lat 26. Pracuje u nas od 1943 roku. Wojskowo AK. Kawaler. Bardzo chętny pracownik.

12) „Witold” — trawiarz, wykształcenie zawodowe niższe. Lat 45. Pracuje od 1944 roku. Wojskowo AK. Sierżant z 1920. Wybitny fachowiec.

13) „Klemens” — inżynier. Lat 72. Zajęty u mnie w charakterze łącznika, bardzo dzielny i odważny „starszy Pan”

14) „Jadzia” — łączniczka, lat 21. Pracowała poprzednio u „Mazura”. Uczęszcza na kursy łączności i sanitarne. Szybka, sprytna i ambitna dziewczyna. Bardzo nam oddana⁴⁶⁴.

15) „Franek” vel „Franciszek” vel itd., handlowiec, wyższe studia WSH, kapral podchorąży, członek ZJ, NSZ, pasowany na pp. Kierownika BFu, lat 33.

⁴⁶⁴ Według zeznania W. Wekera po zatrzymaniu przez UB — „Łączniczka <<Jadzia>> — córka tramwajarza mieszkała z rodzicami na Żoliborzu — miała brata, który był również w NSZ — przyczepił się do mnie dzięki siostrze i był mi bardzo nie rękę kiedy jeździłem do komórki klisz na Żoliborz. Bałem się go jak ognia, bo był zbyt pewien siebie lubił się chwalić. Wiem od niego, że brał udział w szeregu wypadów na instytucje i urzędy niemieckie, likwidował Volksdeutsche i t.p. Zginął zabity przez Niemców”. AIPN 0014/1489, t. 1, Zeznanie z 30 IX 1952, k. 70.

Wykaz osób jest podpisany przez „Franciszka”, który zaznacza, że w końcu kwietnia na początku maja przewiduje rozszerzenie działu o kilku specjalistów⁴⁶⁵.

Raport pochodzi prawdopodobnie z okresu największego natężenia zadań zleczanych przez KG. „Franciszek” wymienił 14 osób, dodając kierownika, mamy 15 osób bezpośrednio zaangażowanych w pracę Biura Fałszerstw.

BF zatrudniało czterech grafików, trzech trawiarzy, jednego stemplarza, dwie osoby zajmujące się „zadaniami specjalnymi”, dwoje łączników, dwie osoby zajmujące się sprawami komórki „A” oraz archiwistkę.

Praca grafików polegała na przygotowaniu pustych blankietów różnych dokumentów oraz preparowaniu klisz na podstawie których robiono pieczętki i tablice drukarskie. Graficy działali we własnych pracowniach. Zadania dostarczał i odbierał osobiście Władysław Weker, który był jedynym ich kontaktem z BF. Trawiarze zajmowali się przygotowywaniem (trawieniem) cynkowych tablic drukarskich. W BF pracowali w czasie wolnym od pracy. Ich podstawowym miejscem zatrudnienia były redakcje „szmatławców”. W trawiarni pracowało jednocześnie nie więcej niż dwóch trawiarzy⁴⁶⁶. Stemplarz zajmował się przygotowywaniem pieczętek. Osoby od zadań specjalnych oraz pracownicy komórki „A” zajmowali się wypisywaniem dokumentów.

Bardzo ciekawa jest charakterystyka pracowników BF. Wszyscy zostali określani jako wielcy patrioci, całkowicie oddani walce z okupantem. W grupie 15 zaangażowanych osób było 12 mężczyzn i trzy kobiety. Trzy osoby posiadały wykształcenie wyższe, pięć średnie, dwie niższe. Wykształcenie pięciu osób nie zostało określone. Średnia wieku wynosiła prawie 37 lat. Najstarszy współpracownik miał 72 lata (pracujący w charakterze łącznika „Klemens”), a najmłodszy 21 lat (łączniczka „Jadzia”). Pięć osób było zamężnych/żonatych i posiadało rodziny. Pięciu pracowników było kawalerami. Stan cywilny pozostałych osób nie został określony. W przypadku aż trzech pracowników „Franciszek” zaznaczył, że mają poważne problemy ze zdrowiem.

Należy zwrócić uwagę na przynależność wojskową pracowników. Z 15 osób tylko trzy nie były nigdzie zaangażowane „na płaszczyźnie wojskowej”, przynależność dwóch nie została określona, sześć należało do NSZ i aż cztery do AK. W przypadku osób związanych z AK można przypuszczać, że tylko jedna zmieniła organizację w wyniku akcji scaleniowej.

⁴⁶⁵ Materiały IPN udostępnione przez S. Bojemskiego, k. 219, 220.

⁴⁶⁶ W. Weker, *Wspomnienia...*, s. 187–188.

Mimo zaangażowania aż tak dużej liczby osób, najprawdopodobniej poszczególni pracownicy BF kontaktowali się tylko z Władysławem Wekerem, swoim bezpośrednim przełożonym, oraz z maksymalnie jeszcze jedną osobą. Aż do wybuchu Powstania Warszawskiego, Władysław Weker jako jedyny znał wszystkie lokale w których działało BF i był jedyną osobą zapewniającą komunikację między nimi. Dopiero w ostatnich dniach lipca 1944 roku, przekazał posiadaną wiedzę łączniczce Kalinie Mataszewskiej, która miała pilnować wyposażenia BF w trakcie Powstania Warszawskiego⁴⁶⁷.

Skuteczność BF potwierdzają przekazy niemieckie. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, skarżył się, że drukarnie NSZ fałszują wszystkie obowiązujące w Generalnej Guberni dokumenty⁴⁶⁸.

Z pewnością Niemcy podejmowali liczne próby rozpracowania BF. Z zachowanych dokumentów wynika, że na początku 1944 roku Gestapo prawie udało się umieścić w nim swojego agenta. Miał nim być Tadeusz Petrylczyk „Tatar”⁴⁶⁹. Został on zdekonspirowany przez NSZ, jednak nie wiadomo czy został osądzony przez władze konspiracyjne.

Bardzo prawdopodobne, że próby likwidacji BF były podejmowane też przez Polską Partię Robotniczą. Według relacji Władysława Wekera, jeden z trawiarzy poprosił o spotkanie na mieście w kawiarni znajdującej się przy ul. Miodowej. Na miejsce spotkania przybyło Gestapo i tylko dzięki wyjątkowemu refleksowi, szczęściu i zbiegowi okoliczności kierownik BF zdołał uniknąć aresztowania⁴⁷⁰. Wydarzenie to miało miejsce w połowie lipca 1944 roku i można przypuszczać, że Niemcy byli bardzo blisko rozpracowania BF. Przed aresztowaniem „Franciszka” uratował wybuch Powstania Warszawskiego.

Interesujące są powojenne losy BF i osób z nim związanych. Lokal komórki „A” i całe jej wyposażenie uległo zniszczeniu w trakcie Powstania Warszawskiego. Archiwum pieczętek zostało ewakuowane przez łączniczkę Kalinę Mataszewską i zakopane na terenie

⁴⁶⁷ K. Sroczyńska z Mataszewskich, *Powstańcze losy...*, s. 56.

⁴⁶⁸ L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne i Narodowe Zjednoczenie Wojskowe w walce o wolną Polskę 1942–1956*, [w:] *Płońsk i Ziemia Płońska w walce z dwoma okupantami 1939–1956*, Warszawa 1998, s. 160.

⁴⁶⁹ Materiały IPN udostępnione przez S. Bojemskiego, k. 41; k. 30.

⁴⁷⁰ W. Weker, *Wspomnienia...*, s. 190–191.

willi znajdującej się przy ulicy Piusa XI (obecnie ul. Piękna)⁴⁷¹. Niestety, pieczętki najprawdopodobniej uległy zniszczeniu w trakcie prac budowlanych. Archiwum druków przy ulicy Ogrodowej spłonęło w czasie Powstania⁴⁷². Prawdopodobnie wojnę przetrwała trawiarnia i pracownia fotograficzna znajdująca się przy ulicy Twardowskiej. Lokal nie został zniszczony w trakcie Powstania. Według Władysława Wekera, cały sprzęt został po wojnie zabrany przez Urząd Bezpieczeństwa a właścicielka mieszkania, niesamowicie uczynna i oddana BF, została aresztowana⁴⁷³. Jej dalsze losy pozostają nieznane.

Co do osób związanych z działalnością Biura Fałszerstw – wojnę przeżył Jerzy Górski „Żółw”. W latach 1946–1947 mieszkał i pracował w Warszawie⁴⁷⁴. W 1952 roku prawdopodobnie przebywał w Łodzi⁴⁷⁵.

Wojnę przeżyli też państwo Grabowscy. Po wojnie zamieszkali w Łodzi⁴⁷⁶. Do końca życia utrzymywali kontakt z dawnym kierownikiem BF.

Z artystów grafików wojnę przetrwało tylko małżeństwo państwa Koneckich. Pan Konecki po wojnie spotkał się z Władysławem Wekerem. Był m.in. projektantem polichromii na Starym Mieście w Lublinie.⁴⁷⁷

W trakcie wojny zginął Jerzy Witkowski „Jerzy”. Aresztowany przypadkowo przez Gestapo, został zamęczony w trakcie przesłuchań. Jego tragiczny los został dokładnie opisany w raporcie z dnia 22 marca 1944 roku⁴⁷⁸. Śmierć poniósł też Jan Czyżewski „Jan” z PWPW. Został aresztowany razem z Witoldem Stypułowskim

⁴⁷¹ K. Sroczyńska z Mataszewskich, *Powstańcze losy...*, s. 56.

⁴⁷² W. Weker, *Konspiracja*, [w:] oprac. zbior., *NSZ*, s. 13.

⁴⁷³ W. Weker, *Wspomnienia...*, s. 188.

⁴⁷⁴ W. Weker, *Konspiracja...*, [w:] oprac. zbior., *NSZ*, s. 11.

⁴⁷⁵ AIPN 0014/1489, t. 1, Życiorys, k. 14.

⁴⁷⁶ W. Weker, *Konspiracja...*, s. 13–14.

⁴⁷⁷ W. Weker, *Wspomnienia...*, s. 188.

⁴⁷⁸ „Wyżej podany [Jerzy Witkowski] wykonywał specjalną pracę w moim dziale [Biurowie Fałszerstw]. Z pracy tej wywiązywał się dobrze. Polecono mu opracowanie planu opanowania pewnej instytucji [PWPW], w pracę tę włożył całą znajomość sztuki wojennej, opracował go do najdrobniejszych szczegółów. Ujęty przez Niemców wypadkowo, miał przy sobie część tych planów, został, po trwających miesiąc badaniach, zamordowany.” Według relacji Władysława Wekera, do wybuchu Powstania Warszawskiego żonie i kilkuletniemu synowi J. Witkowskiego, znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji materialnej, było wypłacane wynagrodzenie. W. Weker kilkakrotnie bezskutecznie występował o pośmiertne nadanie awansu wojskowego. Ostatni raz w marcu 1944 roku. Materiały IPN udostępnione przez S. Bojemskiego, k. 42, 44.

i Leszkiem Stankiewiczem. Byli to koledzy jego synów zaangażowanych wlesną partyzantkę. Dwa tygodnie po aresztowaniu wszyscy zostali rozstrzelani⁴⁷⁹. Wojnę przeżył Jerzy Wróbel. Po wojnie wyjechał do Gdańska, gdzie pracował w pierwszej polskiej gazecie jako redaktor techniczny lub wręcz szef wydawnictwa⁴⁸⁰. Aresztowany przez UB, długi czas był trzymany w areszcie w związku z działalnością w BF. Wiele lat później niespodziewanie spotkał się „Franciszkiem” w Jeleniej Górze.

Wojnę przeżyła również łączniczka Kalina Mataszewska, która zajmowała się sprzętem BF w trakcie Powstania Warszawskiego. Po wojnie mieszkała w Warszawie. W 1994 roku skontaktowała się z Władysławem Wekerem. Zmarła w 2012 roku.

Wojnę przetrwał też kierownik Biura Fałszerstw Władysław Weker. Po wybuchu Powstania Warszawskiego został dowódcą plutonu nazwanego od jego pseudonimu „plutonem Sylwestra”, walczącego na Woli w ramach najpierw oddziału NSZ dowodzonego przez mjr Stanisława Szymańskiego „Szeptycki”, a następnie (w strukturze AK) Batalionu Chrobry I oraz na Starym mieście, gdzie jego oddział został podporządkowany dowódcy Batalionu im. Łukaszińskiego⁴⁸¹. Po upadku Starego Miasta, ciężko ranny, został ewakuowany do obozu w Pruszkowie, uciekł z transportu, następnie przedostał się w okolice Końskich. W 1945 roku wrócił

⁴⁷⁹ Jan Czyżewski został rozstrzelany 3 grudnia 1943 roku. Według zeznania Justyny Czyżewskiej z 23 maja 1946 przed sędzią Haliną Werenko, delegowaną do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich: „Mąż mój Jan Czyżewski (ur. 1889), z zawodu artysta-grafik, pracował w czasie okupacji niemieckiej w Wytwórni Papierów Wartościowych. Mąż mój należał do organizacji podziemnej mającej na celu walkę z Niemcami. Obaj nasi synowie obecnie także nie żyją, zginęli w partyzantce. 17 czy 18 listopada 1943 roku do naszego mieszkania przy ul. Barcickiej 34, pod moją nieobecność, o godz. 12.00 w nocy przyszli czterej gestapowcy. Pytali, gdzie jest broń, mówili nawet, że nie zatrzymają męża, o ile wyda broń. Przeprowadzili szczegółową rewizję, w czasie której skradli matce całą walizkę rzeczy, ale nic, co by ich zainteresowało, nie znaleźli. Zaznaczam, iż broń istotnie była w naszym mieszkaniu schowana, lecz Niemcy nie trafili na jej ślad. Uderzyli męża, kazali mu znieść do samochodu skradzione u nas rzeczy, po czym odjechali, zabierając go. W jakiś czas potem w komisariacie przy Krochmalnej przyjęto paczkę dla męża, stądprzekonałam się, że przebywał na Pawiaku. Potem przeczytałam na afiszu, iż 3 grudnia 1944 [powinno być 1943] mąż mój został rozstrzelany. Żadnych bliższych szczegółów o nim nie dowiedziałam się. Tej samej nocy, co i mój mąż, byli aresztowani z domu koledzy moich synów Stypułowski Witek i drugi – Leszek, nazwiska nie pamiętam. Ich nazwiska także figurowały na afiszu razem z [nazwiskiem] mojego męża”. Oprac. zbior., *Zapisy terroru*, Warszawa, t. 1, Warszawa 2017, s. 224; IPN GK 196/62, Proces Fischera; Tomy III-IV, k. 199-200.

⁴⁸⁰ W. Weker, *Konspiracja*, [w:] Oprac. zbior., *NSZ Dokumenty Relacje Wspomnienia*, Warszawa 2000, s. 22.

⁴⁸¹ S. Bojemski, *Narodowe Siły Zbrojne w Powstaniu Warszawskim (1 VIII – 2 X 1944)*, Warszawa 2009, s. 165–166; B. Ziółkowski, *Batalion Armii Krajowej „Łukasziński”*, Warszawa 1998, s. 147, 190.

do Warszawy. Razem z żoną Elżbietą pracował w Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polskim Czerwonym Krzyżu. Zajmował się ekshumacją i inhumacją pomordowanych. W obawie przed aresztowaniem wyjechał do Bydgoszczy, a następnie do Jeleniej Góry. W październiku 1952 roku został zatrzymany przez UB⁴⁸². UB bezskutecznie próbowało wykorzystać go do namierzenia Mieczysława Dukalskiego „Plamka”. Po śledztwie wrócił do Jeleniej Góry. Pracował m.in. w Zjednoczeniu Energetycznym, „Metalexporcie”, Jeleniogórskich Zakładach Optycznych, Farmaceutycznych oraz Fabryce Maszyn Papierniczych w Cieplicach.

Władysław Weker zmarł w 2000 roku w Warszawie. W wojnie stracił brata Ludwika Wekera „Drogomira”, który działał w wywiadzie NSZ.

⁴⁸² AIPN 0014/1489, t. 1–2.

**Z dziejów kontrwywiadu AK i NSZ.
Kwestia tzw. „list proskrypcyjnych” NSZ
Szkic źródłowy**

Sprawa tzw. „list proskrypcyjnych” NSZ to jeden z najbardziej z jednej strony kontrowersyjnych, a z drugiej skażonych propagandą komunistyczną problemów badawczych polskiego podziemia z okresu II wojny światowej. Praktycznie od czasów wojny po dzień dzisiejszy, w dyskusji nad tym zagadnieniem jednym z głównych nurtów jest ten uformowany jeszcze w komunistycznej prasie PPR.

Według Słownika PWN, listy proskrypcyjne to „lista nazwisk przeciwników politycznych wyjętych spod prawa, ukaranych śmiercią lub objętych innymi represjami”⁴⁸³. Określenie, termin „listy proskrypcyjne” nie był w zasadzie używany w oficjalnych meldunkach i rozkazach w okresie konspiracji. W tym temacie ukuto go dopiero po wojnie na użytek propagandowej rozprawy z Narodowymi Siłami Zbrojnymi.

Propaganda komunistyczna w I połowie 1944 r. intensywnie atakowała Narodowe Siły Zbrojne przypisując im współpracę z okupantem.

Temat list jako jeden z pierwszych poruszył organ Komitetu Warszawskiego PPR „Głos Warszawy”, który w numerze 51 z 4 lipca 1944 r. zamieścił artykuł „Sygnały dnia” na pierwszej stronie tuż pod tytułem pisma pisząc: „W pewnych kołach zbliżonych do delegatury panuje wzburzenie wywołane nowym dowodem potwornej zbrodniczości NSZ. Delegatura jest w posiadaniu sporządzonej przez NSZ listy 120 osób przeznaczonych do <<likwidacji>>. Na liście figurują nazwiska wybitnych przedstawicieli nauki polskiej, profesorów uniwersytetu, działaczy kulturalnych i oświatowych. Ohydni współpracownicy gestapo noszą się z zamiarem dokończenia dzieła, rozpoczętego przez okupanta, wymordowania reszty ocalałych przedstawicieli nauki i kultury polskiej. Oto owoc pieczołowicie wypielęgnowany pod skrzydłami delegatury, AK, oto najwierniejsze zastępy Sosnkowskiego, przeciwko którym jeszcze i dziś czynniki <<oficjalne>> nie ośmielają się wystąpić z otwartym potępieniem. Ostrzegamy! Odpowiedzialność za każdą zbrodnię popełnioną przez zbirów z NSZ spada na delegaturę i czynniki z nią współpracujące”. Dziesięć dni później „Głos Warszawy” w numerze z 14 lipca 1944 r. uściślił: „ZBRODNIE NSZ TRWAJĄ.

⁴⁸³ <https://sjp.pwn.pl>

Podaliśmy niedawno, iż polscy gestapowcy spod znaku NSZ sporządzili listę, obejmującą 130 (nie 120) nazwisk najwybitniejszych przedstawicieli nauki, kultury, oraz działaczy społecznych. Ludzie ci zostali przez ohydnych zbrodniarzy skazani na śmierć. Mimo, iż lista ta trafiła do rąk delegatury <<oficjalni>> protektorzy NSZ nie zrobili nic, aby zapobiec zbrodni. W ostatnich dniach z listy tej ZOSTAŁO ZAMORDOWANYCH 3 PROFESORÓW WYŻSZYCH UCZELNI. POZOSTAŁYM GROZI ŚMIERĆ W KAŻDEJ CHWILI. Wzywamy całe społeczeństwo polskie do zdecydowanej samoobrony przed groźbą wymordowania reszty ocalałych przedstawicieli kultury polskiej. Faszystowsko-gestapowską zarazę wśród społeczeństwa polskiego wypalić trzeba do korzeni”.

Propaganda nie ustawała i w numerze 57 „Głosu Warszawy” z 25 lipca 1944 r. w kontekście prof. M. Handelsmana w informacjach z kraju oświadczono: „ODPOWIEDZIALNYCH ZA ZBRODNIĘ POD SĄD! W ciągu ostatnich dni bandy NSZ dokonały znowu szeregu zbrodni na wybitnych działaczach nauki i kultury polskiej. Między innymi ofiarą polskich współpracowników gestapo spod znaku NSZ padł PROF. MARCELI HANDELSMAN, jeden z najwybitniejszych historyków polskich, dziekan wydziału humanistycznego Uniw. Warszawskiego, uczony o światowej sławie. Prof. Handelsman znalazł się na liście obejmującej 130 nazwisk wybitnych przedstawicieli nauki polskiej i działaczy kulturalnych - listy sporządzonej przez NSZ do „likwidacji”. Kilka osób z tej listy zostało już zamordowanych, pozostałym grozi śmierć każdej chwili. (...) 2) Sporządzona lista już od szeregu tygodni znajdowała się w rękach delegatury. Mimo to, nie poczyniono żadnych kroków celem zapobieżenia zbrodniom celem ochrony osób zagrożonych śmiercią - przeciwnie zatajono sprawę przed społeczeństwem. Zgodnie z przepisami prawnymi obowiązującymi w Polsce D-CA AK „Bór” i DELEGAT RZĄDU EMIGRACYJNEGO, jako WSPÓŁDZIAŁAJĄCY W ZBRODNIACH popełnianych przez bandy NSZ, STANĄ PRZED SĄDEM. Kodeks karny za powyższe przestępstwa przewiduje kary, DO KARY ŚMIERCI WŁĄCZNIE. WINNYCH POD SĄD”.

Z kolei po raz pierwszy w tym kontekście tematycznym związanym ze śmiercią kilku funkcyjnych AK, termin „listy proskrypcyjne” pojawiły się dopiero 21 lipca 1944 roku w meldunku Edwarda Jettera „Edwarda” do Wydziału Wywiadu Ofensywnego w Oddziale II KG AK kryptonim „Marcjanna”. Jest on jakby echem informacji prasowych.

„Lombard — Ldz. 1711/P z dn. 21 lipca 1944 r. — Marcjanna do rąk własnych.

W dniu 14 lipca b.r. został uprowadzony i najprawdopodobniej zamordowany, ukrywający się w Milanówku pod nazwiskiem Targowski prof. U.J.P. Marceli HANDELSMAN. Znajdował się on [...] na tej samej liście proskrypcyjnej ogłoszonej przez odłam NSZ, co i zamordowane uprzednio osoby z B.I.P., jak dr Widerszal (ps. Pisarczyk), który zresztą był jego uczniem.

O wypadku tym zameldował mi Długosz, przedstawiając jednocześnie prośby sfer uniwersyteckich do Władz Wojskowych.

Handelsman, który będąc już profesorem uniwersytetu, brał udział jako ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej; był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, Akademii Francuskiej, szeregu zagranicznych towarzystw naukowych i jednym z najbardziej znanych zagranicą historyków polskich. Jego śmierć odbija się szerokim echem w świecie i może być wykorzystane przez wroga nam propagandę. Zdaniem sfer uniwersyteckich byłoby rzeczą pierwszorzędną wagi wyświecenie przez nasze władze sprawy Handelsmana. Ewentualne bowiem wyśledzenie i ukaranie sprawców wytrąciłoby broń z ręki tych, którzy te zbrodnie chcieliby zdyskontować w rozgrywce z Rządem R.P. Ponadto ponieważ na tej samej liście znajdował się jeszcze szereg innych uczonych polskich, chodzi o przedsięwzięcie energicznych kroków, któryby uniemożliwiły tępienie przez Polaków już i tak straszliwie przetrzebionych przez Niemców kół naukowych.

Nadmieniam, że syn prof. Handelsmana, podchor. broni pancernej w 1939 r. jest obecnie oficerem W.P. w Anglii.

Porwanie prof. Handelsmana miało przebieg następujący. W piątek, dn. 14 b.m. w godzinach popołudniowych zatrzymało się w pobliżu willi, w której ukrywał się prof. Handelsman, auto. Trzej młodzi ludzie, którzy z niego wysiedli, zgłosili się jako funkcjonariusze Urzędu Kwaterunkowego. Żona prof. Handelsmana, przeczuwając coś niedobrego, pobiegła do sąsiadów, aby kogoś zaalarmować. Kiedy wróciła zastała męża śmiertelnie bladego. Napastnicy kazali mu zostawić dowody, zegarek i portfel z pieniędzmi, których nie ruszyli i nie pozwolili mu zamienić ani jednego słowa z żoną, uprowadzili go do auta. Robotnikom, którzy pracowali w pobliżu willi powiedzieli: <<Milczeć, bo mamy rewolwery>>.

Tego samego dnia i w ten sposób uprowadzono w Milanówku znaną lewicową działaczkę przedwojenną KRAHELSKĄ.

Ze względu na stanowisko „petentów” proszę o odpowiedź w niniejszej sprawie.

[podpis]Edward

Honoratka

Odpowiedziałem Lombardowi, że akcja jest w toku. Jeśli będziecie uważali za stosowne dajcie mi potem pewne dane dla uspokojenia „opinii” tego grona. Marcjanna, 25.VII [na odwrocie] a/...Smy[słowski]”.⁴⁸⁴

W napisanym już na emigracji w 1948 r. tekście „Polska nie będzie się wstydzić swojego Podziemia” socjalista z PPS Zygmunt Zaremba wspomina o „listach proskrypcyjnych” NSZ między innymi w kontekście zeznań Komendanta NSZ Stanisława Kasznicy: „Bezpośrednim zaczepieniem dla tej akcji posłużyło zeznanie Kasznicy o istnieniu czarnych list NSZ, list osób, które były mordowane skrytobójczo przez bojówki NSZ. Na listach tych widniało i moje nazwisko. Interwencja Delegatury Rządu Podziemnego zmusiła NSZ do zniszczenia karty z moim nazwiskiem... Kasznica stwierdza także, że zniszczył pozostałe arkusze, ale ten ostatni moment reżimowi specjaliści od plugawienia wysiłku polskiego skrzętnie pomijają milczeniem, budując natomiast na pierwszej części zeznania Kasznicy obraz sielanki między PPS i NSZ, pomyłkowego przez <<głupotę polityczną autora listy>> wciągnięcia mego nazwiska do spisu skazanych na śmierć i przyjaznej atmosfery między Delegaturą Rządu a NSZ. Wniosek jasny: podziemie było jedno, gdzie zbrodnia, bratobójstwo i konszachty z Niemcami przeplatały się wzajemnie.

Owe konszachty z Niemcami... Od pierwszego dnia wkroczenia wojsk sowieckich na ziemie polskie NKWD i jej „polskie” ramię bezpieczeństwa szukały śladów jakichkolwiek kontaktów władz polskich z Niemcami. Wszystkie badania pierwszych aresztowanych Polaków, w szczególności funkcjonariuszy podziemnego państwa polskiego, szły w tym właśnie kierunku. Chciano <<wspólnikom>> Hitlera udowodnić choćby cień współdziałania podziemia polskiego z Niemcami. Byłoby to usprawiedliwieniem i procesu moskiewskiego, i represji wobec AK, i całego zachowania się wobec bojowników niepodległości. I oto wpadli na NSZ. Jakaż gratka. Teraz udowodnić tylko ścisły związek NSZ z podziemiem i nowi władcy mają wszystkie argumenty w rękę. Tylko akurat, gdy już wszystko szło tak dobrze, wyskakuje ewenement z owymi kartotekami i interwencją Delegatury Rządu przeciwko mordom politycznym uprawianym przez NSZ. Jakieś dziwne było to współdziałanie, gdy jednocześnie NSZ sporządzał listy skazańców, obejmujące nazwiska czołowych działaczy podziemia polskiego i uprzątał ich skrytobójczo.

⁴⁸⁴ Kilka egzemplarzy i wersji tego dokumentu: oryg., maszynopis; AAN, Armia Krajowa, sygn. 203/VII/4, s. 24; Odpis, maszynopis; AAN, Armia Krajowa, sygn. 203/VII/4, s. 25; Kopia, maszynopis, AAN, Akta Aleksandra Gieysztor, sygn. 7; Fotokopia, maszynopis; WBH, sygn. III/26/3, s. 7; Fotokopia odpisu, maszynopis; WBH, sygn. III/26/3, s. 8.

Ujawnienie tego faktu na chwilę wprowadziło zamęt w szeregach reżimowych. Stąd zapewne ujawnienie oficjalne nie tylko mojego nazwiska, ale przepuszczenie w sprawozdaniach wzmianki o zniszczeniu trzydziestu arkuszy z różnymi nazwiskami. Ale po kilku dniach pada komenda pepeerowskiego <<Głosu Ludu>>: traktować wniesienie nazwisk podziemia na listy proskrypcyjne NSZ jako gafę mało uświadomionych politycznie eneszetowców, a akcent położyć na fakt skreślenia z tych list nazwiska Zaremby. Kampania potoczyła się dalej.

Trzeba więc przypomnieć jak sprawy wówczas stały i jak odbywały się owe kontakty Delegatury z NSZ. Jest to jeden z najbardziej ponurych fragmentów życia konspiracyjnego. Z różnych stron kraju, specjalnie zaś często z powiatu grójeckiego, napływały do naszego ośrodka centralnego wiadomości o zagadkowych morderstwach. Ciosy spadały często na naszych działaczy terenowych. Wymordowano tak całą rodzinę socjalistyczną. Potem skrupulatne dochodzenia na miejscu doprowadziły nas do wniosku, że jest to dziełem oddziałów mianujących się i wywodzących z szeregów przedwojennego ONR. Stało się jasnym, że niektóre elementy tej organizacji weszły na drogę bratobójstwa i współpracy z Niemcami. W tym też czasie jeden z moich znajomych zaalarmował mnie, że wskutek kampanii, jaką przeprowadzałem w naszym piśmie WRN przeciwko tym potwornym przejawom politycznego zdziczenia i praktycznego współdziałania z Niemcami przez grupy mianujące się polskimi, wydano na mnie wyrok śmierci i przeprowadzane są inwigilacje domu, w którym mieszka moja rodzina oraz kilku adresów moich punktów konspiracyjnych. W domu nie bywałem w tym okresie wcale, adresów zaś konspiracyjnych nikt poza najbliższymi nie znał, więc osobiście byłem spokojny. Tylko los rodziny nie był zabezpieczony, bo ten adres był dostępny dość łatwo, a przykład wymordowania całej rodziny w Grójeckim nie mógł uspakajać.

Sprawa morderstw NSZ była kilkakrotnie podejmowana przez naszą organizację wobec centralnych organów wojskowych i cywilnych. Rzeczywiście <<robiliśmy piekło>> z tej sprawy. Przecież pozostawienie jej swemu biegowi musiałoby prowadzić do aktów zemsty z naszej strony, a dalej już automatycznie potoczyłyby się samosądy. Mieliśmy jednak swe państwo podziemne i organy tego państwa zobowiązaliśmy do odnalezienia ośrodków NSZ, odnalezienia winnych, ukarania ich i zapobieżenia dalszemu szerzeniu się tych zbrodni. Nasze naciski, poparte zebranymi informacjami, doprowadziły do tego, że organy naszego departamentu spraw wewnętrznych znalazły kontakt z górą NSZ i otrzymały zapewnienie, że ta zbrodnicza akcja zostanie ponie-

chana, a spisy nazwisk osób przeznaczonych do likwidacji zniszczone. Okazało się przy tym, że w spisach tych figurują wśród wielu innych także nazwiska komunizantów i komunistów. Wszystkie te spisy zostały na żądanie Delegatury Rządu zniszczone. Potwierdza to zeznanie Kasznicy.

Taki był rzeczywisty przebieg tego ponurego incydentu. Taka jest prawda, którą, nieudolnie zresztą, chcą zniekształcić oprycznicy Radkiewicza. I chociaż samo zjawisko zorganizowania zbrodniczej akcji bratobójczej niewątpliwie jest haniebnie, to właśnie fakt, że podziemie zareagowało na to zjawisko i potrafiło je opanować, że piekło podniesione z tego powodu dało swe pozytywne skutki, jest wymownym świadectwem iż kierownictwo Polski Podziemnej stanęło na wysokości zadania. Dalekie też było ono od przyjęcia hotentockiej moralności, panującej w obyczajach dzisiejszych władców Polski, kiedy wystąpiło w obronie życia nie tylko działaczy niepodległościowych, ale także komunistów i komunizantów, stojąc na straży dobrych obyczajów, by nożem i pałąką nie rozstrzygać politycznych sporów. Jaże daleko jesteśmy od tego dzisiaj, kiedy klika rządząca Polską oszczerstwo, więzienie i zabójstwo przeciwników politycznych uczyniła codziennym zjawiskiem naszego życia!

Na próżno więc zeznania Kasznicy i kolegów usiłuje propaganda reżimowa zużyć jako materiał dla poniżenia, splugawienia polskiego podziemia. W tym, jak w tysiącu innych wypadków, przed oczyma naszymi wyrasta obraz, który swym napięciem tragicznym i przykładem wysokiej moralności politycznej będzie wbrew zamiarom zamówionej propagandy promieniował, utrwalając przyciągający blask legendy epepei tej wojny i zmagania się z okupacją. I w tym wypadku jak w tysiącu innych Polacy nie potrzebują się wstydzić swego podziemia – mogą być z niego dumni⁴⁸⁵.

W późniejszych latach terminem „listy proskrypcyjne” posługiwali się także Tadeusz Manteuffel i Jan Rzepecki. Historycy związani z reżimem PRL-owskim wątek ten także interpretowali zgodnie z narracją funkcjonującą w prasie PPR z okresu wojny. Szczególnie dotyczy to Marii Turlejskiej⁴⁸⁶ i Ryszarda Nazarewicza. Krzysztof Komorowski również prowadził badania nad tym zagadnieniem⁴⁸⁷.

⁴⁸⁵ Z. Zaremba, *Polska nie będzie się wstydzić swojego Podziemia*, „Światło” 3–4, IV 1948 r. – za: www.lewicowo.pl

⁴⁸⁶ M. Turlejska, *O wojnie i podziemiu. Dyskusje i polemiki*, Warszawa 1959; W. Lachowicz, *Archiwum „Antyku”, „Za Wolność i Lud” 1957*, s. 6.

⁴⁸⁷ K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000.

W ostatnich latach propagatorem teorii list proskrypcyjnych jest prof. Tomasz Szarota, który najpierw w „Polityce” w artykule „Listy nienawiści”⁴⁸⁸, a następnie w przedruku opublikowanym w swojej książce „Karuzela na Placu Krasińskich”⁴⁸⁹, zaprezentował swoje poglądy. Za nim powtarzali ją m.in. W. Bartoszewski i J. Marszałec. Obecnie po T. Szarocie teoria „list proskrypcyjnych” powtarzana jest w kolejnych artykułach i publikacjach książkowych, prasowych oraz internetowych.

Ostatnio znów w jednej z publikacji poświęconej Polskiemu Państwu Podziemnemu powtórzono wprowadzoną do naszej historiografii fałszywą i obraźliwą *de facto* teorię, jakoby według list opracowanych przez struktury podziemia zabijano żołnierzy AK pochodzenia żydowskiego. Dwójka dziennikarzy E. Marat i M. Wójcik stwierdziła w publikacji „Ptaki drapieżne” ni mniej, ni więcej, że: „W 1944 roku przed wybuchem powstania warszawskiego w Komendzie Głównej AK i w <<jej okolicach>> stała się rzecz okropna: miało miejsce swoiste „polowanie na Żydów”. Fakt, że w samym AK doszło do czegoś w rodzaju wojny domowej, a jej ofiarą padli wysocy funkcjonariusze BiP-u, których <<narodowe>> skrzydło oskarżyło o komunistyczne sympatie i żydowskie korzenie (co dla wielu narodowców znaczyło to samo). Na liście proskrypcyjnej działaczy podziemia, których <<należy bezwzględnie zlikwidować>>, znalazł się wasz zwierzchnik, bezpośredni przełożony Stefana Rysia, Bernard Zakrzewski, ps. Oskar. Ktoś wypomniał mu żydowskie pochodzenie. Groziła mu śmierć. Albo miała go zlikwidować grupa „Andrzeja Sudeczki”, albo miał zostać zadenuncjowany na Gestapo”⁴⁹⁰.

W biografii Ireny Sendler również echem odbija się kwestia „list proskrypcyjnych”. Píše o nich zarówno Anna Mieszkowska⁴⁹¹, a szczególnie Anna Bikont, która wprowadza też nową informację, identyfikując z jednej strony komórkę „Antyku” jako wytwórcę dokumentu, ale z drugiej dalej twierdząc, że powstała ona

⁴⁸⁸ T. Szarota, *Listy nienawiści*, „Polityka” 44 (2425), 1 XI 2003 r., s. 70–72.

⁴⁸⁹ T. Szarota, *Karuzela na Placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Warszawa 2007, s. 187–192.

⁴⁹⁰ E. Marat, M. Wójcik, *Ptaki drapieżne*, Warszawa 2017.

⁴⁹¹ A. Mieszkowska, *Irena Sendlerowa (1910–2008)*, seria IPN *Patroni naszych ulic*, Warszawa 2014, s. 8–9: W kwietniu 1944 r. znalazła się na liście proskrypcyjnej kontrwywiadu Narodowych Sił Zbrojnych. Miał na niej być wykonany wyrok śmierci za sympatie lewicowe. Polowaniu na Sendlerową przeszkodził wybuch Powstania Warszawskiego. Autorka w swojej obszerniejszej biografii Ireny Sendler nie porusza jednak tego wątku: A. Mieszkowska, *Prawdziwa historia Ireny Sendlerowej*, Warszawa 2014.

w Centrali Służby Wywiadowczej NSZ⁴⁹². Idąc za T. Szarotą pisze, że: „Na tej liście, tak jak na innych listach sporządzonych przez wywiad NSZ-etu, wskazane są osoby „podejrzane o działalność komunistyczną i/lub żydowskie pochodzenie”⁴⁹³.

Jeden z funkcyjnych BIP, który według Tomasza Szaroty znalazł się na listach proskrypcyjnych, a następnie według tych list został zabity, sam polecał sporządzać listy osób o sympatiach komunistycznych, a także według klucza mniejszościowego, na pierwszym miejscu umieszczając Żydów, a następnie Ukraińców i Białorusinów. Mówię tu o szefie Wydziału Informacji BIP KG AK Jerzym Makowieckim, który w Instrukcji Informacyjnej dla BIP Obszaru Warszawskiego AK z dnia 15 października 1943 r. sam nakazywał przygotowywać takie informacje. Co ciekawe, Makowiecki zanotował na marginesie dokumentu, że omówił tę instrukcję z „Hubertem”, czyli Aleksandrem Kamińskim, którego również Szarota umieścił na wymagowanych „listach proskrypcyjnych”. W załączonym do instrukcji BIP schemacie raportów tygodniowych wymagano informacji szczegółowej i osobowej. Miano podawać: „Robotę komuny: metody, nasilenie, wpływy wg dzielni i warstw, przenikanie dywersyjne do środowisk polskich/politycznych i społecznych/, propaganda „k”, reakcja na nią społeczeństwa. W punkcie V. zwracano uwagę na mniejszości: V. Mniejszości: 1. Żydzi, 2. Ukraińcy, 3. Białorusini — stosunek do społeczeństwa pol[skiego] i wzajemnie. W miarę możliwości informację dot[yczące] innych narodowości... Na egzemplarzu przesłanym dla BIP Okręgu Warszawskiego kryptonim Wydra szef Wydziału Informacji Jerzy Makowiecki ps. Kuncewicz, Malicki zapisał w adnotacji 19 października 1943 r.: <<Po uzgodnieniu z Hubertem i omówieniu z przedstawicielem BIP-u Wodnika (BIP - Wydry przechodzi pod Kierown[ictwa] Wodnika dopiero w okresie mobilizacji) — przesyłam odpis instr[ukcji] zredukowanej do właściwych możliwości. 662/Mal[icki]>>”⁴⁹⁴.

⁴⁹² A. Bikont, *Sendlerowa. W ukryciu*, Warszawa 2018, s. 233–234. Bikont nazywa początkowo dokument z 28 kwietnia 1944 r. notatką, jednak w dalszej części tekstu mówi już o liście. Więcej — najwyraźniej uznaje, że lista służyła jako lista osób przeznaczonych do likwidacji, skoro konstatuje pisząc o Zofii Wędrychowskiej na s. 235: „W jej przypadku gestapo wyręczyło NSZ”. Wędrychowska zginęła na Pawiaku dwa dni przed datą sporządzenia listy, na której figuruje jako osoba podejrzana. Autorka cytuje jednak w kolejnej części swojego wywodu T. Szarotę i D. Libionkę, którzy mieli uznać, że listy te nie były wyrokami śmierci, lecz wskazywały osoby „do rozpracowania”. Ostatecznie jednak w ostatnim akapicie powtarza stereotyp dotyczący znajdującego się na liście L. Widerszala, który miał zostać „bratobójczo zamordowany przez narodowe podziemie”.

⁴⁹³ Tamże, s. 233.

⁴⁹⁴ AAN, Armia Krajowa, sygn. 203-X-65, s. 79.

Można rozróżnić szereg materiałów ewidencyjnych tworzonych w strukturach kontrwywiadowczych i dywersyjnych Polskiego Państwa Podziemnego. Przygotowywanie zestawień było określane w poszczególnych rozkazach i instrukcjach, które mniej lub bardziej szczegółowo określały, kto pozostaje w kręgu zainteresowania, obserwowania i rozpracowywania, jakiego rodzaju dane mają być gromadzone i w jaki sposób. W żaden sposób nie można tych dokumentów traktować jako wykazu osób do likwidacji.

Rzecz jasna w strukturach konspiracyjnych na terenie GG opracowywano listy osób przeznaczonych do likwidacji, jednak nigdy nie nazywano ich w dokumentach „listami proskrypcyjnymi”. Zachowały się takie choćby w strukturach Kedywu KG AK przy okazji akcji „główek”:

„P.Z.P.

L. 290/Kdw.

dn. 26.III.43 r.

Drapacz

PRZYGOTOWANIE AKCJI „C”

Z polecenia Grabicy zarządzam przygotowanie akcji „C” na funkcjonariuszów i konfidentów Gepo, zarówno Niemców, jak i Polaków. Rozpracowanie i przygotowanie likwidacji na upatrzone „główki” należy ukończyć do dnia 15 maja br. – gotowość zameldować. Akcję należy rozpracować bardzo dokładnie, stosując wszystkie dostępne środki. Starać się o jak największy jej zasięg. Wykonanie akcji na rozkaz.

2/IV M[on]t[er]

zr. /-/ Robak”.

Według instrukcji wywiadowczej kontrwywiadu NSZ przeciw „K”, możemy odnaleźć źródło i metody przygotowywania informacji o działaczach i organizacjach komunistycznych oraz sympatyzujących z nimi. Określono w niej ściśle kto i w jakim zakresie miał wchodzić w obszar zainteresowania kontrwywiadu NSZ. W związku z zaistniałą sytuacją dostrzeżono konieczność zorganizowania specjalnego wywiadu przeciwkomunistycznego⁴⁹⁵. W skład sekcji „K” miały wchodzić: „1/ Specjalne sekcje „K” na szczeblu Okr[ęgów] i Pow[iatów] przeznaczonych wyłącznie do spraw K. 2/ specjalne Brygady „K” jako organ wykonawczy na poszczególne rejony, dzielnice, ośrodki przemysłowe,

⁴⁹⁵ K. Komorowski komórkę tę nazywa komunistyczno-żydowską, co jednak nie występuje w dokumentach.

osiedla robotnicze itp. Do ich zadań należało <<dokładne i gruntowne rozpoznanie>> PPR, GL, luźnych grup „K”, organizacji sympatyzujących i współpracujących z „K”, wywiadu sowieckiego, oddziałów dywersyjnych sowieckich, innych oddziałów dywersyjnych, działających w danej miejscowości, nastrojów ludności miejscowej i jej stosunku do akcji „K”. Miano poddać obserwacji organizacje socjalistyczne, zwłaszcza P.S. /Robotnik, Barykada Wolności/, działacze socjalistycznych, znanych z sympatii do „K” lub szczególnego radykalizmu, radykalnych liberałów, zwłaszcza pochodzenia żydowskiego, ukrywających się Żydów /meldować wszelkie dane/⁴⁹⁶. Tak usystematyzowane dane miały być następnie zbierane i przygotowywane w postaci meldunków, tutaj w referacie IVC w przypadku zestawień osobowych z charakterystykami, nazywanych najczęściej „Raportami specjalnymi”. Są to raporty analityczne opisujące zarówno osoby, jak i relacje między nimi, poglądy, ich umocowanie organizacyjne etc. Sporządzanie ich należało do obowiązków struktur kontrwywiadu AK.

Tomasz Szarota w swoim tekście w odniesieniu do „list proskrypcyjnych” powołuje się w zasadzie na trzy dokumenty. Pierwszy to odnaleziona przez niego fotokopia, którą opisał jako „listę osób podejrzanych o działalność komunistyczną i/lub żydowskie pochodzenie, a niekiedy tylko o sympatie lewicowe”. Zidentyfikował ją jako wytworzoną w strukturach „Startu” czyli Ekspozytury Urzędu Śledczego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj. Jednocześnie z powodu umieszczenia na tym dokumencie kryptonimu IVC-słusznie zresztą powiązał go z kontrwywiadem NSZ⁴⁹⁷. Tyle tylko, że powołał się na fotokopie nie odnajdując oryginalnego dokumentu przechowywanego w zespole Narodowe Siły Zbrojne⁴⁹⁸. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na wnioski płynące z faktu odnalezienia przez T. Szarotę fotokopii tej „listy” właśnie w materiałach Delegatury Rządu RP na Kraj. Szarota uznał to za potwierdzenie współpracy w tej dziedzinie NSZ z DR⁴⁹⁹. Fotokopie umieszczone w teczce zespołu Delegatury Rządu RP

⁴⁹⁶ Instrukcja wywiadu przeciw „K” — AAN, Narodowe Siły Zbrojne, sygn. 6 (dopływ), s. 241–246.

⁴⁹⁷ AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj, sygn. 202-II-43.

⁴⁹⁸ Dokumentu tego T. Szarota nie omawia i nie analizuje, choć w tekście przy okazji innego dokumentu powołuje się na tę jednostkę archiwalną. Co więcej w materiale ikonograficznym go wykorzystuje — T. Szarota, *Karuzela na Placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Warszawa 2007, s. 186.

⁴⁹⁹ Tamże, s. 185: „Gdy 7 marca 1944 r. nastąpiło scalenie Narodowych Sił Zbrojnych z Armią Krajową, doszło do rozłamu w formacji zbrojnej polskiej prawicy. Jej część wywodząca się ze Związku Jaszczurczego opowiedziała się przeciwko scaleniu. Należały tu m.in. komórki wywiadu. Jak się okazuje, Delegatura Rządu — poprzez Państwowy Korpus Bezpieczeństwa i jej urząd śledczy — dalej z nimi współpracowała”.

na Kraj, nie pochodzą jednak z czasów okupacji, podobnie jak szereg innych fotokopii przechowywanych w AAN w innych teczkach AK, Delegatury Rządu RP na Kraj, Narodowych Sił Zbrojnych i innych organizacji podziemnych. Fotokopie zostały wykonane już w okresie powojennym. Posiadają one zresztą charakterystyczne poprawki, o których dalej. Z koleiteczka z zespołu akt Delegatury Rządu RP na Kraj o sygnaturze 202-II-43 została uformowana w latach 60-70. XX w. w Archiwum Zakładu Historii Partii przy Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Błędnie przypisano wówczas omawiane fotokopie do akt Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na Kraj⁵⁰⁰. Nie można na tej podstawie więc wyciągać wniosków odnośnie współpracy NSZ i „Startu”, jak to zrobił Tomasz Szarota⁵⁰¹. Podobnie nieuprawniony jest wniosek, iż dokument został wytworzony w strukturach „Startu”. Powstał on w strukturach samych Narodowych Siłach Zbrojnych i odnajdujemy go w oryginale w innym miejscu, w teźce o sygnaturze 207/18, przypisanej do zespołu Narodowych Sił Zbrojnych⁵⁰². Zwróćmy uwagę, że podobne dokumenty, składające się z uformowanych w spisy list nazwisk, zatytułowane są nie jako listy, czy też „listy proskrypcyjne”, ale jako „raporty specjalne”.⁵⁰³ Używa się również formy „lista komunistów”⁵⁰⁴ lub po prostu „komuniści”.

Drugim dokumentem, na który powołuje się T. Szarota jest dwustronnicowa lista 52 osób zatytułowana „W robocie” z odręcną adnotacją „IVC Nr 66”. Jest ona znana w oryginale i znajduje się w zespole akt Narodowych Sił Zbrojnych⁵⁰⁵. Jej fotokopia

⁵⁰⁰ Przypadki złego przyporządkowania dokumentów do organizacji, jednostek, regionów zdarzało się w Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR dość często. Skrajnym przypadkiem są np. archiwa ANTYKU, w którym archiwista AZHP umieścił szereg dokumentów dotyczących tematyki antykomunistycznej, a nie powstałych strukturach ANTYKu.

⁵⁰¹ Kilka elementów powinno zwrócić uwagę badających tę jednostkę. A mianowicie, na końcu teczki o sygn. 202-II-43 znajdują się inne fotokopie z ekshumacji, datowane na lata 50. XX w. Podobnie na skopiowanych kartach w tej teźce, zawierającej praktycznie tylko fotokopie, widać wyraźnie niepasującą do siebie paginację. Wreszcie dokumenty w niej złożone pochodzą z kilku różnych konspiracyjnych struktur.

⁵⁰² Także ta teźka została uformowana w Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR. Nie jest to zachowany oryginalny układ kancelaryjny, jednak zawiera dokumenty wytworzone tylko w strukturach NSZ lub do tych struktur trafiające, jak chociażby listę komunistów przygotowaną w Polsce Niepodległej — AAN, Narodowe Siły Zbrojne, sygn. 207/18, s. 24.

⁵⁰³ AAN, Narodowe Siły Zbrojne, sygn. 207/18, s. 4, 9, 11.

⁵⁰⁴ AAN, Narodowe Siły Zbrojne, sygn. 207/18, s. 5.

⁵⁰⁵ AAN, Narodowe Siły Zbrojne, sygn. 207/18, s. 19–20.

przechowywana jest w aktach Delegatury Rządu RP na Kraj, w tej samej teczce co „lista” poprzednia⁵⁰⁶. Między oryginałem i kopią występują różnice, na które warto zwrócić uwagę. O ile w wersji oryginalnej dokumentu zachowana jest całość tekstu, tak w przypadku fotokopii już w okresie powojennym zakryto część tekstu w dwóch miejscach.

W pierwszym przypadku zakryto ostatnią osobę w pkt. 52, a mianowicie Zenona Kliszko: „Kliszko Zenon - ur. 8.XII.1908 r. w Łodzi — czynny działacz kom[unistyczny] — przedwojenny. Obecnie ma mieszkać w Pruszkowie /przekazano do rozprac[owania] O.II. Okr. I/”. Z kolei w znajdującym się w pkt. 1 zestawienia opisie Ludwika Widerszala: „Widerszal Ludwik, żyd, uczeń Handlsmmana, historyk, kom[unista] zam. ul. Asfaltowa w W-wie – rozpracowanie na ukończeniu – nie ujawniać” w fotokopii zakryto ostatni passus: nie ujawniać⁵⁰⁷. T. Szarota w swojej analizie nie tylko nie zauważa ostatniego zakrytego passusu⁵⁰⁸, ale również wiąże fakt umieszczenia na tej liście Widerszala z jego śmiercią, komentując: „Do ukończenia doszło najwyraźniej bardzo szybko, skoro 13 czerwca 1944 r. Widerszal został w swym mieszkaniu przy ul. Asfaltowej 17 zamordowany”⁵⁰⁹. Zakrycie w fotokopiach poszczególnych fragmentów miało miejsce także w innych przypadkach i należy je wiązać z powojennymi sprawami sądowymi lub operacyjnymi. W fotokopii poprzedniej listy przy opisie Stanisława Papuzińskiego zamazano fragment tekstu: „Jest w b[ardzo] bliskim kontakcie z komendą PKB m. W-wy”⁵¹⁰. Podobnie w zestawieniu osobowym – liście zatytułowanej kryptonimem IVC, zakryto pkt. 4: „Frelek Kazimiera, ur. Gocławska, zam. Nowogrodzka 9 m. 17 /lokal Zakrzewskiego/, bez pracy, lekkie obyczaje, cały dzień poza domem /wychodzi po 9-ej rano, wraca koło 20-ej/. Jest kolporterką pism kom[unistycznych], w KO W-wa piastuje funkcję łączniczki. Mąż jej, podobno był komisarzem PP /rozwiędziona/, a brat jej, czy też męża jakimś naczelnikiem w szkolnictwie /1.III.44 r./”⁵¹¹.

⁵⁰⁶ AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj, sygn. 202-II-43, s. 44–45. Lista ta jest dla T. Szaroty szczególnie ważna, gdyż konstatuje, że Umieszczenie na liście miało ponure konsekwencje. Podaje tutaj przykład Ludwika Widerszala, znajdującego się na pierwszym miejscu tego zestawienia.

⁵⁰⁷ T. Szarota, *Karuzela na Placu Krasin'skich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Warszawa 2007, s. 190.

⁵⁰⁸ Mimo, że w materiale ikonograficznym obrazującym artykuł autor wykorzystał oryginalny dokument, nie zaś fotokopię, a w samym tekście dwukrotnie cytuje passus dotyczący Widerszala, nie zauważa jednak tego zakrytego fragmentu.

⁵⁰⁹ T. Szarota, *Karuzela...*, s. 190.

⁵¹⁰ AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj, sygn. 202-II-43, s. 41.

⁵¹¹ AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj, sygn. 202-II-43, s. 42.

Z kolei trzeci dokument cytowany przez T. Szarotę, przechowywany jest również w dokumentach Narodowych Sił Zbrojnych. Jest on najmniej obszerny. Pod względem formalnym trudno go dokładnie określić. Jest to bowiem dokument w formie listy, jednak bez adresata. Jednocześnie nie ma on odpowiednika w innych podobnych pod względem wielkości, sposobu sporządzenia pism wytworzonych w NSZ.

„C IX b

Żydzi w Zuzannie.

Marceli Handelsman — sprawy polit[yczne], zagranicz[ne]

Landau Józef — sprawy finansowe

Lamers — intendentura

adw. Makowiecki /ps. Werschell/ red[aktor] raportów do Londynu Berger-Górzyński, znany przed wojną z afery o nadużycia, b[yły] starosta, wprowadzony do wydz[iału] finansowego 1 w 41 r. przez 2.

Następnie usunięty stamtąd, ustabilizował się w 2-ce Zuzanny. Grosgluck — dawniej II-oddział, funkcja nieznana Gotlieb — dziennikarz, funkcja nieznana. Majzner Edmund — wychrzta, funkcja nieznana, adres znany 3. Poprzednio mieszkał u 4. red. Pioniera żyd. legionista z I Brygady dawniej redaktor Strzelca, nazwisko podamy.

Ściśle poufne:

Redaktorem Biuletynu Informacyjnego jest 5 dawny działacz harcerski na Śląsku, podejrzany o współpracę z Komuną. Sprawa w rozpracowaniu.

Oskar IX/42⁵¹².

Bynajmniej, nie tylko komórki kontrwywiadu Narodowych Sił Zbrojnych interesowały się działalnością i poglądami Ireny Sandler czy Aleksandra Kamińskiego. Również i sam kontrwywiad Armii Krajowej. W zbiorze meldunków gromadzonych w Referacie 993-E zachował się poświęcony Irenie Sandlerowej, w którym miano w ciągu kilku dni przeprowadzić jej oraz jeszcze dwóch osób rozpracowanie:

„1. Rozpracować czy pracuje i na jakich w komunie i na jakich stanowiskach.

Zaciągnąć obserwację stałą. Termin pierwszego raportu: sobota
Otrzymują: 1. Szef. W.W.

2. Rozpracować od strony harcerstwa, co o nich wiadomo.

⁵¹² AAN, Narodowe Siły Zbrojne, sygn. 207/20, s. 15.

3. Oddz. II co wiadomo o tych osobach.

4. Wtyczki i aparat własny.

Z kim dane osoby utrzymują stosunki towarzyskie. Naświetlenie przynależności politycznej i pracy faktycznej obecnie i przed wojną.

1. Papuziński Stanisław syn Nikodema, lat 40, żonaty, 3 dzieci / żona — Zofia z domu Wędrychowska, wykształcenie średnie i wyższe / W.W.P., adres Mazowiecka 3 m 1 — Kierownik V Ośrodka.

2. Irena Sendlerowa, córka Stanisława i Janiny ur. Krzyżanowskich l. 34 /mężatka — mąż Mieczysław/, wykształcenie średnie i wyższe (humanistka), adres ul. Ludwika 6 m. 82. Okr. Op. Miejski VII Ośrodek,

3. Izabella Kuczkowska, córka Stanisława i Kazimierza małż. Trzaskalskich, l. 33, mężatka /mąż Jan — asystent w Państw[owych] Zakł[adach] Higieny/, jedno dziecko, wykształcenie średnie i wyższe / WWP/, adres Żerań pod Warszawą (dom Chmielewskiego) ref. społeczny VII. Ośrodek.

b[ardzo] pilne do soboty włącznie”⁵¹³.

Aleksander Kamiński pojawił się co ciekawe jako „zwolennik komunizmu” w raporcie komórki wywiadu kryptonim „Lombard” z 9 września 1942 r. złożonego szefowi Oddziału II KG AK⁵¹⁴, a także w raportach kontrwywiadu Obszaru Warszawskiego AK⁵¹⁵.

W codziennej pracy struktur wywiadowczych Polskiego Państwa Podziemnego istotną rolę odgrywały komórki dokumentujące rozpracowania osobowe poszczególnych wydziałów, referatów, wreszcie informatorów. W ogromnej ilości danych gromadzonych praktycznie każdego dnia, stało się konieczne stopniowe budowanie pomocy ewidencyjnych pozwalających uzyskać szybką informację odnośnie konkretnej osoby, będącej w kręgu zainteresowania komórek AK. Dotyczyły one przede wszystkim osób rozpracowywanych, względem których podejrzewano lub stwierdzono kontakty lub współpracę z okupantem. Analogicznie rozbudowane zapisy ewidencyjne dotyczyły osób, u których sygnalizowano sympatie komunistyczne. Inne dotyczyły Niemców, volksdeutschów, reichsdeutschów z podaniem adresów ich zamieszkania, oddzielnie sporządzano wykazy Niemców i volksdeutschów zatrudnionych w poszczególnych zakładach pracy i urzędach. Dla terenu Okręgu Warszawskiego ZWZ-AK możemy powiedzieć, że poszczególne struktury PPP dość dokładnie rozpoznały zarówno miejsca zamieszkania, jak i zatrudnienia poszczególnych osób nie pol-

⁵¹³ IPN BUiA, sygn. 1558/49.

⁵¹⁴ AAN, Armia Krajowa, sygn. III-27, s. 110.

⁵¹⁵ AAN, Armia Krajowa, sygn. X-45, s. 92.

skiej narodowości. Ustalono nawet numery rejestracyjne samochodów wraz z danymi ich właścicieli, które również zestawiono w postaci ewidencyjnej.

Jedną z bardziej charakterystycznych jest kartoteka Referatu 997 Bradla z czerwca–lipca 1944 r. Jest to jedna z kilku zachowanych w miarę kompletnie kartotek prowadzonych przez referat kontrwywiadu KG AK. Jej części składowe zostały rozdzielone i znajdują się w różnych zbiorach archiwalnych tj. w AAN (główna część), CAW i IPN (pojedyncze karty). Znajdują się w nich karty z rozpracowaniami osób, którymi szczególnie interesował się Referat 997. Nieliczne są karty, które powstały na skutek pozyskiwania informacji z innych referatów lub innych organizacji podziemnych. Wśród postaci są: Andrzej Popławski „Andrzej Sudeczko”, Ludwik Widerszała „Pisarczyk”, Jerzy Makowiecki „Kuncewicz”, Mieczysław Mączyński, Jan Rymkiewicz, Halina Krahelska, Kazimierz Moczarski „Bolesław”. Kartoteka ta powstała na podstawie meldunków składanych w czerwcu i lipcu 1944 r. przez wywiadowców referatu: Wiew., Stahl, Renn, Wiedman, Karol, P16. Charakterystycznym jej elementem jest pokazywanie kontaktów rozpracowywanej osoby, jak i szeroki opis zagadnienia.

Zwróćmy uwagę przy tej okazji, że właśnie o poglądach komunistycznych Widerszała melduje sam Tadeusz Manteuffel, którego opinię na temat Widerszała cytuje 20 lipca 1944 r. kartoteka Referatu 997 mówiąc: „Wg opinii Manteuffla — pracował w propagandzie PPR i pisywał do ich prasy. Od nastawienia narodowego przeszedł do sympatyków komunizmu”. Nikt jednak nie twierdził, że kartoteka tego referatu jest „listą proskrypcyjną”.

INDEKS NAZWISK I PSEUDONIMÓW

A

„A-1” ZOB. DERENGOWSKI GERARD

„A-2”/ „A-12” ZOB. ROSSA MAKSYMILIAN

„A-14” NN 72

„A-14” ZOB. WIŚNIEWSKI-WIENS ANTONI

„AL” ZOB. ELIASZEWICZ ANDRZEJ

„AS” ZOB. LASOŃ JÓZEF

ABAKANOWICZ PIOTR „BARKSI” 97

„ADAM” ZOB. PACHOLCZYK WŁADYSŁAW

„ADAMCZYK” ZOB. LORENZ MAKSYMILIAN

„ADOLF KRAUZE” ZOB. LEWICKI JERZY

„AGATON” ZOB. JANKOWSKI STANISŁAW

„ALBIN” ZOB. ŻEBROWSKI JERZY

„ALEKSANDER STAŚKIEWICZ” ZOB. ANDERS STANISŁAW

„AMADEUSZ” ZOB. OSTASZEWSKI TADEUSZ

ANDERS STANISŁAW „ALEKSANDER STAŚKIEWICZ” 120

ANDERS WŁADYSŁAW 81

„ANDRZEJ” ZOB. OLSZEWSKI JÓZEF

„ANDRZEJ JASTRZĘBIEC” ZOB. LUBECKI CZESŁAW

„ANDRZEJ RAWICZ” ZOB. LILPOP JAN

„ANDRZEJ SUDECZKO” ZOB. POPŁAWSKI ANDRZEJ

ANDRZEJEWSKY 47

„ANTEK” NN 88,

„ANTONI” ZOB. TOMASZEWSKI STEFAN

„ANTONI SOSNOWSKI” ZOB. GOSK ZDZISŁAW

„APOLLO” ZOB. MANCEWICZ STANISŁAW

„ARAB” ZOB. ŁUCKI STANISŁAW

B

BACZEWSKI HAMMER/SZWEYCER JÓZEF 86

BADZIĄG BERNARD „DZIADEK” 47, 48

BANASZEWSKI BOGDAN „BOGDAN” 85

„BARBARA” ZOB. IŁŁAKOWICZ IRENA

„BARSKI” ZOB. ABAKANOWICZ PIOTR

„BARSKI” ZOB. BOGUSZEWSKI TADEUSZ

BARTCZAK HELENA 47

BARTOSZEWSKI WŁADYSŁAW 176

„BAZYLI” NN 89, 90

BERGER-GÓRZYŃSKI 182

BERLING ZYGMUNT 153

BĘDZIŃSKI JAN 53

„BIEDRONKA” ZOB. GOSTOMSKA MAŁGORZATA

BIELAWSKI WŁODZIMIERZ „WAWEL” 51

BIKONT ANNA 176

BOBROWICKI MIECZYŚLAW/MIETKOWSKI MIECZYŚLAW 76

„BOGDAN” ZOB. BANASZEWSKI BOGDAN

„BOGUSŁAW WYSOCKI” NN 84, 86

BOGUSŁAWSKI ROMAN „ZALEWSKI” 134

BOGUSZEWSKI TADEUSZ „WACŁAW III”, „BARSKI” 75

„BOHDAN GDYŃSKI” ZOB. GERSDORF MIKOŁAJ

„BOHUN DĄBROWSKI” ZOB. STACH ANTONI

„BOLESŁAW” ZOB. MOCZARSKI KAZIMIERZ

BONOWICZ JULIAN 135

BORODZIEJ WŁODZIMERZ 78

BORZYKOWSKA KATARZYNA 68

„BRADL” ZOB. LESKI KAZIMIERZ

BRATKOWSKI STEFAN 92,

BRODOWSKI WŁADYSŁAW 76

„BRODZIC” ZOB. ŻOCHOWSKI STANISŁAW

BRONIEWSKI ZYGMUNT „ST. BOGUCKI” 35, 97

„BRONISŁAW” 89

„BÓR” ZOB. KOMOROWSKI TADEUSZ

BUGAJ STEFAN „MARCIN” 71

BUMOWIE 47

„BUTRYM” ZOB. NEYMAN LECH

C

„CASSINI POMORSKI” ZOB. PAPMEL KAZIMIERZ

„CEZARY” ZOB. JEUTE LEON STANISŁAW

CIEMNIEJEWSKI ZENON 67

CIOŁEK MIECZYŁAW „CIOŁEK” 52, 53, 90 ZOB. KARCEWSKI MIECZYŚLAW

„CYGAN” NN 49

CYLKOWSKI ŁUCJAN „LUCEK”, „PAPA LUTEK” 50

„CZARNY” ZOB. JAKUBSKI TADEUSZ

„CZECZETKA” ZOB. STECKI CZESŁAW

CZERNIEWSKI MARIAN „PAWEŁ SZRENIAWA” 28

CZERWIAKOWSKI JULIAN „J13” 122

„CZERWIŃSKI SEWERYN” ZOB. STECKI CZESŁAW

„CZESŁAW” ZOB. OZIEWICZ IGNACY

„CZESŁAW KWIATKOWSKI” NN

„CZESŁAWSKI” ZOB. OZIEWICZ IGNACY

„CZEŚ” ZOB. PIECZYŃSKI CZESŁAW

„CZWARTAK” ZOB. FALKOWSKI STEFAN

CZYŻEWSKA JUSTYNA 162

CZYŻEWSKI JAN „JAN” 162, 167, 168

D

DANILEWICZ TADEUSZ „DOMAN” 39

„DĄBROWSKI BOHUN” ZOB. SZACKI ANTONI

DERENGOWSCY 47

DERENGOWSKI GERARD „A-1”, „GERWAZY” 47

DŁUGOSZ 172

DOBRZYCKA-ŁUKOMSKA HELENA 48, 58

„DOLIWA WŁADYSŁAW” NN 96

„DOMAN” ZOB. DANILEWICZ TADEUSZ

„DOMARAT LECH” ZOB. NEYMAN LECH

DOWBOR-MUŚNICKI JÓZEF 142

„DRAPACZ” 178

DRESZER JERZY 69

DROBIK MARIAN „DZIĘCIOŁ” 7, 8, 12

„DROGOMIR” ZOB. WEKER LUDWIK

DROŹDŻYŃSKI STEFAN 53

„DR ZYGA” ZOB. OSTOJA-OSTOJSKI EUSTACHY

DULEK ANTONI 49

DUKALSKI MIECZYŚLAW „GRUBY”, „MIECZYŚLAW POMORSKI”, „MIETEK”, „PLAMKA”, 41, 42, 43, 44, 46, 47, 49, 52, 53, 60, 61, 90, 91, 158, 169

DURACZ TEODOR „PROFESOR” 130

DYMSKA MONIKA „MIKI”, „NIKA” 42, 53, 54

„DZIADEK” ZOB. BADZIĄG BERNARD

„DZIĘCIOŁ” ZOB. DROBIK MARIAN

„DZIKOWSKI FELIKS” NN 96

DZIURDZIA WITOLD 53

E

„EDEK” NN 85

„EDWARD” NN 85

„EDWARD” ZOB. JETTER EDWARD

„EDWARD” ZOB. LECHOWSKI HAB

„EGEJSKI STANISŁAW” ZOB. SKIWSKI EUGENIUSZ

ELIASZEWICZ ANDRZEJ „AL.” 41, 42, 43, 45, 47, 48, 49, 50, 53, 58, 59, 60

„EMIL” ZOB. SKIWSKI EUGENIUSZ

ERLICH JÓZEF 24

„ERWIN” ZOB. KONIECZNY EDWARD

„EUGENIUSZ” ZOB. GÓRSKI ANTONI

F

FALENBÜCHL ZBIGNIEW „WILANOWSKI” 120

FALKOWSKI STEFAN „KAROL NOWICKI”, „LAMOT”, „CZWARTAK” 76, 77, 80

FENGLER JAN „WICHER” 70

FIBIGER ELWIRA 69

„FIJAŁKOWSKI KAROL” ZOB. KRAWCZYKOWSKI FRANCISZEK

FISCHER ANTONI 48

FISCHER BRONISŁAWA 48

FISCHEROWIE 53

FLUDE EMIL 69

FONAREW MARIA „MARYSIA” 92, 134

FONAREW „ZBYSZEK” 134

„FORD” ZOB. RYSTER MARIAN

„FRANCISZEK” ZOB. WEKER WŁADYSŁAW

„FRANCISZEK/FRANEK” 164, 165, 166, 168

„FRANEK” ZOB. KRAWCZYKOWSKI FRANCISZEK

„FRANTZ” ZOB. KRAWCZYKOWSKI FRANCISZEK

FRELEK KAZIMIERA 181

FUCHS PAUL 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81

FULDE HENRYK 69

G

„G” 159, 163

GALEWSKA JADWIGA 90

„GARNUSZEWSKI” NN 96

GBUREK FRANCISZEK „CZUJNY BIZON” 50

„GDYŃSKI BOHDAN” ZOB. GERSTOF MIKOŁAJ

„GENERAL” NN 42

GEHLEN REINHARD 5, 37, 81

„GEOGRAF” ZOB. KONIECZNY EDWARD EDMUND

GERSTOF MIKOŁAJ „BOHDAN GDYŃSKI” 34, 114, 125

„GERWAZY” ZOB. DERENGOWSKI GERARD

„GIEDYNIM” ZOB. NIEDENS BRUNON

„GIENEK” NN 85

GIEYSZTOR ALEKSANDER 173

GLASS HENRYK „MARTEL”, „MIECZYŚLAW WOLSKI”, „STANISŁAW JANKOWSKI” 114, 120, 121, 142, 145, 146, 150, 151, 152, 154, 155, 156, 157

GLUZIŃSKI KAZIMIERZ 75

„GOŁĄB” ZOB. SIDEWICZ STANISŁAW

GOMUŁKA WŁADYSŁAW 128

GONIA MARCELI 68

GONSTOŁ JERZY/BOLESŁAW 162

„GOSIA” ZOB. GOSTOMSKA MAŁGORZATA

GOSK ZDZISŁAW „ANTONI SOSNOWSKI” 84, 85

GOSTOMSKA MAŁGORZATA „BIEDRONKA”, „GOSIA” 43, 48

GOSTOMSKI WITOLD „HUBERT”, „TATARKIEWICZ”, „NAŁĘCZ” 20, 30, 34, 36, 38, 43, 56, 68, 75, 76, 77, 78, 80, 84, 89, 90, 92, 93, 94, 96, 109, 113, 114, 115, 118, 121, 125, 134, 137, 158, 160

„GOSZCZYŃSKI” ZOB. RUTKOWSKI MIECZYŚLAW

GOTLIEB 182

GOŹDZIEJEWICZ ZBIGNIEW 67

„GROT” ZOB. ROWECKI STEFAN

GÓRSKI JAN 7, 8

GÓRSKI ANTONI „EUGENIUSZ” 48, 90,

GÓRSKI JERZY „ŻÓŁW” 48, 159, 163, 167

„GRABICA” 178

„GRABOWIEC STEFAN” ZOB. KUMINEK STEFAN

GRABOWSKA MARTA 160, 163, 167

GRABOWSKI TADEUSZ 160, 167

„GRANIT” ZOB. SZCZEPAŃSKI KAROL

GREISER ARTUR 62

„GROM MARIAN” NN 84

GROSLUCK 182

„GRUBY” ZOB. DUKALSKI MIECZYŚLAW

„GRUSZKOWSKI MIECZYŚLAW” NN 84

GRZEŚKIEWICZ-PIOTROWSKA IRENA 53

GRZYWACZ BERNARD 44

„GUSTAW” ZOB. HENSEL STEFAN

„GÜNTER 5” ZOB. TOMANEK JAN

H

„H-06-03” ZOB. JAGODZIŃSKI STANISŁAW

HAJDUK STEFAN „KRYSTYN” 88

HANDELSMAN MARCELI 171, 172, 181, 182

„HANS WERNER” ZOB. KONIECZNY JANUSZ

HASSE ALFRED 52

„HELLER” ZOB. IRANEK-OSMECKI KAZIMIERZ

„HENRYK II” 164

HENSEL HELENA 48

HENSEL MICHAŁ 48

HENSEL STEFAN „GUSTAW II” 16, 41, 45, 47, 48, 49, 52, 53, 54

HLOND AUGUST 67

„HONORATKA” 173

„HORYŃ” NN 40

„HUBERT” ZOB. GOSTOMSKI WITOLD

„HUBERT” ZOB. KAMIŃSKI ALEKSANDER

I

IGNASZAK STEFAN „NORDYK” 70

IŁŁAKOWICZ IRENA „IRENA”, „BARBARA” 80

IŁŁAKOWICZ JERZY „MICHAŁ ZAWISZA” 80, 97

IRANEK-OSMECKI KAZIMIERZ „HELLER”, „MAKARY” 7, 8, 9, 12, 14

„IRENA” 163

„IRENA” ZOB. IŁŁAKOWICZ IRENA

„IZYDOR” NN 48

IZYDORCZYK 90

J

„J13” ZOB. CZERWIAKOWSKI JULIAN

„JABŁONOWSKI” ZOB. JASTRZĘBSKI TADEUSZ
„JACEK LELIWA” ZOB. PUCHAŁA
JACYNICZ KONSTANTY 49
„JADZIA” 164, 165
JAGODZKI ADAM 54
JAGODZKI MIECZYŚLAW 54
JAGODZKI STANISŁAW „H-06-03” 54
„JAKUB ROLNKA” ZOB. SĘK KAROL
JAKUBOWSKI BOGUSŁAW 68
JAKUBSKI TADEUSZ „CZARNY” 14
„JAN” ZOB. CZYŻEWSKI JAN
„JAN” ZOB. KAMIEŃSKI JAN
„JAN II” 163
JANIK LEON „JANOSIK” 97
JANIKOWSKI WACŁAW „WILK” 96
„JANKOWSKI STANISŁAW” ZOB. GLASS HENRYK
JANKOWSKI STANISŁAW „AGATON” 7, 8, 9, 10, 12
„JANISZEWSKI” ZOB. OZIEWICZ IGNACY
„JANOSIK” ZOB. JANIK LEON
„JAN ROLA” ZOB. KŁOSOWSKI MICHAŁ
„JAN ZAWADA” ZOB. MARSZEWSKI WŁODZIMIERZ
JAROSSY FRYDERYK 159
JASTRZĘBSKI TADEUSZ „JABŁONOWSKI”, „POWAŁA” 28
„JAXA” ZOB. MARCINKOWSKI WŁADYSŁAW
JEFFREY CLARENCE RONALD 61
„JENCZEWSKI” ZOB. OZIEWICZ IGNACY
„JERZY” ZOB. WITKOWSKI JERZY 162

„JERZY” ZOB. GÓRSKI JERZY

„JERZY JUROWICZ” ZOB. PADLEWSKI JERZY

„JERZY RUDOLF” NN 97,

JETTER EDWARD „EDWARD” 171, 172

JEUTE LEON STANISŁAW „WILK”, „CEZARY” 16, 24, 36, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 50, 56, 68, 125

JOHNNY „WUJEK JOHN” 60

„JÓZEF” ZOB. NOWACKI JÓZEF

„JÓZEF NOWIŃSKI” ZOB. PASZYŃSKI JAROSŁAW

„JÓZEF WAGNER” ZOB. KONIECZNY JANUSZ

„JÓZEK” ZOB. PIECZYŃSKI JAN

„JULIUSZ MACÍ” ZOB. SĘDEK JULIAN

JUNOSZA-STĘPOWSKI JERZY 90

K

KAH ERNEST 76

KALENKIEWICZ MACIEJ 7

KALINOWSKI KAZIMIERZ 109, 110

KALKSTEIN LUDWIK 12

KAŁKA CZESŁAW „MAŁY” 47, 48

KAMIEŃSKI JAN 28

KAMIŃSKI ALEKSANDER „HUBERT” 177, 182, 183

KAMIŃSKI J. 58

„KAMIŃSKI PAWEŁ” NN 97

KAMIŃSKI STEFAN 47

KAMIŃSKI ZYGMUNT 125

KAPUZIAK JERZY 90,

KARCZEWSKI MIECZYŁAW „CIOŁEK” ZOB. CIOŁEK MIECZYŚŁAW

„KAROL” 184

„KAROL” ZOB. KOZICKI ZYGMUNT

„KAROL” ZOB. MARCINKOWSKI STEFAN

„KAROL FIJAŁKOWSKI” ZOB. KRAWCZYKOWSKI FRANCISZEK

„KAROL NOWICKI” ZOB. FALKOWSKI STEFAN

KASPERSKI KAZIMIERZ 52

KASPRZAK STANISŁAW 60

KASZNICA STANISŁAW 91, 96, 98, 173, 175

„KAZIMIERZ” ZOB. KERNER EUGENIUSZ

KAZMIRAK/KOWALSKI BOLESŁAW 138

KERNER EUGENIUSZ „KAZIMIERZ” 97

„KLEMENS” 164, 165

KLISZKA ZENON 128, 181

KŁOSOWSKI MICHAŁ „JAN ROLA” 95

„KMICIC” ZOB. NAKONIECZNIKOW STANISŁAW

„KMITA” ZOB. SZTAMPKE WITOLD

KOBRZYŃSKI ZYGMUNT 46

KOMIEROWSKI WITOLD „SULIMA” 39

KOMOROWSKI KLEMENS 49

KOMOROWSKI KRZYSZTOF 96, 175

KOMOROWSKI TADEUSZ „BÓR” 11, 39, 135, 171

KONIECZNY EDWARD EDMUND „ERWIN”, „ALBRECHT”, „GEOGRAF”
„MAKSIO” 44, 46, 48, 53, 68

KONIECZNY JANUSZ „JÓZEF WAGNER”, „HANS WERNER” 44, 46, 53, 54,
68

„KONOPNICKI STANISŁAW” NN 124

„KONRAD” ZOB. NIERZWICKI ARNOLD

„KONRAD” ZOB. MYŚLIWEK BERNARD

„KORNEL” NN 30
KOSSAK-SZCZUCKA ZOFIA 159
KOZŁOWSKA LITA 46
KOZŁOWSKI WITOLD 41
KOZICKI ZYGMUNT „KAROL” 11
KRAHELSKA HALINA 184
KRAHELSKA WANDA 172
KRASUCKI TADEUSZ „NIECZUJA” 96
KRAWCZYKOWSKI FRANCISZEK „FRANTZ”, „KAROL FIJAŁKOWSKI”,
„FRANEK” 92, 118, 119, 120, 134
KRÜGER WILHELM 37
„KRUKOWSKI” ZOB. PONIATOWSKI MIECZYŚLAW
„KRYSTYN” ZOB. HAJDUK STEFAN
„KRZYSZTOF” ZOB. NIERZWICKI ARNOLD
KUBICKI JAN 136
KUCZKOWSKA IZABELLA 183
KUMINEK STEFAN „STEFAN GRABOWIEC” 96
„KUNCEWICZ” ZOB. MAKOWIECKI JERZY
KUPER RUDOLF „ZIEMOWIT”, „SKARBK” 42, 54
KURCYUSZ TADEUSZ „MORSKI”, „ŻEGOTA” 28, 89, 96, 127
KURPISZ JERZY 66
„KURT SCHULZ” ZOB. WOJCIECHOWSKI ŚWIĘTOPEŁK BOGUSŁAW

L

LANDAU JÓZEF 182
LAMERS 182
„LAMOT” ZOB. FALKOWSKI STEFAN
LASOŃ JÓZEF „AS” 69

„LECH” ZOB. MOWCZKO WITOLD
LECHOWSKI JAN „EDWARD” 43
LEJKIN JAKUB 24
„LELIWA JACEK” ZOB. PUCHAŁA
„LEON” ZOB. STARNAWSKI LEON
LESIKOWSKA STEFANIA 48
LESIKOWSKI STANISŁAW 48
„LESIŃSKI” ZOB. RAK ALBIN
LESKI KAZIMIERZ „BRADL” 8, 184
LEWANDOWSKI TADEUSZ 51
LEWICKI JERZY „ADOLF KRAUZE” 21, 91, 92, 123, 124
LIBIONKA DARIUSZ 177
LILPOP JAN „ANDRZEJ RAWICZ” 127, 129, 156
„LIPA” NN 97
LOGA-SOWIŃSKI IGNACY 130
LOMPA BRUNON 69
LORENZ MAKSYMILIAN „ADAMCZYK” 33, 88
LORENZ STEFAN „SZCZYPIŃSKI” 84
LUBECKI CZESŁAW „ANDRZEJ JASTRZĘBIEC” 28
„LUCEK” ZOB. CYLKOWSKI LUCJAN
Ł
ŁADA ZYGMUNT 158
„ŁASKA” ZOB. PIEC WINCENTY
ŁUCKI STANISŁAW „ARAB” 5
ŁYŻWIŃSKI WITOLD 109
M
MAJZNER EDMUND 182

„MAKARY” ZOB. IRANEK-OSMECKI KAZIMIERZ
MAKATREWICZ WACŁAW „WACŁAW II” 29, 84, 113
MAKOWIECKI JERZY „KUNCEWICZ” 177, 184
MAKOWIECKI „WERSCHELL” 182
„MAKSIO” ZOB. KONIECZNY EDWARD EDMUND
MALICKI 177
MAŁECKI JÓZEF „SĘK” 130, 136
„MAŁY” ZOB. KAŁKA CZESŁAW
MANCEWICZ STANISŁAW „APOLLO”, „MARIAN STANISŁAWSKI” 61, 120
MANTEUFFEL TADEUSZ 175, 184
„MARAT” ZOB. BUGAJ STEFAN
MARAT EMIL 176
„MARCIN” 163
„MARCIN” ZOB. BUGAJ STEFAN
MARCINIAK CZESŁAW „PILOT” 68
MARCINKOWSKI STEFAN „PORAJ”, „KAROL” 96, 98
MARCINKOWSKI WŁADYSŁAW „JAXA” 41, 44, 75, 76, 97, 98, 158
„MARCJANNA” 171, 172, 173
„MARIAN STANISŁAW” ZOB. MANCEWICZ STANISŁAW
MARSZALEC JANUSZ 176
MARSZEWSKI WŁODZIMIERZ „JAN ZAWADA”, „WACŁAW GRABOWSKI” 30,
36, 133
„MARTA” ZOB. NIERZWICKI ARNOLD
„MARTEL” ZOB. HENRYK GLASS
„MARYSIA” ZOB. FONAREW MARIA
MARZYŃSKI JAROSŁAW 68
MATASZEWSKA KALINA 166, 168

„MAZUR” 164

„MAZUR TADEUSZ” ZOB. SIEMIĄTKOWSKI TADEUSZ

MAZUREK FELIKS „STEFAN ZYCH”, „RÓG” 136

MAĆZYŃSKI MIECZYŚLAW 184

MERZ HANS 80

MICHALAK MICHAŁ „MIERZEJEWSKI” 133

MICHALSKI EDMUND 70

MICHALSKI LUDWIK KAJETAN 28, 29

„MICHAŁ” NN 89

„MICHAŁ” 164

„MICHAŁ ZAWISZA” ZOB. IĘŁAKOWICZ JERZY

„MIECZYŚLAW BERNATOWICZ” ZOB. RUTKOWSKI MIECZYŚLAW

„MIECZYŚLAW POMORSKI” ZOB. DUKALSKI MIECZYŚLAW

„MIECZYŚLAW WOLSKI” ZOB. HENRYK GLASS

MIELCZAREK WALERIAN „WOŁYNIAK” 97

„MIERZEJEWSKI” ZOB. MICHALAK MICHAŁ

MIESZKOWSKA ANNA 176

„MIETEK” ZOB. DUKALSKI MIECZYŚLAW

MIETKOWSKI MIECZYŚLAW ZOB. BOBROWICKI MOJŻESZ

„MIKI” ZOB. DYMSKA MONIKA

„MIKOŁAJ” ZOB. OSMÓLSKI MIECZYŚLAW

„MIRSKI” ZOB. OSTROMEŃCKI MIROSŁAW

„MIRSKI OLGIERD” ZOB. ROGOWSKI WALERIAN

MIZERA ZBIGNIEW 68

MOCZARSKI KAZIMIERZ „BOLESŁAW” 184

MOGENSEN JÖRGEN 50

„MORSKI” ZOB. KURCYUSZ TADEUSZ

MOWCZKO WITOLD „LECH” 122

„MUNDEK” ZOB. SKĄPSKI EDMUND „MUNDEK”

MURAWSKI HENRYK „ŻÓŁW” 51

MYŚLIŃSKI TADEUSZ 15, 121, 122

MYŚLIWEK BERNARD „KONRAD” 49

N

NAGENGAST CELINA 53

NAGENGAST FRANCISZEK 53

NAGENGAST HENRYK 51, 53

NAGENGAST MARIAN 53

NAGENGAST TADEUSZ 53

NAKONIECZNIKOW STANISŁAW „KMICIC” 137, 138

„NAŁĘCZ” ZOB. GOSTOMSKI WITOLD

NAPIERALSKI KAZIMIERZ 68

NAROJEK ZENON 41, 47

NAWROT BOGDAN 41, 46

NAZAREWICZ RYSZARD 175

„NETTA” ZOB. OZIEWICZ IGNACY

NEUMANN FRANCISZEK 54

NEYMAN LECH „BUTRYM”, „DOMARAT LECH” 28, 42, 44, 79, 97

„NIECZUJA” ZOB. KRASUCKI TADEUSZ

NIEDENS BRUNON „GIEDYMIN” 47, 54

„NIEDŹWIADEK” ZOB. OKULICKI LEOPOLD

NIERZWICKI ARNOLD „KRZYSZTOF”, „KONRAD”, „MARTA” 42, 43, 44, 47, 50, 52, 53, 54, 58, 59, 60, 125

NIERZWICKI BRUNON 42

NIEWIADOMSKI J. 90

„NIKA” ZOB. DYMSKA MONIKA

„NORDYK” ZOB. IGNASZAK STEFAN

NOWACKI JÓZEF „JÓZEF” 96

„NOWICKI KAROL” ZOB. FALKOWSKI STEFAN

„NOWINA JAN” NN 96

O

OJRZYŃSKI ZYGMUNT „OSTASZEWSKI”, „TADEUSZ OBARSKI” 39, 122, 123, 124

OKULICKI LEOPOLD „NIEDŹWIADEK” 39

„OLGIERD MIRSKI” ZOB. ROGOWSKI WALERIAN

OLSZEWSKI JÓZEF „ANDRZEJ” 49

OLSZEWSKI STANISŁAW „OLSZYŃKA” 82

„OLSZYŃKA” ZOB. OLSZEWSKI STANISŁAW

OSMÓLSKI MIECZYŚLAW „MIKOŁAJ” 136

ORŁOWSKI STANISŁAW „SULIMA” 31

„ORSKI” ZOB. OSTROMEŃCKI MIROSŁAW

„OSKAR” ZOB. ZAKRZEWSKI BERNARD

„OSKAR” 182

„OSTASZEWSKI” ZOB. OJRZYŃSKI ZYGMUNT

OSTASZEWSKI TADEUSZ „AMADEUSZ” 48

OSTOJA-OSTOJSKI EUSTACHY „DR ZYGA” 90

OSTROMEŃCKI MIROSŁAW „MIRSKI”, „ORSKI” 121, 136, 143

OZIEWICZ IGNACY „CZESŁAW”, „JANISZEWSKI”, „JENCZEWSKI”, „NETTA” 26, 29, 31

P

„P16” 184

„P-102” ZOB. PRZYBYŁOWSKI JAN

PACHOLCZYK WŁADYSŁAW „ADAM” 72

PADLEWSKI JERZY VEL JERZY JUROWICZ 42, 46
„PAPA LUTEK” ZOB. CYLKOWSKI LUCJAN
PAPMEL KAZIMIERZ „CASSINI POMORSKI” 49, 60
PAPUZIŃSKI STANISŁAW 181, 183
PASZYŃSKI JAROSŁAW „JÓZEF NOWIŃSKI” 34
„PAWEŁ” NN 89, 90
„PAWEŁ SZRENIAWA” ZOB. CZERNIEWSKI MARIAN
PĄGOWSKI TOMASZ „PIOTR TOMASIEWICZ” 119, 120
„PELA” ZOB. PIECZYŃSKA PELAGIA
PEŁCZYŃSKI TADEUSZ 8
PETRYLCZYC TADEUSZ „TATAR” 166
PIEC WINCENTY „ŁASKA” 36
PIECHOWSKI ROMAN „ROBERT ROGIŃSKI” 96
PIECZYŃSKI CZESŁAW „CZEŚ” 57, 68
PIECZYŃSKI JAN „JÓZEK” 57, 68
PIECZYŃSKA PELAGIA „PELA” 68
PILICHOWSKA-SUSKA NATALIA 46, 59, 60
„PILOT” ZOB. MARCINIAK CZESŁAW
PIŁSUDSKI JÓZEF 82
„PIOTR” ZOB. WITKOWSKI JERZY
„PIOTR TOMASIEWICZ” ZOB. PĄGOWSKI PIOTR
„PISARCZYK” ZOB. WIDERSZAL LUDWIK
„PLAMKA” ZOB. DUKALSKI MIECZYŚLAW
PLISOWSKI JÓZEF „ZNICZ” 28
PLUCZYŃSKA JANINA 46
PONIATOWSKI MIECZYŚLAW „KRUKOWSKI” 28
POPŁAWSKI ANDRZEJ „ANDRZEJ SUDECZKO” 176, 184

„PORAJ” ZOB. MARCINKOWSKI STEFAN
POROŻYŃSKI BENEDYKT 48, 50
POROŻYŃSKI WITOLD „KIEPURA” 41, 48, 49, 50
„POWAŁA” ZOB. JASTRZĘBSKI TADEUSZ
„PROFESOR” ZOB. DURACZ TEODOR
„PROF. RAWICZ” ZOB. SOBOCIŃSKI BOLESŁAW
PRZYBYLSKI IGNACY 68
PRZYBYŁOWSKI JAN „P-102” 11
PRZYGODZKI MARIAN 48
PUCHAŁA „JACEK LELIWA” 97
PUDEŁKO TADEUSZ 51
PUSTÓWKA WALTER 49

R

RADECKI EUSTACHY „STEFAN LIBERTOWSKI” 86, 92
„RADWAN” ZOB. TROJANOWSKI KAROL
RADZISZEWSKI WIKTOR „WIKTOR”, „REŃSKI” 158
RAK ALBIN „LESIŃSKI” 95, 96, 97, 102, 112
„RAWICZ ANDRZEJ” ZOB. LILPOP JAN
„REJTAN” NN 97
RENKE IGNACY WIESŁAW „RYMKIEWICZ” 97, 98
„RENN” 184
RENNER KURT 26
„REŃSKI” ZOB. RADZISZEWSKI WIKTOR
„ROBAK” 178
„ROBERT ROGIŃSKI” ZOB. PIECHOWSKI ROMAN
ROGOWSKI WALERIAN „OLGIERD MIRSKI” 96
„ROLA JAN” ZOB. KŁOSOWSKI MICHAŁ

„ROLA II” NN 96

„ROLKA JAKUB” ZOB. SĘK KAROL

„ROMUALD” ZOB. WAWRZKOWICZ OTMAR

ROSSA MAKSYMILIAN „A-2”, „A-12” 47

ROWECKI STEFAN „GROT” 12, 135

„RÓG” ZOB. MAZUREK FELIKS

„RÓWNY” ZOB. TELIGA JÓZEF

RUTKOWSKI LEOPOLD 15

RUTKOWSKI MIECZYŚLAW „MIECZYŚLAW BERNATOWICZ”,
„GOSZCZYŃSKI”) 46

RUTKOWSKI WŁADYSŁAW „STARY” 72

„RYMKIEWICZ” ZOB. RENKE IGNACY WIESŁAW

RYMKIEWICZ JAN 184

„RYSIEK” ZOB. WRÓBEL RYSZARD

RYSTER MARIAN „FORD”, „RYSA” 70

„RYSA” ZOB. RYSTER MARIAN

„RYŚ M.” NN 96

RYŚ STEFAN 176

RZEPECKI JAN 175

RZEPECKI TADEUSZ „STEFAN” 96

S

SALSKI TADEUSZ 41

SAMKA JANUSZ 90

SAUER MARIAN 47

SCHULZ LEON 47

SENDLER IRENA 176, 177, 182, 183

SĘDEK JULIAN „JULIUSZ MAC” 135

SĘDEK RYSZARD 76, 77
„SĘK” ZOB. MAŁECKI JÓZEF
SĘK KAROL „JAKUB ROLKA” 122, 123, 133
SIDEWICZ STANISŁAW „GOŁĄB” 95
SIEMIĄTKOWSKI TADEUSZ „TADEUSZ MAZUR” 88, 89, 90, 93
SIERSZYŃSKI STANISŁAW „WOJCIECH” 69, 70
SIKORSKI WŁADYSŁAW 45, 96
„SKARBER” ZOB. KUPER RUDOLF
SKĄPSKI EDMUND „MUNDEK” 88
SKIWSKI EMIL 118
SKIWSKI EUGENIUSZ „STANISŁAW EGEJSKI”, „EMIL” 92, 118, 119, 120
SKROCYŃSKI ALBIN 135
SKWAREK STEFAN 26
SKŁODOWSKI JAN 53
SKORUPSKI CEZAR „WALERY” 97
SŁOWAKIEWICZ P. 161
SŁOWIKOWSKI MIECZYŚLAW 5
SMYSŁOWSKI BORYS 61, 80
SMYSŁOWSKI 173
SOBOCIŃSKI BOLESŁAW „PROF. RAWICZ” 22, 75, 93, 113, 114, 115, 118
SOSNKOWSKI KAZIMIERZ 6, 81, 170
SOWIŃSKA STANISŁAWA ZOB. ZALCMAN NECHA
„SOSNOWSKI ANTONI” ZOB. GOSK ZDZISŁAW
„STACH ZACHODNI” NN 96
„STACH ZACHODNI” ZOB. JEUTE LEON STANISŁAW
STAFF FRANCISZEK 111, 112, 160
„STAHL” 184

STANKIEWICZ LESZEK 168

„STANISŁAW EGEJSKI” ZOB. SKIWSKI EUGENIUSZ

„STANISŁAW JANKOWSKI” ZOB. HENRYK GLASS

„STANISŁAWSKI MARIAN” ZOB. MANCEWICZ STANISŁAW

STARNAWSKI LEON „LEON” 97

„STARY” ZOB. RUTKOWSKI WŁADYSŁAW

„STASIAK” NN 124

„STAŚKIEWICZ ALEKSANDER” ZOB. ANDERS STANISŁAW

„ST. BOGUCKI” ZOB. BRONIEWSKI ZYGMUNT

STECKI CZESŁAW „CZECZETKA”, „CZERWIŃSKI SEWERYN” 119, 120

„STECKI” ZOB. SZPERLICH ANTONI

„STEFAN” NN 59

„STEFAN” ZOB. RZEPECKI TADEUSZ

„STEFAN GRABOWIEC” ZOB. KUMINEK STEFAN

„STEFAN LIBERTOWSKI” ZOB. RADECKI EUSTACHY

„STEFAN ZYCH” ZOB. MAZUREK FELIKS

STEFANOFF 90

„STEFANOWSKI TOMASZ” ZOB. STEFAN TOMASZEWSKI

STEPCZYŃSKI WŁODZIMIERZ „STYPA” 68

STRĄKOWSKI HENRYK 19

STRUSIEWICZ WITOLD 60

STRZELECKA HALINA 47

STRZELECKI STANISŁAW 47

„STYPA” ZOB. STEP CZYŃSKI WŁODZIMIERZ

STYPUŁKOWSKI ZBIGNIEW 135

STYPUŁOWSKI WITOLD 167, 168

SUCHÓWNA MARIA 51

„SULIMA” ZOB. KOMIEROWSKI WITOLD
„SULIMA” ZOB. ORŁOWSKI STANISŁAW
SYGA TEOFIL 119
SZACKI ANTONI „BOHUN DĄBROWSKI” 97
SZAROTA TOMASZ 176, 177, 179, 180, 181, 182
„SZCZEPAN” NN 33
SZCZEPAŃSKI EDWARD „ŚWIT” 96
SZCZEPAŃSKI KAROL „GRANIT” 51, 52
„SZCZYPIŃSKI” ZOB. LORENZ STEFAN
SZENBERG-TARŁOWSKA IRENA 32
„SZENKMAN/„SZYNKMAN” ZOB. SZERYŃSKI JÓZEF
„SZEPTYCKI” ZOB. SZYMAŃSKI STANISŁAW
SZERYŃSKI JÓZEF „SZENKMAN”/„SZYNKMAN” 24
SZPERLICH ANTONI „WRÓBLEWSKI”, „VERBINDUNG ESTER” 15, 22, 77, 84,
91, 92, 93, 109, 110, 113, 114, 115, 118, 119, 121, 122, 124, 134, 135
SZTAMPKE WITOLD „KMITA”, „TOLIŃSKI” 91
SZWALBE STANISŁAW 76
SZWEYCER JÓZEF/BACZEWSKI HAMMER 86
SZYMAŃSKI JULIAN 41
SZYMAŃSKI STANISŁAW „SZEPTYCKI” 168
SZYNKIEWICZ JAN „PROFESOR” 51
SZYNKIEWICZ GERARD 51
SZYNKIEWICZ LEONARD 51
SZYNKIEWICZ WINCENTY 51
Ś
ŚLIWIŃSKA LEOKADIA „ŚLIWKOWA” 48
ŚLIWIŃSKI ENGELBERT 49, 50, 60

„ŚLIWKOWA” ZOB. ŚLIWIŃSKA LEOKADIA

ŚWIECIŃSKI WACŁAW 28

„ŚWIT” ZOB. SZCZEPAŃSKI EDWARD

T

„TADEUSZ” NN 96

„TADEUSZ MAZUR” ZOB. SIEMIĄTKOWSKI TADEUSZ

„TADEUSZ OBARSKI” ZOB. OJRZYŃSKI ZYGMUNT

„TAJER” NN 49

„TATAR” ZOB. PETRYLCZYC TADEUSZ

„TATARKIEWICZ” ZOB. GOSTOMSKI WITOLD

„TEODOR” NN 23

TELIGA JÓZEF „RÓWNY” 136

TODTLEBEN TADEUSZ 113, 118,

„TOLIŃSKI” ZOB. SZTAMPKE WITOLD

TOMANEK JAN „GÜNTER 5” 41, 54

„TOMASIEWICZ PIOTR” ZOB. PAĞOWSKI TOMASZ

TOMASZEWSKI STEFAN „ANTONI”, „TOMASZ STEFANOWSKI” 119, 120

„TOMEK” NN 85

TROJANOWSKI KAROL „RADWAN” 46

„TOLIŃSKI” ZOB. SZTAMPKE WITOLD

TURLEJSKA MARIA 175

„TURSKI” NN 39

TYRAKOWSKI BENON 68

W

„WACŁAW II” ZOB. MAKATREWICZ WACŁAW

„WACŁAW III” ZOB. BOGUSZEWSKI TADEUSZ

„WACŁAW ADAMSKI” NN 29, 38

„WACŁAW GRABOWSKI” ZOB. MARSZEWSKI WŁODZIMIERZ
„WALERY” ZOB. SKORUPSKI CEZAR
„WALTER” NN 90
„WANDA” ZOB. WĘGIERSKA WANDA
WASILEWSKA WANDA 153
„WAWEL”. ZOB. BIELAWSKI WŁODZIMIERZ
WAWRZKOWICZ OTMAR „ROMUALD” 41, 75, 76, 77, 93
„WEJHEROWSKI MIROSŁAW” NN 84
WEKER ELŻBIETA 169
WEKER LUDWIK „DROGOMIR” 46, 169
WEKER WŁADYSŁAW „FRANCISZEK” 23, 91, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164,
165, 166, 167, 168, 169
WEREŃKO HALINA 168
„WERSCHELL” ZOB. MAKOWIECKI
WĘDRYCHOWSKA ZOFIA 177, 183
WĘGIERSKA WANDA „WANDA” 46, 68
WICKI KLEMENS 48
„WICHURSKI” NN 28
WIDERSZAL LUDWIK „PISARCZYK” 172, 177, 181, 184
„WIEDENKA” NN 46, 50
„WIEDMAN” 184
„WIESŁAW” 164
„WIEW.” 184
„WIKTOR” ZOB. RADZISZEWSKI WIKTOR
„WIKTOR GOZDAWSKI” ZOB. ZAWADZKI CZESŁAW
„WILANOWSKI” ZOB. FALENBÜCHL ZBIGNIEW
„WILK” ZOB. JANIKOWSKI WACŁAW

„WILK” NN 85, 86

„WILK” ZOB. JEUTE LEON STANISŁAW

WIŚNIEWSKI-WIENS ANTONI „A-14” 45, 48, 50, 59

WITKOWSKI 109

WITKOWSKI JERZY „JERZY”, „PIOTR” 162, 167

„WITOLD” 164

„WODNICKI RYSZARD” NN 84

„WOJCIECH” ZOB. SIERSZYŃSKI STANISŁAW

WOJCIECHOWSKI ŚWIĘTOPEŁK BOGUSŁAW „ZENON NOWAK”, „KURT SCHULZ” 44, 46, 53, 54, 68

WOJEWÓDKA BRUNON 48

WOJNA JERZY 49

„WOJTEK” NN 134

WOLNIEWICZ ANTONI 66

„WOŁYNIAK” ZOB. MIELCZAREK WALERIAN

WÓJCIK MICHAŁ 176

WRÓBEL JERZY 168

WRÓBEL RYSZARD „RYSIEK” 163

„WRÓBLEWSKI” ZOB. SZPERLICH ANTONI

WRZOSEK KAZIMIERZ 51

„WUJEK JOHN” ZOB. JOHNNY

WÜNSCHE KONRAD 69

V

„VERBINDUNG ESTER” ZOB. SZPERLICH ANTONI

X

„X” 164

Z

ZAGÓREWICZ T. 90

ZAKRZEWSKI BERNARD „OSKAR” 176

ZAKRZEWSKI 181

ZALCMAN NECHA/SOWIŃSKA STANISŁAWA 135

„ZALEWSKI” ZOB. BOGUSŁAWSKI ROMAN

ZAREMBA ZYGMUNT 173, 174

ZAREMBSKI WINCENTY 5

ZAWACKA ELŻBIETA „ZO” 7

ZAWADZKI CZESŁAW „WIKTOR GOZDAWSKI” 38

„ZAWISZA MICHAŁ” ZOB. IŁŁAKOWICZ JERZY

„ZĄB” ZOB. ZUB-ZDANOWICZ LEONARD

„ZENON NOWAK” ZOB. WOJCIECHOWSKI ŚWIĘTOPEŁK BOGUSŁAW

„ZBYSZEK” ZOB. FONAREW „ZBYSZEK”

ZDROJEWSKI LESZEK „ŻÓŁW” 51, 52

„ZDZISIO” NN 46

„ZDZISŁAW” NN 84, 85

„ZIEMOWIT” ZOB. KUPER RUDOLF

„ZNICZ” ZOB. PLISOWSKI JÓZEF

„ZOJA” 164

ZUB-ZDANOWICZ LEONARD „ZĄB” 97, 138

Ż

ŻEBROWSKI JERZY „ALBIN” 123, 137

„ŻEGOTA” NN 31

„ŻEGOTA” ZOB. KURCYUSZ TADEUSZ

ŻOCHOWSKI STANISŁAW „BRODZIC” 28, 29, 93, 95, 112

„ŻÓŁW” ZOB. MORAWSKI HENRYK

„ŻÓŁW” ZOB. GÓRSKI JERZY

„ŻÓŁW” ZOB. ZDROJEWSKI LESZEK

„ŻUBR TADEUSZ” NN 96

ŻUKOW GIEORGIJ 130

„ŻUR” ZOB. ŻUROWSKI WACŁAW

ŻUROWSKI WACŁAW „ŻUR” 97

INDEKS GEOGRAFICZNY

A

AFRYKA 5, 35

ALEKSANDRÓW KUJAWSKI 54

ALTREICH (NIEM.) STARA RZESZA 51

AMERYKA 5, 162

ANGLIA 7, 35, 162, 172

ANIN 121

ANKLAM 70

AUSCHWITZ 70

AUSTRIA 125

AZJA ŚRODKOWA 5

B

BAŁKANY 50, 63

BARANOWICZE 24

BARI 7

BAWARIA 35, 43

BEDNARY 68

BERLIN 12, 16, 25, 28, 35, 36, 42, 43, 54, 60, 67, 68, 69, 70, 79

BIAŁOSTOCCZYNA 159

BIAŁYSTOK 29, 36, 96, 136, 137

BOGUMIN 31

BOLESŁAWÓW 28

BORY TUCHOLSKIE 36

BRANDENBURG 158

BRANDENBURGIA 35, 43

BREMA 35, 43

BRINDISI 7

BRODNICA 51, 52, 53

BROMBERG NIEM. BYDGOSZCZ

BRZEŚĆ 24, 31, 36, 144

BUDZISZYN 67

BUG 14, 36

BYDGOSZCZ 46, 47, 48, 51, 52, 53, 59, 72, 169

C

CHARKÓW 28

CHEŁMNO 63

CHOJNICE 54

CIEPLICE 169

CZECHY 81

CZĘSTOCHOWA 31, 37, 77, 81, 96, 116, 137

D

DANIA 50

DĘBLIN 144

DREZNO 67

DRZEWICA 80

E

ELBLĄG 67

EUROPA 5, 24, 39, 63, 67, 127

F

FRANCJA 5, 6, 14, 61

G

GAU DANZIG (NIEM.) ZOB. GDAŃSK

GDAŃSK 35, 41, 42, 45, 48, 49, 50, 51, 52, 55, 59, 125, 168

GDYNIA 35, 41, 42, 45, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 59, 163

GENERALNE GUBERNATORSTWO 12, 14, 37, 42, 55, 56, 59, 60, 63, 65, 69, 159, 166, 178

GŁOGÓW 67

GNIEZNO 68

GRODNO 136

GRODZISK MAZOWIECKI 82

GRÓJECKIE 124, 174

GRUDZIĄDZ 54, 59

H

HAMBURG 35, 43

HANNOWER 35

HEL 85

HOLISZÓW 81

I

IMIENKO 68

INOWROCŁAW 59, 68

J

JABŁONOWO 51

JAROCIN 68, 71

JASTARNIA 52, 54

JELENIA GÓRA 168, 169

JĘDRZEJÓW 34

K

KALISZ 62, 64, 66, 69, 72

KALISKIE WOJ. 65

KATOWICE 60

KATYŃ 28

KIELCE 79, 96, 123, 137, 144

KIELECCZYŻNA 34, 123

KLIMCZYCE 14

KŁODZKO 67

KOLONIA 43

KOŃSKIE 168

KOŚCIERZYNA 48

KOWALEWO 51

KRAJ WARTY 43, 45, 62, 63, 65, 66

KRAKÓW 20, 34, 35, 76, 79, 123, 137, 152, 159

KROTOSZYN 68

KRÓLEWIEC 35, 43, 125

KRZESINY 70

KUJAWY 44, 58

KUTNO 31, 51

KWIDZYN 54

L

LIPNO 51

LEGNICA 67

LONDYN 5, 8, 14, 22, 56, 57, 129, 182

LUBELSZCZYŻNA 33, 123

LUBIN 138

LUBLIN 24, 80, 95, 122, 138, 167

LWÓW 144, 152, 159

LYON 5

Ł

ŁĘGOWO 72

ŁÓDŹ 29, 42, 51, 52, 53, 63, 125, 159, 167, 181

ŁÓDZKIE WOJ. 55, 125

M

MAJDANEK 80

MALBORK 51, 52, 54

MAUTHAUSEN 70

MAZOWSZE 29, 36, 51, 96

MEŹENIN 14

MIEDNOJE 28

MILANÓWEK 172

MIŃSZCZYŻNA 159

MONACHIUM 35, 43

MOSKWA 129, 130, 131, 135, 148, 151, 154

N

NER 63

NIEMCY 11, 36, 43, 63, 127, 142, 149

NYSA ŁUŻYCKA 19, 27, 79

O

ODERBERG (NIEM.) ZOB. BOGUMIN

ODRA 19, 27, 79, 127

OKSYWIE 24

OLSZTYN 51, 52, 67

OŁAWA 67

OPOCZNO 33

OPOLSZCZYŻNA 28

OSTLAND 36

OWCZARNIA 138

OŻARÓW 26

P

PARYŻ 162

PELPLIN 51

PIŁA 67

PLOESTI 31

PŁOCK 11, 51

PODLASIE 29, 36, 122, 123, 133, 134

POLSKA 11, 19, 27, 28, 31, 48, 67, 75, 76, 78, 79, 83, 84, 88, 127, 128, 129, 139, 140, 142, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 156, 157, 162, 173, 175

POMORSKIE WOJ. 125

POMORZE 17, 31, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 49, 51, 52, 53, 54, 55, 57, 58, 59, 60, 61, 84, 159

PONIATOWA 33

POTULICE 59

POZNAŃ 29, 47, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 152

POZNAŃSKIE WOJ. 44, 55, 62, 64, 65, 67, 70, 73, 125, 159

PRUSY WSCHODNIE 19, 28, 79

PRUSY ZACHODNIE 45

PRUSZKÓW 168, 181

PUCK 52

R

RADOM 75, 78, 136, 144

RADZYMIN 97

RAWICZ 67

RAVENSBRUCK 161

REICH NIEM. PAŃSTWO NIEMIECKIE 159

ROSJA 5, 126, 127, 139, 143, 148, 150, 155, 157

RUMUNIA 31

RYPIN 51

RZESZA 11, 13, 16, 23, 24, 25, 30, 32, 35, 37, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 51, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 62, 63, 64, 67, 69, 70, 74, 78, 83, 88, 117, 163

S

SIEDLCE 24, 31, 123

SIERPC 51

SMUKAŁA 59

SOKOŁÓW PODLASKI 133, 144

STALINGRAD 128

STANISŁAWÓW 31

STEFANÓWKA 138

SZWECJA 50

Ś

ŚLĄSK CIESZYŃSKI 28

ŚLĄSK 43, 54, 182

T

TARNOPOŁ 31

TARNÓW 14

TCZEW 47, 52, 57, 59

TORUŃ 42, 51, 52, 53, 54, 59

TREBLINKA 32

TUCHOLA 54

U

USA 81, 162

W

WARSZAWA 9, 15, 16, 20, 24, 31, 32, 34, 35, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 55, 57, 59, 67, 68, 69, 70, 72, 76, 80, 82, 84, 85, 86, 89, 92, 93, 96, 97, 98, 107, 115, 116, 118, 121, 122, 124, 125, 128, 130, 131, 132, 135, 137, 142, 145, 152, 156, 162, 163, 167, 168, 169, 183

WARSCHAU (NIEM.) ZOB. WARSZAWA

WARTHEGAU (NIEM.) ZOB. KRAJ WARTY

WEJHEROWO 52

WESTPREUSEN (NIEM.) ZOB. PRUSY ZACHODNIE

WESTFALIA 35, 43

WIELKA BRYTANIA 5, 142

WIELKOPOLSKA 3, 17, 47, 54, 62, 63, 64, 65, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 137

WIELUŃ 71

WILEŃSZCZYZNA 159

WILNO 31, 36, 152

WISŁA 35, 51

WŁADYSŁAWOWO 52

WŁOCHY 7, 81

WROCŁAW 42

WRONKI 67

WYBRZEŻE 16, 47, 52

WYSZKÓW 32

Z

ZAGŁĘBIE RUHRY 35, 43

ZBAŚZYŃ 68

ZWIĄZEK SOWIECKI (ZSRS) 14, 15, 63, 75, 110, 111, 126, 127, 128, 139, 147, 149, 150, 151, 156

ZWICKAU 67

Ż

ŻNIN 54, 68

ŻYRARDÓW 82

